

P R Z E G L Ą D B I B L I O T E C Z N Y

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXXII—ZESZYT 1/2
STYCZEŃ — CZERWIEC 1964

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGŁĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

KWARTALNIK

WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGŁĄD PIŚMIENNICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGŁĄD PIŚMIENNICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewiczza 1. Biblioteka Narodowa

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 26-98-47.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadamieni
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Administra-
cji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 12.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 48.—

Wpłat dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Naro-
dowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



W DWUDZIESTOLECIE POLSKI LUDOWEJ

Okrągła data jubileuszowa daje dobrą okazję do oderwania się od prac i kłopotów dnia codziennego i do spojrzenia na całą drogę przebytą w minionych dwudziestu latach przez nasze społeczeństwo i nasze ludowe państwo.

Rozwój gospodarki narodowej, jej prężność i osiągnięcia w nowych warunkach ustrojowych najlepiej ilustrują liczby. Wskaźnik produkcji globalnej przyjęty dla 1938 r. za 100 wzrósł (mimo olbrzymich strat wojennych wynoszących 38% majątku narodowego) w 1962 r. do 844¹. Produkcja przemysłowa Polski w przeliczeniu na 1 mieszkańca osiągnęła ponad 600% poziomu, jaki obecnie przypada średnio na 1 mieszkańca Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec zachodnich i Włoch, podczas gdy przed wojną nie przekraczała 180%².

W liczbach tych wyraża się zarówno słuszność rozstrzygnięć ustrojowych i politycznych, jak i olbrzymi wysiłek narodu polskiego pod przewodnictwem klasy robotniczej, pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Rozwojowi gospodarczemu dotrzymują kroku przemiany w dziedzinie kultury. W referacie sprawozdawczym na IV Zjeździe PZPR Władysław Gomułka powiedział³:

Postępy rewolucji kulturalnej, a zwłaszcza skala upowszechnienia dóbr kulturalnych — należą do największych osiągnięć 20-lecia Polski Ludowej.

Szerokim masom społeczeństwa, a po raz pierwszy w dziejach narodu najliczniejszym jego klasom — robotnikom i chłopom zapewniła władza ludowa swobodny dostęp do oświaty i kultury.

I znowu wystarczy przypomnieć parę liczb. Szkolnictwo podstawowe objęło w Polsce Ludowej całą młodzież w wieku szkolnym (w 1937/38 poza szkołą powszechną pozostawało ok. 300 tys. dzieci), przy czym wybitnie wzrosła liczba pełnych szkół siedmioklasowych na wsi (objęły one w 1962/63 r. 90,1%

¹ *Polityka*. R. 8:1964 nr 12 (368) s. 1.

² Wł. Gomułka: *Przemówienie wstępne...* wygłoszone na XV Plenum KC PZPR. Życie Warsz. R. 21:1964 nr 64 (6345) s. 3.

³ *Sprawozdanie Komitetu Centralnego i wytyczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1966—1970*. Wkładka do „Trybuny Ludu” [z dn. 16.VI.1964 r.] s. 39.

młodzieży wiejskiej, podczas gdy w 1937/38 — jedynie 27,2%). Do szkół średnich uczęszczało w 1937/38 r. 379 tys. uczniów (tj. 14% ogółu młodzieży), a w 1962/63 — 1 549 tys. (tj. 72% młodzieży). Odpowiednie liczby dla szkół zawodowych wynoszą 207 500 w 1937/38 i 1 183 600 w 1962/63. Mamy 73 szkoły wyższe (wobec 32 w 1937/38), zatrudniające 19 090 pracowników naukowych (wobec 3 044 w cytowanym roku przedwojennym) i liczące 190 300 studentów (wobec 49 500 przed wojną). W okresie międzywojennego dwudziestolecia szkoły wyższe wydały łącznie 83 000 dyplomów, w dwudziestoleciu Polski Ludowej — 327 200.⁴

Podobny obraz dają liczby w dziedzinie kultury. Globalny roczny nakład książek wyniósł w 1962 r. 77 600 tys. egz. wobec 29 200 tys. w 1938 r., roczny nakład prasy 2 miliardy egz. wobec 25 milionów egz. przed wojną. W 1962 r. było 5 620 tys. zarejestrowanych radiodbiorników (w tym 2 031 tys. na wsi) wobec 861 tys. (w tym 295 tys. na wsi) w 1938 r. Liczba kin wyniosła w 1962 r. 3 391 wobec 807 w 1932 r. Rozwój techniki przyniósł nowy środek szerzenia kultury — telewizję: w 1962 r. było zarejestrowanych 959 400 telewizorów (w tym 127 000 na wsi). Teatry, opery i filharmonie miały w 1962 r. 18 600 tys. widzów i słuchaczy wobec 6 000 tys. w 1938 r.⁵

Liczy by te przekonywająco świadczą o niebywałym rozszerzeniu się frontu kultury w Polsce Ludowej. Ważną rolę odgrywają w nim biblioteki i bibliotekarze. I znowu kilka danych. W 1938 r. księgozbiory biblioteczne miały łącznie ok. 17 milionów tomów, w 1962 r. liczba ta wzrosła do ok. 130 milionów. Czynnych bibliotek różnych typów jest przeszło 48,5 tys., liczba rocznych wypożyczeń przekracza 184 miliony książek.

W ogólnym wzroście poziomu kultury szerokich kręgów narodu tkwi niemały wysiłek tysięcy bibliotekarzy polskich. Aktywa biblioteczne są znane każdemu z nas: w Polsce Ludowej została utworzona i działa obejmująca cały kraj sieć bibliotek powszechnych, rozwijają się biblioteki naukowe, powstają nowe typy bibliotek i nowe formy pracy bibliotecznej. Ale nieustannie rosną też kulturalne potrzeby społeczeństwa, których zaspokojenie wydaje się niekiedy przekraczać nasze aktualne możliwości i umiejętności. Stawia to nas ciągle w obliczu nowych problemów, w zmieniających się warunkach zmusza do poszukiwania najskuteczniejszych i jednocześnie najekonomiczniejszych form działalności. Wszystko to zobowiązuje nas do dalszej pracy nad aktywizacją roli bibliotek i bibliotekarzy w szerzeniu oświaty i kultury, w rozwijaniu nauki. Jednym zaś z nieodzownych warunków pomyślnego wykonania tych zadań jest umocnienie naszego zawodu. Jako symbol spraw do załatwienia wystarczy wymienić tu kluczowy problem nowelizacji ustawy bibliotecznej, nad którą prace właśnie trwają.

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej pragnie w szeregu artykułów zobrazować osiągnięcia bibliotekarstwa polskiego w latach minionych. Zapraszamy zatem do współpracy wszystkich tych bibliotekarzy, którzy władając piórem są w stanie wnieść swój wkład do zbilansowania przebytej drogi, co oczywiście nie jest sprawą cbojętną dla sprawnej realizacji dalszego rozwoju naszych bibliotek.

⁴ *Polityka* R. 8 : 1964 nr 19 (375) s. 1.

⁵ Tamże.

MICHAŁ AMBROS
B-ka Narodowa
w Warszawie

STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI JAKO BIBLIOGRAF

Stefan Vrtel-Wierczyński* urodził się 26 grudnia 1886 r. w Hanowcach koło Stryja. Gimnazjum ukończył w Stryju w 1905 r. Studia uniwersyteckie w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej odbył na Uniwersytecie we Lwowie w latach 1905-1909, w 1915 r. uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Przyroda w warszawskim okresie twórczości Z. Krasińskiego*. W latach 1909-1919 pełnił obowiązki nauczyciela w III Gimnazjum we Lwowie. W 1919 r. przeszedł do pracy bibliotecznej, początkowo w Bibliotece Jagiellońskiej (1919-1920), potem w Uniwersyteckiej we Lwowie (1920-1927), awansując stopniowo do stanowiska kustosza. W 1923 r. habilitował się na Uniwersytecie we Lwowie z bibliotekarstwa i bibliografii, a w 1927 r. rozszerzył habilitację na historię literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem jej stosunku do literatury czeskiej. W latach 1927-1937 był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, przenosząc równocześnie swą habilitację do Uniwersytetu Poznańskiego; w 1936 r. uzyskał tytuł profesora tytularnego tegoż Uniwersytetu. W latach 1937-1947 z przerwą wojenną był dyrektorem Biblioteki Narodowej w Warszawie, a 1948-1950 — znów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. We wrześniu 1950 został mianowany profesorem nadzwyczajnym literatur zachodnio-słowiańskich na Uniwersytecie Poznańskim, a w 1956 — profesorem zwyczajnym. W 1956 uzyskał nagrodę naukową Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, a w 1957 — nagrodę Poznania. W 1960 został przeniesiony na emeryturę. Zmarł w Poznaniu dn. 3 lutego 1963 r.

Bibliografia prac Wierczyńskiego zawiera ok. 170 pozycji. Składają się na nią głównie prace z dziedziny bibliografii i bibliotekarstwa, literatury, zwłaszcza średniowiecznej polskiej i czeskiej, oraz prace edytorskie.

Brał czynny udział w pracach Związku Bibliotekarzy Polskich. W latach 1928-1937 był przewodniczącym Koła Poznańskiego, a w 1934-1939 — Rady Związku Bibliotekarzy Polskich.

* Publikując artykuł poświęcony omówieniu działalności bibliograficznej Stefana Wierczyńskiego podajemy na wstępie zwięzłą informację biograficzną (przyp. Red.).

Stefan Vrtel-Wierczyński zawdzięczał swe zainteresowania bibliograficzne Zakładowi im. Ossolińskich we Lwowie, który był w okresie przed 1914 r. szkołą polskich bibliografów i bibliotekarzy. Nazwa „Ossolińczyk”, jaka się utarła dla pracowników Zakładu, stała się zaszczytnym wyróżnieniem. Toteż z dumą i pewnym rozrównaniem wspominać oni będą po latach czas swej pracy w Zakładzie. „Znajomość bibliografii naukowej zdobyłem właśnie w czytelni Ossolineum” — stwierdzi później jeden z najwybitniejszych Ossolińczyków, Juliusz Kleiner¹.

Wierczyński wstąpił do Ossolineum w 1906 r. i pozostawał w nim do 1908 r. początkowo jako wolontariusz, a następnie jako stypendysta. W „arkana poszukiwań bibliograficznych” wprowadzili go dr Bronisław Czarnik, wicekustosz Ossolineum, znany bibliograf i literat, i dr Ludwik Bernacki, późniejszy dyrektor Ossolineum, pionier metody księgoznawczej (typograficznej) w bibliografii polskiej, inicjator wydawnictwa *Monumenta Poloniae typographica*, autor cennego studium bibliograficznego *Pierwsza książka polska*. Sam Wierczyński zwierzył się po 50 latach w swych wspomnieniach²: „lata mej służby ossolińskiej zachowuję zawsze w trwałej i pełnej sentymentu pamięci”, i dalej — „prymicie bibliograficzne odbyte w murach Zakładu były tym pierwszym bodźcem, który przerodził się w stałą predylekcję i zamiłowanie, to była moja szkoła bibliograficzna, która wywarła wpływ decydujący na jeden z głównych kierunków moich prac i zamiłowań”.

Przydzielony do działu czasopism zapoznał się Wierczyński praktycznie z czasopiśmiennictwem. W pracy tej zrodziło się u niego zrozumienie potrzeby i postulat bibliograficznej rejestracji zawartości czasopism tudzież opracowywania bibliografii literackiej.

Pierwszy postulat pozostawał na razie w sferze dyskusji i marzeń. „Rozmawialiśmy — pisze Wierczyński — nieraz na ten temat z kolegami Ossolińczykami, widzieliśmy celowość i pożytek, ale równocześnie ogrom i beznadziejność przedsięwzięcia”³. Postulat ten będzie przedmiotem stałej troski i przyszłych jego zabiegów.

Natomiast drugi postulat doczekał się rychłej realizacji. „Pewnego razu — relacjonuje Wierczyński — przyszedł do mnie Stanisław Wasylewski i w imieniu redakcji *Pamiętnika Literackiego* (prof. Tadeusza Piniego) zaproponował mi opracowanie jednego z roczników bibliografii literackiej, wydawanej przy *Pamiętniku Literackim*. Opowiedział, że praca jest ciekawa, ale żmudna, wymagająca dużej cierpliwości i dokładności [...]. Propozycja była ponętna, bo dawała możliwość samodzielnej pracy, perspektywę autorstwa i druku, a także widoki na honorarium”⁴. Wierczyński propozycję przyjął. Owocem jego pracy była *Bibliografia historii literatury i krytyki literackiej polskiej za r. 1905*, która wyszła we Lwowie w r. 1907⁵ jako dodatek do *Pamiętnika Literackiego*. Była to pierwsza drukowana praca Wierczyńskiego. Następny opracowany przez Wierczyńskiego tom *Bibliografii literatury polskiej za r. 1922* wyszedł dopiero w r. 1925⁶. Oba te tomy obejmowały tylko materiał historyczno-literacki i krytyczny. Opubliko-

¹ J. Kleiner: *Stosunki moje z Ossolineum*. W: Zakład im. Ossolińskich. Wrocław 1956 s. 151.

² S. Wierczyński: *Ze wspomnień Ossolińczyka*. Tamże s. 167, 168.

³ Tamże s. 164.

⁴ Tamże s. 164-165.

⁵ Nakładem Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza.

⁶ W tym samym nakładzie.

wana przezeń w r. 1926 *Bibliografia literatury polskiej za r. 1919* uwzględniła także pomijaną poprzednio literaturę piękną (poezję i prozę) i w ogóle teksty literackie⁷. Poza tym wydał z rękopisu pozostawioną przez swego brata Radomira bibliografię za lata 1908-1909⁸.

Stan bieżącej bibliografii literackiej u nas nie zadowalał Wierczyńskiego. Bibliografia wydawana jako dodatek do *Pamiętnika Literackiego* została przzerwana na 1907 r. Brakło tedy roczników 1910-1918, 1920, 1921, 1923 i następnych. Łukę tę odczuwał Wierczyński jako szkodę dla nauki polskiej i domagał się podjęcia przez *Pamiętnik Literacki* z powrotem wydawania i uzupełnienia brakujących roczników. W razie niemożności wykonania tego doradzał publikowanie co 5 lat obszerniejszego tomu, zawierającego wyczerpującą bibliografię za ubiegłe pięciolecie⁹. Dezyderaty te nie zostały zrealizowane.

Również retrospektywna bibliografia literacka była przedmiotem troski Wierczyńskiego. Nabrała ona wówczas pewnej aktualności. Mówiło się wiele i pisało o potrzebie stworzenia „nowego Korbuta”, który by objął cały istniejący materiał i uwzględnił najważniejsze postulaty nauki o literaturze polskiej. Zagadnienie opracowywania literackiej bibliografii retrospektywnej omówił Wierczyński w pracach: *Sprawa bibliografii literackiej czasopism polskich*¹⁰, *O bibliografię literacką czasopism polskich*¹¹, *Zagadnienia i metody bibliografii*¹². Zdając sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia starał się wciągnąć do współpracy większy zespół osób. Już w latach 1924-1927 rozpoczął ją ze słuchaczami Uniwersytetu Lwowskiego, a od 1928 — Poznańskiego. Pod wpływem jego zachęty studenci lwowscy zebrali materiały za lata 1920, 1922, 1924 i 1925, niestety nie ogłoszone drukiem. Akcję tę rozszerzył Wierczyński na uniwersytety w Krakowie, Lwowie i Wilnie, gdzie gromadzono materiały bibliograficzne pod kierunkiem profesorów St. Pigonia, E. Kucharskiego i M. Kridla. Każdy ośrodek otrzymał oznaczony przydział z zadaniem kompletnego opracowania swego odcinka chronologicznego. Praca odbywała się według przygotowanej przez Wierczyńskiego instrukcji. Ośrodek poznański kierowany przez Wierczyńskiego objął czasopisma za lata 1830-1860 i 1926-1930. Wojna przerwała pracę i zniszczyła zgromadzony materiał.

Na właściwe tory weszła sprawa polskiej bibliografii literackiej dopiero od 1948 r. Powołany do życia Instytut Badań Literackich wytknął sobie jako jeden z punktów działalności naukowej opracowywanie i wydawanie bibliografii literackiej tak bieżącej jak i retrospektywnej. W tym celu utworzone zostały 3 placówki robocze: w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Organizację i kierownictwo placówki poznańskiej powierzono Wierczyńskiemu z zadaniem opracowywania bibliografii bieżącej od 1944 r. Wynikiem prac zespołu poznańskiego było opracowanie i opublikowanie 7 obszernych tomów *Polskiej Biblio-*

⁷ Lwów, wyd. z zasiłku Ministerstwa WRIOP.

⁸ *Bibliografia historii literatury i krytyki literackiej polskiej za rok 1908 i 1909*. Opracował Radomir Vrtel. Z rękopisu wydał... Poznań 1923, wyd. z zasiłku Min. WRIOP.

⁹ O najpilniejszych zadaniach naszej bibliografii. Prz. bibliot. R. 2: 1928 s. 203.

¹⁰ Spraw. Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk 1930 nr 3 s. 63-65.

¹¹ Nauka pol. T. 16: 1932 s. 82-85.

¹² Zjazd naukowy im. I. Krasickiego we Lwowie 1935. Księga referatów. Lwów 1936 s. 646-651 i Pam. liter. R. 33: 1936 s. 646-651 i odb.

grafii *Literackiej* za lata 1944/45—1949 oraz 1956 i 1957¹³. Bibliografia objęła polskie teksty literackie, przekłady z literatur obcych, prace naukowo-literackie o literaturze polskiej i literaturach obcych, materiał z zakresu organizacji, teorii i metodyki literatury, teatru i filmu. Bibliografii literackiej na tak wysokim poziomie — zarówno ze względu na ogrom materiału, jak i na metodę opracowania — dotąd nie mieliśmy. Wyrazem uznania i wysokiej oceny *Bibliografii* była nagroda naukowa Polskiej Akademii Nauk przyznana Wierczyńskiemu i zespołowi w r. 1956. Materiały za lata 1950—1955 są zebrane w kartotece.

Za najpilniejsze, a zarazem najtrudniejsze zadanie naszej bibliografii uważał Wierczyński opracowanie bibliografii zawartości czasopism. Traktował ją jako podstawowe źródło informacji bibliograficznej dla bibliografii poszczególnych dyscyplin naukowych i zagadnień. Wykonanie tego zadania było dla niego — jak sam się wyrażał — marzeniem bibliograficznym, które żywił od najmłodszych lat pracy bibliotecznej. Z postulatami jej opracowania wystąpił już w jednej z najwcześniejszych swych publikacji pt. *Organizacja bibliografii. W sprawie polskiego Instytutu Bibliograficznego*¹⁴. Powtarzał ten postulat w szeregu artykułów, dając najpełniejszy plan w referacie pt. *Organizacja bibliografii polskiej*¹⁵ na IV Zjeździe bibliotekarzy polskich. Domagał się wtedy podjęcia tego zadania przez Instytut Bibliograficzny. To bibliograficzne marzenie Wierczyńskiego spełniło się dopiero w 1947 r., gdy jako dyrektor Biblioteki Narodowej zorganizował opracowywanie *Bibliografii Zawartości Czasopism* w Instytucie Bibliograficznym przy Bibliotece Narodowej. Wychodziła ona początkowo jako maszynopis powielany¹⁶, a od 1951 r. w postaci drukowanej.

Z bibliografią zawartości czasopism łączył Wierczyński sprawę bibliografii tytułów czasopism względnie centralnego katalogu czasopism znajdujących się w bibliotekach polskich. Jakkolwiek teoretycznie rzecz biorąc bibliografia tytułów czasopism powinna wyprzedzać bibliografię ich zawartości, to jednak Wierczyński uważał, że w praktyce można obie przygotowywać jednocześnie. Pod jego kierownictwem został opracowany i wydany *Centralny katalog czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach poznańskich*¹⁷. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem podjęła Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu opracowanie centralnego katalogu czasopism zagranicznych, znajdujących się w polskich bibliotekach naukowych. Problemowi czasopism poświęcił artykuł pt. *Zagadnienie czasopism w naszych bibliotekach uniwersyteckich*¹⁸ oraz referaty *Polityka biblioteczna w zakresie czasopism naukowych*¹⁹ na III Zjeździe bibliotekarzy polskich, i *Le catalogue central des périodiques étrangers dans les bi-*

¹³ *Polska Bibliografia Literacka* za r. 1944/45. Wrocław 1957 Zakł. Nar. im. Ossolińskich. Dalsze roczniki aż do 1956 włącznie w tym samym wydawnictwie: za r. 1946, [wyd.] 1958; za r. 1947, [wyd.] 1956; za r. 1948, [wyd.] 1954; za r. 1949 [oraz] *Dodatek 1944*, [wyd.] 1958; za r. 1956, [wyd.] 1960. Toż za r. 1957, Łódź-Warszawa 1962 Państw. Wyd. Naukowe.

¹⁴ Lwów 1917 nakł. autora.

¹⁵ *IV Zjazd bibliotekarzy polskich w Warszawie. Referaty*. Cz. I. Warszawa 1936 s. 235-265.

¹⁶ *Bibliografia Zawartości Czasopism* R. 1 t. 1: lipiec 1947, t. 2: sierpień-grudzień 1947; R. 2 t. 1-2: 1948.

¹⁷ Poznań 1930 nakł. Biblioteki Uniwersyteckiej.

¹⁸ *Nauka pol.* R. 16: 1932 s. 15-24.

¹⁹ *Prz. bibliot.* 1932 s. 128-131.

bibliothèques d'étude en Pologne, na Międzynarodowym Kongresie bibliotekarzy i bibliofilów w Madrycie—Barcelonie w 1935 r.

Poza tym był Wierczyński autorem *Bibliografii prac prof. Bruchnalskiego*²⁰ i bibliografii regionalnych: *Polska bibliografia morska*²¹ i *Bibliografia pomorska 1918—32*, której tom pierwszy wydany w Toruniu 1939 r. uległ w czasie wojny zniszczeniu, zachowały się tylko w kartotece materiały dalsze. W r. 1928 z jego inicjatywy ogłaszała Biblioteka Uniwersytecka Poznańska dzienną bibliografię rejestrującą druki województwa poznańskiego w czasopiśmie *Kronika Poznańa*, zaprzestając jej wydawania od momentu podjęcia publikacji *Urzędowego Wykazu Druków*. Wierczyński był czynny jako organizator pracowni bibliograficznych, współpracował w opracowaniu czeskiej bibliografii mickiewiczowskiej.

Drugą ważną dziedziną zainteresowań Wierczyńskiego była teoria bibliografii. Zagadnieniom jej poświęcił prace: *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki*²², *Zagadnienia i metody bibliognozji*²³, *Z zagadnień nauki o książce*²⁴ a przede wszystkim *Teoria bibliografii w zarysie*²⁵. Zamierzona i opracowywana przez niego *Metodyka bibliografii* nie została opublikowana.

Bibliografię traktuje Wierczyński na szerokim tle nauki o książce, którą nazywa bibliologią, a nawet w jednej ze swych prac — bibliognozą. Bibliologia zajmuje się według niego wszechstronnym badaniem książki. Nie jest ona jednolitą nauką, ale zbiorem szeregu dyscyplin teoretycznych i praktycznych, połączonych ze sobą wspólnym przedmiotem badania tj. książką. Każda z tych nauk ma swój własny krąg zainteresowań, w których obrębie prowadzi badania posługując się własnymi metodami. Książka jest wytworem psychofizycznym. Łączą się w niej w jednolitą całość dwa elementy: z jednej strony — materialny, fizyczny, z drugiej zaś — duchowy, ideologiczny, czyli tekst graficzny zespolony z fizycznym materiałem oraz treść — będąca „wcieleniem i zmaterializowaniem myśli oraz słów”²⁶.

Aby zorientować się, jakie miejsce w zespole nauk bibliologicznych zajmuje według Wierczyńskiego bibliografia, przyjrzyjmy się podanemu przez niego schematowi podziału tych nauk²⁷. Dzieli on bibliologię na ogólną i szczegółową. Bibliologia ogólna obejmuje: 1. teorię i historię nauki o książce, 2. metodykę bibliologii (o metodzie i technice badań bibliologicznych), 3. encyklopedię księgoznawczą (można by ją też nazwać księgoznawstwem). Bibliologia szczegółowa traktuje: 1. o produkcji książki (genetyka), 2. o książce w stanie gotowym (statystyka), 3. o rozprzestrzenianiu się książki (księgarstwo, antykwarstwo), 4. o gromadzeniu książek (bibliotekoznawstwo, bibliotekarstwo oraz bibliofil-

²⁰ Wilhelmowi Bruchnalskiemu. W czterdziestolecie pracy naukowej i 25-lecie działalności nauczycielskiej. Lwów 1926 s. 21-27.

²¹ *Kronika o polskim morzu*. Warszawa 1930 s. 419-442 i odb.

²² Lwów 1923. *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*. Dział I T. 2 zesz. 1.

²³ *Zjazd naukowy im. I. Krasieckiego*, jw., por. przypis 12.

²⁴ *Spraw. Tow. Nauk.* Warsz. Wyd. 1 językoznawstwa i historii literatury. Warszawa R. 40: 1947 s. 5-6.

²⁵ Wrocław 1951 Zakł. Nar. im. Ossolińskich ss. 278.

²⁶ *Teoria bibliografii w zarysie* s. 171.

²⁷ Tamże s. 202-212.

stwo), 5. o użytkowaniu czyli konsumpcji książki (czytelnictwo, bibliosocjologia i bibliopsychologia).

Bibliografia w tym systemie stanowi obok fenomenologii książki (o książce jako fakcie konkretnym) i morfologii — jeden z działów statyki książki. Obejmuje ona: a) teorię bibliografii w ogóle (zagadnienia dotyczące jej istoty, pojęcia, definicji, przedmiotu, zakresu, stosunku do innych nauk, charakteru i podziału), b) teorię opisu bibliograficznego, c) metodykę bibliografii, d) historię bibliografii, e) systematykę (klasyfikację) bibliograficzną książek, f) statystykę bibliograficzną.

Już dotychczasowe uwagi wyznaczają Wierczyńskiemu miejsce w historii poglądów na bibliografię. W bibliografii naszej zajmuje on stanowisko przejściowe, kompromisowe między starą a nową szkołą bibliograficzną. Z dawniejszą szkołą łączy go traktowanie bibliografii jako jednej z najogólniejszych dyscyplin. Ta ogólność czyni ją — jak mówi — podobną do logiki i dlatego „ze względu na swą istotę, zadania i cele winna być uważana za część metodologii nauk”²⁸. Łączy go z nią dalej pewien formalizm, ale nie idzie w nim tak daleko jak np. Rulikowski; Wierczyński wyraźnie dąży do przezwyciężenia formalizmu i w tym zbliża się do tendencji nowej bibliografii. Według niego bibliografia zajmuje się zatem zewnętrzną stroną książki, a więc jej autorstwem, tytułaturą, adresem wydawniczym, chronologią itp., ale równocześnie nie może jej być obojętną treść książki, choćby ze względu na tak ważne jej zadanie, jak systematyka bibliograficzna produkcji wydawniczej. Nie wdaje się jednak w ocenę merytoryczną poglądów reprezentowanych przez poszczególnych autorów, gdyż jest to zadanie odpowiednich nauk szczegółowych. Na gruncie nowej bibliografii staje Wierczyński również, gdy domaga się w opisie bibliograficznym stosowania adnotacji, gdy mówi o bibliografii „rozumowanej” i krytycznej, o roli społecznej bibliografii, gdy zaleca wykonywanie prac bibliograficznych zespołowo, co sam stosował w swej działalności praktycznej. W sporze toczonym o to, czy bibliografia jest nauką, oświadcza się za naukowością bibliografii. Bibliografia jest zdaniem jego samoistną nauką, ale zarazem dyscypliną pomocniczą dla innych nauk, zwłaszcza historii piśmiennictwa i literatury.

Również i historia bibliografii znalazła w Wierczyńskim swego badacza. Dwie z wymienionych prac poświęconych teorii bibliografii, a mianowicie *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki* oraz *Teoria bibliografii w zarysie* wkraczają także w dziedzinę historii bibliografii, ponieważ zawierają przegląd rozwoju pojęć i teorii bibliograficznych. Pierwsza z nich daje nawet obszerny i jak dotychczas jedyny w literaturze polskiej zarys dziejów bibliografii w starożytności i średniowieczu. Rościszewskiemu, autorowi pozostawionego w rękopisie *Opisu bibliograficznego pierwodruków i dzieł rzadkich wydanych w Polsce*, poświęcił Wierczyński dwie rozprawy: *Dzieło bibliograficzne Adama Junoszy Rościszewskiego*²⁹ i *Adam Junosza Rościszewski... i jego korespondencja z Wacławem Hanką*³⁰. Wreszcie praca *Tablice do Bibliograficznych ksiąg Lelewela*³¹ omawia nieznane poprzednio bibliografom wydane przez Lelewela ta-

²⁸ Z *Zagadnień nauki o książce*, jw. s. 6, por. przyp's 24.

²⁹ *Księga pamiątkowa. Na dziesięciolecie Eiblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1930*. Bydgoszcz 1931 s. 183-196 i odb.

³⁰ Poznań 1928 Drukarnia Rolnicza ss. 48.

³¹ *Exlibris* 1920 z. 3 s. 55-56.

blice, które miały być dołączone do tego dzieła. Tu można wymienić też artykuł *O Przewodniku Bibliograficznym Władysława Wisłockiego*³² i biogramy Stanisława Jana Nepomucena Dunin-Borkowskiego³³ i Władysława Wisłockiego³⁴. Krótki zarys historii bibliografii polskiej opracował w referacie wygłoszonym na Kongresie w Pradze pt. *Przegląd bibliografii polskiej* (od początków do odzyskania niepodległości państwowej)³⁵.

Osobną grupę stanowią referaty i prace Wierczyńskiego, których przedmiotem jest „planowanie” poczyniń bibliograficznych. Wskazuje w nich autor najważniejsze odcinki pracy bibliograficznej, wymagające zrealizowania. Do publikacji tych należą: *Organizacja bibliografii. W sprawie polskiego Instytutu Bibliograficznego*³⁶; *O egzemplarzu obowiązkowym w Polsce i o bibliografii urzędowej*³⁷; *Organizacja bibliografii w Polsce*³⁸; *O najpilniejszych zadaniach naszej bibliografii*³⁹. *Nasz program bibliograficzny*⁴⁰; *Organizacja bibliografii polskiej*⁴¹. Artykuły te są jakby kroniką najważniejszych i najbardziej aktualnych problemów w naszej bibliografii, które wówczas żywo interesowały bibliotekarzy, bibliografów i uczonych.

Nie można pominąć działalności Wierczyńskiego jako wykładowcy bibliografii na wyższych uczelniach w Polsce i jako organizatora. W r. 1923 habilitował się on z bibliografii i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, przenosząc w r. 1927 swą habilitację do Uniwersytetu w Poznaniu. Na Uniwersytecie Lwowskim prowadził wykłady w latach 1926/7 i 1927/8, na Poznańskim — w latach 1928/9–1938/9, a następnie ponownie r. 1948/9. Ponadto wykładał bibliografię i bibliotekoznawstwo w latach 1946/7 i 1947/8 na Uniwersytecie Warszawskim, a podczas okupacji na konspiracyjnych kursach uniwersyteckich. Z tych wykładów powstała w dużej mierze jego książka *Teoria bibliografii*. W niektórych semestrach wykłady były przeznaczone dla słuchaczy polonistyki w celu wprowadzenia ich w zagadnienia bibliograficzne niezbędne dla badaczy literatury polskiej. Wierczyński opracowywał nawet *Wstęp bibliograficzny do studium literatury polskiej*, nie ogłoszony jednak drukiem.

W r. 1915 z inicjatywy Wierczyńskiego powstało we Lwowie Polskie Archiwum Wojenne, stawiające sobie za cel gromadzenie i konserwację polskich druków wojennych. Archiwum to rozciągnęło swą działalność najpierw na zabór austriacki, a następnie na całą Polskę. Gdy po pierwszej wojnie światowej przestała wychodzić *Bibliografia Polska* i nie ukazywało się żadne polskie pismo

³² *Przew. bibliogr.* Seria 2. R. 5: 1924 s. 4–8.

³³ *Polski Słownik Biograficzny*. T. 2. 1936 s. 337–338 (współautor: Kazimierz Maślankiewicz).

³⁴ *Pam. liter.* R. 36: 1946 s. 425–430.

³⁵ *Congrès International des Bibliothécaires et des Amis du Livre tenu à Prague 1926*. T. 2. Prague 1928 s. 695–706.

³⁶ *Przew. nauk. i liter.* 1917 s. 673–685.

³⁷ *Gaz. lw.* 1920 nr 43–46 i odb.

³⁸ Rzecz czytana na posiedzeniu Wydz. filolog. Tow. Naukowego we Lwowie dn. 7 lutego 1921. *Słowo pol.* 1921 nr 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82 i odb.

³⁹ *Prz. bibliot.* R. 2: 1928 s. 190–209.

⁴⁰ Referat na I Zjeździe Bibliotekarzy Polskich we Lwowie 1928, ogłoszony w *Pamiętniku Zjazdu* (Lwów 1929 s. 49–52).

⁴¹ Referat na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie 1936, opublikowany w książce pamiątkowej pt. *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Referaty*. Cz. 1 Warszawa 1936 s. 235–265.

bibliograficzne, zabiegom Wierczyńskiego należy zawdzięczać wydanie *Przewodnika Bibliograficznego* za r. 1920 i 1921 pod redakcją Władysława Wiślickiego.

Ze śmiercią Stefana Wierczyńskiego ubył z grona bibliografów polskich wybitny teoretyk i praktyk. Dzieło jego życia zapewnia mu w historii tej nauki trwałe miejsce. Jako bibliografa i uczonego cechował go umiar w ujmowaniu problemów, wyczucie aktualności, umiejętność odróżniania spraw ważnych, nie cierpiących zwłoki od spraw drugorzędnych, mogących pozostać na dalszym planie. Nie było wprost przedsięwzięcia bibliograficznego, w którym by czynnie nie uczestniczył, ani zagadnienia, na którego temat nie zabierałby głosu.

HALINA CHAMERSKA

B-ka Uniw. Warsz.

OSIĄGNIĘCIA W ZAKRESIE INFORMACJI O POLSKICH ZBIORACH BIBLIOTECZNYCH W LATACH 1944—1964

Tempo życia, rozwój nauki, zanikanie pojęcia odległości w stosunkach między narodowych, powszechność wiedzy — oto czynniki, które bibliotekom narzucają nowe metody pracy. Biblioteka jest instytucją naprawdę żywą i nowoczesną dopiero wtedy, jeśli o zbiorach swoich potrafi informować rzesze potencjalnych czytelników, jeśli na ich pytania z zakresu piśmiennictwa potrafi dać szybką i bezbłędną odpowiedź.

W bibliotekach polskich odczuwamy ciągłą konieczność modernizacji ich pracy, wyjścia naprzeciwko potrzebom czytelniczym, które w sposób dotychczas nieznamy zwiększyły się w czasach współczesnych. Jedną z form informacji o zbiorach stanowią publikowane katalogi poszczególnych bibliotek lub katalogi centralne.

Z okazji dwudziestolecia PRL warto dokonać bilansu osiągnięć bibliotek polskich w tym zakresie, przede wszystkim po to, by zmierzyć przebytą drogę, wskazać zasadnicze kierunki jej rozwoju, zarejestrować wyniki i zasygnalizować najważniejsze potrzeby na przyszłość.

Po zakończeniu wojny biblioteki nasze w większości nie były w stanie od razu przystąpić do prac wydawniczych. Księgozbiory — łączone, dzielone, przemieszczane i selekcjonowane z nakazu władz niemieckich — niszczały skutkiem działań wojennych lub celowej akcji okupanta. Warszawskie biblioteki spotkał ten los dwukrotnie w 1939 i 1944 r. Na ogół w bibliotekach zaczynało po wojnie od prac porządkowych, od porównywania stanu magazynów z katalogami, jeśli się one zachowały, lub ich odtwarzania, jeśli uległy zniszczeniu, od ustalania rozmiarów strat, rozdzielania książek według proveniencji (zwłaszcza w bibliotekach warszawskich i lubelskich). Trzeba było włączać obiekty, napływające w toku akcji rewindykacyjnej, a na Ziemiach Zachodnich organizować biblioteki całkowicie od podstaw.

Nic więc dziwnego, że pierwsze lata powojenne wypełnione były głównie pracą o charakterze wewnętrznym, szersza informacja o posiadanych zasobach drogą publikacji katalogów musiała zejść na plan dalszy. Nawet prace wykonane już przed wojną lub w czasie okupacji musiały ulec weryfikacji; trzeba było ponownie sprawdzić, czy opisywane w nich obiekty jeszcze istnieją i gdzie się znajdują.

Dopiero po tym wstępnym okresie można było pomyśleć o wydawnictwach, dokumentujących z różnych punktów widzenia bogactwa naszych zbiorów.

W niniejszym artykule pominę wszelkie prace dotyczące historii i obecnej działalności bibliotek, chociaż oczywiście i tam występują elementy analizy księgozbiorów i charakterystyki zachowanych w nich kolekcji. Nie uwzględniam również omówienia tej czy innej partii zbiorów, jeśli temu nie towarzyszy katalogowa czy inwentarzowa ewidencja, a coraz częściej spotykamy takie opracowania na łamach periodyków — organów bibliotekarskich. Pominę także edycje tekstów historycznych czy literackich oraz studia nad poszczególnymi zabytkami ze zbiorów historycznych. Sporo tego typu materiałów już się ukazało na łamach czasopism humanistycznych czy w formie druków zwartych, zazwyczaj nie była to jednak zasługa bibliotekarzy, którzy pozwalali się w tym wyręczać specjalistom poszczególnych dziedzin wiedzy. Spośród periodyków, wydawanych przez biblioteki, celom edytorskim służy głównie czasopismo Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pt. *Ze skarbca kultury*, inne periodyki biblioteczne czynią to w mniejszym zakresie.

Ograniczę się jedynie do omówienia katalogów, które dzięki opublikowaniu w formie druku czy maszynopisu powielanego dostarczają informacji użytkownikom w różnych punktach kraju, bez konieczności odwiedzania danej biblioteki. Idzie tu o publikowane katalogi całych zbiorów, katalogi poszczególnych kolekcji, typów wydawnictw, a także wykazy dokumentów, których w bardziej tradycyjnym ujęciu nie kwalifikowano jako materiały biblioteczne.

Należałoby zacząć od bilansu poniesionych w wojnie strat. Ich rozmiary i charakter były przedmiotem wielu rozpraw traktujących o wojennych stratach bibliotecznych bądź całego państwa, bądź poszczególnych rejonów czy miast, bądź wreszcie pojedynczych instytucji lub bibliotek. O szczegółową dokumentację strat w zakresie zbiorów najcenniejszych i unikatowych zadbały najciężej dotknięte biblioteki warszawskie, ogłaszając drukiem *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych* [1]* jako trzeci tom całości wydanej wspólnie z archiwistami. Ponadto S. Sawicka zajęła się zaginionymi rękopisami iluminowanymi [2] oraz wspólnie z T. Sulerzyską opublikowała *Straty Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w 1939-45* [3]. H. Kozerska udokumentowała rękopiśmienne straty tej samej Biblioteki w okresie obu wojen światowych [4].

Podobnego typu materiał przynoszą katalogi nie istniejących już dziś samodzielnie zbiorów jak np. *Dodatek do katalogu rękopisów batignolskich* wydany przez H. Więckowską [5] czy B. Horodyskiego *Fragment katalogu dokumentów pergaminowych Biblioteki Ordynacji Zamoyskich* [6]. W tym ostatnim przypadku okazało się zresztą, że dokumenty te ocalały, gdy w 1947 r. wróciły do Warszawy.

Oczywiście w odniesieniu do druków pełne ujęcie katalogowe wyrządzonych przez okupanta szkód nie było ani potrzebne, ani możliwe, ograniczono się do przybliżonego ilościowego ustalenia strat.

Przechodząc do ewidencji istniejących zbiorów bibliotecznych trzeba przede wszystkim stwierdzić, że poza Główną Biblioteką Lekarską i Biblioteką Szkoły Głównej Planowania i Statystyki zdobyły się na publikację swych katalogów tylko

* Liczby podane w nawiasie kwadratowym odsyłają do zamieszczonego na końcu artykułu Wykazu publikacji (przyp. Red.).

biblioteki mniejsze. Często są to zresztą katalogi nie odpowiadające wymogom techniki bibliotecznej, w większości powielane, a więc o niezbyt wielkich możliwościach oddziaływania.

Katalog Biblioteki Szkoły Głównej, Handlowej (dzisiejszej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki) został opracowany jeszcze przed wojną, co uwidoczniło w dacie publikacji: 1939-1945 [7]. Objął on dwa działy, najprzydatniejsze dla czytelników tej biblioteki: nauki ekonomiczne i handlowe. Biblioteka nie poniosła w czasie wojny większych szkód — stąd sygnatury pozostały aktualne. Katalog ten do dziś służy nie tylko przy wypożyczaniu, ale też jako cenne źródło informacji bibliograficznych. Ta sama biblioteka opublikowała później także jeden (powielany) zeszyt katalogu wyborowego [8] w oparciu o nowe nabytki z lat 1950-51.

Innym dużym przedsięwzięciem powojennym w tym zakresie jest kilkutomowy katalog książek Głównej Biblioteki Lekarskiej [9] w dwóch seriach, obejmujących piśmiennictwo retrospektywne i aktualne. Katalog ten początkowo był publikowany na łamach *Polskiego Tygodnika Lekarskiego* i *Dziennika Zdrowia*, stąd kilka ciągów alfabetycznych w każdym tomie i niedogodność korzystania m.imo alfabetycznego i przedmiotowego skrowidza. Katalog, pomyślany głównie jako pomoc przy wypożyczaniu czytelnikom lekarskich bibliotek pozawarszawskich, jest mimo wszystkich swych usterek niewątpliwie wielkim osiągnięciem dyr. Konopki.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby katalogi — także i piśmiennictwa retrospektywne — były publikowane przede wszystkim przez biblioteki specjalne; dotyczy to zwłaszcza tych dziedzin i dyscyplin naukowych, które nie posiadają do dziś (choćby w formie kartotek) centralnych katalogów swej specjalności.

Spśród mniejszych bibliotek katalogi swych zbiorów opublikowały w ubiegłych latach między innymi: Biblioteka Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (1947) [10], Biblioteka Ekonomiczna Banku Gospodarstwa Krajowego (1948) [11], Biblioteka Koła Dyrekcyjnego Związku Zawodowego Kolejarzy w Poznaniu (1949) [12], Biblioteka Min. Zdrowia (1954) [13], Centralna Biblioteka Górską Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Krakowie 1957 [14]. Katalog części zbiorów tzw. księgozbioru elbląskiego wydała w latach 1946-48 b. Biblioteka Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy [15].

Na publikację katalogów tego typu jak katalogi British Museum, Library of Congress czy Bibliothèque Nationale nie stać nas było dotąd nie tylko ze względów materialnych. Brakło przede wszystkim do r. 1918 własnego państwa, a potem dłuższego okresu stabilizacji i spokoju. W zakresie starodruków polskich i Polski dotyczących rolę informatora o ich lokalizacji bibliotecznej spełnia w pewnej mierze część trzecia *Bibliografii polskiej* K. Estreichera, podająca przy opisach zarejestrowanych pozycji sigła bibliotek, częściowo do dziś aktualne. Istnieje też w Bibliotece Narodowej dla wieków XV-XVIII centralny katalog zbiorów polskich, co prawda na razie w formie kartoteki, stale uzupełnianej i wykorzystywanej dla celów informacyjnych.

Głównym postulatem do spełnienia byłoby podjęcie prac nad centralnym katalogiem obecnej i polskiej książki naukowej, katalogiem o charakterze retrospektywnym, gdyż ewidencję powojenną nowych nabytków obcych już posiadamy w kartotekach Biblioteki Narodowej w formie publikowanego przez tę bibliotekę *Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych* [49].

Niesposób cytować w artykule przeglądowym wszystkie spisy, dotyczące takich czy innych kolekcji w zbiorach poszczególnych bibliotek. Można tu tylko wskazać niektóre katalogi bądź z powodu doniosłości ich tematyki, bądź ze względu na ich znaczniejsze rozmiary. I tak do niewątpliwych zasług Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu należy zaliczyć wydawane przez nią *Informatory*, a następnie poszczególne pozycje nieliczbowanej serii pt. *Dokumentacja zbiorów własnych*. W serii *Informatorów* opublikowano m.in. spisy druków bibliologicznych [16], lusaticów [17], katalogi: inkunabułów i czasopism, o których niżej.

Spisy posiadanych silesiaców opublikowały Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Opolu (1960) [18] oraz Muzeum w Cieszynie (1951) [19], nie licząc wielu prac przyczynkarskich na ten temat, nieraz bardzo cennych.

W oparciu o zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, uzupełnione zmkrofil-mowanymi pozycjami z Zakładu Historii Partii opracowano *Materiały bibliograficzne do historii ruchu robotniczego XIX i XX w.* [20], uwzględniając także zawartość czasopism. Podobne materiały ze swych zbiorów publikowało Ossolineum [21]. Niewielka monografia M. Brykalskiej [22] zawiera jako załącznik katalog zgromadzonej przez A. Tołoczanowa kolekcji druków nielegalnych w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, a także spis znajdujących się tam tytułów czasopism z okresu Wiosny Ludów we Francji.

Ciekawą i wartą zasygnalizowania tu jest książka W. Floryana i B. Zakrzewskiego *Słowacki w zbiorach i publikacjach Ossolineum* [23], gdzie dokumentacją objęto nie tylko pierwodruki, „Ossolińskie” wydania utworów poety i opracowania jego twórczości, ale także ikonografię Słowackiego i jego rodziny oraz ilustracje do jego dzieł. M. Walter wydał inwentarz biblioteki M. Vogla, zaznaczając, co z tego do dziś dotrwało w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu [24].

Mamy też dwie publikacje ujęte od strony proveniencji zbiorów: analizę darów dla Biblioteki Jagiellońskiej z lat 1868-1904 [25] oraz katalog darów otrzymanych po wojnie przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie od wydawców francuskich i szwajcarskich [26].

Ukazało się sporo katalogów i wykazów czasopism oraz innych wydawnictw ciągłych. Także i w tym zakresie duże zasługi ma Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, która opublikowała m.in. katalogi swoich czasopism słowiańskich [27], śląskich [28], periodyków historycznych [29], obcych wydawnictw ciągłych akademii i towarzystw naukowych. [30]. Opublikowano wykaz noworoczników Biblioteki IBL [31]. Z wielu innych spisów wyróżnia się katalog periodyków Biblioteki Instytutu Zoologicznego PAN (ponad 3000 pozycji) [32] i Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (opisy ok. 4000 czasopism obcych) [33].

Dla historyka XIX w. szczególnie duże znaczenie mają katalogi poloników periodycznych Biblioteki Körnickiej [34] i Jagiellońskiej [35], katalog czasopism do r. 1864 Biblioteki im. Zielińskich [36], wykaz czasopism Wielkiej Emigracji w Bibliotece Instytutu Badań Literackich [37].

Dwie biblioteki posiadające cenne zasoby starszej prasy, a mianowicie Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka PAN im. Ossolińskich, wydały ich katalogi: *Katalog prasy krakowskiej od XVI w. do 1914 r.* [38] i *Katalog czasopism XVI-XVIII w.* [39].

Niemożliwe byłoby tutaj wyliczenie wszystkich katalogów i wykazów bieżących czasopism w zbiorach poszczególnych bibliotek, jest ich naprawdę zbyt wiele. Natomiast należy wspomnieć o centralnych katalogach bądź w skali ogólnopolskiej bądź regionalnej, bądź też tytułów z pewnej dziedziny wiedzy. Najważniejszym przedsięwzięciem tego rodzaju jest publikowany od r. 1957 przez Bibliotekę Narodową *Centralny Katalog bieżących czasopism zagranicznych w bibliotekach polskich* [40], obejmujący zbiory ponad 1500 bibliotek. W kartotekach Biblioteki Narodowej pozostaje ponadto, jak wiadomo, bogaty materiał do retrospektywnego centralnego katalogu czasopism polskich i obcych, który winien doczekać się przynajmniej początkowej fazy wstępnych prac redakcyjnych w możliwie niedalekiej przyszłości.

Jeśli idzie o katalogi centralne czasopism specjalnych, to można wymienić spisy czasopism historycznych [41], biologicznych [42], teologicznych i filozoficznych [43], geologicznych [44], technicznych [45], ekonomicznych [46] i rolniczych [47]. Ponadto coraz częściej spotyka się spisy bibliograficzne zaopatrzone w sigła bibliotek, jak np. wydane w 1953 r. bibliografie: Cz. Gutrego *Bibliografia szkolnych spisów zawartości czasopism* i S. Straussa *Bibliografia tytułów czasopism teatralnych*. Niezwykle cennym wydawnictwem jest *Centralny katalog prasy konspiracyjnej z okresu drugiej wojny światowej*, doskonale opracowany przez I. Dobroszyckiego [48].

Biblioteki uczelniane publikują od niedawna łącznie katalogi czasopism Biblio teki Głównej i sieci bibliotek zakładowych, czasem rozszerzają spis na inne biblioteki naukowe całego uniwersyteckiego ośrodka. Tego typu katalogi posiadają w swym dorobku biblioteki: Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1951, 1959), Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (1951, dla całej sieci od 1960), Łodzi (1957) i Poznaniu (1958).

Należy stwierdzić, że Biblioteka Narodowa dość wcześnie doceniła znaczenie tego instrumentu sprawnej, nowoczesnej informacji, jaki stanowią centralne katalogi. Oprócz wymienionego już *Centralnego Katalogu bieżących czasopism zagranicznych* od r. 1958 publikuje ona *Centralny Katalog Książek Zagranicznych* [49] jako kwartalnik w trzech seriach, obejmujących pokrewne dziedziny nauki. Mimo opóźnień w jego ukazywaniu się jest to pomoc niezwykle przydatna dla każdego bibliotekarza i naukowca (wpływy ok. 700 bibliotek).

Należałoby tylko życzyć, aby ta inicjatywa przewyciężyła napotykaną obecnie liczną przeszkodę i aby wydawnictwo mogło szybciej docierać do swych odbiorców.

Z centralnych katalogów prowadzonych przez Bibliotekę Narodową w formie kartoteki trzeba przypomnieć ponadto o centralnych katalogach starych druków i księgozawstwa.

Specjalnych katalogów obejmujących druki zwarte powstało u nas sporo, ale nie wszystkie miały charakter imprez do końca przemysłanych. Wiele z nich zamarło w kartotekach z braku funduszy na uzupełnianie, niekiedy — w następstwie małego zapotrzebowania społecznego lub też wskutek niezbyt fachowego wykonania. Dość liczne jednak doczekały się publikacji.

Z ważniejszych opublikowanych centralnych katalogów specjalnych można wymienić: *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce* (atlas i dzieła geograficzne 1482-1800) [50], *Centralny katalog wydawnictw zagranicznych treści*

społeczno-ekonomicznej [51], *Katalog wydawnictw filmowych w bibliotekach polskich* [52], *Centralny Katalog wychowania fizycznego i sportu* [53]. Znajdzie się nawet przykład osobowego katalogu centralnego np. Józefa Lompy [54]. Zbiory tego autora w Bibliotece Narodowej opracowała J. Rudnicka [55].

Bibliografia Z. Kormanowej [56], zawierająca materiały do dziejów polskiego ruchu robotniczego 1918-1939, lokalizuje pozycje w zbiorach bibliotecznych, pełni więc również rolę katalogu centralnego. Tego typu dokumentacja, nie opracowana zresztą przez bibliotekarzy, może stać się pomocniczym, pożytecznym instrumentem przy badaniu profiliów naszych księgozbiorów.

Ossolineum ujawniło pewne partie druków ulotnych ze swych zbiorów. R. Lutman mianowicie zarejestrował rzadkie dziś cimiela literackie z okresu Wiosny Ludów [57], zaś M. Eckhardt i M. Rodakowa utwory okolicznościowe z lat 1800-1864 [58]. Dokumenty życia społecznego Biblioteki Jagiellońskiej z okresu II wojny światowej stały się przedmiotem pracy E. Chelstowskiego [59]. W *Bibliografii pism ulotnych rewolucji 1905-7* [60] znajdziemy sigła bibliotek.

Ukazało się też bardzo wiele *Wykazów* (czy *Biuletynów*) nabytków poszczególnych bibliotek. Niektóre biblioteki wydawały je dorywczo, sporadycznie czy jednorazowo, inne traktowały tę akcję w sposób bardziej systematyczny. Układ *Wykazów* bywał różny: alfabetyczny, działowy, systematyczny. Są one bądź publikacjami samodzielnymi, bądź też tworzą część składową bibliotecznych *Biuletynów Informacyjnych*. W dużych bibliotekach wykazy mają charakter selekcyjny i są rejestracją nabytków, w przeważającej mierze zagranicznych. Zewnętrzna forma jest zazwyczaj mało atrakcyjna: są to najczęściej wydawnictwa powielane, często wręcz nieczytelne. Korzystnie pod tym ostatnim względem wyróżniają się wykazy publikowane na łamach czasopism (np. w *Biuletynie Biblioteki Jagiellońskiej*).

Moim zdaniem *Wykazy* nabytków poszczególnych bibliotek są — ze społecznego punktu widzenia — opłacalne tylko w bibliotekach specjalnych i w ośrodkach dokumentacji jako jedna z wielu form informacji czytelników o wąskiej specjalizacji czy personelu własnego w przypadku np. biblioteki instytutowej. Natomiast zbyt wielki jest wkład pracy i kosztów w publikowanie biuletynów nabytków w bibliotekach ogólnych w stosunku do stopnia ich rzeczywistego wykorzystania. Nie wykorzystują ich bibliotekarze innych bibliotek ani dla zamówień, ani dla wypożyczeń, ani dla informacji — w minimalnym stopniu są one wykorzystywane przez czytelników bibliotek ogólnych, którzy stanowczo wolą tę formę prezentacji, jaką stanowią wystawy nowości w bibliotece. A wobec istnienia *Centralnego Katalogu książek zagranicznych* [49], który rejestruje bieżące nabytki wielu, bardzo wielu bibliotek, wykazy nabytków poszczególnych instytucji wydają się zbędne, nawet jeśli się argumentuje, że ukazują się szybciej. Ta forma publikacji zdaje chyba egzamin tylko w postaci błyskawicznej, obiegowej informacji rozpowszechnianej wśród specjalistów własnego kręgu przez ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej. A już zupełnie zbędną wydaje się rejestracja nabytków z bieżącej polskiej produkcji wydawniczej, jak to robi np. Biblioteka Śląska w swym *Biuletynie Informacyjnym*. Stanowczo lepiej byłoby zawiadamiać o nich czytelników drogą wystaw.

O wiele bardziej celową wydaje się publikacja katalogów wystaw urządzanych przez biblioteki, wystaw tematycznych czy też mających na celu ekspozycję ci-

meliów różnego rodzaju, co ujawnia zasoby biblioteczne szerszym kręgom społeczeństwa. Spośród bibliotek najbardziej — jak się wydaje — dbają o tę formę dokumentacji swej działalności i swoich zbiorów Biblioteka Jagiellońska (w *Biuletynie*, a także w formie samoistnych publikacji) i obie wielkie biblioteki wrocławskie, a także Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Inne biblioteki jedynie sporadycznie ogłaszają drukiem katalogi swoich wystaw.

Oczywiście nie liczę tu wystaw, organizowanych przez muzea czy archiwa, chociaż czerpią one materiał ekspozycyjny ze zbiorów bibliotecznych. Coraz częściej katalogi takie poza materiałami drukowanymi obejmują też innego rodzaju eksponaty: ikonografię, numizmaty itd. Starannie opracowane służą nieraz jako źródła informacyjne dla bibliotekarzy i czytelników.

Coraz częściej pojawiają się również katalogi zbieranych przez biblioteki materiałów, zawdzięczających swe powstanie nowym technikom (np. mikrofilmy), lub też poprzednio pomijanych (np. przemysłowe prospekty).

Biblioteka Narodowa od lat publikuje swój *Katalog mikrofilmów* [61], obejmujący najcenniejsze pozycje spośród rękopisów, starodruków i czasopism w polskich bibliotekach państwowych czy kościelnych; podobnie Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim zaczął publikację spisów mikrofilmów z zakresu swej specjalizacji [62] — jak dotąd są to tylko mikrofilmy nabyte z Biblioteki Narodowej. W *Normalizacji* publikowane są wykazy norm otrzymywanych przez Bibliotekę Polskiego Komitetu Normalizacyjnego; w czasopiśmie *Włókna Sztuczne*, wydawanym przez Instytut Włókien Sztucznych, można znaleźć wykaz posiadanych przez ten Instytut patentów, tłumaczeń, fotokopii itd. Centralna Biblioteka Nukleoniczna publikuje wykaz gromadzonych raportów zagranicznych ze swej dziedziny. Towarzystwo im. Fr. Chopina wydało powielany katalog fotografii rękopisów tego kompozytora [63]. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy ogłosiła *Dzieje Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w ilustracjach 1907-1957* (1961) [64] przynoszące skrótowną dokumentację ikonograficzną gmachu, personelu i działalności biblioteki (wykresy itd.).

Jeśli idzie o zbiory specjalne, to można stwierdzić, że sytuacja przedstawia się chyba najlepiej w zakresie dokumentacji zbiorów rękopiśmiennych oraz inkunabułów. Inne rodzaje bibliotecznych zbiorów specjalnych mają o wiele uboższą liczbę publikacji. Co do zbiorów kartograficznych to poza wspomnianym już ich katalogiem centralnym [50] istnieje kilka spisów poszczególnych bibliotek, mianowicie Książnicy Miejskiej w Toruniu [65], najważniejszych pozycji Biblioteki Kórnickiej [66] i pewnej części zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie (atlas XVI-XVIII w.) [67].

Ponadto ukazało się 7 zeszytów *Ilustrowanego Katalogu źródeł kartograficznych do historii budowy miast polskich* [68], wydawanego przez Zakład Historii Architektury i Urbanistyki PAN. Poszczególne zeszyty obejmują bądź opisy planów jednego miasta, bądź zasoby kartograficzne jednego archiwum czy Zakładu. Znalazła się tam również rejestracja planów miast polskich ze zbiorów Staatsbibliothek w Berlinie.

W zakresie zbiorów graficznych górują publikacje Ossolineum, które ma na swoim koncie m. in. katalog zbiorów Pawlikowskich [69], a ponadto w czasopiśmie *Ze skarbca kultury* i w *Roczniku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich* prace o niektórych co ciekawszych kolekcjach. J. Orańska opublikowała

informację o rysunkach J. P. Norblina w zbiorach Biblioteki Kórnickiej [70]. Obecnie znajduje się w produkcji drukarskiej katalog rysunków architektonicznych w zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Lokalizację zachowanych eksponatów mamy również w dziele E. Chwalewika *Enlirisy polskie XVI i XVII w.* (1955) [71].

Sytuację w zakresie ewidencji zbiorów rękopiśmiennych można określić jako dobrą. W obecnej chwili większość bibliotek, których zbiory mają poważne znaczenie dla badań naukowych, posiada już publikowane katalogi względnie inwentarze rękopisów. Nawet jeśli jest to niepełna jeszcze dokumentacja ich stanu posiadania, obejmująca kilka czy kilkanaście procent całego zbioru, to i tak stanowi to już cenny materiał informacyjny i substrat dla pożądanego centralnego katalogu rękopisów.

Biblioteki poznańskie zdobyły się na *Informator o zbiorach rękopiśmiennych*, do których charakterystyki włączono także zasoby Biblioteki Kórnickiej (196) [72]. Tego rodzaju syntetyczne informatory-przewodniki przydałyby się również dla środowiska warszawskiego i krakowskiego, jeśli na razie za wcześniej jeszcze marzyć o ogólnopolskim przewodniku po istniejących dziś kolekcjach i spuściznach rękopiśmiennych.

Jak dotąd doczekaliśmy się katalogów czy inwentarzy rękopisów następujących bibliotek: Biblioteki PAN im. Ossolińskich (1948-62) [73], Biblioteki Narodowej (1955) [74], Biblioteki Jagiellońskiej (1962) [75], Kórnickiej (1963) [76], Biblioteki PAN w Krakowie (1962-3) [77], Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (1963) [78], wykazu literackich rękopisów Biblioteki im. Zielińskich w Płocku (1956) [79] oraz kilku katalogów rękopisów bibliotek klasztornych względnie rękopisów liturgicznych w innych bibliotekach (publikacja na łamach periodyku *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*). Niektóre katalogi są kontynuacją publikacji przedwojennych (*Inwentarz Biblioteki Jagiellońskiej, Katalog rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie, Catalogus diplomatum* Biblioteki im. Ossolińskich [80]) lub dokładniej ujmują rękopisy cytowane w poprzednim katalogu (np. inwentarz Ossolineum z opisami pozycji z katalogu Kętrzyńskiego). Czasem ta kontynuacja jest już tylko formalnym nawiązaniem do przedwojennej ewidencji, gdyż zbiory w owych katalogach opisane dziś już nie istnieją, (np. t. 4 i 6 *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej* [74] jako dalszy ciąg trzech przedwojennych tomów katalogu rejestrującego spalone przez Niemców w czasie wojny zbiory raperswilskie i batignolskie). Dla niektórych bibliotek, jak np. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [78], opublikowany katalog jest pierwszym dopiero ujawnieniem jej zbiorów rękopiśmiennych. W jednych bibliotekach rozpoczęto publikację od rękopisów najstarszych (Katalog Biblioteki Kórnickiej [76], katalog dokumentów Ossolineum [80]), w innych przeciwnie — od nowych (tak w Bibliotece Narodowej [74], gdzie na początku wydano katalogi rękopisów XIX i XX w.).

Należałoby oczekiwać informacji o rękopisach Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, ale przed wszystkim o zbiorach Biblioteki Czarторыskich, dla których nie wystarcza nam stary katalog z r. 1887-1913. W ogóle o tej bibliotece mamy zbyt mało publikowanych materiałów informacyjnych. Jedynie, co można by polecić, to artykuły w *Sprawozdaniach i rozprawach Muzeum Narodowego w Krakowie* z 1952 r. Niedługo ukaże się katalog mikrofilmów niektórych, nieopracowanych

jeszcze obiektów tej biblioteki. Katalog ten wydzie staraniem Biblioteki Narodowej.

Wzorem sprawnej informacji może być Ossolineum, które publikowało *Materiały do 3 t. inwentarza rękopisów na łamach tomów Ze skarbca kultury i zamieszczało tam wielokrotnie informacje A. Dician o nowych rękopiśmiennych nabytkach biblioteki. Podobnie też Biblioteka PAN w Krakowie publikowała na łamach *Rocznika Biblioteki PAN w Krakowie* swoje materiały do katalogu, zaś *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej* spełniał podobną rolę dla zbiorów Kórnickich.*

Posiadamy dwa specjalistyczne centralne katalogi rękopisów, a mianowicie: *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich* [81] oraz *Wykaz listów autorów zachodnio- i południowo-słowiańskich w bibliotekach polskich* (1962) [82].

Ponadto ukazało się sporo prac charakteryzujących poszczególne kolekcje, sporo studiów historycznych i literackich, poświęconych poszczególnym zabytkom rękopiśmiennym, natomiast bardzo rzadko omawiano obce kolekcje rękopiśmienne pod kątem przydatności dla naszych badaczy, a jeszcze rzadziej systematycznie je rejestrowano. Do nielicznych wyjątków można zaliczyć np. zestawienie pt. *Nieznane polonica w bibliotekach szwedzkich* (1962) [83] obejmujące nie tylko rękopisy ale i ciekawsze druki, oraz omówienie poloników leningradzkich przez B. Kupścia [84]. Nie uwzględniam tu liczniejszych prac tego rodzaju, wydanych poza granicami Polski, ponieważ ograniczam się do produkcji krajowej.

Na osobne omówienie zasługuje książka M. Hornowskiej i H. Zdzitowieckiej-*Jasińskiej Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej* (1947) [85], poważne studium, mające na celu odtworzenie dawnych zbiorów, z podaniem lokalizacji rękopisów, które do dziś się zachowały. Te czy inne braki, jakie można by wy-dawnictwu zarzucić, nie mogą przesłonić jego dużej wartości.

Z. Ameisenowa omówiła łącznie w swej pracy iluminowane rękopisy i starodruki ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej (1958) [86], *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich* łączy w sobie natomiast opisy archiwaliiów i rękopisów bibliotecznych ze zbiorów Potockich [87]. Archiwalia znajdują się obecnie w AGAD w Warszawie, rękopisy w Bibliotece Narodowej.

Ponadto ukazało się nieco prac, charakteryzujących bądź to poszczególne kolekcje, wchodzące dzisiaj w skład tej czy innej biblioteki (np. B. Horodyskiego: *Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Żalskich* [88]; W. Stummer: *Biblioteka Sądu Apelacyjnego w Warszawie 1810-1865* [89] z wykazami rękopisów tej biblioteki, z zaznaczeniem, czy do dziś przetrwały w Bibliotece Uniwersyteckiej oraz z wykazem rękopisów ze zbioru prymasa Łubieńskiego, które BUW również posiada), bądź dotyczące tylko pewnego terenu, zagadnienia, osoby (np. M. Walter: *Śląskie polonica rękopiśmienne w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego* [90], czy B. Horodyskiego: *Polonica rękopiśmienne z Biblioteki Żalskich. 1. Rękopisy dotyczące Ziemi Odzyskanych* [91]; B. Kupścia: *Zestawienie materiałów dotyczących J. Lelewela w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej* [92]). Ukazała się też praca, rejestrująca łącznie archiwalia, rękopisy i starodruki gdańskie z zakresu księgości (1956/7) [93]. Ukazał się też wykaz *Inwentarzy bibliotecznych w. XVII i XVIII w rękopisach Ossolineum* [94].

Istnieją również wykazy r e w i n d y k a t ó w rękopiśmiennych, jak np. *Katalog wystawy rękopisów i druków wywiezionych przez hitlerowców do Niemiec, urato-*

wanych przez *Armię Czerwoną* [95] jako własność bibliotek: Narodowej i Uniwersyteckiej w Warszawie lub wyliczenie rewindykatów, które wróciły z Kanady [96].

Trzeba podkreślić duże znaczenie publikacji katalogów, inwentarzy czy wykazów rękopisów, a także i archiwaliów z bibliotek kościelnych, klasztornych, względnie rejestracje rękopisów odnoszących się do dziejów Kościoła, a znajdujących się w bibliotekach państwowych. Rejestracja ta prowadzona pod egidą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na łamach periodyku *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* z pewnością przyniesie niejedno ciekawe odkrycie. Mamy więc już rejestrację cenniejszych rękopisów Seminarium Duchownego w Sandomierzu, Archiwum oo. bernardynów w Krakowie, oo. kapucynów krakowskich, rękopisów liturgicznych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Wrocławskiej Biblioteki Kapitulnej.

Również w zakresie inkunabułów można mówić o dużym dorobku bibliotek. Posiadają już swe katalogi inkunabułów (względnie materiały do takich katalogów) następujące biblioteki: Publiczna m. st. Warszawy (1949) [97], PAN w Gdańsku (1954) [98], Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1956) wraz z uzupełnieniem (1963) [99], Uniwersytecka we Wrocławiu (1951, 1959-62) [100], Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (1960) [101], Jagiellońska (1962) [102].

W stadium prac redakcyjnych jest już Centralny katalog inkunabułów w bibliotekach polskich, opracowywany w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej; ujawni on lokalizację nie tylko w wielkich ale i zupełnie małych, zapomnianych lub zamkniętych księgozbiorach na terenie kraju.

Katalogiem poloników w XVI w. na razie może się poszczycić jedynie Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy [103]. Ale i w tym zakresie Centralny Katalog poloników XVI w. przygotowywany do publikacji w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej wyręczy wiele bibliotek w trudzie opracowywania oddzielnych katalogów.

Ponadto istnieje jeszcze kilka katalogów starodruków poszczególnych bibliotek czy kolekcji. Mamy np. pracę o nieznanym Estreicherowi polonicach w Bibliotece Towarzystwa Naukowego Płockiego im. Zielińskich [104], o polonicach i silesiacach, w nieznanym Estreicherowi starodrukach Biblioteki Śląskiej [105], o starych drukach z kolekcji A. Filcka w Bibliotece Narodowej [106]. Jako załącznik do dziejów biblioteki dodano katalog rękopisów i druków klasztoru cysterek w Trzebnicy [107], opublikowano również katalog druków klasztoru oo. reformatów w Łąkach na Pomorzu [108]. Katalogów zbiorów poszczególnych osób odtworzono niewiele. Można tu odnotować pracę K. Głombiowskiego o książkach Tycho de Brahe [109], znajdujących się dziś w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego, monografię A. Lewickiej-Kamińskiej o księgozborze M. Czepla [110] wraz z katalogiem zbiorów, monografię o gdańskiej Bibliotece K. i H. Heyllów (rękopisy i druki XVI-XVII w.) [111], rejestrację książek, które należały niegdyś do Tylmana z Gamenen, a których część znajduje się dziś w Warszawie w Bibliotece Uniwersyteckiej lub w Bibliotece oo. kapucynów [112], ewidencję rękopisów i inkunabułów Jakuba z Gostynina legowanych Bibliotece Jagiellońskiej [113], wykaz rękopisów i inkunabułów T. Wernera z Braniewa [114]. Wreszcie istnieją edycje inwentarzy dawnych bibliotek z zaznaczeniem, które z wymienionych tam dzieł figurują dziś w zbiorach bibliotecznych, jak np. L. Hajdukiewicza *Biblioteka Macieja z Miechowa* (1960) — książki dziś w Bibliotece Jagiellońskiej, tegoż autora praca o P. Tomickim i M. Jaroszyńskiej o Janie Górze [115], M. Burbianki *Inwentarz Wrocław-*

skiej Biblioteki przy kościele św. Bernardyna z 1657 roku (1953) — niektóre książki dziś w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego [116]. Także i w ogólnych inwentarzach majątków mieszczaństwa poznańskiego XVI-XVII w. spotykamy wykazy księgozbiorów [117].

W publikacjach dokumentujących powojenną działalność bibliotek (sprawozdania, wydawnictwa jubileuszowe, *Biuletyny Informacyjne* czy inne periodyki — organy bibliotek), w monografiach poświęconych historii poszczególnych bibliotek znajdziemy oczywiście wiele danych do analizy zawartości kolekcji, posiadanych przez te instytucje. Chciałabym zwrócić uwagę zwłaszcza na zamieszczone w jubileuszowym wydawnictwie lubelskiej Biblioteki im. Łopacińskiego [118] artykuły nie bibliotekarzy, lecz naukowców: historyka, historyka sztuki i literatury, językoznawcy, etnografa, omawiających ze swego punktu widzenia zbiory tej biblioteki jako warsztatu pracy naukowej. Podobną charakterystykę — ale już napisaną przez bibliotekarza znajdujemy w pracy K. Głombiowskiego pt. *Zbiory Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego z punktu widzenia potrzeb historii medycyny na Śląsku* (1956) [119].

Jak widać z powyższego, bardzo przeciw skrótownego i z konieczności niepełnego omówienia, bilans osiągnięć naszego dwudziestolecia w zakresie dokumentacji własnych zbiorów przedstawia się raczej dobrze. W niektórych dziedzinach dorobek naszych bibliotek już jest poważny, w innych najbliższe lata powinny przynieść znaczną poprawę. Są jednak jeszcze i takie typy wydawnictw (np. druki ulotne) i takie biblioteki, na których ewidencję zbiorów oczekujemy z ciekawością.

Artykuł ten można zakończyć życzeniem, aby dalsze publikowanie ewidencji polskich zbiorów bibliotecznych wszelkich kategorii coraz szybciej postępowało naprzód, ułatwiając naszym czytelnikom sprawna informację i umożliwiając im pełne wykorzystanie tego wszystkiego, co kryje się w bibliotecznych magazynach.

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

STRATY WOJENNE

1. *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*. T. 3: *Biblioteki*. Red.: P. Bańkowski. Warszawa 1955.
2. S. Sawicka: *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*. Warszawa 1952.
3. S. Sawicka, T. Sulerzyska: *Straty w rysunkach z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej 1939-45*. Warszawa 1960.
4. H. Kozerska: *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*. Warszawa 1960.
5. H. Więkowska: *Dodatek do katalogu rękopisów batignolskich*. Prz. bibliot. R. 17: 1949 s. 46-64 i nadb.
6. B. Horodyski: *Fragment katalogu dokumentów pergaminowych BOZ*. Prz. hist. T. 36: 1946 nr 46 s. 96-111.

KATALOGI ZBIORÓW (DRUKI NOWE)

7. *Katalog Biblioteki SCH*. T. 1: *Nauki ekonomiczne i handlowe*. Opracował A. Grodek. Warszawa 1939-45.
8. *Katalog wyborowy Biblioteki SGPS*. Z. 1 opracowany na podstawie wpływu z lat 1950-51. Warszawa 1951.

9. *Katalog książek Głównej Biblioteki Lekarskiej*. Seria A. T. 1-2. Warszawa 1948-50; Seria B. T. 4-5 Warszawa 1954-55.
10. *Katalog działowy Biblioteki PZUW na dzień 21 II 1947*. Warszawa 1947.
11. *Katalog Biblioteki Ekonomicznej BGK*. Warszawa 1948.
12. *Katalog działowy Biblioteki Kota Dyrekcyjnego ZZK w Poznaniu im. Wł. Rey-monta*. Poznań 1949.
13. *Katalog Biblioteki Naukowej Min. Zdrowia*. T. 1. Oprac. S. Brudzyńska [i in.]. Warszawa 1954.
14. *Katalog Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie*. Kraków 1957.
15. *Katalog alfabetyczny księgozbioru elbląskiego w Bibliotece Instytutu Bałtyckiego w Bydgoszczy*. Bydgoszcz 1946-48.
16. H. Szwejkowska: *Wykaz druków z zakresu bibliologii*. T. 1-3. Wrocław 1950-52.
17. Z. Gostomska-Zarzycka: *Materiały do katalogu druków w jęz. łuszyckim*. Wrocław 1950.
18. *Katalog zbiorów śląskich WMBP w Opolu*. Opole 1960.
19. L. Brożek: *Ślęsiasta w Bibliotece Muzeum w Cieszylinie*. Cieszyń 1957.
20. *Materiały bibliograficzne do historii ruchu robotniczego XIX-XX w.* Oprac. J. Kaczanowska, M. Trzcińska z udziałem W. Kubickiej. Cz. 1-2, indeks. Łódź 1957.
21. *Materiały do bibliografii dziejów polskiego ruchu robotniczego z lat 1848-1939*. Z. 2: 1878-1886. Oprac. H. Łapiński [i in.]. Ze Skarbcza Kult. 1961 z. 13 s. 171-240.
22. M. Brykańska: *Księgozbiór A. Tołoczanowa w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*. Wrocław 1960. Odb.: *Rocz-i bibliot.* R. 3: 1959 z. 1/2.
23. W. Floryan, B. Zakrzewski: *Słowacki w zbiorach i publikacjach Ossolineum*. Wrocław 1959.
24. M. Walter: *Księgozbiór wrocławskiego polonisty Mieczysława Vogla*. Wrocław 1948.
25. Wł. Berbelicki: *Dary dla Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1868-1904*. Biul. Bibliot. Jag. R. 11: 1959 nr 1/2 s. 59-64.
26. *Katalog wystawy darów wydawców szwajcarskich i francuskich 19-31 lipca 1957*. Warszawa 1957.

KATALOGI WYDAWNICTW CIĄGŁYCH I CZASOPISM

27. J. Ożóg: *Katalog słowiańskich wydawnictw ciągłych*. T. 1-4. Wrocław 1958.
28. J. Ignatowicz: *Katalog czasopism śląskich*. T. 1-2. Wrocław 1960.
29. J. Kusińska: *Wykaz czasopism i wydawnictw ciągłych z zakresu historii*. Wrocław 1955.
30. J. Falicki: *Wykaz zagranicznych wydawnictw ciągłych akademii, towarzystw naukowych, uniwersytetów*. Wrocław 1958.
31. *Zbiór noworoczników w Bibliotece Instytutu Badań Literackich*. Biul. polonist. 1960 z. 8 s. 11-17.
32. J. Rożnowska-Feliksiakowa: *Wydawnictwa ciągle w Bibliotece Instytutu Zoologicznego PAN*. Warszawa 1958.
33. *Katalog czasopism Biblioteki SGPS*. Cz. 1. T. 1-2. *Czasopisma zagraniczne*. Oprac. S. Biskupska, H. Szymańska, S. Wrzosek. Warszawa 1962.
34. J. Kurdejska: *Katalog emigracyjnych wydawnictw periodycznych 1830-1939 w Bibliotece Kórnickiej*. Pam. Bibliot. Kór. z. 7: 1959 s. 409-467.
35. K. Tatarowicz: *Katalog poloników periodycznych wydanych za granicą do r. 1939*. *Zbiory Biblioteki Jagiellońskiej*. Kraków 1961.
36. M. Markowska, Cz. Gutry: *Wykaz czasopism ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich, Płockiego Tow. Naukowego*. Biul. Ośr. Bibliogr. PAN R. 4: 1956 nr 7/8 s. 126-136.
37. *Druki Wielkiej Emigracji*. Biul. polonist. R. 2: 1959 z. 4 s. 10-15.
38. Fr. Korpałowa: *Katalog prasy krakowskiej od XVI w. do r. 1914 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*. Prasa współcz. i dawna 1958 nr 2 s. 149-158.

39. B. Górska: *Katalog czasopism XVI-XVIII w. w zbiorach starych druków Biblioteki Ossolineum*. Ze Skarbca Kult. z. 15: 1963 s. 7-262.

KATALOGI CENTRALNE CZASOPISM

40. *Centralny katalog bieżących czasopism zagranicznych w bibliotekach polskich w roku 1957*. Oprac. Z. Daszkowski, J. Konert, Z. Łada. Warszawa 1960.
Toż, w roku 1959. Oprac. W. Kryńska. Warszawa 1962.
Toż. *Nowe tytuły w latach 1960-1961*. Oprac. W. Kryńska. Warszawa 1963.
41. J. Baumgart: *Wykaz zagranicznych bieżących czasopism historycznych, znajdujących się w bibliotekach polskich*. Kwart. hist. R. 56: 1948 s. 585-590.
42. A. Szwajcerowa, A. Szwajcer: *Spis zagranicznych biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w bibliotekach polskich*. Warszawa 1951.
A. Szwajcerowa, J. Groszyńska: *Spis polskich biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w bibliotekach polskich*. Warszawa 1952.
43. *Wykaz czasopism teologicznych i filozoficznych w bibliotekach polskich*. Warszawa 1958.
44. Z. Kaczorowska: *Spis zagranicznych czasopism i wydawnictw seryjnych z zakresu nauki o Ziemi, znajdujących się w bibliotekach polskich*, Warszawa 1957.
45. *Wykaz czasopism obcojęzycznych przechowywanych i opracowywanych w Ośrodkach Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Polsce*. Warszawa 1958.
46. *Wykaz zagranicznych czasopism bieżących znajdujących się w polskich bibliotekach społeczno-ekonomicznych*. Warszawa R. 1958 [wyd. 1959], 1960 [wyd. 1961], 1962 [wyd. 1963].
47. *Spis czasopism zagranicznych... nadchodzących do Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie, Puławach i Bydgoszczy oraz do rolniczych instytutów naukowo-badawczych...* Warszawa 1960.
48. *Centralny katalog prasy konspiracyjnej 1939-1945*. Oprac. L. Dobroszycki przy współudziale W. Kiedrzyńskiej. Warszawa 1962.
49. *Centralny katalog książek zagranicznych. Nowe nabytki w bibliotekach polskich*. Red. J. Czerniatowicz. Warszawa 1958 —
Seria A: *Piśmiennictwo ogólne. Nauki społeczne*.
Seria B: *Nauki matematyczno-przyrodnicze. Nauki lekarskie. Technika. Budownictwo. Przemysł. Transport. Łączność*.
Zmiana tytułu Serii B od 1958 nr 2: *Piśmiennictwo ogólne. Nauki matematyczno-przyrodnicze. Nauki lekarskie. Gospodarstwo wiejskie*; od 1959 nr 1: *Nauki matematyczno-przyrodnicze. Nauki lekarskie. Gospodarstwo wiejskie*.
Seria C: *Technika. Górnictwo. Budownictwo. Przemysł. Rzemiosło. Transport. Wojskowość*.
Zmiana tytułu Serii C od 1959 nr 1: *Technika. Łączność. Górnictwo. Budownictwo. Przemysł. Rzemiosło. Transport. Wojskowość*.

CENTRALNE KATALOGI ZBIORÓW SPECJALNYCH

50. *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce*. Z. 1-2. Red. i oprac. M. Łodyński przy współpracy T. Paćko, W. Zemajtis. Warszawa 1961-1963.
51. *Centralny katalog wydawnictw zagranicznych treści społeczno-ekonomicznej, znajdujących się w polskich bibliotekach społeczno-ekonomicznych*. Z. 1-14. Warszawa 1956-1963.

52. *Katalog wydawnictw filmowych w bibliotekach polskich*. Warszawa 1956 + suplementy: za lata 1956-7. Warszawa 1958; za lata 1958-60: Warszawa 1963.
53. *Centralny katalog wychowania fizycznego i sportu*. T. 1. Oprac. M. Uklejska, H. Sypniewska, I. Eichelberger. Warszawa 1960.
54. J. Woźnicka: *Józef Lompa*. Katowice 1962.
55. J. Rudnicka: *Fragment biblioteki Lompy*. W: *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej*. Wrocław 1961 s. 281-306.
56. Z. Kormanowa: *Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego 1918-1939*. Warszawa 1960.

DOKUMENTY ŻYCIA SPOŁECZNEGO (DRUKI ULOTNE I IN.)

57. R. Lutman: *Polska poezja ulotna z r. 1848 w zbiorach Biblioteki*. Ze Skarbca Kult. 1953 z. 2 s. 99-112.
58. M. Eckhardt, M. Rodakowa: *Polska poezja okolicznościowa z lat 1800-1864 w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Ze Skarbca Kult. 1958 z. 2 s. 38-90.
59. E. Chełstowski: *Informacje o zbiorach dokumentów życia społecznego Biblioteki Jagiellońskiej z lat 1939-45*. Biul. Bibl. Jag. R. 13:1961 nr 2 s. 5-18.
60. *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905-1907*. T. 1. Red. H. Kiepuska przy współpr. L. Brzezińskiej, J. Wilgat. Warszawa 1963.

MIKROFILMY I IKONOGRAFIA

61. *Katalog mikrofilmów*. Warszawa 1954.
62. *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne T. 6:1963 s. 67-155.
63. K. Kobylańska: *Katalog fotografii i rękopisów Fr. Chopina...* Warszawa 1951.
64. St. Tazbir: *Dzieje Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy w ilustracjach 1907-1957*. Warszawa 1961.

KARTOGRAFIA I GRAFIKA

65. A. Lewandowska: *Katalog zbiorów kartograficznych Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu*. Toruń 1957.
66. K. Ewicz: *Zbiory kartograficzne Biblioteki Kórnickiej*. Pam. Bibl. Kór. z. 7:1959 s. 369.
67. B. Kmiecikowa: *Katalog atlasów XVI-XVIII w. Biblioteki PAN...* Roczn. Bibl. PAN w Krakowie T. 5:1959 s. 199-311.
68. *Ilustrowany katalog źródeł kartograficznych do historii budowy miast polskich*. Z. 1-7. Warszawa 1951-1963.
69. M. Grońska, M. Ochońska: *Zbiory Pawlikowskich*. Wrocław 1960.
70. J. Orańska: *Rysunki J. P. Norblina w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*. Pam. Bibl. Kór. z. 5:1955 s. 79-101, ilustr.
71. E. Chwalewik: *Exlibrisy polskie XVI i XVII w.* Wrocław 1955.

RĘKOPISY

72. *Informator o zbiorach rękopiśmiennych bibliotek poznańskich*. Wrocław 1960.
73. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Red. J. Turska. T. 1-2. Wrocław 1948-1962.
- A. Fastnacht: *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Cz. 1. Wrocław 1953.

74. *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 4: *Korespondencja i drobne utwory XIX-XX w.* Red. B. Horodyski. Wrocław 1955; T. 6: *Utwory, spuścizny literackie, pamiętniki i inne materiały źródłowe historyczne od poł. XVIII w. do poł. XX w.* Red. B. S. Kupść. Warszawa 1963.
75. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. T. 2 cz. 1-2. Oprac. A. Jai-brzykowska, J. Zathay. Kraków 1962-1963.
76. J. Zathay: *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1963.
- J. Łuczakowa, M. Olszewska: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej*. Z. 2: sygn. 1913-2700. Poznań 1963.
77. Z. Jabłoński, A. Preissner: *Katalog rękopisów*. Sygnatury 1811-2148. Wrocław 1962.
78. *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 1. Nr 1-262 oprac. H. Kozerska, W. Stummer. Warszawa 1963.
79. J. Odrowąż-Pieniążek: *Rękopisy literackie w Bibliotece im. Zielińskich w Płocku*. W: *Miscellanea z okresu romantyzmu*. Wrocław 1956 s. 298-325.
80. A. Fastnacht: *Catalogus diplomatum Bibliothecae Inst. Ossoliniani*. Suppl. 1. Vratislaviae 1951.
81. *Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich*. Red. S. Strelcyn przy współudziale M. Lewickiego i A. Zajaczkowskiego. T. 1 cz. 1; T. 3-4. Warszawa 1958-1960.
82. J. Śliżiński, B. Jaroszewicz-Kleindienst, E. Madany: *Wykaz listów autorów zachodnio- i południowosłowiańskich w bibliotekach polskich*. Wrocław 1962.
83. Cz. Pilichowski: *Nieznane polonica w bibliotekach szwedzkich*. Gdańsk 1962.
84. B. Kupść: *Polonica rękopiśmienne w Bibliotece Publ. im. Słowackiego w Szczecinie*. Prz. bibliot. 1958 z. 1 s. 46-54.
85. M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*. Warszawa 1947.
86. Z. Ameisenowa: *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*. Wrocław 1958.
87. Wł. Semkowicz: *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*. Uzupełnił i przygotował do druku P. Bańkowski. Warszawa 1961.
88. B. Horodyski: *Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Żatuskich*. Warszawa 1948. Odb.: Prz. bibliot. 1948 z. 1/2.
89. W. Stummer: *Biblioteka Sądu Apelacyjnego w Warszawie 1810-1865*. Wrocław 1958. Odb.: Roczn. bibliot. R. 2: 1958 z. 3-4.
90. M. Walter: *Śląskie polonica rękopiśmienne w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego*. Cz. 1. Wrocław 1949. Uzup. odb.: Sobótka 1948.
91. E. Horodyski: *Polonica rękopiśmienne z Biblioteki Żatuskich*. 1. *Rękopisy dotyczące Ziemi Odzyskanych*. Warszawa 1948. Odb.: Prz. bibliot. 1948 z. 1-2.
92. B. Kupść: *Zestawienie materiałów dotyczących J. Lelewela w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*. Prz. bibliot. 1961 z. 2 s. 135-147.
93. E. Wojciechowski: *Materiały archiwalne, rękopisy i stare druki gdańskie z zakresu księgowości*. Roczn. gdań. T. 15/16: 1956/7 s. 468-483.
94. Z. Staniszewski: *Inwentarze biblioteczne w XVII i XVIII w. rękopisach Ossolineum*. Ze Skarbcza Kult. z. 1: 1955 s. 192-215.
95. *Katalog wystaw rękopisów i druków wywiezionych przez hitlerowców do Niemiec, uratowanych przez Armię Czerwoną i przekazanych Polsce przez Rząd Radziecki*. Warszawa 1948.
96. B. Kupść: *Powrót skarbców kultury narodowej z Kanady*. Prz. bibliot. 1959 z. 1/2 s. 136-139.

STARE DRUKI

97. *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. Cz. 1. A. Kawecka-Gryczowa: *Inkunabuły*. Warszawa 1949.
98. H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa: *Katalog inkunabułów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku*. Gdańsk 1954.

99. A. Kawecka-Gryczowa: *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*. Na podstawie materiałów K. Piekarskiego opracowała... Wrocław 1956.
- E. Triller: *Katalog inkunabułów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Kontynuacja katalogu. A. Kaweckiej-Gryczowej Ze Skarbcu Kul. z. 15 : 1963 s. 263-287.
100. Br. Kocowski: *Materiały do Katalogu inkunabułów*. Cz. 1. Format 4°. Wrocław 1951; oraz Br. Kocowski: *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Cz. 1-2. Wrocław 1959-1962.
101. Z. Kawecka: *Materiały do Katalogu inkunabułów Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*. Poznań 1960. Odb.: Zesz. nauk. Uniw. im. A. Mickiewicza. Biblioteka Główna z. 1.
102. A. Lewicka-Kamińska: *Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej*. Opracowała... przy współudziale H. Friedberg, M. Kowalczyk, L. Tabeau. Kraków 1962.
103. *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. Cz. 2. A. Kawecka-Gryczowa: *Polonica XVI w. Warszawa 1957*.
104. M. Kieffer: *Polonica XVI w. nieznanne Estreicherowi w Bibliotece im. Zielińskich Tow. Naukowego Płockiego*. Płock 1957. Odb.: Notatki Płockie 1957 nr 5.
105. J. Berger-Mayerowa: *Nieznanne Estreicherowi polonica i silesiaca w starodrukach Biblioteki Śląskiej*. Seria 1. Katowice 1961.
106. E. Szandorowska, J. Rudnicka: *Stare druki z kolekcji A. Filcka w Bibliotece Narodowej*. Prz. hum. 1959 nr 1 s. 175-189.
107. H. Szwejkowska: *Biblioteka klasztoru cysterek w Trzebnicy*. Wrocław 1953.
108. E. Piśszcz: *Biblioteka klasztoru oo. reformatów w Łąkach na Pomorzu*. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne T. 2 : 1961 z. 1-2 s. 207-226.
109. K. Głombowski: *Tychoniana w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*. Wrocław 1955. Odb.: Zesz. nauk. Uniw. Wrocł. Seria A nr 1.
110. A. Lewicka-Kamińska: *Renesansowy księgozbiór M. Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*. Wrocław 1956.
111. S. Sokół, M. Pelczarowa: *Księgozbiór gdańskich lekarzy Krzysztofa i Henryka Heyllów*. Gdańsk 1963.
112. S. Mossakowski: *Księgozbiór architekta Tylmana z Gameren*. Biul. Bibl. Jag. R. 13 : 1961 nr 2 s. 25-32.
113. Wł. Seńko: *Jakub z Gostynina i jego komentarz do Liber de causis*. Studia mediaevalia T. 2 : 1961 (s. 197-200: Biblioteka Jakuba z Gostynina, rękopisy i inkunabuły legowane Bibliotece Jagiellońskiej).
114. J. Wojtkowski: *Kustosz warmiński T. Werner z Braniewa (zm. 1468) i jego księgozb.* Cr. Kom. maz.-warm. 1961 nr 3 s. 355-375.
115. E. Hajdukiewicz: *Biblioteka Macieja z Miechowa*. Wrocław 1953.
Tęgoż autora: *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie. P. Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*. Wrocław 1961. (W cz. 2 s. 191-260: inwentarz zbiorów).
- M. Jaroszynska: *Biblioteka Jana Góry rajcy krakowskiego z XVI w. Rocz-i bibliot.* 1962 z. 2/4 s. 1-29.
116. M. Burbianka: *Inwentarz Wrocławskiej Biblioteki przy kościele św. Bernardyna z 1657 roku*. Wrocław 1953.
117. *Inwentarz mieszczkańskie z lat 1528-1635. Z ksiąg miejskich Poznania* przygot. do druku St. Nawrocki i J. Wiślicki. Poznań 1961 (m. in. wykazy księgozbiorów).
118. *Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907-1957*. Komitet redakcyjny: F. Araszkiewicz [i in.] Lublin 1957.
119. K. Głombowski: *Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu z punktu widzenia potrzeb historii medycyny na Śląsku*. Kwart. Hist. Nauki Techn. R. 1 : 1956 nr 1 s. 199-202.

WANDA SOKOŁOWSKA
B-ka Uniw. w Warszawie

O PROBLEMACH AUTORSTWA KORPORATYWNEGO

Wprowadzenie autorstwa korporatywnego do opracowywanej obecnie w Polsce instrukcji katalogowania alfabetycznego jest niewątpliwie posunięciem rewolucyjnym. Toteż zrozumiałe jest, że zagadnienie to budzi u bibliotekarzy powszechne zainteresowanie, które się objawia w licznych zapytaniach dotyczących zakresu i formy stosowania autorstwa korporatywnego, zapytaniach kierowanych pod adresem wielu członków Komisji do spraw katalogowania alfabetycznego.

Zbędne jest chyba przypomnienie bibliotekarzom, jakie konsekwencje w pracach katalogowych pociągnie za sobą zrealizowanie tego postulatu, tak stanowczo wysuwanego nieraz w dyskusjach bibliotekarskich przez przedstawicieli bibliotek specjalnych, a przyjmowanego z zastrzeżeniami, niekiedy z lękiem przez kolegów z bibliotek uniwersalnych, których bogato rozbudowane katalogi wymagałyby wieloletniej pracy melioracyjnej przy przekatalogowaniu publikacji, które w myśl uchwał Konferencji Paryskiej, a zwłaszcza zgodnie z postanowieniami Narady Krajowej z 1962 r. powinny uzyskać hasło korporatywne.

Bo chociaż na Naradzie Krajowej zaaprobowano kompromisowe — w porównaniu z uchwałami Konferencji Paryskiej — propozycje Zespołu polskiego co do autorstwa korporatywnego, to jednak nie wolno nam zapominać o tych głosach, które w dyskusji nad tym zagadnieniem domagały się wprowadzenia autorstwa korporatywnego w znacznie szerszym zakresie.

Nie mam zamiaru wszczynać polemiki z tymi wypowiedziami, które na Naradzie Krajowej zostały odrzucone głosami większości zebranych. Wydaje mi się jednak, że będzie pożyteczne zastanowić się raz jeszcze nad problemami autorstwa korporatywnego, których rozwiązanie zarówno dla Komisji odpowiedzialnej za opracowanie instrukcji, jak i dla bibliotekarzy wprowadzających jej zasady do katalogów będzie przysparzało wiele trudności. Moja wypowiedź będzie w pewnym sensie uzasadnieniem kompromisowego ujęcia zasady autorstwa korporatywnego wyrażonego w sformułowaniu Zespołu polskiego.

Nie omylę się chyba wiele twierdząc, że na ogół wśród bibliotekarzy polskich, którzy ze stosowaniem autorstwa korporatywnego praktycznie się nie stykali, dominuje nawskroś teoretyczne podejście do tego problemu. W codziennej pracy katalogującego spotyka się bardzo wiele wydawnictw, które bibliotekarzowi najłatwiej jest skatalogować pod nazwą publikującego je ciała zbiorowego, a czytelnikowi najłatwiej jest odszukać je w katalogu pod tą nazwą. Z tego doświadczenia rodzi się ogólne przekonanie, że wprowadzenie autorstwa korporatywnego do instrukcji jest celowe. Przekonanie to jest niewątpliwie słuszne. Tylko należy pamiętać i o tym, że skoro się raz zaakceptuje pewną zasadę, to obowiązuje również przyjęcie wszystkich wynikających z niej logicznych konsekwencji, których w opracowaniu katalogowym należy rygorystycznie przestrzegać. I tu tkwi źródło niepokoju, jaki budzi wprowadzenie do naszej nowej instrukcji katalogowej autorstwa korporatywnego, tym bardziej, że jak wiemy zasada ta jest dla współczesnego pokolenia bibliotekarzy polskich nowością.

Wprawdzie z autorstwem korporatywnym spotykamy się w polskiej instrukcji katalogowej jeszcze przed ukazaniem się *Przepisów katalogowania alfabetycznego*

w bibliotekach polskich z r. 1934 (§ 53 k — ustęp dotyczący katalogów księgarskich, cenników, prospektów itp. oraz §§ 176 i 177 dotyczące druków periodycznych szkół i sprawozdań, bilansów itp. towarzystw i instytucji, przy których pod sztucznym utworzonymi hasłami zbiorczymi podawało się nazwę instytucji poprzedzoną nazwą jej siedziby). W projekcie bowiem instrukcji opracowanej przez członków Związku Bibliotekarzy Polskich i wydanej w 1923 r.¹ §§ 50-58 zawierają główne zasady stosowania autorstwa korporatywnego. Nie jest mi wiadomo, czy w okresie międzywojennego dwudziestolecia jakkolwiek inna biblioteka polska poza Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie konsekwentnie stosowała tę regułę. Natomiast jest godne podkreślenia, że w instrukcji katalogowej obowiązującej w BUW w latach 1923-1934² a opracowanej przez W. Borowego autorstwo korporatywne znalazło zastosowanie w takim samym zakresie jak i w propozycjach Zespołu polskiego przedstawionych na Naradzie Krajowej. Fakt tego podobieństwa jest tym ciekawszy, że w dyskusjach toczonych w Zespole polskim przy opracowaniu materiałów dla Konferencji Paryskiej oraz dla Narady Krajowej członkowie Zespołu opierali się na własnym doświadczeniu zawodowym, wyniesionym z prac katalogowych na podstawie instrukcji z 1934 r. oraz późniejszych *Skróconych przepisów* katalogowania alfabetycznego (1946, 1949, 1961), które autorstwa korporatywnego nie znały. Ta zbieżność między ujęciem zasad o autorstwie korporatywnym w *Przepisach* z 1923 r.¹ i *Zasadach katalogowania BUW* a propozycjami przedstawionymi na Naradzie Krajowej, choćby przypadkowa, jest bardzo znamienne. Świadczy ona bowiem, że zarówno przed laty bez mała 40 jak i obecnie świadomość trudności wynikających ze stosowania autorstwa korporatywnego w bardzo szerokim zakresie powodowała tendencję do ograniczenia tej zasady do ściśle określonej kategorii publikacji ciał zbiorowych; przy czym przyjęto również rozstrzygnięcie, że państwo nie jest instytucjonalnym ciałem zbiorowym tego rodzaju i w konsekwencji jego nazwa nie może występować w hasle na miejscu autora korporatywnego. Jak z tego wynika, obowiązujące przyszłą instrukcję katalogowania ustalenia co do autorstwa korporatywnego były stosowane już dawniej w ciągu przeszło 10 lat (1923-1934) w największej wówczas bibliotece polskiej, tj. w Bibliotece Uniwersyteku Warszawskiego.

Na czoło zagadnień związanych z autorstwem korporatywnym wysuwają się trzy problemy:

1. jakiego rodzaju ciała zbiorowe uznają się za autora korporatywnego;
2. jakiego rodzaju wydawnictwa będzie się katalogowało pod hasłem autora korporatywnego;
3. czy znajdzie tu zastosowanie hasło geograficzne.

Zagadnienia te rozmaicie były ujmowane w instrukcjach i katalogach stosujących autorstwo korporatywne, toteż zrozumiałe jest, że dla polskiego bibliotekarza, który się z nimi spotykał tylko za pośrednictwem bibliografii czy drukowanych katalogów bibliotek, a nie miał żadnego doświadczenia praktycznego, propozycje Zespołu polskiego mogą się wydawać niezupełnie przekonujące. Spróbujmy je więc przeanalizować.

1. W pierwszym zagadnieniu punktem spornym jest uznanie państwa za autora korporatywnego. Narada Krajowa przyjmując propozycję Zespołu polskiego wy-

¹ *Przepisy katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich. Projekt.*

² *Zasady katalogowania w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.*

powiedziała się przeciw takiemu rozszerzeniu autorstwa korporatywnego. Jakie były argumenty, którymi kierował się Zespół przy powzięciu tej decyzji?

Uznanie państwa za autora korporatywnego nawet dla ograniczonej grupy dokumentów, tak jak to głosi uchwała 9.5 Konferencji Paryskiej³, powoduje nagromadzenie w katalogu wielkiej ilości kart pod jednym hasłem — nazwą państwa. Odnalezienie znanego czytelnikowi tytułu może nastąpić dopiero na podstawie dalszych elementów szeregowania (określnika formalnego lub konwencjonalnego, a potem tytułu). Jest to długa droga poszukiwania. Sposób ten wprowadza ponadto do katalogu alfabetycznego metodę stosowaną w katalogach rzeczowych.

Poważne trudności sprawia sama forma nazwy państwa. Zasada 9.44 przyjęta na Konferencji Paryskiej głosi:

dla publikacji państw i innych władz terytorialnych hasłem ujednoliconym powinna być powszechnie używana forma nazwy danego terytorium w języku najbardziej odpowiadającym potrzebom użytkowników katalogu.

Jest to przyjęcie zasady stosowanej w instrukcji francuskiej i w przepisach anglosaskich. Ale jednocześnie jest to przekreśleniem postulatu ujednolicenia zasad katalogowania w skali międzynarodowej. Nazwa bowiem tego samego państwa w katalogach różnych krajów brzmieć będzie inaczej (np. Polska, Pologne, Poland, Polen, Lengyelország itd.). Inaczej nieco rozwiązuje to zagadnienie instrukcja radziecka⁴, która w bibliotekach prowadzących katalogi piśmiennictwa obcego w alfabetcie łacińskim każe podawać nazwę ciała zbiorowego w oryginalnej formie, tzn. w języku kraju, w którym dane ciało zbiorowe ma swoją siedzibę (§ 115,2) i ten sam przepis stosuje także do państw (§ 115,2d). Reguła ta w zasadzie służyć będzie mógł ustalić oryginalną formę nazwy państwa dopiero przy pomocy informatorów, którymi nie zawsze będzie dysponował. Czytelnik zaś trafi do właściwego hasła dopiero przy pomocy odsyłaczy, czyli wcale nie najprostszą drogą. Pamiętajmy bowiem już tylko o tych państwach europejskich, których nazwy w formie oryginalnej brzmią obco dla wielu Europejczyków jak: Magyarorszá, Shqipëria (Albania), Saorstat Éireann (Irlandia).

Z zagadnieniem formy nazwy państwa wiąże się też problem zmienności granic państwowego terytorium lub jego struktury politycznej. Te same terytoria w różnych epokach wchodziły w skład różnych państw (np. WKs. Poznańskie, Galicja). I znów katalogujący chcąc powiązać odsyłaczami różne nazwy ciała zbiorowego poradzi sobie łatwo w wypadku państw dawnych, kiedy indziej będzie zmuszony do długotrwałych poszukiwań. Natomiast czytelnik zawsze będzie skazany na żmudne poszukiwania za pośrednictwem odsyłaczy.

Jak już powiedziano wyżej, przyjęcie zasady 9.44 Konferencji Paryskiej jest sprzeczne z postulatem międzynarodowego ujednolicenia zasad katalogowania. Podczas gdy hasło „Shakespeare William” będzie brzmiało jednakowo we wszystkich

³ Międzynarodowa konferencja IFLA na temat zasad katalogowania. Paryż 9-18 października 1961 r. Prz. bibliot. 1962 z. 1 s. 81-94.

⁴ Jedynje pravila opisaniya proizvedeniy piechati dlya bibliotecznykh katalogov. Cz. 1. Wyp. 1, 2 izd. Moskwa 1959.

bibliotekach wszystkich krajów, nazwa tego samego kraju będzie brzmiała w różnych katalogach rozmaicie. Druga alternatywa — sposób formułowania hasła według logicznie uzasadnionej metody stosowanej w instrukcji radzieckiej w praktyce jest trudny, zwłaszcza dla czytelnika. W rezultacie więc problematyczne byłoby korzyści z uznania państwa za ciało zbiorowe. Nie wprowadziłoby to uproszczenia w pracach katalogowych.

2. Ograniczenie rodzajów wydawnictw katalogowanych pod autorem korporatywnym do publikacji jedynie o charakterze informacyjnym i administracyjnym jest odrzuceniem uchwały. Konferencji Paryskiej 9.11, która głosi, że opis główny powinien być sporządzony pod nazwą ciała zbiorowego „gdy dzieło jest z istoty swej wyrazem myśli zbiorowej lub wyrazem działalności ciała zbiorowego”. Sformułowanie to obejmuje znacznie szerszy zakres wydawnictw niż zasada przyjęta na Naradzie Krajowej, dotyczy bowiem wszelkiego rodzaju wydawnictw ciał zbiorowych będących wyrazem jego działalności, a więc zarówno administracyjnych, informacyjnych jak i naukowych. Takie ujęcie spotykamy w instrukcji francuskiej⁵, a również w drugiej wersji projektu Lubetzky'ego⁶, dla którego kryterium uznania ciała zbiorowego za autora wydawnictwa wynika z odpowiedzialności, jaką ciało zbiorowe za publikację przyjmuje, w wypadkach zaś wątpliwych — gdy nie wiadomo jednoznacznie kto ponosi tę odpowiedzialność: ciało zbiorowe, jego organ lub osoba fizyczna podpisana pod tytułem — o przyznaniu autorstwa decyduje charakter wydawnictwa oraz forma karty tytułowej.

Inaczej nieco ten problem rozstrzyga instrukcja radziecka, według której uznanie ciała zbiorowego za autora korporatywnego uzależnione jest od szeregu czynników, a więc nie tylko od kryterium odpowiedzialności za publikację, ale także od treści wydawnictwa i jego przeznaczenia⁷ oraz od kryterium formalnego, jakim jest występowanie nazwy ciała zbiorowego w tytule wydawnictwa.

Przytoczyłam tylko dwa różne rozwiązania tego zagadnienia obowiązujące w krajach, które od dawna stosują przy katalogowaniu autorstwo korporatywne. Świadczy to o tym, jak różnorodne może być podejście do problemu wyboru rodzajów wydawnictw, które mają być katalogowane pod hasłem autora korporatywnego. Różnorodność zaś rozwiązań świadczy również, że nie zawsze kryterium odpowiedzialności za wydanie publikacji jest wystarczające, zdarza się bowiem, iż kryterium to jest niedostateczne lub trudne do ustalenia. Z całą pewnością wątpliwości muszą się mnożyć w miarę rozszerzenia stosowania autorstwa korporatywnego na większą ilość rodzajów publikacji, przy których trudno nieraz rozstrzygnąć, czy są one „z istoty swej wyrazem myśli zbiorowej lub wyrazem działalności ciała zbiorowego”, lub czy ciało zbiorowe pełni przy ich publikowaniu rolę instytucji sprawczej, czy tylko wydawcy-nakładcy. Ograniczenie więc zakresu rodzajów wydawnictw podlegających katalogowaniu pod nazwą ciała zbiorowego do publikacji jedynie o charakterze administracyjnym i informacyjnym redukuje te wszystkie wątpliwości⁸.

⁵ NF Z-44-060 *Introduction* s. 4.

⁶ *Code and Cataloging Rules. Author and Titles Entry*, 1961 s. 23-24: § 21.

⁷ *Jedynje prawa*, jw. przyp. 4, § 107. Porównaj § 108g, 1,2 z § 109v; § 108d z 109v, 3; § 108e z 109v 4.

⁸ Wątpliwości mogłyby jeszcze budzić publikacje o charakterze złożonym, w których prócz części sprawozdawczej lub informacyjnej, odnoszącej się do działalności ciała zbiorowego, znajdują się również prace naukowe. Należałoby je jednak katalogować pod hasłem tytułowym.

Zdaje sobie sprawę, iż dla zwolenników stosowania autorstwa korporatywnego w bardzo szerokim zakresie kuszącym wydaje się argument, iż istnieje ścisła analogia między autorem indywidualnym a autorem korporatywnym. I że tak, jak się skupia w katalogu w jednym miejscu dzieła jednego autora, należy również postępować z publikacjami wydanymi przez ciało zbiorowe. Jest to podejście teoretyczne. Trudności przy wyborze między hasłem autorskim czy tytułowym występują w znacznie mniejszym stopniu niż przy rozstrzygnięciu: hasło korporatywne czy tytułowe. W wypadkach budzących wątpliwości powiązaniem właściwym będzie zastosowanie odsyłacza od nazwy ciała zbiorowego, zgodnie z obowiązującą instrukcją polską⁹. Odsyłacze te w pewnej mierze zaspokoją postulat skupienia w jednym miejscu katalogu wydawnictw jednego ciała zbiorowego. Zresztą nawet Konferencja Paryska przyjęła inną zasadę (6.1) dla opisów sporządzonych pod nazwą autora, która powinna być ujednolicona, a inną — dla różnych nazw ciała zbiorowego w kolejnych okresach czasu, które mają być tylko powiązane odsyłaczami (9.45)¹⁰.

3. Dla polskich użytkowników drukowanych katalogów bibliotek obcych, stosujących autorstwo korporatywne, zagadnienie to wiąże się ściśle z hasłem geograficznym, ponieważ w katalogach tych właściwą nazwę ciała zbiorowego poprzedza nazwa jego siedziby; ona stanowi pierwszy wyraz hasła korporatywnego. Zasada ta, kiedyś powszechnie stosowana, należy do przeszłości.

W instrukcji francuskiej¹¹ nazwa siedziby stanowi jedynie określnik umieszczony po nazwie ciała zbiorowego w celu odróżnienia jednakowo brzmiących haseł korporatywnych. Nazwa siedziby jest więc tylko elementem szeregowania. (Reguła ta nie odnosi się do ciał zbiorowych o charakterze terytorialnym jak miasta, departamenty itp.). W podobny sposób rozwiązuje to zagadnienie Lubetzky¹². S. R. Ranganathan w artykule poświęconym autorstwu korporatywnemu zdecydowanie wypowiada się przeciw umieszczaniu hasła geograficznego na początku nazwy ciała zbiorowego¹³. W uchwałach Konferencji Paryskiej hasło geograficzne jest stosowane tylko do państw, natomiast na Naradzie Krajowej przyjęto propozycję Zespołu polskiego, która nie uznaje państwa za ciało zbiorowe i skutkiem tego u nas w rozważaniach nad autorstwem korporatywnym na hasło geograficzne nie ma właściwie miejsca.

Jest zrozumiałe, że przy wielu trudnych do zapamiętania nazwach ciał zbiorowych nazwa ich siedziby jest słowem, które najlepiej utrwała się w pamięci. Ten względ sugeruje niektórym, że najpraktyczniej byłoby szeregować w katalogu nazwy ciał zbiorowych pod hasłami geograficznymi. Ale wygodne byłoby to tylko przy nazwach ciał zbiorowych mało znanych oraz przy miejscowościach, w których tych instytucji znajduje niewiele. Wśród mnóstwa kart pod hasłami takimi jak: Warszawa, Kraków, Poznań — wypadaloby jednak szukać pod dalszymi słowami hasła, a więc pod właściwą nazwą ciała zbiorowego. A zawsze przecież w takich wypadkach, w których nazwa miejscowości jest elementem szczególnie wyróżniającym, katalogujący będzie mógł od niej sporządzić odsyłacz. Tak postępuje Lu-

⁹ J. Grycz, W. Borkowska: *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Wyd. 3. § 28.

¹⁰ *Międzynarodowa konferencja IFLA*, jw. przyp. 3, s. 83, 86.

¹¹ *NF Z-44-060*, jw. przyp. 5, 4. *Localisation géographique* s. 7.

¹² *Code*, jw. przyp. 6, § 27c s. 30.

¹³ *Corporate Heading*. Libri vol. 6: 1955 nr 1 s. 7-8.

betzky, tak w pewnych wypadkach zaleca instrukcja francuska, tak radzi Ranganathan.

Omówiłam tylko najważniejsze problemy autorstwa korporatywnego. Nie wyczerpują one wszystkich zagadnień, jakie się wiążą z opracowaniem zasad szczegółowych, które powinny się znaleźć w przyszłej polskiej instrukcji. Projekt tych zasad będzie rozesłany bibliotekarzom do zaopiniowania. Miejmy nadzieję, że dzięki wspólnemu trudowi Komisji do spraw katalogowania alfabetycznego oraz kolegów, którzy nie będą szczędzili swej pomocy w formie rzeczowej, krytycznej oceny jej pracy, przyszła instrukcja katalogowania stanie się istotną pomocą dla katalogujących.

BOŻENA ZIELIŃSKA

Woj. i Miejs. B-ka Publ.
w Szczecinie

O KATALOGOWANIU NAGRAŃ MUZYCZNYCH

Zasady katalogowania płyt gramofonowych ustalały się w bibliotekach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych w latach dwudziestych i trzydziestych bieżącego stulecia, czyli na długo przed pojawieniem się wolnoobrotowych płyt długogrających, wprowadzonych do handlu w latach 1947-1950. Do tego czasu w płytotekach bibliotecznych panowała niepodzielnie standartowa płyta szybkoobrotowa, zawierająca nagranie jednego utworu na jednej płycie lub na kilku płytach w przypadku dłuższych utworów. Katalogowanie płyt sprowadzało się wówczas do redakcji jednego opisu, który pod odpowiednio zmienianymi hasłami wchodził do kilku katalogów nagrań. Mechaniczne powielanie kart katalogowych sprzyjało mnożeniu ilości katalogów odpowiednio do potrzeb i zainteresowań czytelników korzystających z płytoteki.

Te proste i wygodne zasady katalogowania okazały się jednak niewystarczające w zastosowaniu do nowego rodzaju płyt, zawierających często nie jeden a kilka utworów i to niejednokrotnie różnych kompozytorów i w rozmaitym wykonaniu. Wystąpiła konieczność sporządzania kilku opisów dla jednej płyty, a redagowanie informacji nie tylko prawidłowych z punktu widzenia techniki bibliotecznej, ale jednocześnie jasnych i przejrzystych dla osób korzystających z katalogów nagrań okazało się niełatwym zadaniem.

Bibliotekarze początkowo zajęli wobec tych nowych problemów stanowisko obronne i ustalili zasadę pokutującą do dziś w podręcznikach bibliotekarskich, że nagrania łączące na jednej płycie różne utwory kilku kompozytorów nie są przedmiotem gromadzenia w zbiorach bibliotecznych¹. Pogląd ten okazał się jednak niemożliwy do utrzymania wobec coraz liczniejszych nagrań znakomitych recitali, nagrań z konkursów i innych międzynarodowych imprez muzycznych oraz nagrań antologii z zakresu historii, teorii muzyki itp. zagadnień².

¹ K. Siekierycz: *Audiowizualna służba biblioteczna*. Warszawa 1961.

² C. T. Cox: *Cataloging of records*. Libr. J. vol. 85: 1960 s. 4523-5; E. T. Bryant: *The anthology and the gramophone record library*. Libr. Ass. Rec. vol. 63: 1961 s. 334-7.

Biblioteki polskie rozpoczynają gromadzenie nagrań w czasach, gdy na rynku role płyty standardowej ogranicza się prawie wyłącznie do nagrań tanecznych i rozrywkowych, natomiast wszystkie nagrania o trwałej wartości kulturalnej tłoczone są na płytach długogrających odznaczających się coraz wyższymi walorami technicznymi. Nie posiadając z okresu panowania płyty standardowej spuścizny w postaci rozbudowanych katalogów można pokusić się o próbę samodzielnego rozwiązania zagadnienia opracowania płyt, dostosowanego zarówno do zasad i przepisów obowiązujących w Polsce, jak i do warunków, w których mechaniczne powielanie kart katalogowych nieprędko dotrze do średnich i małych bibliotek.

W warunkach polskich podstawą opracowania bibliotecznego płyt powinny być ogólne zasady katalogowania alfabetycznego³, oraz szczegółowe wskazówki katalogowania muzykaliów⁴. Wymagają one jednak adaptacji pozwalającej na ujęcie tych charakterystycznych cech zapisu dźwiękowego, których nie posiadają drukowane lub rękopiśmienne zapisy muzyczne. Zagadnienia te znalazły już szerokie i wielostronne oświetlenie w obcej literaturze fachowej⁵, były też referowane na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*⁶.

Autorzy, omawiający zagadnienie katalogowania płyt, podkreślają zgodnie, że użyteczność płytoteki zależy przede wszystkim od wielostronności informacji w katalogu nagrań. Dotychczasowe piśmiennictwo zaleca najczęściej sporządzanie opisów głównych pod hasłem kompozytora oraz opisów pomocniczych dla wykonawców, tytułów, orkiestr, dyrygentów, form muzycznych, instrumentów, głosów itd.⁷. Ponadto dopuszcza się wykazywanie każdego rodzaju informacji w osobnych ciągach alfabetycznych⁸.

Zalecenia te nasuwają szereg zastrzeżeń natury praktycznej zarówno co do ilości katalogów jak i ilości opisów dla każdego utworu. Z jednej strony rodzą konieczność niezwykle pracochłonnego rozdrabniania informacji o każdej płycie, z drugiej zaś prowadzą do takiej atomizacji katalogów, przy której korzystający z informacji z trudem uzyskuje syntetyczny obraz poszukiwanego zagadnienia. W tym stanie rzeczy wydaje się celowe rozpatrzenie zasad stosowanych w praktyce w świetle teorii katalogowania.

1. ROLA I ZAKRES INFORMACJI KATALOGU NAGRAŃ

Szczegółowe zasady alfabetycznego katalogowania płyt, a więc wybór hasła, redakcja opisów głównych, zakres i forma opisów pomocniczych itp. zależą z merytorycznego punktu widzenia od roli, jaką ma spełniać katalog nagrań, zaś z formalnego punktu widzenia — od pojęcia jednostki katalogowej.

³ J. Grycz: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*. Wrocław 1951 (s. 222-231: zasady katalogowania zbiorów).

⁴ J. Grycz, W. Borkowska: *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego*. Wyd. 3. Warszawa 1961.

⁵ E. T. Bryant: *Music librarianship*. London 1963 (s. 184-281: Gramophone record libraries); R. L. Collison: *The treatment of special materials in libraries*. London 1957; D. Mason: *A primer of non-book materials in libraries*. With an appendix on sound recordings by J. C. Cowan. London 1958.

⁶ M. Prokopowicz: *Katalogowanie płyt*. Prz. bibliot. R. 30:1962 s. 245-253.

⁷ K. Siekierycz, jw.; R. L. Collison, jw.; a także K. C. Harrison: *Les discothèques*. Eull. Unesco Biblioth. vol. 14:1960 nr 5 s. 209-214.

⁸ R. L. Collison, jw.

Podstawowym źródłem trudności przy katalogowaniu nagrań jest okoliczność, że ani ogólne przepisy katalogowania alfabetycznego, ani specjalne przepisy katalogowania zbiorów muzycznych nie uwzględniają cech charakterystycznych wynikających z dźwiękowej formy zapisu utworu muzycznego. Kompozytor oraz tytuł dzieła są cechami charakterystycznymi utworu bez względu na formę (druk czy dźwięk), w jakiej został on zapisany. Natomiast nagrania mają prócz tego dodatkowe cechy charakterystyczne, którymi są: wykonawca oraz okoliczności, które spowodowały powstanie nagrania. Ten sam utwór może być rozmaicie interpretowany przez różnych wykonawców, a poza tym może np. pochodzić z nagrania kroniki dźwiękowej konkursu muzycznego albo z recitalu wybitnego solisty, bądź też być przykładem ze specjalnego programu pedagogicznego itp. W każdym z przypadków wyżej wymienionych nagranie może odznaczać się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych nagrań tego samego utworu. Opis katalogowy powinien te okoliczności rej. strować i odpowiednio wykazywać.

Podstawową rolą katalogu nagrań będzie zatem udzielanie informacji o utworach (kompozytor i jego dzieło), o nagraniach (wykonawca i jego repertuar) oraz o okolicznościach łączenia w jednym nagraniu utworów kilku kompozytorów w różnym wykonaniu (nazwy imprez, tytuły nagrań itp.)

Takie ujęcie rozszerza pojęcie podstawowego przedmiotu informacji w katalogu nagrań. W literaturze nie spotyka się takiego sformułowania, aczkolwiek wszyscy autorzy podkreślają wagę informacji o wykonawcach. Praktycznym rozwinięciem tej zasady będzie wybór hasła, omówiony w dalszej części niniejszej pracy.

Drugim zagadnieniem związanym z rolą katalogu płytoteki jest zakres informacji zawartych w opisie katalogowym. W piśmiennictwie fachowym reprezentowane są dwa różne poglądy co do zakresu informacji katalogu płytoteki. Według niektórych autorów⁹ katalogi nagrań nie mają stanowić źródła bibliograficznego, a jedynie informować o zawartości zbiorów. Podstawą opisu katalogowego jest wówczas etykieta płyty, a zakres informacji ogranicza się do szczegółów wymienionych w jej tekście. Takie ograniczenie zakresu informacji katalogu budzi zastrzeżenia z muzycznego punktu widzenia. Etykietę płyty można uważać za odpowiednik karty tytułowej druku. Sporządzanie opisu katalogowego wyłącznie na podstawie danych uwidocznionych na etykiecie może prowadzić do różnych nieporozumień w zakresie identyfikacji nagrania z tekstem drukowanym (np. nagrania fragmentów większych całości, stosowanie tytułów dowolnie tłumaczonych lub w językach obcych itp.). Dla korzystających z płytoteki cennym uzupełnieniem w tym zakresie są dyskografie, zwłaszcza adnotowane, nie mniej jednak katalog o tak uproszczonych założeniach nie zawsze jest w stanie udzielić autorytatywnej odpowiedzi na pytanie, czy płytoteka dysponuje nagraniem poszukiwanego utworu.

Stąd wywodzi się stanowisko innych autorów¹⁰, zalecających uzupełnianie opisu katalogowego informacjami zaczerpniętymi ze źródeł encyklopedycznych, bibliograficznych, dyskograficznych itp. w zakresie ujednolicenia nazw i uzupełniania szczegółów identyfikujących utwory. Stanowisko to wydaje się słuszniejsze także w świetle ogólnych zasad katalogowania alfabetycznego, według których „opis główny powinien być opisem pełnym, zawierającym wszystkie zasadnicze elementy

⁹ B. McPherson, C. Berneking: *Phonorecord cataloging — methods and policies*. Libr. J. vol. 83 : 1958 nr 17 s. 2523-4, 2661-2, cyt. wg *Prz. Piśm.*, Ks, 1959 nr 1/2 s. 51.

¹⁰ R. L. Collison, jw.

niezbędne do identyfikacji książki (w naszym przypadku — nagrania), zaś opisy pomocnicze sporządzane na podstawie opisu głównego bądź powtarzają zawarte w nim informacje pod innymi hasłami, bądź odsyłają do innego miejsca w katalogu”¹¹.

W myśl tej zasady opis katalogowy nagrania powinien być uzupełniony w sposób zapewniający sprawną informację, czy w płytotece znajduje się nagranie utworu danego kompozytora, przy czym utwór powinien być określony niedwuznacznie — zgodnie z zasadami katalogowania zbiorów muzycznych.

2. POJĘCIE JEDNOSTKI KATALOGOWEJ

Jasność informacji katalogu zależy w poważnym stopniu od redakcji opisów katalogowych, a zwłaszcza od logicznych sformułowań wszelkiego rodzaju opisów pomocniczych. Z punktu widzenia techniki bibliotecznej sprawy te są regulowane przez ogólne przepisy katalogowania alfabetycznego, które opierają się na pojęciu jednostki katalogowej. W piśmiennictwie fachowym nie napotkałam na wyraźne sformułowanie jednostki katalogowej w stosunku do nagrań, można je jednak wprowadzić na podstawie rozwiązań stosowanych w praktyce.

W przypadku, gdy jedna płyta zawiera kilka utworów, niemal wszyscy autorzy¹² zalecają sporządzanie odpowiedniej ilości opisów głównych pod hasłem kompozytorskim. Płytę utożsamia się więc z „klockiem”, który łączy w jednym tomie introligatorskim samoistne wydawniczo jednostki katalogowe. Jednostkami katalogowymi byłyby więc poszczególne utwory tworzące wspólnie jedną płytę — „klock”. Określenie to budzi pewne zastrzeżenia z teoretycznego punktu widzenia. Poszczególne utwory nie posiadają bowiem indywidualnych, jednostkowych cech wydawniczo-formalnych, a cechy te są wspólne dla całości nagrania danej płyty (wspólna etykieta — karta tytułowa, miejsce i rok wydania, wydawca lub firma tłocząca, wymiar średnicy, szybkość obrotów, wymiary rowka, czas odtwarzania). Wobec dyskusyjności teoretycznych podstaw zasady „klocka” mogłyby za jej przyjęciem przemawiać względy utylitarne, uzasadnione większą jasnością informacji, płynącą z prostych, nieskomplikowanych opisów katalogowych. W praktyce jednak przyjęcie zasady „klocka” prowadzi do wręcz przeciwnych skutków. Opis główny każdego utworu będzie bowiem zawierał powtarzane wielokrotnie te same szczegóły wydawniczo-formalne danej płyty. Będzie też wymieniał w skróconej formie pozostałe utwory nagrane na danej płycie, podobnie jak się to stosuje w katalogach wydawniczych i handlowych. Czytelnik lub bibliotekarz zainteresowany całością nagrania będzie zmuszony do szukania pełnych informacji w wielu miejscach katalogu. W tej sytuacji najprostszym rozwiązaniem staje się autopsja płyty, co z kolei sprzeciwia się podstawowej zasadzie konserwacji płytoteki, zalecającej ograniczenie do minimum manipulacji płytami. Tak więc zasada „klocka” w odniesieniu do nagrań raczej komplikuje niż upraszcza zagadnienie z punktu widzenia funkcji katalogu.

Inną wersją pojęcia jednostki katalogowej byłoby określenie płyty jako wspól-nagrania. Określenie to jest prawidłowe z teoretycznego punktu widzenia z uwagi

¹¹ *Ogólnokrajowa Narada w Sprawie Międzynarodowego Ujednolicenia Zasad Katalogowania. Materiały*. Warszawa 1962 (maszynop. pow.).

¹² R. L. Collison, jw.; K. C. Harrison, jw.; D. Mason, jw.

na jedność cech wydawniczo-formalnych całego nagrania. Przemawiają za nim również argumenty rzeczowe. O łączeniu utworów w jednym nagraniu decydują zazwyczaj kryteria muzyczne. W najprostszym przypadku płyta zawiera jeden lub kilka utworów jednego kompozytora albo też różne utwory różnych kompozytorów w jednym wykonaniu, a ponadto utwory mogą być dobierane według rodzaju muzyki, stylu, formy muzycznej, epoki itp. Czasami kryteria łączenia utworów przez współnagranie uwidocznione są w tytule nadrzędnym danej płyty lub danego nagrania (kilku płyt), np. *Gwiazdy Polskiej Opery*, *Płytoteka Pedagogiczna*, *Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego* itp. Zgodnie z zasadami katalogowania alfabetycznego dla utworów współwydanych (tutaj — współnagranych) sporządza się jeden opis główny oraz odpowiednią ilość opisów cząstkowych. Jeden opis główny daje pełne informacje rzeczowe i wydawniczo-formalne o całości nagrania, zaś opisy cząstkowe dla współnagranych utworów rozpraszają informacje pod odpowiednimi hasłami. Z punktu widzenia funkcji katalogu opisy cząstkowe całkowicie zaspokajają potrzeby w zakresie pełnej informacji o utworach. Z punktu widzenia teorii katalogowania jeden opis główny, syntetyzujący całość informacji o nagraniu, we właściwy sposób oddaje formalną niepodzielność nagrania oraz podkreśla elementy rzeczowe, łączące utwory we współnagraną całość.

Jeden opis główny, wymieniający wszystkie utwory współnagrane, nie mieści się oczywiście na jednej karcie katalogowej formatu międzynarodowego. Autorzy projektu międzynarodowej instrukcji katalogowania dokumentów dźwiękowych proponują większy format, pomimo że ankieta będąca podstawą tego projektu wykazała, iż w większości bibliotek stosuje się karty katalogowe o wymiarze międzynarodowym¹³. (W średnich i małych bibliotekach karty międzynarodowego formatu mają niewątpliwą przewagę, gdyż nie wymagają osobnych szuflad czy pudeł, a ponadto można je włączać do katalogów systematycznych, wykazujących całość zasobów danej biblioteki¹⁴).

3. ZASADY KATALOGOWANIA

Z teoretycznych przesłanek, określających rolę i zakres informacji katalogu nagrań oraz pojęcie jednostki katalogowej, wyprowadzono praktyczne wnioski w zakresie zasad katalogowania i zastosowano je przy opracowywaniu płytoteki muzycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Poniższy szczegółowy opis zasad katalogowania usystematyzowano zgodnie ze *Skróconymi przepisami katalogowania*¹⁵, powołując się w nawiasach na odpowiednie rozdziały i paragrafy tych przepisów.

Karta główna (A — I). Karta główna reprezentuje w katalogu nagranie składające się z jednej lub kilku płyt. Wymienia wszystkie utwory wchodzące w skład danego nagrania, podając cechy indywidualne, różniące je od innych nagrań tych samych utworów (§ 22). Części składowe opisu katalogowego karty głównej nagrania są takie same jak w karcie głównej druku, różnią się jedynie w szczegółach opisu zewnętrznego. Poszczególne części opisu umieszcza się na karcie głów-

¹³ M. Prokopowicz, jw.

¹⁴ M. Tiliń: *Treat records like books*. Lib. J. vol. 85:1960 s. 4518-4521

¹⁵ J. Gryc i W. Borkowska, jw.

nej w porządku ustalonym w przepisach katalogowania alfabetycznego (§ 3 i 4). W przypadkach obszernego tekstu karty głównej dąży się do przejrzystości układu graficznego: wprowadza się sztuczną numerację utworów według kolejności ich nagrania na płycie; nazwiska kompozytorów wyróżnia się przy pomocy wersalików; opis poszczególnych utworów rozpoczyna się od nowego ustępu (a miejsce na końcu wiersza po zakończeniu opisu danego utworu pozostaje wolne dla ewentualnych uzupełnień szczegółów identyfikujących utworów, których nie udało się ustalić przy katalogowaniu nagrania).

Karty pomocnicze (I — B) stosuje się zgodnie z przepisami katalogowania alfabetycznego. Karty cząstkowe (§ 5) otrzymują kompozytorzy oraz wykonawcy utworów współnagranych. Opisy cząstkowe sporządza się zgodnie z zasadami wykazywania utworów samodzielnych a niesamodzielnych wydawniczo¹⁶. Kartę cząstkową wiąże się z hasłem karty głównej przy pomocy skrótu „wspólnagr. z:” lub „w:” albo „przez” zależnie od tego, czy hasłem całości nagrania jest nazwa kompozytora, tytuł nagrania czy nazwa wykonawcy.

Karty cząstkowe sporządza się dla kompozytorów utworów wchodzących w skład nagrań wykazywanych jako całość pod nazwą wykonawcy lub pod hasłem tytułowym (nagranie-antologia). W miarę potrzeby danej biblioteki można również sporządzać karty cząstkowe dla utworów wchodzących w skład nagrań „utworów wybranych” lub „dzieł wszystkich” danego kompozytora. Dawałoby to grupowanie różnych interpretacji tych samych utworów pod nazwą kompozytora. Wydaje się jednak, że słuszniejse byłoby sporządzanie w tym celu raczej kart cząstkowych starego typu ze skrótem „zob.” przypominających odsyłacze, jako że odsyłacze służą m. in. do gromadzenia pod jednym hasłem różnych wydań, a w naszym przypadku różnych nagrań tego samego dzieła (§ 6).

Karty cząstkowe sporządza się też dla wykonawców utworów wchodzących w skład całości wykazywanych pod hasłem kompozytora lub pod hasłem tytułowym.

Odsyłacze (§ 6-12) stosuje się zgodnie z ogólnymi zasadami katalogowania alfabetycznego: odsyłacze ogólne sporządza się w przypadkach różnych pisowni nazw kompozytorów, wykonawców, tytułów itp.; odsyłacze szczegółowe otrzymują jednostkowi wykonawcy utworu (lub utworów), którego opis główny ma jako hasło nazwę kompozytora, oraz współwykonawcy wymieniani w opisie tytułu. Po skrócie „wykon.” lub „współwykon.” określa się rodzaj ich współudziału w wykonaniu, podając skrót nazwy instrumentu (np. „fortep.”) lub głos.

Podstawa opisu katalogowego (I — 1). Zasady ogólne (§ 21). Opis katalogowy sporządza się na podstawie etykiety płyty oraz współwydanego druku (obwoluty, broszury) a także na podstawie źródeł dysograficznych, bibliograficznych, encyklopedycznych itp., uzupełniając dane z etykiety płyty zgodnie z zasadami katalogowania muzykaliów.

Tytuł decydujący przy opisie katalogowym (§ 22). Za podstawę opisu przyjmuje się w zasadzie tytuł występujący na etykiecie płyty. W niektórych przypadkach można przyjąć do opisu tytuł z obwoluty płyty, odnotowując to w odpowiednio sformułowanej uwadze na końcu opisu głównego.

Redagowanie kart katalogowych, wybór hasła (II — 1, § 34). Hasło osobowe (nazwa kompozytora czy wykonawcy) albo hasło tytułowe wybiera się na podstawie przesłanek omówionych w pierwszym rozdziale niniejszej pracy.

¹⁶ *Bibliotekarstwo naukowe*. Warszawa 1956 s. 136.

Za kompozytora uważa się twórcę utworu muzycznego według danych etykiety płyty. W przypadkach transkrypcji, przeróbek itp. są stosowane zasady katalogowania muzykaliów¹⁷.

Za wykonawców uważa się osoby oraz zespoły, których grę utrwalono w danym nagraniu. Rozróżnia się wykonawców indywidualnych — solistów oraz wykonawców korporatywnych — zespoły instrumentalne i wokalne, kameralne, orkiestrowe, chóralsne, pieśni i tańca itp.

Za współwykonawców uważa się wszystkich wykonawców towarzyszących wykonawcy głównemu, dyrygentów oraz obsadę utworów instrumentalnych i oper.

Nazwę kompozytora jako hasło stosuje się w przypadkach nagrań:

a) jednego lub więcej utworów danego kompozytora bez względu na liczbę wykonawców i współwykonawców;

b) utworów dwóch kompozytorów różnych dla każdej strony płyty, w wykonaniu więcej niż jednego wykonawcy całości nagrania; za hasło przyjmuje się nazwisko kompozytora pierwszej strony płyty (oznaczonej przez Polskie Nagrania literą „a” po symbolu płyty, np. L 0182a); dla kompozytora drugiej strony płyty sporządza się opis cząstkowy;

c) wielu utworów różnych kompozytorów w różnym wykonaniu bez nadrzędnego tytułu.

Nazwę wykonawcy jako hasło stosuje się zgodnie z zasadą katalogowania alfabetycznego mówiącą, że „dzieło opracowane na podstawie kilku hasel kataloguje się pod nazwiskiem opracowującego” (§ 39). W myśl tej zasady nagranie zestawione z kilku utworów różnych kompozytorów jest katalogowane pod hasłem głównego wykonawcy, dla kompozytorów sporządza się opisy cząstkowe, dla współwykonawców — odsyłacze szczegółowe.

Jeśli wykonawców jest więcej niż jeden (np. solista i orkiestra lub zespół wokalny i soliści) — wówczas w hasle umieszcza się wykonawcę wyróżnionego w tytule nagrania, a jeśli w tytule nagrania wykonawcy są potraktowani równorzędnie — to w hasle umieszcza się pierwszego wykonawcę, a dla drugiego sporządza się odsyłacz jako dla współwykonawcy. Jeżeli dwaj lub trzej wykonawcy korporatywni są wymienieni równorzędnie (przy pomocy spójnika „i”), wówczas w hasle umieszcza się nazwę wykonawcy w formie użytej w etykiecie nagrania, a dla wykonawców wymienionych na dalszym miejscu sporządza się odsyłacz ogólny z użyciem formuły „zob. też” (np. Wielki Chór i Orkiestra Radia Berlińskiego — z odsyłaczem ogólnym dla Orkiestry).

Hasło tytułowe jest stosowane zgodnie z zasadami katalogowania antologii i innych zbiorów nie posiadających wydawcy naukowego (§ 40). Pod hasłem tytułowym kataloguje się nagrania opatrzone nadrzędnym tytułem składające się z kilku utworów różnych kompozytorów w różnym wykonaniu. Dla kompozytorów i głównych wykonawców sporządza się opisy cząstkowe, dla współwykonawców — odsyłacze szczegółowe.

Forma hasła osobowego (II — A-2, § 55 i nast.) w postaci nazwy kompozytora lub indywidualnego wykonawcy podlega ogólnym zasadom katalogowania alfabetycznego, określającym formę hasła autorskiego.

Forma hasła w przypadku wykonawcy korporatywnego oraz forma hasła tytułowego (II — A-3, § 81 i 85). Wybór hasła jedno lub wielo-

¹⁷ J. Grycz, jw.

wyrazowego (§ 81) opiera się na następującej zasadzie: w przypadku hasła korporatywnego stosuje się formę hasła wielowyrazowego (np. Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia), zaś w przypadku hasła tytułowego — hasło jednowyrazowe (np. Płytoteka Pedagogiczna dla Szkół Muzycznych I stopnia — hasło „Płytoteka”).

Nazwy instytucji oraz ciał zbiorowych (§ 85) podaje się w hasle w miarę możliwości w języku i formie oryginalnej (przeważnie na podstawie współwydanej obwoluty). Dla odmiennej formy użytej w tekście etykiety płyty sporządza się odsyłacz ogólny wraz z odpowiednią uwagą na końcu opisu głównego (np. na etykiecie płyty podano wykonawcę „Hungaria State Opera” na obwolutie płyty nazwę w formie oryginalnej: „Magyar Allami Operaház”; w tym przypadku w uwagach opisu głównego podaje się: „Na obwol. płyty wykon.: Magyar Allami Operaház” i pod tym hasłem sporządza się opis cząstkowy, dla Hungarian State Opera — odsyłacz ogólny).

Odpis tytułu (II=B. § 86-87). Stosuje się dwie wersje odpisu tytułu — jedną dla opisów, których hasłem jest nazwa kompozytora, drugą dla opisów, których hasłem jest nazwa wykonawcy.

W pierwszym przypadku (gdy hasłem jest nazwa kompozytora) odpis tytułu porządkuje jego elementy poczynając od ogólnego tytułu poprzez podtytuł do szczegółowego określenia nagranych części lub fragmentów. W przypadku tytułów tłumaczonych stosuje się tytuł ujednolicony, podając tytuł w języku polskim wzięty w klamry i umieszczony przed tytułem głównym¹⁸ (§ 88). Osiąga się tą drogą skupianie różnych nagrań tych samych utworów pod nazwą kompozytora występującą jako hasło oraz łączenie fragmentów utworów pod tytułem całości z zachowaniem właściwej kolejności.

W przypadku, gdy hasłem jest nazwa wykonawcy, odpis tytułu zaczyna się od szczegółowego określenia wykonanego utworu, a w dalszej kolejności wymienia miejsce, jakie dany utwór zajmuje w większej całości, i tytuł tej całości.

Szczegóły wydawnicze (II — C, § 91-92) opierają się na etykiecie nagrania. W adresie wydawniczym płyt polskich podaje się jako miejsce wydania Warszawę (siedzibę wydawcy), jako wydawcę — Polskie Nagrania, a rok tylko w tych nielicznych przypadkach, gdy został on uwidoczniiony na płycie. Dla płyt zagranicznych podaje się nazwę kraju w pisowni użytej na etykiecie płyty (z oznaczeniem braku miejsca i roku przyjętym skrótem zazwyczaj „b.m.r.”) oraz nakładce nagrania — firmę tłoczącą.

Opis zewnętrzny (II — D). Formatem jest średnica płyty (Ø 17, 25 lub 30 cm). Cechy charakterystyczne nagrania podaje się zgodnie z treścią symboli: szybkość obrotów (33, 45 lub 78 obr./min), niekiedy czas odtwarzania w minutach (') i sekundach ("), dodatkowe oznaczenie jakości nagrania Hi-Fi (high fidelity), liczbę płyt stanowiących całość danego nagrania oraz współwydane druki po znaku "+" (plus), np.: "+ obwol." albo "+1 brosz. s. 9, 3 nlb."

Uwagi bibliograficzne i biblioteczne (II — E, § 109). W uwagach podaje się: znak wydawniczy płyty (np. L 018); odmienną pisownię nazw kompozytorów i wykonawców (różnice pomiędzy opisem katalogowym a etykietą płyty); tytuły utworów w języku polskim, będące podstawą szeregowania w obrębie hasła

¹⁸ Międzynarodowa Konferencja IFLA na temat zasad katalogowania. Prz. bibliot. R. 30 : 1962 s. 83 pkt. 5.2.

kompozytorskiego (tytuł ujednolicony); objaśnienia dotyczące współwydanych druków (wzmianka o ich zawartości, języku, opracowujących itp.).

Poniżej przytoczono przykłady stanowiące ilustrację zasad katalogowania płytek muzycznej przyjętych w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie.

Przykład 1. Nazwa kompozytora jako hasło.

Karta główna:

1

Haydn Joseph (1732-1809)

Excerpts from J. Haydn's operas. [Wykon.] Solists of the Hungarian State Opera of Budapest [oraz] Hungarian State Concert Orchestra, cond. György Lehel. Part 1:

1 Overture [z] Orlando Paladino.

2 Aria [z] La fedelta premiata, sung by György Melis;

3 Duet [z] Orfeo and Euridica, sung by Sylvia Geszty and Margit László;

4 Cavatina [z] La Pescatrice, sung by Mariá Gyurkovics; [NA ODWR.] Part 2:

2

Haydn Joseph

Excerpts from J. Haydn's operas. ...

1 [a] Ballet [z] Il mondo della luna;

2 [a] Aria [z] La canterina, sung by Judit Sándor;

3 [a] Aria [z] Il mondo della luna, sung by György Melis;

4 [a] Wine song [z] L'infidelta delusa, sung by Mariá Gyurkovics;

5 [a] Aria [z] L'infidelta delusa, sung by Mihály Székely. [Nagranie-płyta].

3

Haydn Joseph

Excerpts from J. Haydn's operas. ...

Hungary [b.m.r.] Qualiton Ø 25 cm, 33 obr./min., czas odtw. 15'35" + 15'20", szt. 1 + obwol.

HLP MK 1532 [Nagr. w jęz. włos.; na obwol. płyty objaśn. przez:] Jemo Vecsey [tyt. nagr. oraz tekst objaśn. w jęz. węg. i ang., tyt. oper również w jęz. włos.]

Wiele utworów jednego kompozytora w różnym wykonaniu — opis główny ma jako hasło nazwę kompozytora.

Karty cząstkowe dla wykonawców indywidualnych — solistów oraz dla wykonawcy korporatywnego — orkiestry.

Odsyłacz ogólny do nazwy oryginalnej wykonawcy korporatywnego.

Karty częstkowe:

Gyurkovics Mariá [wykon.]

[1] Aria [z opery] La fedelta premiata;

[2] Aria [z opery] Il mondo della luna;

wyk.: ... oraz Hungarian State Concert Orchestra pod dyr. Lehel György.

Wspólnagr. w: HAYDN Joseph (1732-1809) — Excerpts from Haydn's operas. ... 4, 4a; [płyta].

Hungary b.m.r.

HLP MK 1532

Magyar Allomi Hangverszenekar[†] [wykon.]

[1] Overture [z opery] Orlando Paladino;

[2] Ballet [z opery] Il mondo della luna;

wyk. ... pod dyr. Lehel György.

Wspólnagr. w: HAYDN Joseph (1732-1809) — Excerpts from Haydn's operas. ... 1, 1a [płyta].

Hungary b.m.r.

HLP MK 1532

Wielowyrazowa forma hasła korporatywnego.

Przykład 2. Nazwa wykonawcy jako hasło.

Karta główna:

1

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii
Narodowej [wykon.]

[1] LUTOSŁAWSKI Witold — Muzyka żałobna;

[2] SEROCKI Kazimierz — Sin'onietta na dwie orkiestry smyczkowe:
cz. 1 — Allegro, cz. 2 — Adagio, NA ODWROCIE: cz. 3 — Vivace;

[3] BAIRD Tadeusz — 4 eseje: 1 — Molto adagio, 2 — Allegretto grazioso, 3 — Allegro, 4 — Molto adagio;

[wykon.] ..., dyr. Witold Rowicki [Nagranie-płyta].

2

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii
Narodowej [wykon.]

Lutosławski... Muzyka żałobna...

Warszawa [b.r.] Polskie Nagrania Ø 30 cm, 33 obr./min. szt. 1

Muza XL 0072. Nagr. pod protekt. Międzynarodowej Rady Muzycznej
UNESCO.

Kilka utworów różnych kompozytorów w jednym wykonaniu — opis główny ma jako hasło nazwę wykonawcy.

Wielowyrzawsza forma hasła, będącego nazwą wykonawcy korporatywnego.

Karty częstkowe dla kompozytorów.

Odsyłacz szczegółowy dla dyrygenta.

Karty częstkowe:

Lutosławski Witold

Muzyka żałobna,
wspólnagr. przez ORKIESTRA Symfoniczna Filharmonii Narodowej
[wykon.]... [1] [płyta XL 0072]
Warszawa b.r.

Opis częstkowy dla kompozytora utworu.

Przykład 3. Tytuł nagrania jako hasło.

Karta główna:

1
Międzynarodowy

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego, III, 1957. Kronika dźwiękowa. [Wykonawcy]:

[1] HARTH Sidney — skrzypce, H. Szperka — fort.: [a] Wieniawski H[enryk]: Scherzo Tarantella op. 16; [b] Ysaye E[ugène]: Sonata op. 27 nr 3 [na] skrzypce solo;

[2] ERDURAN Ayla — skrzypce, I. Kollegorskaja — fort.: Chausson E[rnest]: Poème; [NA ODWRODIE:]

[3] KOMISSAROW Mark — skrzypce, T. Fidler — fort.: [a] Wieniawski H[enryk]: Polonez D-dur, I; [b] Saint-Saëns C[amille]: Havanaise;

2
Międzynarodowy

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy, III...

[4] MALININ Vladimir — skrzypce: Bach J[ohann] S[ebastian]: Sonata a-moll, cz. 3 i cz. 4 [Nagranie-płyta].

Warszawa 1957 Polskie Nagrania Ø 30 cm, 33 obr./min., szt. 1
Muza XL 0042

Wiele utworów różnych kompozytorów w różnym wykonaniu — opis główny pod hasłem tytułowym nagrania.

Karty częstkowe dla wykonawców oraz dla kompozytorów.

Odsyłacz ogólny od nazwiska w tytule do hasła tytułowego.

Karty częstkowe:

Komissarov Mark [wykon.]

[1] WIENIAWSKI Henryk — Polonez D-dur, op. 4, [współwykon.]
T. Fidler — fort.;

[2] SAINT-SAËNS Camille — Havanaise;
[wykon.:] ... — skrzypce
wspólnagr. w: MIĘDZYNARODOWY Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego, III ... Kronika. [Płyta XL 0042]
Warszawa 1957

Opis częstkowy, mający jako hasło nazwę wykonawcy, skupia wszystkie utwory przez niego wykonane a wchodzące w skład nagrania.

Wieniawski Henryk

Polonez, I D-dur op. 4, wykon. Mark Komissarov — skrzypce [oraz]
T. Fidler — fortep.
wspólnagr. w: MIĘDZYNARODOWY Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego, III... Kronika. [Płyta XL 0042]
Warszawa 1957

Opis częstkowy, mający jako hasło nazwę kompozytora, sporządzany jest dla każdego utworu osobno.

Uwaga ogólna: W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie zastosowano do pisania kart katalogowych maszynę o małej czcionce, dzięki czemu znacznie obszerniejszy niż zazwyczaj opis mieści się na kartach formatu międzynarodowego.

Artykuł nadesłany do Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* w lipcu 1962 r. (przyp. Red.).

JANINA CZERNIATOWICZ

B-ka Narodowa

Zakł. Katalogów Centr.

CENTRALNY KATALOG CZASOPISM POLSKICH

Niezbędny w pracach naukowych z zakresu różnych dziedzin materiał czasopiśmienniczy wymaga przede wszystkim rejestracji bibliograficznej, która zestawia tytuły czasopism, i rejestracji bibliotecznej, która wskaże biblioteczną lokalizację istniejących egzemplarzy.

Tego rodzaju rejestracja czasopism jest nieodzowna dla wszelkich badań nad nauką i kulturą polską. W zakresie bieżących czasopism polskich zadania te pełni od r. 1958 *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych*, wydawana jako rocznik przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, lecz retrospektywne zasoby czasopism polskich nie doczekały się dotąd rejestracji ogólnej, choć nie brak

fragmentarycznych opracowań i wielu drobnych bibliografii specjalnych. Nawet one wskazują jednak na bogactwo i różnorodność polskiego czasopiśmiennictwa tak w kraju jak i poza jego granicami, gdzie począwszy od r. 1830 bujnie rozkrzewia się ogarniając obecnie wszystkie kontynenty. Stan zachowania tej bogatej produkcji czasopiśmienniczej w bibliotekach polskich przedstawia się niepokojąco. Wie o tym każdy, kto w swej pracy musiał zetknąć się z materiałem czasopiśmienniczym, a styka się z nim nie tylko badacz zagadnień aktualnych, lecz również w coraz szerszej mierze każdy historyk czy to dziejów politycznych, czy też dziejów poszczególnych dyscyplin naukowych lub dziedzin kultury i życia społeczno-gospodarczego. Podział kraju na zabory, akty gwałtów nad mieniem kulturalnym, wojny powodujące zniszczenie, rozproszenie lub utraty — sprawiły, że niektóre czasopisma zaginęły w kraju całkowicie, inne zachowały się w stanie zdekompletowanym, wiele zaś uległo rozproszeniu, tak że trzeba sięgać do kilku bibliotek, by złożyć komplet¹, osobną zaś kategorię stanowią czasopisma polskie, które wychodziły za granicą, a w zbiorach polskich albo nie pojawiły się wcale, albo znalazły się zaledwie w charakterze egzemplarza okazowego².

Taki zły stan zachowania naszego czasopiśmiennictwa retrospektywnego domaga się pilnie opracowania jego bibliografii. Wiadomo jednak, że jest to praca na wielką miarę i pochłonie dużo czasu, jeśli w ogóle leży w planie jakiejś odpowiedniej instytucji (IBL, BN, PAN), a o tym na razie głucho. Sytuacja ta wobec narastających potrzeb skłania do poczyniń, które by śpiesznie doprowadziły do utworzenia rejestracji zastępczej, jaką może być centralny katalog czasopism polskich. Z jednej strony stanie się on tworysem przyszłej bibliografii, z drugiej zaś uaoznaczni nam zachowany stan posiadania i doprowadzi każdego użytkownika w nieskomplikowany i szybki sposób do poszukiwanego tytułu czasopism, wskazując jego lokalizację biblioteczną.

Już od czasów przedwojennych sygnalizowano niejednokrotnie konieczność takiej rejestracji i wskazywano wielostronne korzyści, jakie z niej wypłyną, jak np. wykrycie nieznanych bądź mało znanych wydawnictw, lokalizacja ułatwiająca poszukiwanie poszczególnych tytułów, możność scalania fragmentarycznych lub „szczętkowych” czasopism, umożliwienie prac nad historią czasopiśmiennictwa polskiego, przydatność dla polityki zakupów, stworzenie podstaw dla bibliografii czasopism.

Podnoszono ten postulat na IV. Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1936 r.; wyraz temu dały referaty K. Swierkowskiego³ i A. Bara⁴. W realizacji tych projektów nie wyszło się jednak przed wojną poza prace wstępne, główny nacisk bowiem położono na centralny katalog czasopism zagranicznych, który zdołano przygotować do druku.

Po zniszczeniach wojennych wznowiono postulat tworzenia centralnych katalogów na Konferencji bibliotek naukowych w Krynicy (1951 r.), po czym sprawa

¹ Skompletowanie *Kuriera Polskiego* z lat 1829-1831 (ogółem 617 numerów) wymaga skorzystania z zasobów aż 8 bibliotek!

² Zob. s. 47 przypisy 11 i 12.

³ *Bibliotekarstwo a bibliografia czasopism polskich*. W: *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty*. Warszawa 1936 s. 313-321.

⁴ W sprawie centralnego katalogu czasopism polskich, Tamże s. 301-312.

weszła w stadium realizacji dzięki wysiłkom Biblioteki Narodowej, która od r. 1952 rozpoczęła prace nad utworzeniem katalogu centralnego, obejmującego czasopisma polskie i obce. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w trosce o rozwój prac nad centralnymi katalogami zorganizowało dyskusję nad nimi podczas Seminarium w Jarocinie oraz zwołało specjalną konferencję w r. 1960, która w uchwałach swych m. in. postulowała utworzenie i opublikowanie ck czasopism polskich jako sprawę szczególnie ważną dla kultury polskiej. Tego zadania podjęła się Biblioteka Narodowa prowadząc prace w zasięgu ogólnokrajowym i będąc już w posiadaniu rejestracji głównego zrzębu krajowych zasobów czasopiśmiennych.

Ponadto Biblioteka Narodowa, zmierzając do zabezpieczenia skarbów piśmiennictwa polskiego, przedsięwzięła mikrofilmowanie cennych zabytkowych i rzadkich obiektów, włączając w tę akcję również czasopisma. Dzięki mikrofilmowaniu można na jednej taśmie niejako scalać ciągi czasopism rozproszone po różnych bibliotekach. Praca ta wykazała, że nawet tak popularnego dziennika jak *Kurier Warszawski* nie ma w komplecie w żadnej bibliotece i że trzeba było ciąg jego składać z egzemplarzy kilku bibliotek. Prace nad mikrofilmowaniem zbiorów czasopiśmiennych są mozolne, a prowadzone w miarę skromnych możliwości nie rokują rychłego zakończenia, przy czym rozwiązania domagać się będzie problem korzystania z mikrofilmów ze względu na trudności techniczne (użytkowanie tylko w Warszawie, przy pomocy czytnika, ewentualnie kosztowne sporządzanie kopii taśmy i przesyłanie jej do miejsca zapotrzebowania).

Sytuacja wymaga przyspieszenia rejestracji i utrwalenia jej w łatwiej dostępnej formie opublikowanego katalogu centralnego, by użytkownik mógł bez straty czasu zasięgnąć informacji o konkretnych tytułach czasopism w ich oryginalnej postaci wydawniczej i w bibliotekach dla siebie najbliższych.

Według opinii bibliografów i bibliotekarzy ogólna liczba tytułów czasopism polskich od początku istnienia prasy polskiej winna zamknąć się w granicach 25 000 pozycji. Rząd wielkości obrazuje nieco szczegółowiej poniższe zestawienie statystyczne, jakkolwiek na pewno niedokładne ze względu na niejednołitość kryteriów⁵ i z powodu efemerycznego charakteru wielu wydawnictw periodycznych, których część z tej przyczyny mogła ująć uwagę bibliografów i statystów.

I. Statystyka czasopism polskich

wydawanych w kraju i za granicą do r. 1939.

(według K. Estreichera⁶, P. Grzegorzycy⁷, katalogów prasowych dwudziestolecia międzywojennego oraz powojennych spisów i bibliografii czasopism).

Okres	Źródło informacji	Liczba tytułów
Do r. 1880	Estreicher	1400
1900	Grzegorzycy	400
1910	"	900

⁵ Nie zawsze wiadomo, jakie kategorie wydawnictw ciągłych zostały uwzględnione: gazety, czasopisma (o jakiej częstotliwości? czy roczniki także?), inne wydawnictwa periodyczne (np. sprawozdania, wydawnictwa zbiorowe); dalej — w jakich językach (czy także prace mniejszości narodowych?) i z jakiego terytorium (etniczność, państwowe, czy szerzej — z uwzględnieniem czasopism emigracyjnych).

⁶ 1400 pism periodycznych i zbiorowych. Kraków 1871.

⁷ *Prasa. W: Dziesięciolecie Polski odrodzonej. Księga pamiątkowa. 1918-1928.* Kraków 1928 s. 675-688, tabl. s. 678.

1914 do 1 VIII		1200
od 1 VIII		450
1915	Grzegorzcyk	360
1918	"	500
1919	"	870
1920	"	860
1922	"	900
1924	"	920
1925	"	1300
1926	"	1439
1927	"	1584
1928	katalogi prasowe (PAR, PAT, Pietraszek)	2231
1933	" " " " "	2100
1936/37	" " " " "	2270
1938/39	" " " " "	2770

Liczba tytułów prasy polskiej powstałej w związku z II wojną światową przekracza 1000⁸.

Czasopisma krajowe od r. 1944/45		Liczba tytułów
Okres	Źródło informacji	
1944/45	<i>Spis czasopism</i>	175
1947	" "	735
1949	" "	670
1951	" "	537
1955	<i>Ruch wydawniczy w liczbach 1955</i>	733
1958	<i>Bibliografia czasopism i wydawnictw zbiorowych</i>	1404
1959	" " " " "	1695
1960	" " " " "	1714

II. Statystyka czasopism polskich wychodzący poza krajem w latach 1830-1934⁹

W latach 1830-1934 ukazało się 1868 tytułów, w tym 1725 odrębnych czasopism:

Okres	Liczba tytułów
1830	2
1894	100
1910	211
1914	224
1918	329
1934	335

Pomiędzy powyższymi datami liczby tytułów ulegały znacznym wahaniom.

⁸ Zob. *Przewodnik po Wystawie Prasy Polskiej 1939-1949*. Londyn 1950.

⁹ S. Zieliński: *Bibliografia czasopism polskich zagranicą, 1830-1934*. Warszawa 1935.

Liczby tytułów według krajów

w krajach sąsiadujących:		w innych krajach emigracyjnych:	
Niemcy	253	Stany Zjednoczone	590
Rosja/ZSRR	233	Francja	279
Czechy	104	Szwajcaria	75
Austria	70	Brazylia	56
		Anglia	46
	660		1046

Liczby tytułów według ważniejszych miejsc wydania
(powyżej 50 tyt.)

Paryż	214
Chicago	132
Wiedeń	70
N. York	61
Petersburg	56
Cieszyn	55
Bytom	52

III. Statystyka zasobów polskich czasopism w bibliotekach Stanów Zjednoczonych¹⁰. Czasopisma:

1000 — 5000 tyt.	Harvard University Library of Congress
500 — 1000 „	Hoover Institution N. Y. Public Library
250 — 500 „	California University Wisconsin University Yiwo Inst. for Jewish Research
po 100 — 250 „	posiadają 4 instytucje
„ 50 — 100 „	posiada 9 instytucji

Dzienniki:

200 — 500 tyt.	Hoover Institution
100 — 200 „	Library of Congress
75 — 100 „	N. Y. Public Library
poniżej 100 „	7 instytucji

Według szacunkowej oceny Centralny Katalog Biblioteki Narodowej zawiera ok. 75% posiadanych w kraju tytułów. Zarejestrował on już zasoby czasopiśmiennicze 236 bibliotek krajowych (w liczbie tej znajdują się główne zbiornice piśmiennictwa

¹⁰ J. Ruggles Merville, V. Mosteckii: *Russian and East European publications in the libraries of the United States*. New York 1960 s. 332.

polskiego jak Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Narodowa, Biblioteki Uniwersyteckie Warszawy i Poznania, PAN-Kraków, Ossolineum, Biblioteka Śląska, ponadto wiele dużych bibliotek specjalnych), zbiory dalszych 38 bibliotek są w toku opracowania, inne zaś biblioteki stopniowo są obejmowane współpracą. Stan katalogu na dzień 1 VII 1963 przekroczył liczbę 340 000 opisów. Stanowi to już bogaty materiał zasadniczy, wymagający jedynie dodatkowych uzupełnień w zakresie czasopiśmiennictwa krajowego oraz przeprowadzenia dokładnej rejestracji czasopism polskich wydawanych za granicą, znajdujących się w zbiorach poza krajem.

Próbne sondowanie w zakresie czasopism polskich spoza terenów polskich wskazuje, że posiadamy w kraju wiele tytułów, lecz są to przeważnie fragmenty czasopism, często — pojedyncze numery¹¹, dla wielu zaś tytułów brak w kraju nawet „okazowych” egzemplarzy¹². A przecież *Bibliografia czasopism polskich zagranicą* S. Zielińskiego wymienia dla lat 1830-1934 liczbę 1725 czasopism. Dodać tu należy 1000 zarejestrowanych tytułów z okresu II wojny światowej, gdy rozproszenie polskie objęło wszystkie kontynenty i wszędzie zadokumentowało się czasopiśmiennictwem własnym; w obecnej zaś chwili po osiągnięciu pewnej stabilizacji wychodzi rocznie 108 tytułów czasopism w krajach kapitalistycznych¹³. Sytuacja ta wymaga szczególnej uwagi i starań celem zdobycia rejestracji tych obfitych materiałów, świadczących o kulturze polskiej i jej żywotności na tak rozległych przestrzeniach.

Ponieważ opracowanie centralnego katalogu i opublikowanie go jest inwestycją czasochłonną i kosztowną, jak wszystkie tego rodzaju prace, toteż musi być on wykonany tak, by okazać w przyszłości maksymalną usługowość i przydatność. W sprawie jego zakresu i zasięgu oraz metody opracowania muszą się wypowiedzieć ci, którym on będzie służyć, a więc badacze tych dziedzin, dla których materiał czasopiśmienniczy jest niezbędny, a ponadto bibliotekarze obsługujący czytelników i użytkowników zawarte tam informacje do swych codziennych prac bibliotecznych, wreszcie bibliografowie. Postulaty wszystkich przyszłych użytkowników muszą być w tej rejestracji możliwie szeroko uwzględnione.

Problematyka „Centralnego katalogu czasopism polskich” nastęrcza niemało zasadniczych trudności i wątpliwości. Z jednej strony idzie tu o samo pojęcie czasopisma „polskiego” (czy tylko czasopisma w języku polskim, czy wszystkie czasopisma wydawane na terytorium polskim, przy czym jak określić terytorium polskie w różnych okresach, zwłaszcza w czasie rozbiorów; jak potraktować czasopisma obce o tematyce polskiej), z drugiej zaś — o właściwe określenie zasięgu bibliotecznego (czy uwzględniać tylko zasoby bibliotek krajowych, czy także zagranicznych, przede wszystkim dla tytułów niezachowanych w kraju lub posiadanych przez nasze biblioteki w stanie fragmentarycznym bądź cząstkowym).

Przedstawiając w załączeniu ramowy projekt „Centralnego katalogu czasopism polskich” oparty w pewnej mierze o wysondowane uprzednio opinie bibliotekarzy —

¹¹ Zacytujemy kilka przykładów dla różnych krajów: Niemcy: *Pruski Przyjaciel Ludu*, Królewiec 1863-1934; w zasobach krajowych są tylko 2 numery. — ZSRR: *Na Barykady*. Moskwa 1918-1921; tylko 1 nr. — Austria: *Przełom*. 1895-96; kilka numerów.

¹² Np. *Przegląd Socjalistyczny*. Zurych 1902-4; *Echo*, Paryż 1862; *Kurier Nowojorski*. N. York 1893-1904; *Wolność*, Petersburg 1904; *Dziennik Ustaw dla Galicji*, Wiedeń 1860-72; *Marchlewsczyzna Radziecka*, Marchlewsk 1931-4; *Praca*, Opole 1890-1910.

¹³ B. O. Jeżewski: *Directory of Polish newspapers and periodicals in the free world*, London 1962.

autorka uprzejmie prosi o nadsyłanie wszelkich uwag i propozycji odnoszących się do założeń katalogu. (na adres: Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego*, Warszawa 22, ul. Hankiewicza 1. Biblioteka Narodowa).

PROJEKT CENTRALNEGO KATALOGU CZASOPISM POLSKICH

Centralny Katalog obejmuje wydawnictwa ciągłe (dzienniki, czasopisma i wydawnictwa zbiorowe) w zasięgu lat 1801-1950¹ w liczbie szacunkowej ok. 25 000 tytułów, wykazując zasoby każdego czasopisma w poszczególnych bibliotekach. Do katalogu wejść czasopisma publikowane w języku polskim lub dotyczące Polski. Katalog obejmie zbiory krajowe oraz niektóre zagraniczne; zostanie opublikowany w formie książkowej, w układzie alfabetycznym z indeksami.

Ośrodkiem prac nad Katalogiem jest Biblioteka Narodowa (Zakład Katalogów Centralnych), która dostarczy środków finansowych, zorganizuje komitet redakcyjny, zespół pracowników i zapewni konieczne pomoce; ponadto przekaże materiały już zgromadzone i uzupełni je ewidencją brakujących zbiorów.

Dobór materiału. I. Dla wydawnictw krajowych przyjmuje się źródłowe kryteria doboru w zależności od okresu historycznego²:

- lata 1801—1918 kryteria estreicherowskie: wydawnictwa, które ukazywały się w granicach sprzed I rozbioru w języku polskim, ponadto w językach obcych, jeśli dotyczyły spraw polskich,
- lata 1918—1939 wszystkie wydawnictwa ukazujące się w granicach Polski z r. 1939,
- lata 1939—1944/5 polska prasa krajowa w granicach z 1939 (konspiracyjna, okupacyjna i powstaniowa) oraz z obcych terenów (konspiracyjna, obozowa i emigracyjna),
- lata 1944/5—1950 wszystkie czasopisma ukazujące się w Polsce w jej obecnych granicach.

II. Dla wydawnictw zagranicznych kryterium doboru stanowią:

1. język polski,
2. tematyka polska, której czasopismo całkowicie lub w przeważnej mierze jest poświęcone, jak np. *Polish-American Studies*, Orchard Lake, Ameryka; *Polens Grenzprobleme*, Wien 1918; *Altpreuussische Monatsschrift*, Königsberg; *Wiestnik Jugo-Zapadnoj i Zapadnoj Rossii*, Kijew 1862-4; *L'Exemple*, Paris 1856-62; *Rapports (!) of the Literary association*, London 1832-61,

¹ Zasięg chronologiczny 1801-1950 motywuje się tym, że wydawnictwa ciągłe do r. 1800 jako materiał odrębny ujęte zostały w osobnym centralnym katalogu w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej, data zaś 1950 jest na ogół kresem niestabilności wydawnictw okresu powojennego i znaczniejszych zakłóceń w stanie ich bibliotecznej kompletności.

² Zgodnie z założeniami doboru materiałów, przyjętymi przez Instytut Bibliograficzny dla Bibliografii polskiej 1901-1939.

³ Prasa konspiracyjna została już ujęta w dwóch publikacjach: L. Dobroszycki: *Centralny katalog prasy konspiracyjnej 1939-1945*. Warszawa 1962; J. Garliński: *Zestawienie czasopism i numerów polskiej prasy podziemnej 1939-1945 ... w zbiorach londyńskich Bibliotek Polish research centre i Studium Polski Podziemnej*. Londyn 1962.

3. instytucja wydawnicza polska, np. Polskie Towarzystwo Lekarzy i Dentystów w Ameryce, wydające miesięcznik w jęz. ang. pt. *The Bulletin of the Polish medical and dental association*. Chicago.

Wyląca się z CK wydawnictwa w języku żydowskim i hebrajskim oraz niektóre rodzaje wydawnictw polskich, jak dokumenty życia społecznego (księgi adresowe i telefoniczne, rozkłady jazdy, biuletyny agencji prasowych okresów pokojowych, periodyki reklamowe), które podlegają w bibliotekach odmiennemu opracowaniu.

Zasięg biblioteczny. Rejestracja obejmie zbiory polskich bibliotek naukowych uniwersalnych i specjalnych oraz miejskich bibliotek powszechnych jako zbiorów prasy regionalnej. Spośród bibliotek zagranicznych rejestracja uwzględni przede wszystkim zasoby bibliotek polskich (jak Biblioteka Polska w Paryżu, Biblioteka Naukowa w Londynie, Biblioteka Instytutu Historycznego im. Sikorskiego w Glasgow), a także niektóre biblioteki obce (jak Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, biblioteki uniwersyteckie w Kijowie, Wilnie i Lwowie, Biblioteka Narodowa w Wiedniu, Biblioteka Słowiańska w Pradze, Niemiecka Biblioteka Państwowa w Berlinie); dla prasy zaś Polonii amerykańskiej — NY Public Library (Slavonic Department) i Public Library w Chicago, dla innych rodzajów czasopism — Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, Uniwersytet Harwardzki, Cambridge, Mass. i Instytut Hoovera, Stanford, California.

Z zasobów obcych bibliotek należy uwzględniać tylko czasopisma polskie wychodzące za granicą, z krajowych wydawnictw tylko tytuły i roczniki niezachowane w bibliotekach polskich.

Przy rejestracji zasobów obcych wykorzystać można w pewnej mierze drukowane katalogi centralne.

Zbiory amerykańskie ujęte zostały w *Union list of serials* (1943) i *American newspapers 1821-1936* (wyd. 1937). Zbiory angielskie zarejestrowano w *British union catalogue of periodicals* (1955-58). Nie jest to jednak rejestracja kompletna, gdyż amerykańskie centralne katalogi w niewielkim jedynie stopniu uwzględniają miejscowe czasopisma polskie i prasę codzienną⁴, katalog angielski zaś nie objął bibliotek polskich w Anglii, których zasoby wówczas nie były jeszcze opracowane (np. czasopisma w Instytucie Historycznym im. Sikorskiego czy w Bibliotece Polskiego Ośrodka Naukowego).

Inne kraje jak Austria, Francja, Czechosłowacja, Niemcy i ZSRR nie ogłosiły dotąd ani retrospektywnych ogólnych centralnych katalogów czasopism, ani też katalogów swych wielkich bibliotek. Współpracę z tymi krajami można ułożyć bądź na zasadzie wyjazdów stypendialnych naszych bibliotekarzy, bądź w ramach wymiany wzajemnych usług, bądź też drogą bezdewizowej wymiany bibliotekarzy.

Lokalizacja biblioteczna. Katalog wykaże wszystkie zarejestrowane egzemplarze, nawet krótkie ciągi i pojedyncze numery czasopism.

Problemy redakcji Centralnego Katalogu (opis, układ, indeksy) pozostawi się do decyzji Kolegium Redakcyjnego, które w zakresie opisu czasopism oprze się na instrukcji stosowanej w Centralnym Katalogu Czasopism Biblioteki Narodowej⁵, stanowiącym podstawę projektowanego Katalogu.

⁴ *American Newspaper* np. nie wykazuje polskich dzienników, które dość obficie ukazywały się w Nowym Yorku i Chicago, np. pod tytułami *Dziennik, Gazeta, Kurier*.

⁵ Zob. *Centralny Katalog Czasopism w bibliotekach polskich. Instrukcja i wzory*. Warszawa 1952 ss. 16. Biblioteka Narodowa.

ANNA BOJANOWSKA

B-ka Uniwersytecka
w Warszawie

AUKCJE ANTYKWARSKIE „DOMU KSIĄŻKI”

Aukcje antykwarskie mają za sobą długą historię. Pierwszą zorganizował w Amsterdamie w 1609 r., a więc w mniej więcej półtora wieku po wynalazku druku, Ludwik Elzevir, założyciel znanego rodu księgarskiego. Przykład ten znalazł wielu naśladowców. Pierwsza aukcja na terenie Polski odbyła się w 1676 r. w Gdańsku¹. W XVIII w. impreza ta rozprzestrzeniła się na inne miasta polskie (Toruń, Lwów, Warszawa), przy czym najbardziej znane są aukcje dubletów Biblioteki Załuskich². Aukcje w Polsce kontynuowano w XIX w. Do największych należały: licytacja zbioru Józefa Ossolińskiego w Krakowie oraz aukcja dubletów Biblioteki Puławskiej w 1829 r. i księgozbioru Juliana Ursyna Niemcewicza w 1833 r. w Poznaniu. W okresie międzywojennego dwudziestolecia zorganizowano liczne aukcje bibliofilskie w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Wiąże się to z rozwojem ruchu bibliofilskiego, który może na swym koncie zapisać podniesienie zewnętrznej szaty książki polskiej³. Nawet w latach ciężkiej okupacji hitlerowskiej odbyło się w Warszawie około 10 aukcji.

Po wojnie pierwszą aukcję zorganizował Piotr Hniedzewicz w Warszawie, następnie urządziło Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie, od 1950 r. tj. od czasu swego powstania imprezę tę przejął „Dom Książki”. Do chwili obecnej „Dom Książki” urządził ok. 30 aukcji, z których 2 odbyły się w Warszawie, 2 w Poznaniu, a pozostałe w Krakowie.

Przygotowania do aukcji przebiegają w ten sposób, że w momencie podjęcia decyzji o jej przeprowadzeniu antykwariat „Domu Książki” wyłącza ze sprzedaży posiadane przez siebie wydawnictwa najbardziej interesujące, rzadsze i poszukiwane przez nabywców. Niektórzy z klientów antykwariatu oferując książki i czasopisma do sprzedaży i chcąc uzyskać za nie lepszą cenę domagają się, by przeznaczyć je na aukcję, ostateczną decyzję w tej sprawie podejmuje jednak antykwariat. Oferent otrzymuje 75 procent ceny sprzedażnej, a 25 procent pobiera antykwariat. Przy sprzedaży aukcyjnej właściciel druku może dzięki podbiciu ceny przez uczestników licytacji zyskać znacznie więcej niż przy zwykłej sprzedaży. Gdy w antykwariacie zbierze się odpowiednia ilość materiału, zwykle ok. 2000 pozycji, przystępuje się do druku katalogu aukcyjnego, który następnie zostaje rozesłany do potencjalnych nabywców tj. do bibliotek, muzeów, instytucji i osób prywatnych.

I tu zaczyna się praca dla uczestników aukcji. Katalog przychodzi zwykle na 2—3 tygodnie przed terminem aukcji. Dla bibliotek posiadających jeden katalog zbiorów jest to czas wystarczająco długi, dla bibliotek posiadających

¹ L. Gocel: *Przypadki jej królewskiej mości książki*. Wrocław 1963 Ossolineum.

² M. Manteufflowa: *Gospodarka dubletami w Bibliotece Załuskich*. Rocznik bibliot. R. 4: 1960 nr 1.

³ *Silva Rerum* 1925-1939.

kilka katalogów jak np. Biblioteka PAN w Gdańsku czy Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie jest to okres zbyt krótki.

W katalogach aukcyjnych widoczna jest troska o dokładność opisów, które składają się z nazwy autora, tytułu, miejsca i roku wydania, nazwy wydawcy, ilości stron, map, ilustracji, z określeniem rodzaju oprawy. W katalogach aukcji warszawskich znajdowały się nawet omówienia pewnych pozycji, np. londyńskie wydanie *Marii Malczewskiego* z 1836 r. było opatrzone uwagą „Pierwszy polski druk w Anglii. Na uwagę zasługuje swoista pisownia, do której zastosowano specjalne czcionki”; *Czyściec Słowackiego* Tarnowskiego otrzymał objaśnienie: „Pamflet skierowany przeciw Wyspiańskiemu, któremu do końca życia Tarnowski nie mógł darować, że wśród widm występujących w *Weselu* Wyspiański umieścił pradžiadą w prostej linii jego żony Branickiej”.

Ale mimo dobrych chęci i dążenia do dokładności katalogi roją się od błędów: przede wszystkim występują w nich błędy maszynowe — przestawienia liter lub pomyłki, brak nazwiska autora, błędne rozwiązania pseudonimu, przekręcone tytuły. Zeby nie być gołosłowną, podam kilka takich przykładów.

W Katalogu nr 25 dwukrotnie podana była ta sama pozycja: *Katechizm demokratyczny* — raz pod nazwiskiem autora „Kamieński”, drugi raz pod pseudonimem „Prawdowski”. W tym samym Katalogu autora ukrywającego się pod pseudonimem „Lucyfer” nazwano Michałem Bałuckim, gdy tymczasem jest to pseudonim Karola Estreichera. *Encyklopedia komiczna* podana jest pod hasłem tytułowym, tymczasem jest to druk autorski, autorem jest Ambroży Grabowski.

Wiele kłopotu sprawiają przekręcania liter w nazwiskach i błędy w inicjałach imion autorów, pół biedy, gdy spotyka to autora znanego, ale przy autorach mniej znanych kłopotu jest wiele i łatwo niechący kupić dublet. Są też wypadki, że wśród druków umieszczone są druki stare bez podania roku wydania — po prostu z uwagą „brak karty tytułowej” lub „b.r.”.

Przykłady takie można by mnożyć w nieskończoność. W rezultacie każda interesująca bibliotekę pozycja, której nie znajduje się w katalogu, powinna być sprawdzona w bibliografiach, ale i to w pewnych wypadkach zawodzi.

Poza tym katalogi aukcyjne rzadko kiedy podają, czy oferowana pozycja jest odbitką, czy też częścią jakiejś serii, a przy licytacji sprawa ta jest dosyć istotna, inaczej przecież licytuje się rzecz, która stanowi uzupełnienie posiadanej i prowadzonej serii, inną też cenę daje się za odbitkę, a inną za pracę samoistną.

Książki w dniu aukcji wyłożone są do wglądu według numerów katalogowych, tak że można obejrzeć interesujące obiekty, zorientować się co do stanu zachowania i stwierdzić, czy i jakie niedokładności popełniono w katalogu. Często po takim przeglądzie reflektant rezygnuje z nabycia pewnych książek lub zmienia górną granicę ceny, do której pierwotnie zamierzał dojść w licytacji.

Dawniej klientami aukcji byli u nas głównie zbieracze, bibliofile, naukowcy, księgarze, pisarze, jeszcze dziś jest podobnie na Zachodzie Europy, gdzie około 90 procent uczestników aukcji stanowią osoby prywatne. U nas obecnie sprawa przedstawia się inaczej, przytłaczająca większość uczestników to przedstawiciele placówek państwowych — bibliotek, muzeów, instytutów, zakładów uniwersyteckich itp.

Aukcja ma za zadanie wydobyć spośród znajdujących się w sprzedaży druków najlepsze książki i czasopisma, przedstawić je szerszym kręgom nabywców i —

jak na ostatniej aukcji warszawskiej powiedział dyr. T. Żwan — „zapewnić książkom miejsce w bibliotekach dla nich najwłaściwszych”. Specjalizacja bibliotek nie została jeszcze u nas ustalona, ale są pewne biblioteki o tak wyraźnym profilu, że co do ich specjalizacji nie można mieć chyba wątpliwości, np. Centralna Biblioteka Rolnicza czy Biblioteka Instytutu Geografii PAN. Obok tego istnieje specjalizacja regionalna; wiadomo, że druki pomorskie gromadzi Biblioteka PAN w Gdańsku, druki śląskie — Biblioteka Śląska, a druki lwowskie — Biblioteka Ossolineum. Tymczasem na aukcjach ta dosyć wyraźna i dobrze, zdawałoby się, znana specjalizacja nie jest respektowana. Niektóre biblioteki przelicytowują się, podbijają ceny czasem do wyżyn absurdalnych i dosyć często książki trafiają tam, gdzie w ogóle nie powinny się znaleźć; tak np. Muzeum Kultury Fizycznej i Turystyki przelicytowało i kupiło *Pobudkę*, czasopismo PPS, o które ubiegała się również Biblioteka Ossolineum; Biblioteka Publiczna w Rzeszowie przelicytowała Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie i kupiła broszurę J. Kobylańskiego *Jak powstał w odrodzonej Polsce pierwszy zwierzchnik w Warszawie*. Dziwi też zachowanie pewnych zakładów uniwersyteckich, które licytują bardzo wysoko wydając duże sumy na pozycje znajdujące się w bibliotekach głównych i nie stanowiące chyba materiałów pierwszej potrzeby dla tych zakładów.

Do 1958 r. w aukcjach brała również udział Biblioteka Narodowa i Jagiellońska i było naprawdę coś żenującego w tym, jak inne biblioteki — specjalne, wojewódzkie, pedagogiczne — przelicytowywały te dwie biblioteki. Czyżby wchodził tu w grę patriotyzm lokalny: nabyć książki, których nie mają Narodowa i Jagiellońska. Od 1958 r. Biblioteka Narodowa i Jagiellońska otrzymały przywilej pierwszeństwa zakupu książek przeznaczonych do aukcji. Antykwariat przed wydrukowaniem katalogu przesyła do tych dwóch bibliotek spisy obiektów wystawionych na aukcję. Zapewnia to naszym bibliotekom narodowym uzupełnienie braków za cenę wywoławczą z tym, że Narodowa ma prawo pierwokupu druków XIX i XX w., a Jagiellońska — starodruków.

Ceny na aukcjach skaczą bardzo rozmaicie, pewien procent książek pozostaje w ogóle nie sprzedany, wynosi to zwykle 20-25 procent, część ok. 10-15 procent sprzedaje się po cenie wywoławczej, a reszta idzie za cenę wyższą od wywoławczej. Obserwując przebieg aukcji nie można obronić się przed wrażeniem, że w wielu wypadkach o cenie książki nie tyle decyduje jej wartość, rzadkość czy nawet przydatność dla danej instytucji, ale fakt — kto ją kupuje. Wydaje się, że dla pewnych bibliotek nie ma w ogóle granic w podbijaniu ceny i często inne biblioteki z góry rezygnują z kupna mówiąc „z tą biblioteką nie damy sobie rady”. Czasem, kiedy trafi na siebie w toku licytacji kilka takich upartych płacówek, ceny osiągają niespotykane wyżyny, np. Ptaszyckiego *Encyklopedia nauk pomocniczych historii* miała cenę wywoławczą 60 zł, a została sprzedana za 720 zł, cena *Dopełnienia do Słownika Królestwa Polskiego* z 50 zł skoczyła na 600 zł, a Moszyńskiego *Kultura ludowa Słowian* z 2500 zł na 5100 zł.

Trzeba stwierdzić, że biblioteki nie zawsze orientują się dostatecznie w rynku antykwarycznym. Na aukcjach obok dzieł rzeczywiście rzadkich jest dosyć dużo takich, które można nabyć po normalnej cenie w antykwariatach. Przyczyny tego zjawiska mogą być dwojakie. Po pierwsze — od momentu wysłania przez antykwariat oferty do momentu otrzymania zamówienia biblioteki upływa niekiedy dosyć dużo czasu i w tym okresie znaczna część oferowanych pozycji zo-

staje sprzedana, tak że biblioteka z zamówionych przez siebie pozycji otrzymuje stosunkowo niewiele, a czasem w ogóle nic nie otrzymuje. Zniechęca to do korzystania z ofert, gdyż wkład czasu i pracy jest nieproporcjonalny do rezultatów, dlatego pewne biblioteki mało interesują się ofertami i katalogami antykwarskimi i tracą orientację w kształtowaniu się rynku antykwarycznego. Tymczasem pozycje podane w katalogu aukcyjnym czekają na nabywcę i tylko od wysokości zaoferowanej sumy zależy, czy się je otrzyma. Po drugie — wytworzyło się pewnego rodzaju przekonanie, że w katalogu aukcyjnym są same cmielima, a w normalnej ofercie i na półkach antykwarskich występują jedynie rzeczy mniej ciekawe.

Czynnikiem, który powinien również w pewnym stopniu hamować zapędy licytujących, jest fakt, że te same pozycje dosyć często powtarzają się w katalogach. Do takich żelaznych pozycji należy m. in. Zegadłowicz. Ceny, jakie jego dzieła osiągały na pierwszych aukcjach, były bardzo wysokie, a teraz na ostatniej krakowskiej aukcji na 9 pozycji jego autorstwa 1 w ogóle nie została zakupiona, 5 sprzedano po cenach wywoławczych, a tylko 3 uzyskały ceny wyższe.

Osoby prywatne biorące udział w aukcjach to bibliofile, pracownicy naukowci, literaci, którzy kupują dzieła z interesującego ich zakresu, kupują zwykle niewiele — kilka pozycji. Czasem nabywca kupuje książkę ze względów uczuciowych — książkę ze zbiorów rodzinnych lub dzieło kogoś z krewnych. Ale niekiedy zjawia się na aukcji nabywca, który kupuje podczas jednej licytacji książki za kilka a nawet kilkanaście tysięcy, podbijając ceny z 50 do 500 i z 400 do 1400 zł i przelicytowując biblioteki. Ciekawa rzecz, jaki los spotyka dalej te książki, czy rzeczywiście zostają w kraju w jakimś prywatnym zbiorze, czy wyjeżdżają gdzieś dalej, a byłaby to szkoda wielka, bo pozycje tych nie posiadają rękodzieł nawet duże biblioteki polskie. Nawiasem trzeba dodać, że ceny na antykwaryczne książki polskie za granicą są wysokie. W jednym z ostatnich katalogów 1963 r. firmy holenderskiej Brill podano dosyć dużo wydawnictw polskich z następującymi cenami: *Historia literatury rosyjskiej* Brücknera 80 f. (640 zł), *Pamiętniki bezrobotnych* — 55 f. (440 zł), *Badeckiego Polska liryka mieszczańska* — 60 f. (480 zł). Wszystko to są ceny wyższe niż w kraju.

Czy instytucja aukcji jest słuszna? Refleksja ta nasuwa się chyba każdemu, kto styka się z aukcjami w jakikolwiek sposób. Słyszysz się nawet głosy, żeby aukcje w ogóle zlikwidować. „Dom Książki” chyba z nich nie zrezygnuje. Chociaż przygotowanie materiałów, katalogu i zorganizowanie samej aukcji jest pracą mozolną i ciężką, to „Dom Książki” jest przedsiębiorstwem handlowym i aukcje leżą w jego dobrze zrozumianym interesie. I chyba aukcji likwidować nie należy także w interesie samych bibliotek. Aukcje dając prywatnym właścicielom księgozbiorów możliwość uzyskania wyższych cen sprzedażnych składają ich do wprowadzenia posiadanych druków na rynek, a jednocześnie stwarzają bibliotekom okazję do zaopatrzenia się w druki rzadkie i cenne. Ale to chyba nie powód, aby biblioteki przepłacały nabywane książki, nie mogąc przy tym niejednokrotnie zakupić na licytacji tych dzieł, które powinny się przede wszystkim znaleźć w ich zbiorach.

Tak jak Biblioteka Narodowa i Jagiellońska uzyskały prawo pierwokupu z tytułu swego charakteru bibliotek narodowych, tak samo pewne duże biblioteki o określonej specjalizacji powinny również uzyskać prawo pierwokupu niektórych

pozycji, które należą im się ze względu na swój charakter. Pogodzić całkowicie między sobą interesy bibliotek to rzecz nie do przeprowadzenia, do pewnych obiektów zawsze znajdzie się kilku reflektantów z równie mocnym uzasadnieniem, ale przecież choćby częściowo sprawy te dałyby się chyba uregulować. Np. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie gromadząca polonica XVIII oraz XIX i XX (do 1923 r.) mogłaby mieć zastrzeżone prawo pierwokupu ich (już po zapokojeniu potrzeb Biblioteki Narodowej i Jagiellońskiej), a następnie prawo to mogłoby przysługiwać kilku bibliotekom zgodnie z ich specjalnością (Ossolineum — druki lwowskie, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu — wileńskie, Biblioteka Śląska — śląskie). Resztę druków, a nie byłoby to mało, sprzedawano by w drodze przetargu. Nie byłoby wówczas tak paradoksalnych sytuacji, że druki łódzkie dostają się bibliotekom wrocławskim, a warszawskie druki Grölla wędrują na Pomorze. Skromne, indywidualne poczynania w tym kierunku zostały już wdronżone — kilka bibliotek przed każdą aukcją porozumiewa się z sobą ustalając z góry w drodze wzajemnych ustępstw prawo pierwszeństwa w nabywaniu poszczególnych tytułów. Zwłaszcza przy uzupełnianiu ciągów czasopism porozumienie takie może dać wiele. Ale są to poczynania tylko indywidualne i nie ze wszystkimi bibliotekami można dojść do porozumienia, gdyż nie wszyscy patrzą na biblioteki jako na całość dobra społecznego, niektórzy ciągle jeszcze mają jedynie na uwadze interes reprezentowanej przez siebie placówki.

JAN WRÓBLEWSKI

B-ka Gł. WSR

w Olsztynie

SZKOLENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH W PRUSACH WSCHODNICH *

Do planowego szkolenia kadry pracowników bibliotek polskich w Prusach Wschodnich przystąpiono dosyć późno, dopiero w latach działalności Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech¹. W początkowym okresie rozwoju bibliotek na tych terenach nie było to zresztą możliwe ze względu na poziom ówczesnego bibliotekarstwa, jak i w związku z formami organizacyjnymi Towarzystwa Czytelni Ludowych (T.C.L.) w Poznaniu w czasach zaboru pruskiego². Bibliotekarz otrzymywał komplet książek wraz z materiałem instruk-

* Pragnę w tym miejscu złożyć serdeczne podziękowanie p. Jadwidze Świącickiej z Anglii (prelegentce na kursach bibliotecznych w Prusach Wschodnich), p. Pawłowi Jaskowi (b. kierownikowi Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech) oraz p. Kazimierzowi Krukowskiemu z Warszawy (kierownikowi kursu inowrocławskiego i prelegentowi kursów w Prusach Wschodnich) za cenne informacje i uwagi wykorzystane w niniejszym artykule.

¹ Działalność Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech omówiłem w artykułach: a) *Biblioteki polskie na Warmii, Powiśiu i Mazurach w latach 1933—1939*. Prz. hist.-oświat. 1962 nr 3 s. 281-414, b) *Księgozbiory Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech*. Prz. bibliot. 1962 z. 2 s. 103—121, c) *Materiały z działalności Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie*. Komunikaty mazur.-warm. 1962 r. nr 2 s. 454-472.

² W rozwoju bibliotek ludowych na terenie Prus Wschodnich wyróżniam 3 okresy: 1881—1920, 1920—1933, 1933—1939. Por. J. Wróblewski: *Materiały*, s. 454.

cyjnym i odtąd był zdany na własną przemyślność i siły. Pewnym łącznikiem z centralą w Poznaniu była prasa polska, gdzie drukowano sprawozdania roczne T.C.L., apele, wykazy składek oraz tytuły książek przeznaczonych wyrokiem sądowym do wycofania. (Dlatego też każdy bibliotekarz był obowiązany do prenumeraty jednej z polskich gazet).

Przez pierwsze ćwierćwiecze istnienia T.C.L. nie było w ogóle warunków do szkolenia kadry: brak było bazy szkoleniowej, występowały niedające się pokonać trudności w organizowaniu zebrań bibliotekarzy, głównie wskutek przeszkód stawianych przez władze pruskie. Dopiero po roku 1905 z chwilą reorganizacji T.C.L. powstały pewne możliwości podjęcia szkolenia dzięki zorganizowaniu centralnego biura, powołaniu komitetów powiatowych i podjęciu wydawnictwa własnego organu — *Czytelnia Ludowej*, a później *Przeglądu Oświatowego*. Dlatego też w najaktywniejszych powiatach zaboru pruskiego przystąpiono do szkolenia bibliotekarzy na jednodniowych kursach. Pierwszy taki kurs, skupiający 23 bibliotekarzy, odbył się w r. 1909 w powiecie ostrowskim, znanym ze swych eksperymentalnych poczynąń, a nawet pewnego rodzaju autonomii³. W r. 1913 przeprowadzono jednodniowy kurs w Lesznie dla urzędników T.C.L. z kilku powiatów⁴ oraz kursy w Poznaniu, Ostrzeszewie, Pniewach, Chojnicach, Grudziądzu, Starogardzie, Rogoźnie — a na obczyźnie w Bochum⁵.

W Prusach Wschodnich do kursów takich nie doszło. Pewnych elementów instruktażu i propagandy czytelnictwa można się dopatrywać w 3 zebraniach T.C.L. zorganizowanych na Warmii (Olsztyn, Barczewo, Biskupiec) przez Franciszka Szczepańskiego⁶. W latach późniejszych w okresie upadku bibliotekarstwa polskiego w Prusach Wschodnich (np. w roku 1913/14 istniało na Warmii 11 bibliotek, a na Mazurach — 3) nie mogło być mowy o podjęciu jakichkolwiek prób szkolenia.

Po r. 1920 na skutek zerwania kontaktów z Poznaniem bibliotekarstwo w Prusach Wschodnich musiało usamodzielniać się, ale i wtedy nie podejmowano akcji szkolenia bibliotekarzy, jakkolwiek istniały ku temu lepsze warunki aniżeli w okresie pierwszym, ponieważ akcja biblioteczna była prowadzona w ramach działalności polskich organizacji, pod patronatem polskich władz konsularnych.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w okresie trzecim (1933—1939), kiedy wyłączną opiekę nad bibliotekarstwem przyjęły Towarzystwa Szkolne zorganizowano sieć biblioteczną p.n. „Centralna Biblioteka Polska w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie”. W r. 1934 odbyły się dwa pierwsze w dziejach polskiego bibliotekarstwa wschodniopruskiego kursy bibliotekarskie. Takie kursy organizowano również w następnych latach. Podjęcie szkolenia bibliotekarzy było związane z dalszym rozwojem metod i form upowszechnienia czytelnictwa w ogóle (np. T.C.L. po pierwszej wojnie światowej kontynuowało i udoskonalało kursy rozpoczęte w okresie zaboru) oraz z istnieniem dogodniejszych ku temu warunków na terenie Prus Wschodnich. Mniejszość polska posiadała tam wówczas następujące organizacje wraz z ich aparatem etatowym:

³ *Prz. oświat.* 1910 z. 1 s. 29.

⁴ *Tamże* 1913 z. 2-3 s. 50.

⁵ *Tamże* 1919 nr 1 s. 5.

⁶ *Gaz. olszt.* 1890 nr 20 (16 V) s. 3, nr 21 (23 V) s. 1-2.

- a) Związek Polaków w Niemczech (IV Dzielnica),
- b) Towarzystwa Szkolne na Warmii i Powiśle.
- c) Związek Towarzystw Młodzieży.

Organizacje te korzystały również z pomocy z kraju, która w zakresie szkolenia wyrażała się poprzez:

- a) kształcenie kierowniczej kadry na kursach w kraju,
- b) przysyłanie prelegentów,
- c) finansowanie kursów,
- d) dostarczanie pomocy naukowych do szkolenia.

Główny ciężar szkolenia spoczywał na Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmii. Kierownik Towarzystwa jako równoczesny kierownik Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech był głównym organizatorem kursów szkoleniowych oraz prelegentem. Kierownik Towarzystwa Szkolnego na Powiśle, Franciszek Wojciechowski, pełniący funkcję bibliotekarza okręgowego, brał również czynny udział w organizacji szkolenia. Dzięki temu personalnemu powiązaniu kierownictwa towarzystw szkolnych z bibliotekarstwem, kursy mogły opierać się na kadrze etatowych pracowników tych towarzystw (nauczyciele, przedszkolanki, personel biurowy), które dostarczały zarówno prelegentów⁷ jak i słuchaczy (bibliotekarzy i przodowników świetlicowych).

Wzorcem dla kursów bibliotekarskich w Prusach Wschodnich stał się dwutygodniowy kurs bibliotekarski zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Inowrocławiu (28 V—9 VI 1934 r.), w którym brał udział kierownik organizującego się Oddziału — Paweł Jasiek⁸. Ponadto kierownik Oddziału jeszcze podczas trwania kursu zawarł umowy z niektórymi prelegentami na przyjazd do Olsztyna⁹. Dlatego też już w jesieni tego roku, w okresie organizacji Oddziału, mogły odbyć się dwudniowe kursy bibliotekarskie: jeden w Olsztynie (31 X—1 XI) dla bibliotekarzy z okręgów: Warmia i Mazury, drugi w Sztumie (25—26 XI) dla bibliotekarzy z okręgu Powiśle¹⁰. Kursy te wiązały się nie tylko z oficjalnym rozpoczęciem działalności Oddziału, ale również z początkiem sezonu czytelniczego w okresie jesienno-zimowym. Na zakończenie sezonu odbyła się wspólna kursokonferencja dla wszystkich 3 okręgów w Sztumie (27—28 IV 1935 r.)¹¹. Nowy sezon czytelniczy poprzedzała trzydniowa konferencja w Olsztynie (1—3 XI 1935)¹². Również w Olsztynie w jesieni następnego roku

⁷ Udało się ustalić nazwiska następujących prelegentów miejscowych: Paweł Jasiek — Olsztyn (kier. Tow. Szkolnego), Franciszek Wojciechowski — Sztum (kier. Tow. Szkolnego), Franciszek Barcz — Olsztyn (sekr. Zw. Polaków), Agata Sendrowska — Purda (przedszkolanka), Otylia Tesznerówna — Nowa Kaleta (przedszkolanka), Franciszek Piotrowski — Woryty (nauczyciel), Józef Tomke — Braswald (nauczyciel), Jankowski — Olsztyn (redaktor), Dominik Ochendał — Olsztyn, Fasola — Puda (nauczyciel), Władysław Bzówka — Olsztyn, Stefan Przybylski — Szczytno (kier. banku), Stefan Różycki (praktykant bankowy).

⁸ Poświadczony odpis świadectwa ukończenia kursu w posiadaniu autora niniejszego artykułu. Nie udało się odnaleźć programu tego kursu.

⁹ Według informacji Pawła Jaśka z dnia 8 III 1962 r.

¹⁰ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie (dalej skrót: AMSZ APE) wiązka 66, teczka 4, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej (dalej skrót: KRP), 16 V 1935 r.

¹¹ Tamże

¹² Tamże wiązka 66, teczka 7, KRP Olsztyn, 22 XI 1935 r.

odbyła się konferencja czterodniowa (28—31 X 1936)¹³. Było to właściwie ostatnie szkolenie organizowane przez kierownictwo Oddziału dla wszystkich 3 okręgów. Wprawdzie w r. 1939 Okręg Malborski Związku Polaków w Niemczech zorganizował przy pomocy prelegentów krajowych kurs, ale o programie wybitnie świetlicowym (brali w nim udział kierownicy świetlic i bibliotek oraz nauczyciele i przedszkolanki z Powiśla — zajęcia odbywały się wieczorami), jakkolwiek były w nim pewne elementy pracy z książką¹⁴.

Tak więc ogólne zestawienie wymienionych kursów wraz z liczbą uczestników przedstawia się następująco:

Lp.	Miejsowość	Data	Liczba uczestników				Koszt kursu	U w a g i
			War-mia	Po-wiśle	Ma-zury	Ra-zem		
1.	Olsztyn	31 X—1 XI 1934	29	—	5	24	brak danych	Kurs o progra-mie świetlico-wym odbywał się wieczorami.
2.	Sztum	25—26 XI 1934	—	23	—	23	„	
3.	Sztum	27—28 IV 1935	13	15	4	32	„	
4.	Olsztyn	1—3 XI 1935	33	16	6	55	1.050,00mk	
5.	Olsztyn	28—31 X 1936	29	14	9	52	1.272,00mk	
6.	Sztum	25 II—2 III 1939	—	30	—	30	429,24mk	

Kursy bibliotekarsko-świetlicowe organizowane przez Centralną Bibliotekę Polską w Niemczech — Oddział: Prusy Wschodnie

Wszystkie wyliczone wyżej kursy nie ograniczały się do zagadnień ściśle bibliotekarskich, miały charakter ogólniejszy bibliotekarsko-świetlicowy¹⁵. Za cel miały zarówno przygotowanie kadry bibliotekarzy jak i zespołu świetliczanek. Ponadto Związek Polaków delegował na kursy swoich pracowników, ażeby zaznajomili się z nowymi metodami pracy kulturalno-oświatowej. Czynni bibliotekarze stanowili więc tylko pewien procent zespołu uczestników kursu (np. w 1935 r. na kursie w Olsztynie bibliotekarze stanowili 38,2% ogółu słuchaczy).

Jak wynika z przedstawionego wyżej wykazu kursów, wszystkie one były krótkotrwałe (2-4 dni). Brała w nich udział kadra etatowa i aktywny społeczny. Zarówno dla jednych jak i drugich dłuższe szkolenia nie były wygodne. Kadra etatowa (nauczyciele, przedszkolanki) musiałaby opuścić na czas dłuższy szkoły i przedszkola, co zakłóciłoby tok zajęć zawodowych, aktywny społeczny również ze względu na swoją pracę zawodową nie mógłby brać udziału w dłuższych kursach. (Dla kadry etatowej najdogodniejszym byłby okres letni, dla aktywnego społecznego okres zimowy). Na przeszkodzie stał również problem finansowy. Jakkolwiek prelegenci traktując swe wykłady jako pracę społeczną nie pobierali honorariów, to jednak potrzebne były fundusze na przejazdy, zakwaterowanie i wyżywienie uczestników kursów.

¹³ Tamże wążka 100, teczka 1, MSZ Warszawa, 14 XII 1936 r.

¹⁴ Tamże wążka 208, teczka 2, AP Berlin, 20 III 1939 r.

¹⁵ Informacja Pawła Jaśka z dnia 8 XII 1962 r.

Zaniechanie organizowania szkolenia kadry po r. 1936 było poważnym błędem w działalności Oddziału, wiązało się jednak z ówczesną sytuacją w ogólnym ruchu polskim w Prusach Wschodnich, a szczególnie z sytuacją w szkolnictwie. W tych bowiem latach Polskie Towarzystwa Szkolne coraz więcej swego czasu i energii musiały poświęcić walce o utrzymanie stanu istniejących szkół, gdyż liczba dzieci w polskich szkołach, na skutek prowadzonej przez władze hitlerowskie dyskryminującej polityki wobec mniejszości polskiej, malała z roku na rok. W tej sytuacji uległy zaniedbaniu sprawy biblioteczne. Biblioteki były zdane na własne siły bibliotekarzy.

Przeszkolenie nigdy nie obejmowało 100% kadry pracowników bibliotek (nie każdy bibliotekarz mógł przyjeżdżać na kursy). Procent przeszkolonych bibliotekarzy wykazuje podana niżej tabela. Po r. 1936 w związku z zaniechaniem kursów, z powstawaniem nowych placówek i z płynnością kadry w bibliotekach dawniej zorganizowanych, procent ten coraz bardziej maleje.

R o k	Warmia		Powiśle		Mazury		Ogółem	
	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%
1934/35	19	70,4	8	72,7	0	00,0	27	69,2
1935/36	21	75,0	9	81,8	3	100,0	33	78,6
1936/37	18	62,1	10	83,3	3	75,0	31	68,9
1937/38	14	46,7	11	84,6	2	40,0	27	56,3
1938/39	13	40,6	—	—	1	20,0	14	37,8

Przeszkolona kadra bibliotekarzy

Uwzględniając płynność kadry, razem w latach 1934-39 placówki Wschodniopruskiego Oddziału prowadziło 55 przeszkolonych bibliotekarzy, co stanowiło 59,1% personelu zatrudnionego w bibliotekach. W poszczególnych okręgach liczby te przedstawiają się następująco: Warmia — 35 (53,9%), Powiśle — 16 (84,2%), Mazury — 4 (44,4%).

Niewątpliwie to zmniejszanie się procentu wyszkolonej kadry było jedną z głównych przyczyn zahamowania rozwoju czytelnictwa w ostatnich latach istnienia Oddziału. Obok tego działało kurczenie się żywiołu polskiego i niezadowolająca jakość księgozbioru¹⁶.

Programy szkolenia, jak to już wyżej wspomniano, opracowywał kierownik Oddziału w oparciu o wiadomości nabyte na kursie w Inowrocławiu, z uwzględnieniem specyficznych potrzeb środowiska i terenu. Przygotowane przez kierownika Oddziału programy były wysyłane do kraju z prośbą o przysłanie odpowiednich prelegentów¹⁷.

¹⁶ Por. J. Wróblewski: *Księgozbiory Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech*, jw. przyp. 1.

¹⁷ Informacja pisemna Pawła Jaśka z dnia 8 XII 1962 r. Potwierdza to również b. prelegentka Jadwiga Świąćicka mieszkająca obecnie w Anglii (list z dnia 12 III 1963 r.).

Analiza programów konferencji bibliotekarsko-świeclicowych doprowadza do wniosku, że głównym celem kursów było:

1. nauczanie elementarnych wiadomości bibliotekarsko-świeclicowych pozwalających na prowadzenie bibliotek oraz pracy świeclicowej, ze szczególnym uwzględnieniem propagandy książki,

2. mobilizacja do akcji propagandy czytelnictwa.

3. budzenie uczuć patriotyczno-narodowych w celu kształtowania świadomości narodowej.

Występujące w programach konferencji zestawy tematów można podzielić na 2 grupy:

1. tematy fachowe związane z prowadzeniem bibliotek i pracy świeclicowej:

- a) technika biblioteczna,
- b) tematy literackie,
- c) metody propagandy czytelnictwa (książki i prasy),
- d) zagadnienia sprawozdawczo-organizacyjne,
- e) zajęcia świeclicowe;

2. tematy uzupełniające:

- a) wiadomości o książce (historia książki, zwiedzanie drukarni),
- b) wycieczki do miejsc historycznych,
- c) wieczorki rozrywkowe.

Przy bliższej analizie programów nasuwa się nieodparty wniosek, że zbyt mało uwagi poświęcono sprawom technicznym (tu właśnie nastąpiła modyfikacja wzorca inowrocławskiego). Wynikało to jednak ze struktury Oddziału: komplety książek wraz z katalogami były opracowywane centralnie w Olsztynie, zadanie bibliotekarzy polegało na prowadzeniu ewidencji wypożyczeń i opracowywaniu rocznych sprawozdań (wypełnienie kwestionariusza). W takiej sytuacji główny wysiłek był zwrócony na propagandę książki i szerzenie czytelnictwa.

Programy były nasycone elementami patriotycznymi. Celowi temu służyły przede wszystkim wycieczki, których łącznie w czasie trwania kursów było trzy. Pierwsza z nich w dniu 28 IV 1935 r. na kursie w Sztumie prowadziła tzw. „Szlakiem Koniepcolskiego” (pola bitwy pod Trzcianem i pod Straszewem, kamień pamiątkowy koło Sztumskiej Wsi w miejscu, gdzie został podpisany rozjem polsko-szwedzki). Jak mówi sprawozdanie „oprócz kursistów wzięło w niej [tj. wycieczce] udział liczne grono młodzieży z Ziemi Malborskiej ucząc się patrzeć na swe okolice jako na teren wielkich czynów oręża polskiego¹⁸.

Terenem drugiej wycieczki, którą poprzedził wykład pt. „Gotyki na Mazurach”, były Mazury. Uczestnicy wycieczki zwiedzając Muzeum w Szczytnie mogli przekonać się o polskości tej ziemi. Wycieczka udała się także na granicę polską, na grób powstańca Konstantego Rymarzewskiego.

Tutaj P. Jasiek w krótkich słowach nakreślił bohaterstwo Rymarzewskiego, który w walce o wolność podczas powstania 1863 zginął razem ze swoimi wiernymi. Zaznaczył, że naszym obowiązkiem jest z miłością i czcią wspominać tych, którzy nie wahali się porzucić wszystkiego, by stanąć w szeregach walczących o wolność i lepszą przyszłość narodu. Zwrócił się przy końcu do wszystkich uczestników

¹⁸ AMSZ APB wiązka 66, teczka 4, KRP Olsztyn, 16 V 1935 r.

z apelem o wytrwałość w walce naszej, aby polskość braci naszych bronić nie szablą, lecz bronią ducha — książką polską¹⁹.

Elementy patriotyczne zawierała również wycieczka na pola grunwaldzkie zorganizowana w dniu 30 X 1936 r.²⁰

Rozwijaniu uczuć narodowych służył m. in. repertuar śpiewanych na konferencjach pieśni takich jak *Tysiąc walecznych*, a zwłaszcza *Hasto*, śpiewane na zakończenie zajęć²¹ oraz inscenizacje i deklamacje (np. na wieczorku ku czci M. Konopnickiej zinscenizowano utwór *Przyszły tu Niemce* oraz deklamowano z *Pana Balcera w Brazylii — Idziem do Ciebie ...*)²²

Motyw patriotyczny przejawiał się także w wykładach. Np. J. Święcicka w swym referacie pt. *Rola książki w tworzeniu narodu* — bibliotekarz społeczny wykazała, że „gdzie książki brak, każdej kulturze grozi niebezpieczeństwo i zagłada. Książka jest bardzo ważnym czynnikiem w zespalanu się narodu, odegrała bardzo wielką rolę w czasach niewoli Polski, a dzisiaj wszędzie tam, gdzie zawita, zespala i jednoczy słabe nieraz gromadki Polaków rozrzuconych po całym świecie”²³. Również w referacie pt. *Biblioteka polska końcowym etapem budowy domu czytelnictwa polskiego* prelegent T. Pezała z Purdy przedstawił książkę jako „łącznik z Macierzą i symbol ojczyzny”²⁴.

Do tego musimy dodać elementy współzycia bibliotekarzy z 3 regionów (których mieszkańcy różnili się między sobą stopniem uświadczenia narodowego), przy jednoczesnym obcowaniu z prelegentami z kraju. Tu właśnie na tych krótkotrwałych konferencjach mobilizowano wszystkich uczestników do dalszej pracy na odcinku upowszechnienia czytelnictwa. A że to leżało w zamierzeniach kierownictwa Oddziału, świadczą m. in. uwagi w sprawozdaniu z kursu olsztyńskiego w r. 1935:

Podczas trzydniowego pobytu nastąpiło życie i scementowanie bibliotekarzy z Prus Wschodnich. Młodzież zabrała ze sobą nie tylko fachowe wiadomości z zakresu bibliotekarstwa, lecz wyruszyła do swych placówek z otuchą, wiarą i pełną świadomością, że prowadząc swe małe biblioteczki, kładą cegiełki pod budowę wielkiego domu czytelnictwa polskiego w Prusach Wschodnich²⁵.

Szczególne podkreślenie znalazła w programach propaganda czytelnictwa. Na konferencji w r. 1934 w Olsztynie wygłoszono referat pt. *Metoda propagandy książki przez bibliotekarza*²⁶, a na konferencji w Sztumie w tymże roku referat

¹⁹ AMSZ APB wiązka 66, teczka 7 KRP Olsztyn, 22 XI 1936 r.

²⁰ AMSZ APB wiązka 100, teczka 1, KRP Olsztyn, 14 XII 1936 r.

²¹ *Hasto Polaków w Niemczech* (tekst: Edmund Osmańczyk, muzyka: Janowa Kaczmarkowa), ogłoszone w r. 1933, stało się zawołaniem wszystkich Polaków w Niemczech. Słowa jego brzmiały:

I nie ustaniem w walce,
Siłę słuszności mamy
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!

²² AMSZ APB wiązka 7, Olsztyn, 22 XI 1935 r.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże wiązka 100, teczka 1, KRP Olsztyn, 14 XII 1936 r.

²⁵ Tamże wiązka 66, teczka 6, Olsztyn, 22 XI 1935 r.

²⁶ Tamże wiązka 66, teczka 4, KRP Olsztyn, 16 V 1935 r.

*Metody pracy z czytelnikiem*²⁷. W r. 1935 na konferencji w Olsztynie referat pt. *Metody propagandy książki* wygłosiła Jadwiga Świącicka²⁸, na konferencji w rok później — Wł. Bzówka z Olsztyna. Na tejże konferencji w r. 1936 odbył się *Praktyczny pokaz wieczorku propagandy książki*, przeprowadzony przez młodzież szkolną w Purdzie pod kierownictwem przedszkolanki — Agaty Sendrowskiej²⁹. Nawet w r. 1939 w Sztumie na ostatnim kursie, który miał program wybitnie świetlicowy, znalazł się referat pt. *Propaganda książki*³⁰. Elementy propagandy książki były uwzględniane w formach pracy świetlicowej takich jak gry bibliotekarsko-swieclicowe (np. Rozmowy wielkich pisarzy) i wieczorki literackie.

Należy stwierdzić, że wiadomości z zakresu propagandy czytelnictwa nabyte na kursie były stosowane w terenie przez poszczególnych bibliotekarzy.

Od początku organizacji kursów programy ich uwzględniały wiadomości z literatury polskiej. Wygłaszano na ten temat odpowiednie referaty (w r. 1934 w Olsztynie — *Wybitni autorzy polscy doby współczesnej*, w Sztumie — *Najważniejsze wiadomości o autorach polskich i ich dziełach*³¹, w r. 1935 w Sztumie — *Życie i działalność Henryka Sienkiewicza*³², w r. 1936 w Olsztynie — *Życie Henryka Sienkiewicza* wraz z przezroczami na temat jego twórczości³³) oraz organizowano wieczorki literackie (w r. 1934 w Olsztynie — *Wieczorek świetlicowy poświęcony Mickiewiczowi*, w Sztumie — *Wieczór literacki* — „*Dziady*” Mickiewicza część II — *inscenizacja*³⁴, w r. 1935 — *Wieczorek ku czci M. Konopnickiej* z okazji 25 rocznicy jej śmierci³⁵, w r. 1936 *Wieczór ku czci Kasprowicza*³⁶). Znalazło się również miejsce dla literatury regionalnej (w r. 1935 w Sztumie w części wykładu omówiono temat pt. *Kajka — mazurski poeta ludowy*, a w r. 1935 podczas wycieczki w Szczytnie recytowano wiersze M. Kajki³⁷).

Formy i metody pracy bibliotekarsko-swieclicowej, uwzględniane i propagowane na kursach szkoleniowych, znalazły odbicie w pracy bibliotek terenowych. Organizowano tam specjalne wieczorki poświęcone propagandzie czytelnictwa (wyświetlano przezrocza, wygłaszano referaty, urządzano konkursy dobrego czytania, przygotowywano inscenizacje oraz deklamowano wiersze). Przykłady świadczą, że następowało to bezpośrednio po konferencjach szkoleniowych, np. już w kilkanaście dni po kursie, na którym odbył się wieczorek poświęcony Konopnickiej, bibliotekarka z Unieszewa zorganizowała na swoim terenie podobną imprezę³⁸.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże wiązka 66, teczka 7, KRP Olsztyn, 22 XI 1935 r.

²⁹ Tamże wiązka 100, teczka 1, KRP Olsztyn, 14 XII 1936 r.

³⁰ Tamże wiązka 208, teczka 2, AP Berlin, 20 III 1939 r.

³¹ Tamże wiązka 66, teczka 4, KRP Olsztyn, 16 V 1935 r.

³² Tamże

³³ Tamże wiązka 100, teczka 1, MSZ Warszawa 14 XII 1936 r. Podczas wyświetlania przezroczy obecny był przedstawiciel olsztyńskiej policji kryminalnej.

³⁴ Tamże wiązka 66, teczka 4, KRP Olsztyn, 16 V 1935 r.

³⁵ Tamże wiązka 66, teczka 7, KRP Olsztyn, 22 XI 1935 r.

³⁶ Tamże wiązka 100, teczka 1, MSZ Warszawa, 14 XII 1935 r. Było to powtórzenie programu ku czci J. Kasprowicza: 1. Wykład o twórczości J. Kasprowicza, 2. najcenniejsze jego wiersze, 3. wykład: Kasprowicz społecznikiem i bibliofilem, 4. utwory muzyczne oparte na motywach kujawskich, 5. odczytanie felietonu pt. *Makuszyński żegna gadę Kasprowicza*.

³⁷ Tamże wiązka 66, teczka 7, KRP Olsztyn, 22 XI 1935 r.

³⁸ Tamże wiązka 100, teczka 1, KRP Olsztyn, 2 VIII 1936 r.

W r. 1934 w Worytach w związku z obchodem stulecia *Pana Tadeusza* urządzono wieczorek propagandy czytelnictwa³⁹.

Z zaprzestaniem organizacji kursów zanika również propaganda czytelnictwa w bibliotekach terenowych, co widać ze sprawozdań z dwu ostatnich lat działalności Oddziału.

Należy też zwrócić uwagę, że w programach konferencji dużo miejsca zajmowały zajęcia świetlicowe⁴⁰. Wynikało to niewątpliwie z szeroko pojętej działalności bibliotekarza i było uwarunkowane społecznym charakterem bibliotekarstwa. Nie było przecież w gronie polskich bibliotekarzy w ówczesnych Prusach Wschodnich ani jednego bibliotekarza zawodowego (etatowego), dla wszystkich nie wyłączając kierownika Oddziału i bibliotekarzy okręgowych prowadzenie bibliotek było pracą społeczną.

Lektura programów szkoleniowych nasuwa wniosek, że na uczestników kursów oddziaływano w większym stopniu formami emocjonalnymi niż intelektualnymi⁴¹. Biorąc pod uwagę poziom uczestników szkolenia, sytuację polityczną wydaje się, że stosowanie tych form było całkowicie uzasadnione.

Poważnym kłopotem dla wykładowców była duża rozpiętość zarówno w wieku jak i w poziomie umysłowym uczestników szkolenia. Stawiało to w trudnej sytuacji prelegentów krajowych. Jadwiga Świącicka tak pisze na temat swego przygotowywania się do wykładów:

Z posiadanych materiałów do wykładów na podstawie korespondencji ustalałam sobie pewien zarys wykładów. Staralam się przyjechać na jeden lub dwa dni przed rozpoczęciem wykładów, po rozmowach z kierownikiem kursu materiał ulegał przesegregowaniu. Następnie starałam się zwykle być na paru wykładach innych prelegentów, aby zaobserwować reakcję [słuchaczy] — i tu następowała dalsza selekcja materiałów do wykładu. Po pierwszym wykładzie prosiłam parę osób, które notowały, o pożyczenie mi na wieczór swoich notatek — po przejrzeniu się w tym nieraz krzywym zwierciadle następowała trzecia korekta [...]. Materiały do wykładów czerpałam przede wszystkim z notatek z wykładów i rozmów z prof. Radlińską, przez szereg lat uzupełnianych notatkami z rozmaitych kursów i wykładów⁴².

Przedstawioną wyżej akcję szkolenia bibliotekarzy polskich na terenie dawnych Prus Wschodnich można podsumować w następujących punktach:

1. W okresie blisko sześćdziesięcioletniego rozwoju polskich bibliotek ludowych na terenie Prus Wschodnich (Warmia, Mazury, Powiśle) planowe szkolenie kadry bibliotecznej zostało podjęte dopiero w ostatnich latach, tj. z chwilą organizacji Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech. Wy-

³⁹ Tamże wiązka 66, teczka 4, KRP Olsztyn, 16 V 1935 r.

⁴⁰ Uczono np. pieśni ludowych i każdemu uczestnikowi rozdawano odbitki tekstów dla ich propagowania w terenie.

⁴¹ Zwraca na to uwagę w swojej informacji b. prelegent kursów bibliotekarskich w Prusach Wschodnich Kazimierz Krukowski z Warszawy (List z dnia 17 IV 1963 r.).

⁴² Informacja pisemna z dnia 12 III 1963 r.

nikało to z ogólnej sytuacji politycznej oraz było związane z formami rozwoju czytelnictwa na tych ziemiach.

2. Szkolenie bibliotekarzy w Prusach Wschodnich miało powiązanie z bibliotekarstwem w kraju (szkolenie kadry kierowniczej na kursach w Polsce oraz współudział w wykładach prelegentów z kraju). Same natomiast programy były opracowywane samodzielnie przez kierownictwo Oddziału z uwzględnieniem specyficznych warunków terenowych. Ograniczenie w programach kursów zagadnień techniki bibliotecznej do minimum na rzecz spraw związanych z formami upowszechnienia i propagandy książki było zgodne z poglądem reprezentowanym przez H. Radlińską⁴³, jakkolwiek wydaje się, że wynikało to głównie z charakteru organizacyjnego bibliotek wschodniopruskich (posługiwanie się gotowymi kompletami wymiennymi).

3. Programy szkolenia były nasycone elementami narodowo-patriotycznymi, co zmierzało do rozbudowania i utrwalenia świadomości narodowej zarówno wśród samych bibliotekarzy jak i za ich pośrednictwem wśród czytelników. W oddziaływaniu patriotycznym były stosowane głównie formy emocjonalne.

4. W zestawieniu z działalnością szkoleniową organizacji krajowych (Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo, Szkoły Ludowej, Towarzystwo Czytelni Ludowych) wschodniopruskie programy szkolenia bibliotekarzy były najbardziej zbliżone do programów stosowanych w T.C.L., jakkolwiek nie ma podstaw do stwierdzenia w tym okresie wpływów tego Towarzystwa na rozwój bibliotek w Prusach Wschodnich.

5. Kursy szkoleniowe miały widoczny wpływ na rozwój bibliotek Wschodniopruskiego Oddziału. Zaniechanie kursów po roku 1936 jest jedną z głównych przyczyn zahamowania rozwoju czytelnictwa w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej.

ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA

B-ka Narodowa

Zakł. Starych Druków

Z WYCIECZKI DO BELGII

Dział cimeliów w Bibliotece Królewskiej

U stóp pięknego „Wzgórza Sztuk” (Mont des Arts) przy Boulevard de l'Empereur Biblioteka Królewska w Brukseli otwarta niedawno w nowoczesnym, jasnym budynku znaczną część swych agend, tych w szczególności, które służą udostępnianiu. Mieszczą się tam: czytelnia czasopism, informacja, wypożyczalnia mię-

⁴³ H. Radlińska: *Książka wśród ludzi*, Warszawa 1946, s. 222: „Kursy krótkoterminowe powinny więcej czasu niż na technikę poświęcać na wprowadzenie w literaturę i w zagadnienie organizacji czytelnictwa” (Zob. również: H. Radlińska: *Pisma pedagogiczne*. T. 2. *Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa*. Wstęp i pracowanie: Irena Lepalczyk. Warszawa 1961, s. 207).

dzybiblioteczna, sala wystawowa i szereg biur, a ponadto tymczasowa siedziba działu nazwanego „La Réserve Précieuse” (cimeliów). Tymczasowa, gdyż oddana do użytku gmach stanowi pierwszy etap rozbudowy starej Bibliothèque Royale. Kiedy będzie gotowa druga część gmachu, gdzie zaprojektowano ogromne sale czytelniane dla działów rękopisów i cimeliów, przeniesie się do niej odpowiednio pracownie i magazyny.

Biblioteka Królewska wyróżnia się wśród pokrewnych instytucji dość szczególnym charakterem. Pełni ona funkcje i księżnicy narodowej, i centralnej biblioteki naukowej kraju. Jej osobliwością jest wszakże rola, jaką odgrywa w życiu kulturalnym i naukowym dzięki temu, że skupia liczne instytucje i towarzystwa, których przedmiotem specjalnego zainteresowania jest książka, dokument, grafika.

O licznych jej powiązaniach nie decyduje wyłącznie wspólnota lokalowa — Biblioteka Królewska bierze czynny udział w pracach swych „przybudówek”. Tak więc częścią integralną Biblioteki jest Muzeum Literatury, którego zarząd należy do Biblioteki oraz do Królewskiej Akademii Języka i Literatury Francuskiej. Podobne powiązania istnieją między Biblioteką a Narodowym Ośrodkiem Archeologii i Historii Książki (Centre National de l'Archéologie et de l'Histoire du Livre). Kierownik działu cimeliów jest zarazem kierownikiem działu książki drukowanej w Ośrodku. Także inne instytuty naukowe, jak Ośrodek historii nauki, łaciny średniowiecznej, bizantynistyki, prawa rzymskiego, mają siedzibę w Bibliotece i rekrutują swych współpracowników spośród tutejszego personelu. Tak samo związane są z Biblioteką towarzystwa o charakterze społecznym, m. in. Towarzystwo Bibliofilów i Miłośników Grafiki. Natomiast towarzystwa naukowe niehumanistyczne tylko deponują tutaj swe zbiory książkowe. W przyszłości powstanie jeszcze Muzeum Książki, o nieco odmiennym charakterze aniżeli Muzeum Plantyna w Antwerpii, o którym opowiem kiedy indziej.

Jak widać, Bibliothèque Royale skupia poczynania naukowe w wielu dziedzinach. Dzięki temu powaga, autorytet i popularność tej instytucji stale wzrasta.

Dział cimeliów jest działem książki „cennej”, a więc. wybranych starych i nowych druków. Organizacyjne wyodrębnienie działu książki „cennej” według tego systemu, spotykane niemal wszędzie na Zachodzie i w Związku Radzieckim, jakkolwiek posiada wiele zalet, stwarza nie mniej wiele niedogodności, z których bodaj największą stanowi to, że zdezorientowany użytkownik (czytelnik) nie wie z góry, co znajduje się w dziale specjalnym, a co poza nim. Konieczność przeprowadzania podwójnej kwerendy (w dziale ogólnym i wydzielonym) pochłania wiele czasu i energii, o czym łatwo przekona się każdy (niestety ja także), kto szuka np. książki z XVI czy XVII w. w paryskiej Bibliothèque Nationale.

Bruselski dział cimeliów powstał stosunkowo niedawno. Powołały go do życia dwa, jakże różne swym charakterem i przeciwstawne sobie czynniki: wojna i entuzjazm jednego człowieka. Wobec groźby zniszczeń wojennych jeden z bibliotekarzy, Franciszek Schauwers, wybrał najcenniejsze zasoby księżnicy przeglądając kilometry półek magazynowych. „Cimelia” zdeponowane w schronach Banku Narodowego powróciły w 1944 r. i stały się podstawą nowego działu, którego organizatorem i pierwszym kustoszem był właśnie Schauwers. Kiedy w 1861 r. odchodził na emeryturę, dyrekcja, współpracownicy i przyjaciele uczcili jego zasługi wystawą „cimeliów” Biblioteki oraz wspomniałym jej ka-

talogiem¹. Ekspozycja, utrwalona w pięknej publikacji, dała zarazem sposobność do refleksji, jakie znaczenie dla kultury może mieć cichy trud bibliotekarza. Zacytuję tu za dyr. H. Liebaersem:

On ne cherchera pas les mérites de Franz Schauwers dans une longue série de publication ou dans une réputation de conférencier inlassable. En revanche, la part qu'il a prise au développement de la Bibliothèque montre, d'une façon presque classique, quelle distinction peut receler le silence du travail quotidien...

Dział cimieliów istnieje jako osobna jednostka Biblioteki, ale jej odrębność organizacyjna nie została dotąd urzędowo potwierdzona. Stan ten ma wkrótce ulec zmianie. Wiąże się to z przewidzianą na rok 1964 reorganizacją całej instytucji, a właściwie wszystkich zakładów naukowych podległych Ministerstwu Oświaty. Według założeń programowych dyr. Liebaersa dział cimieliów, dział kartograficzny i muzykologiczny wchodzić będą jako trzy jednostki do zespołu nazwanego: Collections historiques — Documents imprimés, podczas gdy do analogicznego zespołu: Collections historiques — Documents non imprimés wejdą działy: rękopisów, grafiki, numizmatyki.

Do zbiorów cimieliów (obecnie ok. 35 000 dzieł) należą wszystkie inkunabuły (ok. 3000), z druków szesnastowiecznych wszystkie do r. 1540, od 1541 do 1600 tylko belgica, i dzieła angielskie do r. 1640; poza wymienionymi wchodzi tu książki rzadkie i cenne, dobierane wedle różnych kryteriów, np. ze względu na oprawę, proveniencję, ilustracje itp., wreszcie duży zespół druków ulotnych („pamphlets” i podobnego typu).

Wśród kolekcji wchodzących w skład działu cimieliów wyróżnia się jeden z ostatnich nabytków Biblioteki (z r. 1961), a mianowicie wspaniały zbiór p. Solvay, gorliwej mecenaski wszystkich „ludzi książki”: literatów, ilustratorów, introligatorów. Na zbiór składają się arcydzieła współczesnych introligatorów paryskich, wciąż bezkonkurencyjnych, oraz artystyczne publikacje bibliofilskie francuskie, ilustrowane przez tej miary grafików co — dla przykładu — Picasso czy Braque. Warto tu dorzucić, że w dzisiejszej sztuce introligatorskiej widać tak jak i w innych dziedzinach artystycznych poszukiwanie nowych rozwiązań zarówno technicznych jak i estetycznych. O nowych kierunkach i zdobyczach dzisiejszych mistrzów przodującego nadal introligatorstwa francuskiego nasze introligatorstwo, znajdujące się obecnie w upadku, nic nie wie.

Wracając do zbiorów działu cimieliów z kolei nieco uwagi poświęcę ich opracowaniu. Dokonuje się to na nowych zasadach, ustalonych zresztą dla całej Biblioteki². Właściwości druków starych i cennych ujawniają liczne kartoteki dostępne w dziale cimieliów. Katalogowanie specjalne ujawnia nie tylko szczegóły, jakie można odczytać z karty tytułowej czy z kolofonu, ale także takie, które wydobywa się z tekstu, a więc nazwiska autorów przedmów, dedykacji, epigramów itp. Katalogowaniu podlegają indywidualne cechy egzemplarzy: proveniencje (w tym „armoiries”), exlibrisy, superexlibrisy, osobno autografy

¹ *La Réserve Précieuse. Naissance d'un département de la Bibliothèque royale.* Bruxelles 1961.

² *Règles catalographiques en usage à la Bibliothèque royale de Belgique.* 1961.

dedykacyjne, oprawy z wyszczególnieniem każdego elementu technicznego i dekoracyjnego, okresu i terenu, z których oprawa pochodzi, a także w miarę możliwości — warsztatu. Baczna uwagę zwraca się na ilustracje (względnie iluminacje), katalogując je bardzo szczegółowo z uwzględnieniem wszystkich „sprawców” ilustracji, techniki, „treści”³. Osobna kartoteka wykazuje osobliwości (książki na pergaminie, jedwabiu, w niezwykłych kolorach, niezwykłych formatów itp.).

Taka mnogość rozmaitych kartotek możliwa jest dzięki prostemu zabiegowi powielania kart katalogowych: katalogujący pisze jedną kartę dużego formatu z wymienieniem wszystkich potrzebnych elementów, odsyłaczy itd. Z karty tej powiela się sam zapis katalogowy (uproszczony jak dla druków nowych) na kartkach formatu międzynarodowego w liczbie 30 sztuk. Kartę główną z odsyłaczami przekazuje się do katalogów ogólnych, pozostałe są uzupełniane w dziale cimeliów odpowiednim hasłem i służą na miejscu. Wszystkie wpływy w zakresie kompetencji działu cimeliów tu są katalogowane. Mimo tak doskonałego środka, jakim jest mechaniczne powielanie kart, katalogowanie posuwa się zbyt wolno. Toteż kierownictwo działu zdecydowało, ażeby cały dotychczas nie zwiedziony zasób zarejestrować sposobem uproszczonym (short-title catalogue). Sposób ten, jeśli chodzi o szybkie udostępnienie książek czytelnikom, zdał doskonale egzamin u nas, zastosowany chociażby w Bibliotece Narodowej od 1950 r.

Odminną formą szybszego, ale jednocześnie dokładnego, naukowego opracowania druków jest wydzielanie pewnych zespołów i powierzanie katalogowania specjalistom w danej dziedzinie. Tego rodzaju materiały są przewidziane do rychłej publikacji (obecnie np. znajduje się w opracowaniu katalog hispaników znajdujących się w Niderlandach oraz uzupełnienia do katalogu zbiorów muzycznych Fétisa).

Jeśli zaangażowane doraźnie osoby wykażą predyspozycje i zdolności do zawodu bibliotekarskiego, przechodzą do stałego personelu, przede wszystkim w działach specjalnych. Ma to bardzo dobre strony. Wybrane osoby muszą poddać się wszystkim rygorom, którym podlegają początkujący bibliotekarze. Od kandydatów wymaga się ukończonych studiów wyższych (katedry bibliotekoznawstwa nie ma), co najmniej rocznego stażu w bibliotece naukowej i egzaminu, który przeprowadza się w Bibliotece Królewskiej. Nawiasem wspomnę, że egzamin trwa 3 dni po 12 godzin dziennie z przerwą na obiad, spożywany w bibliotece. Kandydat oprócz ogólnych wiadomości bibliotekarskich i księgoznawczych musi wykazać się znajomością katalogowania rękopisów, rękopisów iluminowanych, inkunabułów (dobiera się przykłady trudne), grafiki i numizmatyki.

W dziale cimeliów pracuje obecnie 5 osób. Działem kieruje dr praw Jerzy Colin (w stopniu conservateur-adjoint). Jak wspomniałam, jest on zarazem odpowiedzialny za prace w zakresie dzieł drukarstwa w Instytucie Archeologii i Historii Książki. Z racji swych podwójnych funkcji p. Colin jest dobrze przygotowany do jeszcze jednego zadania, ogłasza on mianowicie bieżącą bibliografię piśmiennictwa księgoznawczego w Belgii (w *Le Livre et l'Estampe*).

³ Podobnie wiele starania tej problematyce poświęca się w paryskiej Bibliothèque Nationale.

Dwie bibliotekarki uzupełniają personel naukowy działu. Funkcje ich są wielorakie: pełnią dyżury w czytelni (osobnej dla działu cimełiów), katalogują zbiory, a ponadto mają specjalne zadania naukowe.

Jak wiadomo, Bibliothéque Royale wydaje bieżącą bibliografię narodową. Dużą wagę przywiązuje się też do bibliografii retrospektywnej. Brukselska księżnica przejęła, od 1933 r. redakcję i administrację wydawnictwa założonego w r. 1879 pod nazwą *Bibliotheca Belgica*. Ta bibliografia wzorowo opracowana, z precyzją inkunabulistyczną pod względem formy, a wnikliwie i w sposób naukowy udostępniający teksty piśmiennicze, ukazuje się w miarę napływu materiałów. Obecnie redakcja i organizacja pracy spoczywa w ręku jednej z bibliotekarek działu cimełiów, dr Lenger.

Druga z tamtejszych pracowniczek, p. Cockx, oprócz powierzonych jej zajęć bibliotekarskich kontynuuje swą współpracę z Ośrodkiem Archeologii i Historii Książki. W Ośrodku mają swych przedstawicieli inne biblioteki uniwersyteckie oraz Muzeum Plantyna. Zadania Ośrodka mają trzy kierunki. W pierwszej kolejności podjęto pracę nad słownikiem drukarzy belgijskich XV i XVI wieku. Słownik ten obejmujący około 700 nazwisk jest już na ukończeniu, w 1964 r. będzie oddany do druku⁴. Zbiera on wiadomości z dostępnej literatury, pomija na razie źródła archiwalne oraz badania typograficzne. Artykuły są zredagowane zwięźle. Każdy z nich zawiera biogram, omówienie działalności drukarza czy księgarza, adres i opis sygnetu. Z druków wymienia pierwszy i ostatni, ewentualnie kilka innych najważniejszych dla danej oficyny. Jak widać, znaczna różnica w ujęciu tematu zachodzi między przygotowywaną publikacją belgijską a naszym analogicznym wydawnictwem. Na drugim etapie prac zmierzających do odtworzenia historii książki belgijskiej znajdzie się ogólnokrajowy katalog druków belgijskich z lat 1541-1600⁵. Rejestrację rozpocznie się od najbogatszej Biblioteki Królewskiej. Po zakończeniu spisów w macierzystej instytucji pracownicy działu cimełiów uzupełniać je będą na podstawie innych zbiorów w kraju. W trzecim wreszcie stadium prac badawczych przeprowadzi się kwerendę archiwalną. Na uzyskanej tymi sposobami bazie dokumentacyjnej powstanie w przyszłości źródłowa monografia poświęcona dziejom książki belgijskiej.

Jak wspominałam, w planach Biblioteki i współpracujących z nią towarzystw przewiduje się utworzenie Muzeum Książki. Jest ono pomyślane raczej jako stały pokaz rozwoju książki, osiągnięć w zakresie wszystkich sztuk i rzemiosł z nią związanych, lecz pokaz ograniczony tylko do rękopisów, książek, opraw itp. (bez obiektów typu muzealnego, jak sprzęty etc., gdyż ten rodzaj wysta-

⁴ Tymczasem ogłoszono adresy drukarzy, księgarzy i wydawców, zestaw opracowany przez współpracowniczkę Ośrodka Anne Rouzet: *Adresses d'imprimeurs, libraires et éditeurs belges des XV^e et XVI^e siècles*. W: *De Gulden Passer* 1962 i odb. Wykaz ma dla tamtych stosunków duże znaczenie jako pomoc przy katalogowaniu i bibliografowaniu, ponieważ na drukach XVI-wiecznych dość często podawano tylko adres firmy bez nazwiska właściciela.

⁵ Druki z lat 1500-1540 ujmuje *Nederlandsche bibliographie...* w opracowaniu W. Nijhoffa i M. E. Kronenberg (1919-1961). Przypominam, że projektowany katalog druków belgijskich nie dubluje wydawnictwa: *Bibliotheca Belgica*, gdyż jej zakres jest znacznie szerszy (analogiczny do estreicherowskiego), a poza tym różni je i forma opracowania.

wiennictwa jest znakomicie zaprezentowany przez Muzeum Plantyna). Na razie, jeśli chodzi o wystawy zmienne, Biblioteka znajduje doskonałą pomoc w Towarzystwie Bibliofilów, które w ostatnich latach urządziło 10 ekspozycji — wszystkie utrwalone w pięknie wydanych katalogach. Współpraca ta zresztą wyraża się i na innym polu, a mianowicie przy uzupełnianiu zbiorów: członkowie Towarzystwa nie tylko werbują Bibliotece ofiarodawców i przyjaciół, ale przeglądają katalogi antykwarskie i sygnalizują ciekawsze obiekty do zakupu. Towarzystwo ma swój organ w postaci kwartalnika *Le Livre et l'Estampe*, w którym żywy udział biorą bibliotekarze z działów specjalnych.

Już choćby z tego krótkiego sprawozdania, dotyczącego jednego zaledwie działu, łatwo się przekonać, że Bibliothèque Royale jest instytucją ruchliwą, pełną inicjatywy i w życiu swego kraju zajmującą poczesne miejsce. Jej dość wyjątkowa pozycja tłumaczy się jednak również specjalnymi warunkami polityczno-demograficznymi: Belgia jest krajem małym, a tętno życia kulturalnego z natury rzeczy najsilniej bije w stolicy. Nie brak tu i cieni. Jednym z nich jest problem, z którym boryka się państwo, a którego trudności docierają i w zacisze biblioteczne, komplikując prace bibliotekarzy. Konflikty te stwarza ostro zarysowujący się podział etniczno-językowy społeczeństwa. Tylko że w bibliotece wszystko łagodzi wspólne umiłowanie zawodu i oddanie pracy.

BARBARA EYCHLER

B-ka Narodowa

Inst. Bibliograficzny

BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY TECHNICZNEJ W DELFT

Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft jest jedną z najbardziej interesujących bibliotek w Holandii. Rozwijając się dynamicznie, zrywając świadomie ze starymi metodami pracy, wprowadzając do użytku nowoczesne techniczne urządzenia stara się ona sprostać zadaniom, jakie stawia jej obecnie nauka i technika: dostarczenie użytkownikom szybkiej informacji i udostępnienie całego światowego piśmiennictwa w zakresie swej specjalności. Stąd też punkt ciężkości w działalności Biblioteki został położony na aktywne udostępnianie zbiorów. Wszystkie nowatorskie wysiłki mają przede wszystkim na celu stworzenie możliwości jak najszerszego wykorzystania przez czytelników zasobów własnych Biblioteki i księgozbiorów innych bibliotek, skrócenie czasu potrzebnego na realizację zamówienia oraz ulepszenie i pomnażanie usług świadczonych wobec użytkowników.

Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft jest biblioteką uczelnianą, poza tym jednak jest również ośrodkiem dokumentacyjnym dla piśmiennictwa technicznego; posiada bowiem najbogatsze zbiory w tym zakresie w kraju, sięgające 300 000 woluminów¹ oraz dysponuje centralnym katalogiem piśmiennictwa technicznego, a także systemem kartotek kart dokumentacyjnych. Centralny ka-

¹ W artykule A. Wysockiego: *Biblioteka Politechniki w Delft i Europejskie Centrum Tłumaczeń* (Aktualne Problemy Dokumentacji 1963 nr 1) podano błędnie 3 000 000 woluminów.

talog składa się z trzech odrębnych części: katalogu książek i katalogu czasopism (oba w skali krajowej) oraz katalogu bibliotek zakładowych Wyższej Szkoły Technicznej, który w r. 1962 był w stadium organizacyjnym. Łącznie w centralnym katalogu uczestniczy ponad 200 bibliotek holenderskich. Karty dokumentacyjne są prenumerowane w 20 instytucjach w kraju i za granicą, przy czym ze względu na różny ich rozmiar i stosowane różne systemy klasyfikacyjne dla każdej z instytucji prowadzi się oddzielną kartotekę. Użytkownik w tej sytuacji nie jest oczywiście w stanie obsłużyć się sam, lecz musi korzystać z fachowej pomocy bibliotekarza.

Charakter Biblioteki wyznacza krąg jej użytkowników. Poza studentami i pracownikami uczelni korzystają z niej instytucje i różnego typu przedsiębiorstwa holenderskie, a także osoby prywatne nie związane bezpośrednio z uczelnią.

W r. 1951 Biblioteka w Delft zatrudniała 40 pracowników, w r. 1961 — 115, obecnie personel wzrósł do 150 osób. Największą grupę (ok. 40%) stanowi podstawowa służba biblioteczna, nieco mniejszą (ok. 30%) — pracownicy działów technicznych: drukarni, laboratorium fotograficznego i introligatorni, natomiast najmniejszą (ok. 20%) — bibliotekarze z ukończonymi studiami wyższymi. W porównaniu jednak z innymi bibliotekami naukowymi jest to grupa dość duża, ponieważ przeciętnie personel naukowy w bibliotekach holenderskich stanowi około 10%—15% ogółu zatrudnionych.

W strukturze organizacyjnej bibliotek holenderskich bibliotekarze z wyższym wykształceniem stanowią bardzo ważny element. Poszczególني pracownicy tej grupy są zatrudnieni w różnych działach, jednakże stanowią oni jednocześnie „zespół personelu naukowego”, który ma powierzone ściśle określone obowiązki świadczone dla innych zakładów, np. przygotowywanie dezyderatów, opiniowanie do zakupu książek nadsyłanych przez księgarnie, prowadzenie katalogu systematycznego i przedmiotowego itp. W ten sposób najbardziej odpowiedzialne prace w bibliotece są wykonywane przez pracowników naukowych, przy czym dąży się do wykorzystania specjalności poszczególnych osób. I tak np. historyk opracowuje dezyderaty z zakresu historii, opiniuje do zakupu książki historyczne, klasyfikuje również wydawnictwa tylko z tej dziedziny — jest więc odpowiedzialny za tę część księgozbioru.

Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft w przeciwieństwie do innych bibliotek nie rozprasza personelu naukowego po różnych komórkach organizacyjnych, lecz skupia w jednym Dziale Pracowników Naukowych. Kierownik tego Działu pełni jednocześnie funkcję zastępcy dyrektora naczelnego. Dział podlega bezpośrednio dyrekcji, a powołany jest do kierowania i czuwania nad działalnością Biblioteki od strony merytorycznej. Zakres jego obowiązków jest bardzo rozległy i różnorodny, że wymienię tu tylko najważniejsze: ustalanie planu pracy i budżetu Biblioteki, polityka uzupełniania zbiorów, publikowanie wykazu nowych nabytków, opracowywanie i wydawanie rocznej bibliografii prac pracowników Wyższej Szkoły Technicznej w Delft, korekta opisów katalogowych i klasyfikowanie do katalogu przedmiotowego i systematycznego, prowadzenie kursów przystosowania bibliotecznego dla studentów, współpraca z innymi zakładami Biblioteki, szczególnie z Działem Badawczym.

² Termin ten nie oddaje w sposób właściwy specyfiki pracy tego działu. W terminologii angielskiej odpowiada mu określenie — „research department”.

W strukturze organizacyjnej Biblioteki Dział Badawczy zasługuje na szczególną uwagę ze względu na zakres swej działalności i rolę, jaką spełnia w Bibliotece. Stanowi on pewne *novum* w organizacji bibliotek holenderskich, wydaje się jednak godnym rozpowszechnienia nie tylko zresztą w Holandii.

W r. 1961 Dział Badawczy liczył zaledwie 4 pracowników, jak bardzo jednak jest on przydatny w działalności Biblioteki świadczy fakt, że w r. 1962 zatrudniał już 7 osób. Większość personelu posiada wyższe studia techniczne. Kierownikiem działu jest matematyk, poza tym pracują tu fizycy, elektrotechnicy, a od 1962 r. również socjolog w związku z rozszerzeniem zakresu działalności Działu. Dział podlega bezpośrednio dyrekcji, a podstawowym jego zadaniem jest wprowadzanie technicznych urządzeń i udoskonaleń oraz racjonalizacja i uproszczenie niektórych czynności bibliotekarskich — wszystko to w celu unowocześnienia Biblioteki. W r. 1962 podjęto ponadto prace badawcze nad analizą struktury wypożyczeń, co będzie miało podstawowe znaczenie dla ustalenia właściwej polityki gromadzenia zbiorów.

W pierwszej fazie swej działalności Dział Badawczy przede wszystkim starał się zorganizować łączność i transport wewnętrzny, co jak wiadomo odgrywa znaczną rolę w sprawnym funkcjonowaniu dużej biblioteki.

Jednym z najważniejszych osiągnięć Działu w tym zakresie jest próba zmechanizowania łączności z magazynem przez opracowanie tzw. systemu bibliofonów. Obecnie systemem tym zostało objętych eksperymentalnie tylko kilkanaście regałów na jednej kondygnacji, jednakże już w roku 1964 bibliofony mają być wprowadzone w całym magazynie druków zwartych. Próbné badania wykazały, że system bibliofonów umożliwia zredukowanie czasu potrzebnego na realizację zamówienia czytelnika do 4-5 minut, po zainstalowaniu zaś ześlizgu do transportu książek (o czym poniżej) czas ten skróci się zapewne jeszcze bardziej.

System bibliofonów polega na przekazywaniu za pomocą impulsów elektrycznych sygnatury bezpośrednio przez czytelnika z sa'i katalogowej do magazynu, a więc z pominięciem tradycyjnego rewersu w początkowej fazie składania zamówienia. W tym celu przy katalogach zainstalowano kilka aparatów nazwanych bibliofonami, przypominających działaniem i budową aparaty telefoniczne. Po sprawdzeniu, czy linia jest wolna (do tego służy słuchawka), czytelnik nakręca na tarczy sygnaturę zamawianej książki. Tarcza poza oznaczeniami cyfrowymi posiada również oznaczenia literowe, tzn. otwór dla cyfry „1” jest jednocześnie otworem dla litery „A”, otwór dla „2” odpowiada literze „B” itd., a to z tego względu, że sygnatura składa się zawsze z trzech części, przy czym jest kombinacją cyfr i liter. Pierwsza cyfrowa część sygnatury oznacza numer regału, część druga — literowa — kolejną półkę na danym regale, część trzecia — znów cyfrowa — kolejny numer książki na półce.

Chcąc więc zamówić przez bibliofon książkę np. z sygnaturą 123 A 27 czytelnik nakręca kolejno cyfry: 1, 2, 3 — 1 [=A] — 2, 7. Wraz z nakręcaniem sygnatury zaczyna działać aparatura w magazynie. Podobnie jak przy działaniu telefonu w magazynie rozlega się dzwonek, który sygnalizuje o przesyłaniu zamówienia przez bibliofon. Jednocześnie nad przejściem, gdzie znajduje się regał z zamawianą książką, zapala się czerwona lampka, natomiast nad właściwym regałem — długa lampka jarzeniowa. W ten więc sposób wskazana jest automatycznie

pierwsza część sygnatury (kolejny regał). Część drugą i trzecią sygnatury, tj. półkę na regale i książkę na półce, wskazują cyfry świetlne ukazujące się równocześnie na specjalnych tarczach zainstalowanych w kilku widocznych miejscach magazynu (w przypadku wyżej przytoczonej sygnatury — cyfry 1 2 7, co należy odczytać: półka A [= 1], książka nr 27). Cała procedura odszukania książki trwa więc od kilkunastu do kilkudziesięciu sekund. Po jej wyjęciu magazynier przez przyciśnięcie odpowiedniego guzika wyłącza aparaturę, operacja zostaje zakończona, „linia” jest znów wolna i w sali katalogowej może być nakręcona nowa sygnatura.

Magazynier przesyła wybraną książkę windą do wypożyczalni z włożonym do niej niewypełnionym rewersem, co wskazuje bibliotekarzowi, że zamówienie zostało dokonane przez bibliofon. Bibliotekarz odczytuje głośno sygnaturę wzywając w ten sposób oczekującego czytelnika, który dopiero w tym momencie wypełnia rewers. (Oczywiście zamawiający jest zobowiązany pamiętać przynajmniej dwie ostatnie części sygnatury).

Może się zdarzyć, że książki nie ma na miejscu lub że sygnatura została mylnie nakręcona. W obu przypadkach magazynier przesyła o tym informację do wypożyczalni przez przyciśnięcie specjalnego guzika sygnalizacyjnego. Bibliotekarz odczytuje informację na tarczy świetlnej zainstalowanej na ladzie. Jeśli brak książki na miejscu, na tarczy ukazują się cyfry odpowiadające drugiej i trzeciej części sygnatury, dzięki czemu bibliotekarz może z kolei przekazać wiadomość o niezrealizowaniu zamówienia właściwemu czytelnikowi (w analogiczny sposób jak poprzednio). Natomiast w drugim przypadku na tarczy świetlnej zapala się tylko czerwone światełko, co sygnalizuje wprawdzie o dokonanej pomyłce przy nakręcaniu sygnatury, lecz jej nie wymienia, a więc informacja nie może być przekazana czytelnikowi. Dopiero gdy zaniepokojony zbyt długim oczekiwaniem na zamówioną książkę zgłasza się on do bibliotekarza, ten może mu zasugerować, że prawdopodobnie sygnatura została błędnie nakręcona na tarczy bibliofonu.

Poza tą niedoskonałością niewątpliwym mankamentem systemu bibliofonów jest to, że następna sygnatura może być nadana z sali katalogowej dopiero po całkowitym zakończeniu pierwszej operacji. Aby temu zaradzić, w Dziale Badawczym zmontowano selektor elektronowy, który włączony do systemu bibliofonów spełni rolę pośrednika między bibliofonami w sali katalogowej a aparaturą w magazynie; będzie mianowicie rejestrować kolejno nakręcane sygnatury (do trzech na każdej kondygnacji), a następnie przekazywać je automatycznie do magazynu.

Przewidziany koszt zainstalowania całego systemu jest bardzo niski. Dla magazynu druków zwartych, który zawiera ok. 200 000 woluminów, koszt ten wyniesie w przybliżeniu 10 000 guldenów, tj. mniej więcej tyle, ile wynosi zakup 300—400 książek naukowych. Oczywiście nie trzeba zapominać, że w każdej innej bibliotece dojdą do tego koszty wykonania dokumentacji, opracowanej tu w ramach zajęć służbowych przez Dział Badawczy³.

³ System bibliofonów jest nieznanym w innych bibliotekach, brak też na ten temat piśmiennictwa. A. Wysocki w cytowanym wyżej artykule wspominał o nim tylko ogólnie i nie zawsze w sposób ścisły.

Do najbardziej palących problemów Biblioteki Wyższej Szkoły Technicznej w Delft należy sprawna organizacja transportu wewnętrznego. Wypożyczalnia została połączona z magazynem za pośrednictwem przewodu pneumatycznego, dzięki któremu rewery mogą być przesyłane natychmiast po złożeniu bezpośrednio na właściwą kondygnację, jednakże do transportu książek służy tylko jedna winda wykorzystywana również do przewozu osób. Rozwiązanie tego problemu było jednym z głównych zadań Działu Badawczego. W rezultacie opracowano model ześlizgu plastikowego (w kształcie spirali); kąt nachylenia powierzchni warunkuje całkowicie bezpieczne zsuwanie się każdego druku niezależnie od jego ciężaru — zarówno kartki papieru jak i grubego foliału. Obecnie trwają prace montażowe przy instalowaniu ześlizgu, który przejdzie przez wszystkie piętra magazynu, na parterze zaś zostanie połączony z ladą wypożyczalni przy pomocy transportera poziomego.

Po oddaniu ześlizgu do użytku czas realizacji zamówienia zostanie znacznie skrócony zwłaszcza w połączeniu z systemem bibliofonów.

W Dziale Badawczym również opracowano a następnie zainstalowano w sali katalogowej aparatury, w rodzaju telefonów, służące do udzielania czytelnikom, zwłaszcza nowym, podstawowych informacji o korzystaniu z Biblioteki. Informacje te zostały nagrane na taśmie magnetofonowej (w języku holenderskim, angielskim, francuskim i niemieckim), którą czytelnik uruchamia przez naciśnięcie odpowiedniego guzika w zależności od rodzaju wiadomości, które chce otrzymać. Zakres informacji obejmuje następujące zagadnienia: wypełnianie rewersu, poszukiwanie piśmiennictwa, budowa katalogu systematycznego i przedmiotowego, korzystanie z czytelni i wypożyczalni. Przy aparatach przymocowane są specjalne „książeczki” z przykładami ilustrującymi odbierane wiadomości.

Planowano również zainstalować na użytek czytelników aparaty zaopatrzone w ekrany telewizyjne dla przekazywania informacji o budowie i użytkowaniu mikrobów i czynników.

Ponadto Dział Badawczy ma na swym koncie cały szereg innych drobnych pomysłów racjonalizatorskich upraszczających różne czynności bibliotekarskie; z ważniejszych usprawnień wymienić można opracowanie systemu mechanicznego odszukiwania w kartotece wypożyczeń rewersów na książki przetrzymane. Przy pomocy nacięć na dolnej dziurkowanej krawędzi rewersu zaznacza się według ustalonego kodu datę zwrotu książki. To pozwala wybierać mechanicznie za pośrednictwem igieł selekcyjnych rewery osób, do których należy wysyłać monity.

Tak więc Dział Badawczy odgrywa szczególną i doniosłą rolę w życiu Biblioteki, przede wszystkim w zakresie jej modernizacji. Oba działy: Badawczy i Pracowników Naukowych tworzą mózg Biblioteki.

Właściwy jej trzon natomiast stanowią działy usługowe takie jak: uzupełniania i opracowania zbiorów, katalogów, czytelni, wypożyczalni, informacji, magazynów oraz zakładów technicznych: drukarni, introligatorni i laboratorium fotograficznego. Działalność poszczególnych komórek i metody pracy są dość podobne do naszych, jeśli oczywiście uwzględni się znacznie większe możliwości korzystania z urządzeń technicznych w Bibliotece w Delft, natomiast zakres usług świadczonych wobec użytkowników jest znacznie szerszy niż w bibliotekach polskich.

Czytelnicy Wyższej Szkoły Technicznej posiadają aż cztery możliwości złożenia zamówienia na żadaną książkę: bezpośrednio, pocztą, telefonicznie i dalekopisem (za pośrednictwem własnej biblioteki).

Wypożyczanie bezpośrednie odbywa się podobnie jak u nas przez wypełnienie i złożenie rewersu. (Rewers składa się tylko z jednej części i jest przechowywany wyłącznie w wypożyczalni). Lada wypożyczalni jest zainstalowana w sali katalogowej i połączona przewodami pneumatycznymi ze wszystkimi piętrami magazynu. Złożony rewers po ostemplowaniu (data, dokładny czas i kolejny numer wypożyczenia) jest natychmiast wkładany do metalowego cylindra i przesyłany na odpowiednie piętro magazynu. Przeciętnie realizacja rewersu trwa około 20 minut, po wprowadzeniu systemu bibliofonów będzie skrócona do kilku minut.

Na ogólną liczbę ponad 165 000 zamówień, które rocznie wpływają do Biblioteki, 50% jest składanych bezpośrednio, drugie 50% wpływa przez pocztę, telefon lub dalekopis. Realizacją tych zamówień zajmuje się specjalna komórka: Dział Poczty, Telefonu i Dalekopisu. Poczta otrzymuje on dziennie około 300—400 zamówień, ponad 60 jest przekazywanych telefonicznie i mniej więcej tyleż za pośrednictwem dalekopisu. Zamówienia telefoniczne i dalekopisowe przenoszone są natychmiast na rewersy i przesyłane do magazynu. Tegoż samego dnia przygotowane książki i czasopisma są wysyłane pocztą do czytelnika. Zamówienia listowne są realizowane dnia następnego.

Wspominając o łączności dalekopisowej należy odnotować fakt, że Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft jest pierwszą biblioteką naukową w Europie, która z inicjatywy dyrektora L. J. Van der Wolka wprowadziła w r. 1957 dalekopis do służby bibliotecznej. Wynalazek dalekopisu pochodzi z r. 1903 i można jedynie się dziwić, że dopiero pięćdziesiąt lat później zainteresowały się nim biblioteki, przy czym wydaje się, że jeszcze dziś nie zawsze jest on należycie doceniony jako jeden z środków ułatwiających współpracę bibliotek nie tylko w zasięgu krajowym ale także międzynarodowym. Tymczasem, jak podkreśla w swych wypowiedziach dyr. Van der Wolk, z chwilą, gdy biblioteki naukowe i specjalne zostaną połączone siecią dalekopisów, każda z nich będzie miała praktycznie do swej dyspozycji zbiory bibliotek pozostałych, zwłaszcza jeśli się uwzględni coraz większe możliwości reprodukcji dokumentów i już podejmowane próby przekazywania ich obrazu za pomocą zamkniętego obwodu telewizyjnego.

Za przykładem Biblioteki w Delft wiele innych bibliotek holenderskich włączyło się do sieci dalekopisowej. Informacja przesłana tą drogą jest szybka i dokładna oraz nie wymaga osobistego odbioru, a ponadto jest tańsza od telefonicznej. W zasadzie biblioteki holenderskie łącznie z Biblioteką w Delft używają dalekopisu tylko do połączeń wewnętrznych oraz z krajami europejskimi, połączenie bowiem z krajem pozaeuropejskim jest dość drogie, np. ze Stanami Zjednoczonymi wynosi około 30 guldénów, podczas gdy z Berlinem 30 centów. Usługowość dalekopisu w Bibliotece w Delft jest znaczna. I tak np. w r. 1959 przyjęto 4 300 zamówień, a w roku 1960 już 6 000, w latach następnych liczba ta proporcjonalnie wzrasta.

Przyjmowanie i realizacja zamówień jest jedną stroną działalności Działu Poczty, Telefonu i Dalekopisu. Ponadto zajmuje się on poszukiwaniem dla swoich użytkowników piśmiennictwa, którego brak w zbiorach Biblioteki Wyższej

Szkoły Technicznej w Delft. Katalog centralny piśmiennictwa technicznego wskazuje, gdzie należy przesłać zamówienie, które nie może być zrealizowane na miejscu. Jeśli danego wydawnictwa nie ma w kraju, poszukuje się go za granicą na podstawie drukowanych katalogów bibliotek oraz innych gromadzonych w tym celu pomocy. (Rocznie na podstawie centralnego katalogu udziela się ponad 40 000 informacji, przy czym tylko 10% bezpośrednio czytelnikom, reszta bowiem zapytań wpływa pocztą, telefonicznie lub dalekopisem). Przy poszukiwaniu piśmiennictwa, które ukazało się w językach mniej znanych czytelnikowi hollenderskiemu, Biblioteka korzysta ze zbiorów Europejskiego Centrum Tłumaczeń⁴ znajdującego się w tym samym gmachu.

Poza różnymi możliwościami ułatwiającymi użytkownikom korzystanie z księgozbioru, Biblioteka prowadzi ponadto szerokie usługi w zakresie reprodukcji dokumentów, dzięki doskonałemu wyposażeniu w najnowocześniejsze aparaty. Na żądanie klientów wykonuje się fotokopie, mikrofilmy i mikroblony. W sali katalogowej pracuje kserograf, który „od ręki” wykonuje zamawiane reprodukcje. Usługi świadczone w tym zakresie są płatne: koszt fotokopii i mikrofilmu wynosi 40 centów od strony, jedna mikroblona 1,10 guldena. W pewnym jednak przypadku Biblioteka nie pobiera opłaty za wykonaną reprodukcję. Gdy użytkownik jest zainteresowany artykułem, którego objętość nie przekracza 10 stron tekstu, i prosi o przesłanie odpowiedniego numeru czasopisma, Biblioteka z własnej inicjatywy sporządza fotokopie, ponieważ badania wykazały, że koszt reprodukcji i koszty przesyłki są niższe niż wypożyczenie i przesłanie oryginału. W r. 1960 na ogólną liczbę 31 200 wypożyczeń połowa, a mianowicie 15 200 dokumentów zostało udostępnionych w postaci reprodukcji.

Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft jest pionierem w zakresie stosowania reprodukcji w postaci mikroblon. Mikrobloną jak wiadomo stanowi kawałek płaskiej, przezroczystej błony filmowej o formacie 9x12 cm, na której został sfotografowany dokument lub jego część. Jedna mikroblona może pomieścić od 32 do 105 stron reprodukowanego tekstu (przeciętnie 40) w zależności od jego formatu, ponieważ obraz ulega zmniejszeniu od 15 do 25 razy. Pod górną krawędzią mikroblony umieszcza się opis bibliograficzny dokumentu czytelny gołym okiem. (Opis sporządzony jest na maszynie do pisania o nieco mniejszych czcionkach, a następnie fotografowany specjalnym aparatem). Poszczególne mikroblony (negatywy) są przechowywane w małych, białych kopertach, których wierzchnia strona jest nieco niższa aby mógł być widoczny opis. Przy każdym nowym zamówieniu na wykonanie mikroblony Dział Poczty, Telefonu i Dalekopisu sprawdza w prowadzonej w tym celu kartotece, czy Biblioteka nie posiada już negatywu. Pozytyw jest sporządzany w przeciągu pół minuty.

Mikroblona jest odczytywana przy pomocy specjalnie w tym celu skonstruowanego w Holandii czytnika, który jest sprzedawany pod handlową nazwą „Dagmar”. „Dagmar” posiada szereg cennych zalet, dzięki którym przewyższa inne tego rodzaju aparaty. Jest prosty w budowie i lekki (wagi około 7 kilogramów), po złożeniu i zamknięciu ma kształt małej walizeczki, a więc może być bez większych trudności przenoszony. Używa się go w normalnie oświetlonym po-

⁴ Szerzej o Europejskim Centrum Tłumaczeń mówi A. Wysocki w cytowanym wyżej artykule.

mieszczeniu; nie posiada ekranu, lecz daje ostry i łatwo czytelny obraz bezpośrednio na stole po lewej stronie czytającego, co ułatwia jednoczesne sporządzanie notatek. W ostatnich latach został wprowadzony do produkcji udoskonalony typ „Dagmarów” przystosowany również do odczytywania mikrofilmów. Koszt „Dagmaru” jest stosunkowo niski — wynosi około 300 guldénów, studenci korzystają przy zakupie z 30% zniżki. Dzięki temu każdy uczący się może zdobyć się na nabycie własnego czytnika i zgromadzenie własnej, nawet pokażnej biblioteki, przechowywanej w niewielkiej kartotece. Mikroblony nie zyskały sobie jeszcze popularności w bibliotekach typu humanistycznego, natomiast są szeroko stosowane w bibliotekach specjalnych, gdzie używane są chętniej niż mikrofilmy. Koszt mikroblony i mikrofilmu jest podobny, natomiast mikroblona jest dogodniejsza w użyciu: poszukiwanie interesującego tekstu jest bez porównania prostsze, przechowywanie płaskich kopert jest łatwiejsze niż rolek, odszukanie właściwej mikroblony w kartotece jest szybsze niż odnośnej rolki mikrofilmu, a wreszcie przygotowanie do przesyłki pocztowej jest szybsze i łatwiejsze.

Jedną z usług, które Biblioteka w Delft świadczy swym użytkownikom, jest pomoc w nauczaniu języków obcych. Biblioteka dysponuje 25 kompletami płyt lingwafonowych, które za niewielką opłatą (30 centów za godzinę) udostępniane są czytelnikom. Do przesłuchiwania płyt służą trzy specjalne małe kabiny.

Studenci mogą również odpłatnie korzystać z maszyn do pisania przy specjalnych stołach w magazynie.

Biblioteka obecnie mieści się w budynku, który wkrótce ze względu na jej dynamiczny rozwój przestanie jej wystarczać. Dlatego też planuje się wybudowanie dla niej nowoczesnego gmachu na peryferiach Delft, gdzie już teraz wznoszone są budynki dla poszczególnych instytutów i zakładów Wyższej Szkoły Technicznej.

Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft znajduje się w centrum zainteresowania bibliotekarzy holenderskich jako w pewnym sensie placówka eksperymentalna. Nowatorskie rozwiązania techniczne mają swoich entuzjastów, mają i krytyków. Jakkolwiek byśmy jednak oceniali konkretne wyniki, nie można zaprzeczyć słuszności w dążeniu Biblioteki do modernizacji nie tylko w zakresie usprawnienia pracy, lecz również w wprowadzaniu technicznych urządzeń. Powołanie natomiast takiej komórki jak Dział Badawczy jest bezwątpienia bardzo szczęśliwym rozwiązaniem organizacyjnym, z którego korzystać z pewnością będą także inne biblioteki. Wydaje się, że również biblioteki polskie, które wkracząc będą na drogę modernizacji, mogłyby wziąć pod uwagę tego rodzaju koncepcję. Przykład bowiem Biblioteki w Delft świadczy, że współpraca specjalistów techników z aktywnym bibliotecznym daje pełną gwarancję właściwego rozwoju biblioteki w kierunku jej unowocześnienia.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

JADWIGA TURSKA: *Indeks do Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (t. I-II)*. Wrocław 1962 Zakł. Nar. im. Ossolińskich 8° ss. 576.

Dla właściwej oceny omawianego tomu *Indeksu* trzeba krótko przypomnieć dzieło, którego sposób wydania wpłynął decydująco na jego powstanie. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu* opracowany zbiorowo pod redakcją dr Jadwigi Turskiej ukazał się w 2 tomach, wydanych kolejno w 1948 i 1949 r., a więc z górą 12 lat przed publikacją *Indeksu*. Wydanie *Inwentarza*, jak wynika z przedmowy Antoniego Knota, zostało zdecydowane w dniu 22 lutego 1948 r. jednomyślną uchwałą Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum jako kuratora tej instytucji. W pół roku potem *Inwentarz* został oddany do druku, chociaż jeszcze w marcu tego roku rozpakowywano ostatni transport odzyskanych rękopisów po przemieszczeniach spowodowanych wojną. W przedmowie do *Inwentarza* napisano wprawdzie wówczas, że opisy inwentarzowe, z natury rzeczy niedokładne i prowizoryczne, zostały poprawione, w istocie jednak uzupełniono tylko częściowo tytuły, dopisano brakujące daty, rozszerzono opis formalny i wreszcie szczegółowo rozpisano wykazy autorów listów w korespondencjach XIX i XX w. Tempo przygotowania do druku tak odpowiedzialnego i ważnego wydawnictwa było zdumiewające.

Nie chodzi teraz bynajmniej o omawianie raz jeszcze błędów wytkniętych w swoim czasie w recenzjach tego wydawnictwa¹. Stwierdzić jedynie należy, że największym jego błędem i zaniedbaniem był brak skorowidza do opisów. Wskutek tego korzystanie z *Inwentarza* było utrudnione — każde najdrobniejsze nawet poszukiwania (np. materiałów biograficznych określonych osób) wymagały przeglądania całości opisów obu tomów, co powodowało dużą stratę czasu bez względu na wynik takiej kwerendy. Co ważniejsze jednak, dopiero sporządzenie indeksu, jak wiemy z praktyki opracowywania katalogów rękopisów, umożliwia wykrycie wielu nieścisłości i braków w opisach, a także błędów merytorycznych, pozwalając na wyeliminowanie ich przed oddaniem katalogu do druku.

Nic też dziwnego, że w następstwie tej pospiesznej i niepełnej pracy redakcyjnej przy publikowaniu *Inwentarza* trzeba było wydany obecnie *Indeks* poprzedzić podaniem poprawionych fragmentów opisów inwentarzowych, które pod tytułem „Corrigenda” zajmują pierwsze 83 strony druku (petitem!) omawianego *Indeksu*. Tak więc jego hasła wskazując sygnatury kierują przede wszystkim

¹ Rec. z I tomu *Inwentarza*: Bogdan Horodyski. *Prz. bibliot.* R. 16:1948 s. 197-200; z całości wydawnictwa: Piotr Bańkowski. *Archeton* R. 19/20: 1951 s. 447-461.

do tych fragmentarycznych opisów skorygowanych, które w każdym wypadku trzeba zestawiać z tekstem tomów *Inwentarza*. To nowe utrudnienie w korzystaniu z opisów *Inwentarza* jest nieuniknioną konsekwencją oddania nieprzygotowanych w pełni opisów do druku przed sporządzeniem indeksu.

Opracowanie indeksów zajęło pełnych dwanaście lat pracy, przy czym obok redaktorki w sporządzaniu ich wzięło udział 8 osób (w latach 1951-1956). Redaktorka uzasadnia tak wielką zwłokę w ukazaniu się indeksów do *Inwentarza* odmiennym od dotychczas praktykowanego sposobem indeksowania. Rzeczywiście po zapoznaniu się z obydwoma indeksami, tj. „indeksem osób” oraz „indeksem przedmiotów i nazw geograficznych” można łatwo zauważyć, że zastosowana w nich metoda indeksowania jest jedyną w swoim rodzaju, zgola „rewelacyjną”. Przyzwyczajiliśmy się bowiem do tego, że podstawowym zadaniem indeksów, nazywanych po polsku ściślej skorowidzami, jest dostarczenie każdemu zainteresowanemu opisami czytelnikowi szybkiej i możliwie wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, jakie opisy odnoszą się do poszukiwanych przez niego osób lub zagadnień (skorowidz rzeczowy). Stopień zaś dokładności samych opisów pozwala mu lepiej czy gorzej zorientować się z kolei, czy materiał rękopiśmienny dotyczący tych osób lub zagadnień jest przydatny do jego pracy. Dlatego najważniejszą zaletą normalnego skorowidza jest skupienie wskazówek sygnaturowych do opisów w jednym miejscu pod trafnie wybranym i poprawnie sformułowanim hasłem głównym. Dodatkowe hasła odsyłaczowe w ramach indeksu mają ułatwiać szybkie odszukiwanie hasła głównego. Oczywiście wszystkie hasła muszą być sformułowane poprawnie przez redaktora indeksu w języku przyjętym dla danego wydawnictwa (polskim dla rękopisów nowożytnych, a niekiedy łacińskim dla rękopisów średniowiecznych).

Tymczasem omawiany *Indeks* stosuje zasadę odmienną: rejestruje wszystkie użyte w oryginalnych tytułach rękopisów formy hasła osobowego i rzeczowego z zachowaniem ich języka, ortografii (często archaicznej), a nawet błędów. Ponadto nie zawsze istnieje przy nich odsyłacz do hasła sformuowanego poprawnie, o ile takie hasło w ogóle znalazło się przypadkiem w indeksie. Wobec tego omawiany *Indeks* spełnia raczej rolę słownika nazw użytych w oryginalnych tytułach rękopisów.

Jest to metoda zupełnie nowa i, jak można się domyślać, wynika z chęci dodatkowego skorygowania i uzupełnienia opisów *Inwentarza*. Usiłuje to wykonać przez adnotacje biograficzne podane przy każdym nazwisku w „Indeksie osób”, natomiast w „Indeksie przedmiotów” nie ma nic, co usprawiedliwiałoby tę metodę indeksowania. W przedmowie redaktorka pisze, że taki indeks „miał na celu skrócenie drogi kwerendy oraz ochronę rękopisu przed zbędnym wertowaniem”.

Pierwszy z podanych celów nie został osiągnięty, bo w samym założeniu tkwi zasadnicze nieporozumienie. Czytelnik ma bowiem od opisów *Inwentarza* sięgać po odpowiedni komentarz do tak skonstruowanego *Indeksu*. W celu odszukania potrzebnych materiałów musi więc znowu wertować opisy obu tomów *Inwentarza* albo też przeglądać cały *Indeks*, aby mieć względną pewność, że wyczerpał wszystkie możliwe formy określonego nazwiska, nazwy geograficznej lub „przedmiotu”. Być może ktoś mógłby zarzucić tej krytyce przesadę, bo znaczna część niepoprawnie sformuowanych haseł jest zaopatrzona w odsyłacze do właściwej formy określonego hasła. Niestety zarzut ten

musi być podtrzymany, bo tak duża liczba różnobrzmiałych, a oznaczających tę samą rzecz lub osobę haseł nie posiada takich odsyłaczy, że podawało to zasadniczo zaufanie korzystających z *Indeksu* do rzetelności i sprawności tego narzędzia poszukiwań, a tym samym nie daje gwarancji wyczerpania zawartych w opisach materiałów.

Należy również wątpić, czy został spełniony przynajmniej drugi cel takiego indeksowania, mianowicie ochrona rękopisów przed zbędnym wertowaniem, bo adnotacje biograficzne w „indeksie osób” opracowane z takim nakładem sił i czasu zbyt często są bezużyteczne. Przed sformułowaniem jednak oceny wartości wydawnictwa, należy zilustrować zarzuty konkretnymi przykładami. Z góry trzeba powiedzieć, że przykłady są dobrane jedynie dla uwidocznienia typu popełnianych błędów, bo każdy z nich mógłby być cytowany z *Indeksu* po kilkadziesiąt i więcej razy. Zastrzegam to na wstępie, aby ktoś nie pomyślał, że przykłady są odnalezione z trudem wśród całego materiału podanego w *Indeksie*. Łatwo można się o tym przekonać choćby pobieżnie przeglądając *Indeks*.

Najpierw zajmijmy się „indeksem osób”. Najwięcej zastrzeżeń budzą w nim imiona władców i świętych podane w różnych obcych językach, w jakich występują w tytułach. W rezultacie albo mnoży się odsyłacze od tych form, których nikt nie będzie szukał, jak np. „Benedetto” i „Benedictus zob. Benedykt”, „Frédéric le Grand zob. Fryderyk II Wielki”, „Hedvigis regina zob. Jadwiga”, albo — co gorsza — imiona pozostają w formach niepoprawnych w nieoczekiwanych miejscach indeksu, jak „Alexander Wielki”, „Casimirus s., króliewicz polski”, „Georgius Bregensis princeps, ks. śląski”, „Habsburg Franciszek Ferdynand”, „JeanneDarc”[!], „Joannes XXII papa”, „Matthaeus evangelista”, „Metodiusz apostoł słow.”, „Patrycjusz św. apostoł Irlandii” (Patrik), „Venceslaus s.”, „Wenceslaus książę legnicki”. Na tym tle powstały także nowe błędy, gdy ta sama osoba występuje w dwóch miejscach pod różnymi hasłami bez odsyłaczy, np. „Piotr Aleksiejewicz I ces. ros.” i „Piotr Wielki ces. ros.”, „Jakub III Stuart z przyd.[!] Pretendent król angielski” i „Jakub Wtóry (Jakub III) król angielski”, „Władysław Herman” i „Włodzisław Herman”. Podobnie bywa z nazwiskami: w jednym miejscu jest „Głowacki Wojciech (wł. nazw. Bartosz)”, w innych „Bartosz Głowacki”. Od „Ładysława z Gielniowa” natomiast odsyła się do „Władysława z Gielniowa”, by od tego hasła odesłać znów do formy „z Gielniowa Ładysław”, przy której dopiero są podane sygnatury.

W ogóle w *Indeksie* jest mnóstwo zbędnych praktycznie odsyłaczy, w rodzaju: „Abrahamowicz zob. Abrahamowiczowie”, „Kniaziewicz zob. Kniaziewiczowie”, „Bogomółoff zob. Bogomołow”, „Szembecius zob. Szembek”, „Szembekowe” i „Szembekówny zob. Szembekowie”, chociaż hasła te następują bezpośrednio po sobie. Innego rodzaju zbędne odsyłacze, to np. „Chrobry zob. Bolesław Chrobry”, „Stanisław Najjaśniejszy zob. Stanisław Leszczyński”. Rozpisane są w formie haseł odsyłaczowych wszystkie spotykane w opisach określenia „Marii, Matki Jezusa Chrystusa”, a więc: „BMV”, „BVM”, „Beata Maria Virgo”, „Beata Virgo Maria”, „Najświętsza Panna Maria”, „Panna Najświętsza”, „Virgo Beata” itp.

Natomiast brak istotnie potrzebnych odsyłaczy, np. od odmiennych form nazwisk przy hasłach tego typu jak „Abafi (vel Aigner)”, „Bohdanowicz (vel

Bogdanowicz)", lub do drugiego nazwiska „Gorzycka-Wieleżyńska" czy też „Bolejowska Joanna z Pomianowskich".

Pozostawione zostały jako jedyne formy nazwiska podane niepoprawnie: „Bobtcięv", „Boianowski", „Golizin", „P[i]etrus[z]ewicz Antoni", „Rógosz Józeł", „Różniecki Aleksander", „Skorkowski Karol Wincenty bp krakowski", „Slaski", „Woiski", co utrudnia ich odnalezienie.

Z reguły nazwiska w haśle są podane w niepoprawnej kolejności: „Alembert le Ronde Jean de" (zamiast: d'Alembert Jean le Rond), „Baudouin Jan de Courtenay", „Chołodecki Białynia Józef", „Voltaire Arouet de François-Marie", podobnie bywa z imionami, np. „Fürst Evangelist Johann" (oczywiście powinno być Johann Evangelist); albo też wprowadza się do nazwisk tytuły i stopnie wojskowe podane dużą literą, np. „d'Ascoli Duca Trojano Marulli", „Beaujeu Chevalier de", „Popiel le Colonel".

W nazwiskach złożonych oba człony są łączone kreską w dowolnym porządku, np. „Czapski-Hutten" (obok Hutten-Czapski), „Dąbrowska-Gerson", „Nowaczyński-Neuvert", „Ronikier-Jaxa", podczas gdy w haśle odsyłczowym nie powinno być „Wroński-Hoene zob. Hoene-Wroński", a tylko Wroński Józef Hoene- zob. Hoene-Wroński.

Z utworów literackich zostały wprowadzone do *Indeksu* nazwiska postaci fikcyjnych, które są umieszczone często (nie zawsze) pod imieniem. Tak samo są traktowane postacie historyczne występujące w literaturze, np. „Adrienna[!] Lecouvreur", „Cola Rienzi", „Samuel Zborowski". Brak tu jednak konsekwencji, bo w innych wypadkach spotykamy formy „Kariłński Kacper" lub „Tarkowski Stanisław bohater powieści H. Sienkiewicza". Pary bohaterów fikcyjnych są podawane zwykle pod jednym hasłem: „Orfeusz i Eurydyka", „Romeo i Julia", „Samson i Dalila", innym razem jednak „Wenus i Adonis" z tytułu poematu Szekspira w przekładzie Kasprowicz otrzymali dwa osobne hasła, przy czym Adonis został „określony" na podstawie treści sztuki jako „s.Myrthy". Czasem określenia osób fikcyjnych są jeszcze bardziej wątpliwe: „Lanassa, Wdowa Malabaru" albo „Rokiczana faworyta (żona?) Kaz. Wielkiego". Od „Koriolana" jest odsyłacz od formy łacińskiej „Coriolanus (Koriolan)", ale innym razem figuruje „Cynna (Cinna Gneius Cornelius)". Czasem postaci z utworów literackich występują w pisowni archaicznej, np. „Aryadna", „Theseus król Aten" albo pod nieoczekiwanym hasłem „Pan Korsak", „Pan Wołodjowski", „Pan Zagłoba" i „Madame San Gène, marszałkowa Lefebvre". Czy nie lepiej i pożyteczniejszy byłoby podać osobny indeks tytułów utworów literackich, niż umieszczać osoby fikcyjne pod hasłami sprzecznymi z zasadami indeksu osób?

Wśród haseł tego indeksu pojawiają się również hasła zupełnie niewłaściwe: nazwy pospolite, jak „Bachantki", „Choefory", „Lewita", a także tytuły, godności, stanowiska, a nawet inne rzeczowe określenia osób: „Caesareo-Regia Maistas zob. Rudolf II", „Jubilat zob. Goszczyński Seweryn", „Kandlerz zob. Zamoyski Jan", „Episcopus Cracoviensis zob. Trzebicki Andrzej", „Ksieni zob. Vieyska Zuzanna Salomea", „Marszałek Senatu RP zob. Szymański Julian", wreszcie „Dziewica Orleańska zob. Jeanne Darc", „Książę Józef zob. Poniatowski Józef" i „Rodzice[!] zob. Kozłowski Anastazy h. Jastrzębiec i Róża z Kraińskich". Obecność takich haseł w indeksie osób jest pełnym nieporozumieniem, które można jedynie wytłumaczyć wspomnianą chęcią komentowania samych

opisów *Inwentarza*, ale któż z czytelników będzie poszukiwał haseł tego typu w indeksie?

Do tego jeszcze dołączyć trzeba osobną, a pokaźną grupę haseł rzeczowych utworzonych od nazwisk, do których odsyłają: np. „Dambsciana bibliotheca”, „Hoffmanniane[!] manuscriptum”, „Karnkoviana Bursa”, „Ottonianum manuscriptum” i zaraz następne hasło „Ottoniański rękopis”, „Pernusowski dworek” itp. Hasła te wprowadzone zostały potem w nawiasach po nazwisku właściwym, co powiększa zamęt. Czyż potrzebne jest podawanie tych form, by zainteresowany czytelnik odnalazł w opisie ukryte w nich nazwiska z haseł indeksu?

Przyjrzyjmy się z kolei „adnotacjom biograficznym”, które stanowią owoc niesłuchania żmudnych i czasochłonnych poszukiwań po wszelkiego rodzaju pomocach drukowanych zawierających dane biograficzne. Niektóre z tych adnotacji, jak stwierdza redaktorka w przedmowie, często były formułowane na podstawie treści samego rękopisu. Adnotacje te mogłyby stanowić główną podstawę do uznania *Indeksu* za wyczerpujące źródło informacji. Niestety ambicja określenia wszystkich bez wyjątku osób napotkanych w opisach *Inwentarza* wprowadziła *Indeks* na manowce określeń błędnych, wątpliwych, a co najmniej bezużytecznych.

Cóż bowiem za pożytek z takich określeń biograficznych jak „sowiechnik” (Bielikowicz, Boguszewski, Szawerndzki), „zubożała wdowa” (Kamienibrodzka Róża), „wysłużony sługa, poeta” (Lewański Karol), „właśc. skryptu wykładow logiki i lit.” (Lubomirska Izabela), „wierzycielka” (Machwicowa Konstancja), „pewent w sprawie posady archiwisty dla syna” (Maszyński), „naoczny świadek rewolucji” (NN rękopisu 2113), „pewna osoba, tłum. Psalmów Dawidowych” (NN z rękopisu 3118), „Servitore della Corona di Francia” (NN z rękopisu 2293), „koresp. donoszący o krzywdach wsi” (R.), „właśc. rękopisu z wierszami i rycinami” (Roszkowska Ignacja), „koresp. w sprawie kształcenia córki” (Szczepanowska). Wiele osób określono tylko jako „oferentów” lub „ofiarodawców” książek i rękopisów dla Ossolineum. Istnieje cała duża grupa „bezrobotnych”, np. „bezrobotny” (Jarzyński Władysław), „bezrobotna kobieta z ludu” (Lewicka Zofia), „bezrobotny buchalter” (Jagustyn Ludwik), „bezrobotny drukarz” (Konoński Franciszek), a nawet „korepetytor bez pracy” (Limanowski Witold, s. Bolesława L.) i „bezrobotna siostrzenica O. Balzera” (Kukalska Maria). Jeszcze bardziej dziwne są określenia takie, jak „działacz narod.” (Bartosiewicz Aleksander ks., Łyskowski Ignacy — dlaczego właśnie te osoby wybrano jako godne tego określenia?), „doradca sanacyjny wyd. Ossolineum” (Anczyc Waław), „pan na Nogacie, por. b.w.p.” (Kalkstein Wincenty), „chor. sochaczewski »stary«” (Kariski Józef), „inok, zakonnik” (Kiryło — oba określenia znaczą to samo), „koresp. (zaufany?) K. Wodzikiej starościny ujskiej” (Kotkowski), „polit. demonstrator” (Olszewski Konstanty).

Niekiedy określenia są zbędne lub naiwnie sformułowane, gdy dotyczą powszechnie znanych postaci: „Alexius sanctus, s. senatora rzymskiego, zakonnik”, „Danton Georges-Jacques, adw., działacz Wielkiej Rewol. Franc.”, „Kalwin (Calvin Jan) twórca sekty rel.”, „Kiliński Jan, płk kościuszkowski, pamiętnikarz”, „Lech (Lechitae), (mityczny?) władca i ród”, „Sienkiewicz Henryk, powieściopisarz i dziennikarz”.

Jeśli chodzi o kobiety, redaktorka często stara się podać ich nazwiska z późniejszego małżeństwa, nie wykorzystując zresztą nowych nazwisk do dodatkowych odsyłaczy w celu łatwiejszego odnalezienia osób mniej znanych pod nazwiskiem panieńskim, więc informacje te chybiają po prostu celu, np. „Abraham Wanda, c. Władysława A., później ż. gen. w.p. Juliana Stachewicza”, „Karczeńska Teodozia, c. Franciszka i Józefa Brzezińskich, później ż. Edwarda Domańskiego” itp.

W ogóle adnotacje są często zbyt długie, niepotrzebnie rozbudowane, a mimo to niewiele dają, np. „Freindl, prezes komitetu uroczystości jubileuszowej ku czci senatora RP Jakuba Bojki (w Tarnowie?)”, „Karpiński Leopold, ukrywający pod swym nazwiskiem podpisanego »f« skompromitowanego polit. emigranta”, „Szczudłowska F., petentka w sprawie stypendium na kształcenie się w zawodzie gospodyni domowej”. Często tworzą się z takich adnotacji wręcz rejestry i to listów najbardziej bezwartościowych, bo pozbawionych istotnej treści, np. „Adamek Leonior przesyła z Brukseli kondolencje J. Rozwadowskiemu”, „Maciaszkowie L. przysyłają L. Bernackiemu pozdrowienia z Olimpiady w Garmisch-Partenkirchen”. Jeśli celem takich regestrów i przydługich określeń różnego rodzaju listów grzecznościowych lub ofert i prośb było odstraszenie czytelnika od korzystania z rękopisu, to wystarczyłoby przyjąć jakieś ogólne formuły dla tych wypadków, np. list grzecz., kondolencje, oferta, prośba o posadę itp. Czy rzeczywiście nie szkoda miejsca i papieru na szczegółowe rozpisywanie takich bezwartościowych materiałów?

Napotykałyśmy wiele określeń nieprawidłowych bądź w chronologicznej kolejności tytułów i zajmowanych stanowisk (co podobno miało być przestrzegane, jak stwierdza redaktorka w przedmowie), bądź sformułowaniu. Przykłady wybrane z wielu: „Albrecht Hohenzollern, marg. brandenburski, książę pruski, ostatni w. mistrz krzyżacki” (najpierw był w. mistrzem krzyżackim, a potem księciem pruskim), „Murat Joachim, gen. bryg. wojsk franc., król neapolitański, marsz. Francji” (Murat został marszałkiem w 1804 r., a królem neapolitańskim w 1808 r., skoro zaś rękopis dotyczy kampanii 1812 r., to zupełnie zbędne i niewłaściwe jest określanie go jako generała brygady). Dla grupy drugiej określeń nieprawidłowych w sformułowaniu wystarczy przytoczyć znów przykłady najbardziej jaskrawe: „Michałowski Józef, bibliot. w Accademia Polacca di Cracovia, Biblioteca di Roma”[!], „Demelówna Maria, naucz. w Olesku, pow. Złoczów, działaczka w rozwoju przemysłu drobnego i rolnictwa”.

Wreszcie wymienić trzeba dostrzeżone już przy pobieżnym przeglądzie indeksu osób błędy merytoryczne: hasło „Jerzy Czarny” odsyła do hasła głównego „Karadżordzewicz Jerzy Czarny, książę, założyciel serbskiej dynastii”. Jest to błąd, ponieważ właśnie Karadżordzie po serbsku oznacza Czarny Jerzy, więc nie może być określony jako „Karadżordzewicz”, podobnie jak Władysława Jagiełły nie nazywamy Jagiellonem, a Gedymina — Gedyminowiczem. „Karol IX Gustaw” był Karolem X, bo Karolem IX królem szwedzkim był stryj Zygmunta III, książę Sudermański. Kleomenes nie był „królem greckim”, ale królem Sparty. „Maria Tudor, c. Henryka VIII, ż. Filipa II króla hiszpańskiego” to Maria I Katolicka, królowa angielska. Niesłusznie odsyła indeks od właściwego nazwiska rodu Condé do imion „Louise Adelaïde de Bourbon” i „Ludwik II de Bourbon, książę de Condé”, nie byli to bowiem książęta należący do bezpośredniej rodziny

panującego. Podobnie Rabindranath Tagore, sławny pisarz i laureat nagrody Nobla, powinien znajdować się pod nazwiskiem Tagore, a nie pod swym imieniem. Rejment Stanisław to pierwotnie prawdziwe nazwisko Reymonta, a nie tylko pseudonim. Orkan Władysław to Franciszek, a nie „Władysław” Smreczyński. „Dunczewski koresp. z Zamościa A. Małachowskiego” (list z 1759 r.) to autor wielu prac i wydawca kalendarzy Stanisław Duńczewski (1701-1766), profesor astronomii w Akademii Zamojskiej, „Przebédowscy”, nazwisko z XVIII w., powinno być podane poprawnie jako Przebendowscy. Podobnie poprawna forma nazwiska „Gedroń” brzmi Giedroń. Wreszcie „Oppman Artur (pseud. Or-Ot) płk w powst. 1863 r., poeta” nie mógł być pułkownikiem w powstaniu styczniowym choćby z tej przyczyny, że urodził się w 1867 r. Różycki Edmund był generałem w 1863 r., a nie pułkownikiem, zato ojciec jego, Różycki Karol, nie był w ogóle generałem, tylko pułkownikiem w powstaniu 1830 r. Wysocki Józef nie był generałem w powstaniu 1830 r., bo został nim dopiero w powstaniu węgierskim w 1849 r., w powstaniu listopadowym uczestniczył jako młodzieniec (ur. 1809). Adam Lewak nie był nigdy dyrektorem Biblioteki Narodowej, tylko kierownikiem jej Działu rękopisów nowszych, potem został dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Przyjrzyjmy się z kolei „indeksowi przedmiotów i nazw geograficznych”. Nazwy geograficzne to najprostszy do ułożenia w indeksie materiał — tu trudno oczekiwać jakichś zmian rewelacyjnych. Trzeba zauważyć tylko, że powtarzają się w nim błędy dostrzeżone już w „indeksie osób”. Znow pojawiają się formy w językach obcych nie posiadające odsyłacza do poprawnej formy polskiej, np. „Augusta Taurinorum” (Turyn), „Beohrad” (Belgrad), „Bologna” (Bolonja), „Pułtawa” (Połtawa), „Skitia” (Scytia), „Steiermark” (Styria), „Zagreb” (Zagrzeb). W wypadku nawet nazw używanych długo w formie zmienionej takich, jak „Brunsberg” i „Frauenburg” powinny być odsyłacze do obecnych nazw polskich „Braniewo” i „Frombork”. Gorzej, jeśli istnieją dwie nazwy tej samej miejscowości, niepowiązane odsyłaczami, i każda z nich gromadzi część materiału, jak to jest z „Bratysławą”, poza którą występuje osobna forma „Posonium (Preszburg)”. Podobnie jest oprócz „Malborka” — „Marienburg”, „Siebenbürgen” oprócz „Siedmiogrodu”. Od polskiej nazwy „Gandawa” jest odsyłacz nie wiadomo dlaczego do obcej „Gent”. Nie ma za to powiązania między dwiema polskimi nazwami tego samego kraju: „Multany” i „Wołosza”. Podano łacińską i niemiecką nazwę kraju „Moravia (Mährisch)”, a nie ma polskiej „Morawy”. Wreszcie hasło „cyganie” powinno być podane dużą literą, bo chodzi przecież o naród, a nie o ludzi nazywanych w przenośni cyganami ze względu na ich postępowanie.

Znacznie gorzej jest z owymi „przedmiotami”. Przede wszystkim wiele hasał ma charakter czysto formalny, np. „akta” i „acta”, „dekrety”, „druk (drukowany)”, „facsimile”, „formularz”, „korespondencja”, „memoriały” itp. Hasła te gromadzą materiał różnorodny i są po prostu niepotrzebne. Hasła oznaczające tę samą rzecz powtarzają się znow we wszelkich postaciach, językach i formach, które nie zawsze są ze sobą powiązane odsyłaczami. Np. „annales” wskazują 15 pozycji, a „roczniki” — 16 innych pozycji, ale powiązania między tymi hasłami brak; hasło „duchowieństwo (duchowni)” ma 25 pozycji i odsyła ponadto do „Geistlichkeit” — 1 pozycja, ale oprócz tego są hasła następujące, już nie powiązane odsyłaczami: „archiepiscopi” — 4 poz., „biskupi” — 8 poz., (z odsyła-

czem do „vescovo” — 1 poz.), „cardinales” — 2 poz., „clerus” — 2 poz., „episcopat (episcopatus, episcopus)” — 11 poz., „kapłani (kapłaństwo)” — 4 poz., i „sacerdotes” — 1 poz.; hasło „sejmy” skupia 86 pozycji, odsyła też do „diètes” — 1 poz. i do hasła „Reichstag” — 2 poz., ale nie ma odsyłacza do „comitia” — 10 poz. Podobnie od hasła „prawo” są na końcu po sygnaturach odsyłacze do „droit”, „Landrecht”, „legislation” i „Recht”, ale nie ma do hasła „ius”. Pominąwszy niewłaściwość odsyłania od hasła głównego w języku polskim do poszczególnych hasel w językach obcych, można spostrzec, że odsyłacze te istnieją na ogół do hasel synonimicznych w językach nowożytnych, ale nie ma powiązań odsyłaczych z podobnymi hasłami w języku łacińskim.

Powstał nieuporządkowany wykaz wyrazów przypadkowo użytych w oryginalnych tytułach, doprowadzony wręcz do absurdu. Któż bowiem w „indeksie” takim będzie poszukiwał hasel łacińskich, takich jak „aquae”, „fixationes”, „horae diurnae”, „incolae”, „labores in collegio” czy „similitudines”; hasel francuskich: „cadrans solaires”, „cimetières”, „impôt” czy „ouvrier”; hasel włoskich: „dottrina”, „esposizione” (zresztą błędna pisownia włoska! w rękopisie jest „Esposizione di Milano”), „gesuiti”, „vescovo”; hasel niemieckich: „Diebessprache”, „Geschlechter” (notabene hasło zaczerpnięte z tytułu rękopisu „Consignation der adelichen Geschlechter”!), „Müllern”; hasel rosyjskich jak „duszepoleznoje zwanije” czy „molebnoje posledowanie”; hasel czeskich: „mladež”, „umělec výtvarný (hasło z listów napisanych przez Spolek wýtvarných umělců — Związek Artystów Plastyków w Pradze, czy „ženy”. Nie brak zresztą również absurdalnych hasel w języku polskim, np. „bosczyzna zob. Bóg”, „chata” (okazuje się, że hasło wskazuje rękopis 3267 „Dzieje Polski. Do czytania w szkołkach i chatach wiejskich[...])”, „ciekawości (ciekawyy)”, „napomnienia synom”, „pamięci godne rzeczy”, „potopowe obicie dla Zamku Warszawskiego”, „różne, rozmaite (notaty, pisma, rzeczy, utwory)”, „tajny”, „winszowna aprekacja” — chyba wystarczy, choć długo można by jeszcze wyliczać przykłady podobnych hasel. Trudno się jednak powstrzymać od zacytowania jeszcze jednego przykładu, będącego już prawdziwym curiosum. Jest to hasło „krorakwy”. Konia z rzędem temu, kto wie co to jest! Dziwny ten wyraz został zaczerpnięty z tytułu rękopisu 1731 „Protokół testamentów, krorakuw, pierścieni poświęcenia i innych spraw duchownych nacyej ormieńskiej lwowskiej...” Sądzić można, że chodzi tu po prostu o „koronki” tj. różańce.

Z drugiej strony nawet hasła umieszczone słusznie w tym indeksie są zupełnie surowym materiałem, nieopracowanym redakcyjnie. Np. hasło „komedia” zawiera całe kolumny sygnatur, obejmujące jedną stronę indeksu i nie uporządkowane żadnymi określnikami. A przecież łatwo można było wyróżnić oryginalne komedie polskie i przekłady z języków obcych, albo też podzielić na różne okresy chronologiczne. Z kolei „dramat” jest podzielony na kilka grup, ale zupełnie dowolnie. Podano mianowicie osobno „drama (dramma)”, osobno „dramat (drame, Drama)”, osobno zaś „dramatum liber”, wreszcie istnieje hasło „dramatyczny” z różnymi określnikami i podhasłami w rodzaju: „anegdota”, „drobiazg”, „duma”, „dziwactwo”(!) itp.

Istnieje też hasło „Polska”, obejmujące 4 strony cyfr sygnaturowych, podzielonych skrupulatnie na określniki, wśród których znajdują się m. in. „capitaine d'artillerie”, „cześniakowicz koronny”, „kontraregistrant skarbu”, „negotiations and

affairs of P.", „nieszczęśliwość zob. upadek”, „Pol. Ołtarzyk”, „scritture e notizie di P.”, „świat (horyzont)”, „upadek (nieszczęśliwość)”, „Zergliederung von P zob. Teilung von P.” itp.

Dla przykładu spróbujmy jeszcze odnaleźć przy pomocy takiego indeksu istniejące w *Inwentarzu* księgi metrykalne chrztów, małżeństw i zgonów z różnych parafii. Pod hasłem „metryka (matrica, metrica, metrices)” wśród 8 pozycji są: metryka T. Lenartowicza i metryki rodziny Mirowskich, pozostałe sygnatury oznaczają coś zupełnie innego, np. „Acta advocatialis civ. Grodzisko” (rps 1524), „Metrica panieńska...” (wyświęconych benedyktynek w Jarosławiu — rps 2136), „Metrica sive copiae privilegiorum” (rps 3695) itp. Pod hasłem „metryka chrztu (urodzin)” na 6 pozycji są 2 księgi metrykalne chrztów, poza tym metryki poszczególnych osób i rodzin. Pod hasłem „baptisati” jest 7 pozycji, 6 z nich to księgi metrykalne chrztów z różnych parafii, a do jednej pozycji (3788) brak w ogóle opisu w *Inwentarzu* i „Corrigendach”. Do ksiąg metrykalnych małżeństw odsyłają niezależne, nie powiązane ze sobą odsyłaczami następujące hasła: „coniuga [! powinno być „coniugia”] contrahentes” — 1 poz., „copulati” — 2 poz., ponadto jedna pozycja (6103) spośród siedmiu znajdujących się pod hasłem „matrimonium (matrimonio)”. Do ksiąg metrykalnych zgonów odsyła jedna z trzech pozycji pod hasłem „defuncti” (2 inne pozycje dotyczą nabożeństwa za zmarłych) oraz 8 pozycji pod hasłem „mortui” (zato ostatnia, dziewiąta pozycja dotyczy znów nabożeństwa za zmarłych). Dla równowagi obok hasła „mortui” istnieje w indeksie również hasło „vivi” (ale nie dotyczy ksiąg metrykalnych).

Sądzę, że wystarczy tych przykładów, by sformułować na zakończenie ogólną ocenę wartości omawianego *Indeksu*: „indeks osób”, chociaż przeładowany niepotrzebnymi odsyłaczami i wieloma bezużytecznymi adnotacjami biograficznymi, spełnia jednak mimo wszystkich błędów jakąś rolę jako skorowidz do *Inwentarza* i informator. Natomiast „indeks przedmiotów i nazw geograficznych” nadaje się do wykorzystania tylko jako skorowidz nazw geograficznych — część rzeczowa jest bezwartościowa i należy raczej przestrzegać przed korzystaniem z niej. Czytelnikom poszukującym materiałów do określonych zagadnień zalecić można do tychczasową praktykę tj. przeglądanie całości *Inwentarza*. *Indeks* wprowadza najczęściej w błąd i zaleźnie od nastroju korzystającego zeń czytelnika może albo zirytować go, albo rozśmieszyć.

Na koniec wolno wyrazić żal, że tak poważna i powszechnie szanowana instytucja jak Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, której zbiory rękopiśmienne należą do największych w Polsce i najbardziej wartościowych, a także tak cenione wydawnictwo jak Ossolineum dopuściły do opublikowania podobnego *Indeksu*, który służy chyba za przestrożę, jak nie należy indeksów opracowywać. Z tym większą niecierpliwością wszyscy będą oczekiwać wydania pełnowartościowego katalogu rękopisów tych zbiorów z odpowiednimi skorowidzami.

B-ka Narodowa
Zakł. Rękopisów

Bogumił St. Kupś

HELMUT CLAUS: *Slavica-Katalog der Landesbibliothek Gotha*. Berlin 1961 Akademie-Verlag 8° ss. X, 531, nlb. 5, tabl. 16. (Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Arbeitsstelle für Geschichte der Deutsch-Slawischen Wissenschaftsbeziehungen. *Quellen und Studien zur Geschichte Osteuropas*. Bd 10).

Katalog druków słowiańskich znajdujących się w Krajowej Bibliotece w Gotha, opracowany przez Helmuta Clausa, rejestruje zarówno piśmiennictwo w językach słowiańskich, jak i piśmiennictwo o Słowianach i ich związkach z Niemcami wydane w innych językach¹.

Zbiór dzieł słowiańskich, reprezentowanych liczbą 3875 jednostek katalogowych, powstał w Landesbibliothek stopniowo w drodze uzyskiwania mniejszych zespołów proveniencyjnych (jak np. księgozbiór jeneńskich profesorów Jana i Jana Ernesta Gerhardów, bogaty w polonika) lub dzięki staraniom osób czasowo związanych z książnicą (np. zbiór bohemików zgromadzony z inicjatywy wybitnego slawisty, prof. dra Józefa Dobrovskiego). Poza tym uzupełnianie piśmiennictwa narodów słowiańskich odbywało się dość przypadkowo, bez ustalonego kierunku, czego zresztą najlepszym dowodem jest przedstawiony w katalogu materiał. Polityka gromadzenia księgozbioru Krajowej Biblioteki w Gotha nastawiona była przede wszystkim na kompletowanie dzieł z zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego. Mimo to starano się wychwytywać druki słowiańskie, w szczególności zaś wschodnioeuropejskie. Ostatnim większym nabytkiem był dar dyrektora Biblioteki Akademii Nauk w Leningradzie, prof. dra Czerbotajewa, przynoszący w r. 1957 dwieście pozycji z zakresu literatury słowiańskiej.

Slavica-Katalog der Landesbibliothek Gotha wydany został w celu ułatwienia rozwijających się po drugiej wojnie światowej badań slawistycznych i jako pomoc bibliograficzna miał być wkładem niemieckich bibliotekarzy w tę dziedzinę nauki. Te więc zapewne intencje przyczyniły się do nadmiernego rozbudowania katalogu przez pozycje, które tylko w niewielkich fragmentach dotyczą zagadnień słowiańskich².

W części polskiej najwięcej wątpliwości pod tym względem nastroczają działy poświęcone religioznawstwu i arianom. Autor zadał sobie nawet wiele trudu, by z dzieł treści ogólnej wyodrębnić nie tylko rozdziały, ale także niewielkie fragmenty dotyczące Polski. Przeto pozycje te można uznać za polonika tylko pod warunkiem, że pojęcia „slavica” użył autor w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Nie mniej katalogowi Clausa zawdzięczamy w zakresie poloników cały szereg unikatów, dzieł nieznanych dotychczas literaturze i bibliografii lub też druków uchodzących za bardzo rzadkie. Dla ilustracji cytujemy kilka przykładów:

1. Brzeźnicki Jakub: *Postulata ordinis ecclesiastici universi in regno Poloniae coram s.m.regia, ordine senatorio et equestri in committijs Varsaviens. generalib. a. d. MDLXXXV habitis proposita*. Poznaniae, Jo. Wolrab, 1585. (Claus 2241) — Druk nieznan;

¹ Początkowo Katalog miał obejmować tylko dzieła wydane do r. 1850, jak proponował główny inspirator tej publikacji, prof. E. Winter — dyrektor Oddziału Historycznego Instytutu Slawistyki Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie.

² Podobne stanowisko zajmuje Joachim Dietze w recenzji Katalogu Clausa, zamieszczonej w *Zentralblatt für Bibliothekswesen*. Jg. 76, 1962 Heft 11 s. 501-504.

2. *Polski z litewskim katechizm...* W Wilnie 1598. (Claus 2382) — w Polsce znany tylko jeden egzemplarz;

3. Ostroń Wacław: *Carmen de gloriosa resurrectione Filii Dei*. Witebergae 1560. (Claus 2238) — unikat;

4. Schegkii Jacobus: *Contra antitrinitarios negantes Patrem, Filium et Spiritu[m] S. unum numero et essentia esse Deum II. II.* Tubingae 1566. (Claus 2319) — unikat.

Katalog obfituje także w druki wieku XVII nie notowane w centralnym katalogu prowadzonym w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej. Wiele z nich dotyczy wojen szwedzkich Augusta II i innych spraw związanych z historią Polski. Ze względu na dużą liczbę druków tych nie podobna tu cytować. W pozostałych działach do rzadkości należą druki cyrylickie nieznanie bibliografom rosyjskim, a stanowiące prawdziwą ozdobę katalogu (Claus poz. 189, 190, 207):

1. *Bukvar' jazyka slavenska...* V Mogilev 1648;

2. *[Bukvar']* Ostroń 1578;

3. Zizanija Lavrentij: *Grammatika slovenska*. V Vilni 1596.

Do ciekawszych unikatów można również zaliczyć dwie pozycje z grupy poświęconej numizmatyce, nieznanie ani Estreicherowi, ani katalogowi centralnemu starych druków:

1. Fabricius Vinc.: *Müntz-Betrachtung bey der Müntz Commission, welche zu Warschau soll angestellet werden, zu betrachten*. (B.m.) 1659. (Claus 2072);

2. Mediobarbus Biragus Franciscus: *Numisma triumphale, ac pacificum...* Joanni III. Mediolani 1687. (Claus 2089).

Przykładowo cytujemy jeszcze wśród wielu innych następujące pozycje, nie notowane przez Bibliografię Estreichera i nie odnalezione w centralnym katalogu Biblioteki Narodowej. Są to:

Feltzius Jo. Henr.: *Bolcovius II ducis Silesiae Svidnicensium legislatoris constitutionem de successionibus ab intestato cum Romano atque Saxonico jure collatam...* proponit. (Resp.) Johann Gottlieb Milich. Argentorati 1701 (Claus 1883);

Lehmann Johann: *Dissertatio historica de Vratislavia Silesiae metropoli*. (Resp.) Johannes Andreas Mauersberger. (B.m.) 1669. (Claus 1897);

Justum examen genuinae ratiocinationis circa decretum ejusque executionem in negotio Thorunensi anno 1724 agitato. Coloniae (1726). (Claus 1892).

Wzorem dla katalogu Helmuta Clausa stał się *Slavica-Auswahl-Katalog der Universitätsbibliothek Jena*³, wydany w latach 1956-1959 w Weimarze. Z niego przejął autor układ i metody opracowania. Materiał jest zatem podzielony wedle grup językowo-narodowościowych z wyodrębnieniem piśmiennictwa ogólnego dotyczącego Słowian i słowianoznawstwa. Oto jego układ: A. Piśmiennictwo ogólne dotyczące sławistyki, B. Słowianie zachodni: I. Słowianie w Niemczech. II. Czechosłowacja. III. Polska. C. Słowianie wschodni: Rosja i Związek Radziecki. D. Słowianie południowi: Geografia i historia ogólne. I. Jugosławia II. Bułgaria. III. Macedonia.

³ Por. recenzję A. Wróblewskiego, *Prz. bibliot.* R. 29. 1961 zeszyt 3/4 s. 321-326.

W obrębie tych zespołów materiał dzieli się na grupy: Pomoce bibliograficzne. Czasopisma akademii i szkół wyższych. Bibliografie, pamiętniki, listy. Opisy geograficzne: piśmiennictwo ogólne, poszczególne pozycje, dzieła kartograficzne i statystyka. Związki niemiecko-słowiańskie. Literaturoznawstwo. Dzieła poszczególnych autorów i literatura o nich. Nauka i oświata. Folklor. Sztuka. Religioznawstwo. Druki teologiczne.

Grupy te dzieli Claus z kolei na podgrupy wprowadzając pewne zróżnicowania dla poszczególnych narodowości. Np. w dziale historii Czechosłowacji, Polski, Rosji i Związku Radzieckiego dodaje podgrupy odpowiadające okresom chronologicznym. Niezależnie od tego kanonu historię Czechosłowacji rozbudowuje m. in. podgrupą poświęconą Hussowi, w historii Polski wyodrębnia Pomorze, Prusy Wschodnie i Zachodnie, Poznań, Gdańsk i wprowadza grupę Arianie polscy. Rosja również otrzymała nowy dział filozoficzny.

Znajdujący się na pierwszym miejscu w Katalogu Dział piśmiennictwa ogólnego otrzymał nieco inny układ, a mianowicie: Piśmiennictwo ogólne dotyczące sławistyki. Pomoce bibliograficzne. Czasopisma. Słowniki językowe, rozmówki, przewodniki językowe. Opisy geograficzne większych połaci krajów słowiańskich. Ogólne związki niemiecko-słowiańskie. Historia ogólna Słowiańszczyzny. Ogólne i porównawcze językoznawstwo słowiańskie. Kościół starosłowiański i kościół słowiański. Historia ogólna literatury słowiańskiej. Sztuka. Wiedza ogólna o religii Słowian.

Całość zamykają: indeks osobowy, wykaz drukarzy i nakładców do 1600 r., wykaz haseł tytułowych, ilustracje.

Spśród 3875 pozycji bibliograficznych na piśmiennictwo ogólne dotyczące Słowian przypada 238 pozycji, na Słowian w Niemczech 42, na Czechosłowację 1055, Polskę — 960, Rosję i Związek Radziecki — 1284, piśmiennictwo ogólne geograficzne i historyczne Słowian południowych — 13, Jugosławię — 131, Bułgarię 57, na Macedonię pozycji 5.

Tak więc licznym działom, grupom i podgrupom odpowiada czasem zaledwie kilkanaście pozycji. Wydaje się, iż niektóre grupy można by bez szkody skomasytować, jak np. grupę: kościół starosłowiański i słowiański z grupą: religioznawstwo ogólne w dziale *Allgemeine Schrifttum zur Slawistik*. Co prawda wypadłoby wówczas większość dzieł przenieść do językoznawstwa, gdzie chyba jednak znalazłby się na właściwszym miejscu, jak np. *Bukvar jazyka slavenska*. z 1643 r. wydany w Mohylewie, *Bukvar*. Ostróg 1578, *Zizaniia Lavrentij: Grammatika slovenska*. V Vilni 1596, *Wiedmann Oskar: Beiträge zur altpulgarischen Conjugation*. St. Petersburg 1886 (Claus 189, 190, 206, 207). Zwłaszcza pierwsze cyrylickie i glagolickie słowniki i elementarze, drukowane wprawdzie dla potrzeb duchowieństwa oraz posługujące się materiałem przykładowym dobranym pod kątem potrzeb rozumienia liturgii, były jednak podręcznikami służącymi do nauki języka i można je zaliczyć do książek świeckich.

Dokonując ogólnej oceny Katalogu można stwierdzić, że jego układ jest trochę niewygodny, zwłaszcza dla użytkowników poszukujących określonych pozycji. Dotarcie do tych dzieł praktycznie odbywa się za pośrednictwem indeksów zbiorczych dla wszystkich grup językowo-narodowościowych, gdy tymczasem poszukiwania znacznie by usprawniło zebranie dorobku piśmienniczego jednego narodu w jego własnym alfabecie. Nie mniej układ rzeczowy ma i swoje dobre

strony. Jeżeli bowiem z tytułu dzieła nie wynika bezpośrednio tematyczny związek książki z określoną narodowością, przydział jej do określonej grupy sygnalizuje, w jakiej dziedzinie związku tego należy się dopatrywać. Cudzoziemcom natomiast, zaczynającym dopiero studia slawistyczne, słabo zorientowanym w zagadnieniu, daje gotowy przewodnik po księgozbiorze i książkach określonej treści.

Do konstrukcyjnych wad Katalogu wypadnie zaliczyć pominięcie formatu bibliograficznego na właściwym miejscu, chociaż występuje on jako składowa część sygnatury. Wiadomo, że w niektórych wypadkach dla ustalenia wydania format może być poważnym albo nawet jedynym elementem rozróżniającym. U Clausa niestety nie można wyzyskać go w pełni dla celów identyfikacyjnych zarówno ze względu na miejsce, które zajmuje w opisie jak i z uwagi na zdarzające się pomyłki. (Np. w pozycji 1647 — Maximilianus II: *Edictum* 1576. — w sygnaturze jest 8°, gdy tymczasem druk wyszedł in 4°).

Zasady opisu katalogowego oparł autor na instrukcji pruskiej. Za podstawowe założenia przyjął sporządzanie opisu z autopsji, wierność w odpisie tytułu, rozwiązywanie wszelkich anonimów, uzupełnianie brakujących elementów bibliograficznych i wreszcie poprawność hasła, zwłaszcza, gdy w grę wchodziły słowiańskie nazwiska autorów. Postulat ostatni okazał się najtrudniejszy do bezbłędnego spełnienia. Główny zamęt spowodował brak ustalonej pisowni w okresie staropolskim, kiedy to samo nazwisko mogło występować w kilku obocznych formach, a poza tym wielokrotnie bywało łatinizowane. Mimo usilnych starań o poprawność i zachowanie konsekwentnej metody, Claus wprowadza do hasła albo formę narodową w brzmieniu dzisiejszym, albo którąś z obocznych form staropolskich, albo też zlatinizowaną postać nazwiska. Na drugim miejscu, w klamrze, umieszcza formę zlatinizowaną, jedną z obocznych staropolskich, bądź też narodową zmodernizowaną. Zatem w hasle obok Kromera i Długosza występują: Starovolski(!) Simon, Quiatkovius de Rozice Martinus, Sarnicius (Stanisław Sarnicki) itp. Poprawną formę nazwiska podaje dopiero indeks osobowy.

Wszystkie niedokładności spotykane zarówno w hasłach, jak i w rozwiązywaniu anonimów⁴, są prawdopodobnie wynikiem niepełnej znajomości i braku odpowiedniej literatury. Dużą pomocą okazałyby się na pewno tom 1 *Katalogu Biblioteki Kórnickiej*, wyliczający *Polonica* XVI wieku, a wydany w Krakowie w 1929 r. przez Kazimierza Piekarskiego lub rozprawa A. Kaweckiej-Gryczowej: *Drukarstwo w dobie Odrodzenia*⁵. Pomocy tych widocznie autor nie miał do dyspozycji.

Wytknąwszy usterki, niedociągnięcia, brak konsekwencji, dzieło Clausa oceniamy pozytywnie, zwłaszcza zaś badaczom staropolszczyzny sygnalizujemy je jako pracę pożyteczną, przynoszącą dużo nieznanego materiału. Za wydanie tego Katalogu autorowi należy się wdzięczność i uznanie.

We wstępie do *Slavica-Katalog der Landesbibliothek Gotha* Claus wspomina, że jego książka, jak i *Slavica-Auswahl-Katalog der Universitätsbibliothek Jena*,

⁴ Np. przy rozwiązywaniu anonimowego drukarza *Przywilejów koronnych* (Kraków 1600) i *Statutów* (Kraków 1600) Claus pomylił Łazarza Andrysowicza (1550-1577) z Drukarnią Łazarzową, prowadzoną po jego śmierci przez syna — Jana Januszowskiego w latach 1578-1605.

⁵ Odbitka z: *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia*. Warszawa 1954.

powstały w wyniku prac nad katalogiem centralnym druków słowiańskich, znajdujących się na terenie Turynii, a obejmującym także i inne biblioteki. Przeto za wydawcą powtarzamy i nasze życzenie, by jak najszybciej ukazały się opracowania sławików Krajowej Biblioteki w Weimarze i Naukowej Biblioteki (Wissenschaftliche Bibliothek) miasta Erfurtu.

Czekamy na nie z zainteresowaniem i niecierpliwością.

B-ka Narodowa
Zakł. Starych Druków

Maria Błońska

METODYKA BIBLIOGRAFICZNA. *Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*. Praca zbiorowa pod redakcją Heleny Hleb-Koszańskiej, Marii Dembowskiej i Henryka Sawoniaka. Wyd. 2 zmienione. Warszawa 1963 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 4^o ss. 402. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny.

Poprzednie wydanie powyższej pracy, opublikowanej w 1960 r. pt. *Bibliografia. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych* (ss. 324), omówiłem w nrze 7/8 *Bibliotekarza* z 1961 r., zwracając uwagę na niezawodność wskazań praktycznych tego poradnika, który zdołał uwzględnić wszystkie typowe i niektóre specjalne problemy domagające się rozstrzygnięcia przy podejmowaniu jakiegokolwiek pracy bibliograficznej. W obecnym rozszerzonym wydaniu poradnik nasz wykazuje tę cechę w jeszcze wyższym stopniu, co — jak sądzę — wiąże się m. in. z kapitałem dodatkowym doświadczeń wniesionym do tej pracy zespołowej przez czterech nowych autorów, pracowników Instytutu Bibliograficznego, którzy podjęli się zastąpić autorów ustępujących, przeważnie już nie związanych bezpośrednio z Instytutem (por. *Przedmowę*, s. 8). W nowym wydaniu utrzymano poprzedni układ. Pominięto jedynie dawny Rozdział III, dotyczący bibliografii narodowej, co wydaje się słuszne ze względu na założenia programowe podręcznika¹. Poszczególne rozdziały uległy natomiast znacznemu niekiedy rozszerzeniu (aż czterokrotnie np. rozrósł się rozdział poświęcony bibliografii regionalnej i lokalnej), co umożliwiło wprowadzenie różnych uściśleń, objaśnień i uzupełnień. Niesposób jednak wyliczać tu udoskonalenia wprowadzone do tych rozdziałów, które utrzymały się przy dawnym autorstwie. Odnotujemy tylko ważne uzupełnienie Rozdziału IV, który prócz obszernego kodeksu reguł opisu bibliograficznego wprowadza dodatkowo najniezbędniejsze zalecenia dotyczące opisu norm, patentów, nut, wydawnictw albumowych, rękopisów, mikrofilmów, płyt z nagraniami muzycznymi, filmów i przezroczy, a więc dokumentów, które — jak nas informuje przedmowa — nie mają jeszcze ustalonych norm opisu, choć coraz częściej rejestruje się je w odpowiednich bibliografiach. Zaciekawiają nas natomiast rozdziały (na których omówienie nie było już dość miejsca w poprzedniej recenzji) powierzone nowym autorom: Rozdział VI: *Indeksy i inne spisy pomocnicze do bibliografii*. Oprac. Zofia Stasiewska, R. VII: *Ukształtowanie typograficzne spisu bibliograficznego*. Oprac. Leokadia Gorzelska-Dybowiczowa, R. VIII: *Bibliografia zalecająca*. Oprac. Krystyna Ramlau-Klekowska,

¹ Niezbędne wiadomości dotyczące tego tematu, odpowiednio w nowym wydaniu uzupełnione zawiera Rozdział II.

R. IX: *Bibliografia regionalna i lokalna*. Oprac. Barbara Eychler. Stwierdzamy i tu nienaganną przejrzystość wywodów oraz dostosowanie sposobów objaśniania do charakteru poruszanych kwestii. Zwracają uwagę nawet odpowiednie różnice stylu, jak np. pedantyczna ścisłość i dokładność wywodów Rozdziału VI, który tworzy w sumie samowystarczalną, wyczerpującą instrukcję techniki indeksowej, obok tego zaś pełne polotu rozważania Rozdziału VIII, którego wnikliwość w przybliżeniu tylko obrazuje nagłówkowy wykaz treści:

1. Uwagi wstępne. — 2. Z przeszłości polskiej bibliografii zalecającej. — 3. Typy bibliografii zalecającej. — 4. Metodyka opracowania: A. Wybór tematu; B. Adres czytelnicy; C. Dobór materiału; D. Układ; E. Opis; F. Adnotacje; G. Kompozycja bibliografii zalecającej; H. Szata zewnętrzna. — 5. Sytuacja bibliografii zalecającej w Polsce. Trudno mi tu wstrzymać się od przytoczenia końcowych uwag tego rozdziału, które najlepiej charakteryzują postawę autorki:

Na zakończenie warto się zastanowić nad perspektywami bibliografii zalecającej na przyszłość. Niesłuszny jest pogląd, że służy ona tylko jakiemuś czytelnikowi „drugiej kategorii”, niewyrobionemu i niezaradnemu. Mylne byłoby też przypuszczenie, że równocześnie z podnoszącym się poziomem kultury i oświaty, a więc i wyrobienia umysłowego jednostek, znaczenie bibliografii zalecającej będzie malało. Bibliografie, o których mowa, mogą być dostosowane do każdego, nawet zdecydowanie wysokiego poziomu odbiorców. W naszych czasach, wymagających coraz większej specjalizacji, człowiek nawet bardzo wykształcony i odczytany porusza się swobodnie i samodzielnie przede wszystkim w wybranej przez siebie dziedzinie własnego zawodu. Chcąc uzupełnić wiedzę na innych polach lub tylko rozszerzyć swe horyzonty, na pewno sięgnie chętnie po dobrze zrobioną bibliografię zalecającą. Wymagać tego będzie oszczędność czasu i racjonalna organizacja pracy.

Wracając do zagadnienia indeksów musimy przypomnieć, że i na tym odcinu prace Instytutu Bibliograficznego mają na naszym gruncie charakter pionierski. Nieuprzedzony czytelnik zdziwi się pewno, dowiadując się, że nasza autorka zmuszona była omówić aż 10 typów indeksów znajdujących zastosowanie w praktyce bibliograficznej (alfabetyczny, autorski, tytułowy, nazw osobowych, przedmiotowy, nazw geograficznych, klasowy, krzyżowy, systematyczny, chronologiczny), ilustrując dokładnie odpowiednio dobranymi konkretnymi przykładami ukształtowanie każdego z nich². Mamy tu również ciekawą próbę statystycznych obliczeń dotyczących częstotliwości występowania poszczególnych typów indeksu (s. 207 przyp.). Warto by było — moim zdaniem — takie próby kontynuować, rozszerzając je również i na inne sektory zagadnień bibliograficznych (jak np. sektor terminologii) dla uzyskania obrazu rzeczywistych potrzeb w danym zakresie.

Do prac pionierskich Instytutu zaliczyć też trzeba normowanie zasad ukształtowania typograficznego spisów bibliograficznych. Opracowana przez Instytut polska znowelizowana norma *Kompozycja wydawnicza i typograficzna bibliografii w układzie działowym lub systematycznym* stanowi właśnie podstawę wspomnia-

² W poprzednim wydaniu podręcznika uwzględniono jedynie 6 typów indeksu.

nego już Rozdziału VII, który w nieco odmiennym ujęciu, uwzględniającym nowelizację normy, zawiera ten sam materiał, co odpowiedni rozdział z wydania poprzedniego. Uwzględnienie licznych alternatywnych rozwiązań, dotyczących rozmieszczenia nagłówków, stopnia czcionki, rodzajów pisma, wcięć, odstępów, numeracji itp. zależnie od układu bibliografii, jej objętości, liczby szpalt, rodzaju formatu itp. nie umniejszało i tym razem jasności i przejrzystości wykładu, który dysponował zaledwie 24 stronami druku (z czego niemal 1/3 przypadła na różne przykłady).

Bibliografowie przyjmą niewątpliwie z radością nowo opracowany Rozdział IX, który rozwija całą niełatwą problematykę bibliografii regionalnej i lokalnej, dając jednocześnie za każdym razem jasne i przekonujące rozstrzygnięcia. Dla autorki nie było to — jak wiemy — zagadnienie nowe. Mogła już oprzeć się na wcześniejszej własnej pracy³ stanowiącej znaczące ogniwo w akcjach Instytutu Bibliograficznego zmierzających do racjonalnego skoordynowania wysiłków w zakresie naszych wydawnictw bibliograficznych. A właśnie licznie podejmowane bibliografie dotyczące ziem, które wróciły do Polski, borykające się z nowymi problemami, wymagały specjalnej pomocy. Pomoc częściową (dotyczącą układu rzeczowego bibliografii) dawał już przytoczony również w R. IX i szczegółowo omówiony przez autorkę *Ramowy schemat klasyfikacyjny bibliografii regionalnej przedmiotowej*, opracowany na zlecenie Instytutu Bibliograficznego przez specjalną komisję. Pełny przegląd wchodzących tu w grę zagadnień oraz kryteriów, które należy uwzględnić przy ich rozstrzygnięciu, daje natomiast właśnie R. VIII naszego podręcznika. Zasadniczym wskazaniem, do którego dochodzi autorka, jest teza, że bieżąca bibliografia regionalna powinna być — biorąc rzecz najogólniej — typu przedmiotowego (w przeciwstawieniu do tzw. typu podmiotowego) i stosować układ systematyczny (wskazany w w.w. *Ramowym schemacie*, oczywiście z dopuszczeniem odpowiednich modyfikacji dla określonych terenów lub dla określonych celów).

Jedynym niezrewidowanym wystarczająco rozdziałem w nowym wydaniu podręcznika jest Rozdział II, omawiający rodzaje bibliografii⁴. Opuszczono tu jedynie zaczepiony przeze mnie w poprzedniej recenzji diagram mający ilustrować te rodzaje, zachowując jednak bez zmian objaśniające go terminy. Rozumiem, że postulowanej przeze mnie rewizji tych terminów nie da się przeprowadzić z dnia na dzień, gdyż przy zabiegu takim trzeba by jednocześnie rozwinąć podstawowe nieporozumienia natury logiczno-semantycznej i metodologicznej, o których napomknąłem w swej recenzji, a to z kolei zburzyłoby cały sztuczny układ, pomyślany — jak się wydaje — jako pomoc dydaktyczna dla wykładowców teorii bibliografii. Wystarczy jednak — moim zdaniem — zestawzić bogactwo żywej problematyki bibliograficznej odzwierciedlonej w podręczniku z tym, co daje Rozdział II, by dojść do przeświadczenia, że w następnym wydaniu podręcznika rozdział ten powinien ulec gruntownej przeróbce. Niech czytelnicy-bibliografowie (pomijam filologów) oceniają, jaką wartość teoretyczną lub praktyczną może mieć np. takie pouczenie (wyjęte z rozdziałku E tego rozdziału):

³ B. Eychler: *Problematyka bibliografii regionalnych Ziem Zachodnich i Północnych*. Warszawa 1960. Biul. Inst. Bibliogr. t. 6 nr 5.

⁴ Pomijając poprzednio wspomniane uzupełnienie uwag, dotyczących bibliografii narodowej.

Zaliczając do grupy bibliografii wydawniczo-formalnych bibliografie dokumentów o określonej formie wydawniczej lub piśmienniczej należy zrobić jedno zastrzeżenie: bibliografiami wydawniczo-formalnymi są tylko te bibliografie, które mają zakres ogólny, tzn. biorą pod uwagę dokumenty różnej treści, nie ograniczając się do wykazywania piśmiennictwa określonej dziedziny. Tak np. bibliografia tytułów czasopism, jeżeli obejmuje czasopisma różnej treści, jest bibliografią wydawniczo-formalną, jeśli natomiast rejestruje tylko czasopisma dotyczące jednej dziedziny, np. S. Strausa *Bibliografia czasopism teatralnych* (Wrocław 1953) — należy do grupy bibliografii treściowych.

B-ka Narodowa

Jan Kossonoga

Zakł. Katalogów Rzeczowych

L'ARCHITECTURE FRANÇAISE 1963 nr 251—252. BIBLIOTHEQUES

Miesięcznik *L'architecture française* poświęcił podwójny numer 251—252 (za lipiec-sierpień 1963) wyłącznie budownictwu bibliotecznemu. Zebrany materiał obejmuje 42 biblioteki z Francji oraz 48 bibliotek z 21 krajów całego świata. Wszystko są to obiekty zrealizowane po r. 1947 lub będące w realizacji. Są to następujące biblioteki:

— wydziałowe, uniwersyteckie i uczelniane	44
— miejskie i publiczne	32
— narodowe	8
— różne	6

Publikacja zawiera przedmowę J. Caina, dyrektora generalnego bibliotek we Francji, a także artykuły: P. Lelièvre „Biblioteki uniwersyteckie dziś i jutro”; J. Bleton „Nowe biblioteki miejskie we Francji”; „Biblioteka współczesna i jej potrzeby” — wynik narady „Okragłego stołu” w Dyrekcji Bibliotek Francji dn. 17 czerwca 1963 r.; P. Remond „Magazyny książek”.

Nowa publikacja ukazuje się w 25 lat po wydaniu świetnego numeru przez *L'architecture d'aujourd'hui*, poświęconego również bibliotekom. W 1938 r. temat ten był opracowany z uwzględnieniem historycznego rozwoju budownictwa bibliotecznego, z retrospektywnym serwisem najbardziej charakterystycznych rozwiązań. Bardzo wnikliwie omówiono wtedy wszelkie zagadnienia techniczne, instalacyjne, klimatyzacyjne itp.

Nowe wydanie zdumiewa obfitością zgromadzonego materiału z zakresu najnowszych realizacji i to głównie realizacji francuskich.

Wprawdzie jest oczywiste, że publikacja nie mogła objąć wszystkich najlepszych i najbardziej interesujących obiektów bibliecznych wybudowanych na świecie w ostatnich latach, nie mniej jednak pewne luki są widoczne.

Szwecja np., która obfituje w nowe budowle biblieczne (Gävle, Halmstad, Hårnäsad, Karlskrona, Kristianstad, Kristineram, Lidköping, Oestersund, Södertälje), jest pominięta całkowicie. Nie ma oni jednego przykładu z ZSRR, a przecież obecnie jest wykończana np. wielka biblioteka literatury zagranicznej w Moskwie.

Brak projektu odznaczonego I-szą nagrodą w międzynarodowym konkursie w 1961 r. na rozbudowę biblioteki uniwersyteckiej w Dublinie.

Z pewnym wyborem obiektów można polemizować. Ze szwajcarskich bibliotek ciekawsza byłaby centralna biblioteka w Solurze z uwagi na nowatorski w tym kraju magazyn z częściowo wolnym dostępem do półek. Pokazana centralna biblioteka w Lucernie, również doskonale rozwiązana — ma jednak magazyn całkowicie zamknięty. Wyczuwa się brak obecnie wykończonej świetnej biblioteki centralnej w Horsens zrealizowanej przez autorów biblioteki w Horsholm, wcześniejszej i wielokrotnie już reprodukowanej. Drugi pawilon magazynu czasopism Biblioteki Narodowej w Wersalu nie wnosi już nic nowego, a pierwszy analogiczny był publikowany przed 25 laty.

Rzuty bibliotek nie są wykonane w zunifikowanej skali, co utrudnia analizę porównawczą poszczególnych obiektów. Przy niektórych projektach brak nawet podziałki. Rażą nieco rysunki przeffotografowane z książki Mevissena¹ wykonane inną, zupełnie specyficzną techniką graficzną gęstego przekreskowania mebli i urządzeń wewnętrznych. Pewne obiekty podano w zbyt wielkim zmniejszeniu, np. Biblioteka Narodowa w Rzymie i Brukseli.

Na pierwszy plan wyeksponowano dorobek Francji i trzeba przyznać, że materiał jest imponujący.

Francja, która zajaśniała przed 100 laty wspaniałymi realizacjami Labrousta (Biblioteka Św. Genowefy i Biblioteka Narodowa w Paryżu), ograniczyła potem aż do 1940 r. swój wysiłek w zakresie budownictwa bibliotecznego do kilku zaledwie obiektów niezbyt udanych (Nancy, Lille, Clermont, Sorbona w Paryżu). Dopiero po II wojnie światowej powstaje w 1945 r. Dyrekcja Bibliotek Francji. Po kilkunastu latach działania Dyrekcji oglądamy jej wielkie osiągnięcia.

O planie inwestycyjnym w zakresie bibliotek uniwersyteckich czytaliśmy w artykule J. Bleton: „Nove biblioteki uniwersyteckie we Francji”².

Cały szereg tych obiektów już zrealizowanych oglądamy w nowym wydawnictwie. Do tej wielkiej grupy zaliczyć należy:

- Biblioteka wydziału prawa w Aix-en-provence, arch. R. Egger i F. Pouillon, 1957 r.
- Biblioteka wydziału nauk ścisłych w Marsylii, arch. R. Egger i F. Pouillon, 1958 r.
- Biblioteka wydziału nauk ścisłych w Paryżu Południe w Orsay, arch. R. Detolle, 1958 r.
- Biblioteka uniwersytecka w Dijon, arch. R. Barade, 1963 r.
- Biblioteka wydz. nauk ścisłych w Poitiers, arch. H. Bernard i E. Hur, 1963-64 r.

Biblioteki te reprezentują jeszcze typ raczej tradycyjny, trójdziłowy, gdzie czytelnicy, bibliotekarze i książki zajmują ściśle zdefiniowane elementy budynku. Występuje tu więc wielka czytelnia ogólna z dwustronnymi cztero- i wieloosobowymi stołami dla czytelników, czytelnie periodyków i profesorów. W Dijon i Poitiers zauważamy również czytelnie specjalistyczne z działowymi księgozbiorami podręcznymi, książki jednak zasadniczo mieszczą się w magazynach zamkniętych, wyizolowanych w koncepcji generalnej w formie prostopadłościaków o 5-12 kondygnacjach. Magazyny te mają niezależną, stalową konstrukcję nośną regałów książkowych,

¹ Werner Mevissen: *Büchereibau*. Essen 1958 E. Heyer 4° ss. 256.

² *Bull. de l'Unesco à l'intention des bibliothèques*. Vol. 13: 1959 nr 5-6.

gdzie elementy pionowe gęsto rozstawione przenoszą nie tylko obciążenie samych książek, ale i płyt stropowych bezpośrednio na stropy fundamentowe. W ten sposób ściany zewnętrzne magazynu tworzą jedynie czaszę zupełnie nie obciążoną stropami. Ten ekonomiczny system (przy gęstym rozstawie elementów pionowych płyta stropowa ma zaledwie grubość kilku centymetrów) ma tę zasadniczą wadę, że rozstaw regałów unieruchomiony jest już na zawsze i wszelkie zmiany w przyszłości, np. rozluźnienie tego rozstawu, jest już niemożliwe. Biblioteki francuskie pracują przy bardzo nielicznych załogach. Dlatego też działy opracowania, dyrekcja, administracja mieszczą się dosłownie w kilku pokojach.

Magazyny książek wyposażone w bardzo niewielkie okienka (Dijon, Orsay) przypominają silosy czy wielkie spichrze zbożowe. Ma to ciekawy wyraz architektoniczny i bardzo dobrze kontrastuje z silnie przeszklonymi skrzydłami mieszczącymi czytelnie.

Nowsze projekty bibliotek uniwersyteckich zrywają z dotychczasowym układem. Występuje tu podział czytelników na dwie grupy. Do pierwszej należą młodzi studenci, do drugiej starsi, badacze, naukowcy i profesorowie. Tak jest rozwiązany będący już w realizacji projekt biblioteki wydziału nauk ścisłych w Reims (arch. M. Lods), gdzie parter mieści zespół wejściowy, katalog, czytelnię ogólną, magazyn i administrację. I piętro natomiast obejmuje czytelnię profesorów i 5 czytelni specjalistycznych (biologia, geologia, fizyka, chemia i matematyka) z wolnym dostępem do półek. Analogicznie pomyślana jest biblioteka wydziału nauk ścisłych w Montpellier (arch. R. Egger, J. de Richmond i Ph. Jaulmes). Budowla oparta na module 6 x 6 rezerwuje również całe I p. na czytelnię z wolnym dostępem do półek. Są to bardzo pozytywne przykłady nowych idei w rozwiązywaniu problemów uniwersyteckiego budownictwa bibliotecznego.

Do tej samej grupy należy wykańczana biblioteka nauk ścisłych w Nicei (arch. R. Seassal, B. Egger i P. Babtiste), również rozwiązana w dwóch kondygnacjach i biblioteka nauk ścisłych w Lyonie, rozwiązana w 5 kondygnacjach, gdzie dwa podziemia mieszczą magazyn książek, parter obsługuje młodszych studentów, a I i II p. zaawansowanych i naukowców.

Biblioteka nauk ścisłych w Bordeaux-Talence posiada dwie zasadnicze kondygnacje (początkujący i zaawansowani), a także element wydzielonego magazynu książek o 8 kondygnacjach.

Trzecią grupę stanowią realizacje w śródmieściach wielkich miast, gdzie zasadniczo wolnych terenów już nie ma. Takim obiektem jest biblioteka wydziału prawa w Paryżu. Dwa podziemia mieszczą magazyny, przyziemie przy pełnej zabudowie terenu z doświetleniem górnym, wielką czytelnię na 500 osób przy długich stołach 32-osobowych. Pięć pięter zajmują dalsze czytelnie i pracownie sprzężone.

Na tym miejscu należy wymienić jeszcze nową bibliotekę Muzeum Przyrodniczego w Paryżu (arch. H. Delaage), która powstała na terenie „Jardin des Plantes”. Biblioteka jest dobudowana z dwóch stron do gmachu Zoologii i składa się z magazynu na 1 000 000 tomów z pracowniami specjalistycznymi w suterenie oraz skrzydła dla czytelników, zaprojektowanego z rozmachem w tych ciężkich warunkach sytuacyjnych. Bardzo wydłużony magazyn połączony jest z czytelnią poziomymi transporterami.

O nowym budynku departamentu muzyki Biblioteki Narodowej w Paryżu mowa będzie dalej.

Do wszystkich opisanych obiektów dorzucić należy Caen, Rennes, Lille, jeszcze raz Marsylię (medycyna), Grenoble, Toulouse, Perpignan, Pau, Paryż-Villetaneuse, Metz. Dziesiątki zrealizowanych lub wykańczanych obiektów z zakresu inwestycji uniwersyteckich na przestrzeni kilkunastu lat zaledwie — to osiągnięcie niezwykle.

Liczenie reprezentowane są biblioteki uniwersyteckie NRF. W Saarbrücken (arch. R. Docker, 1954 r.) biblioteka o układzie klasycznym z magazynem o 11 kondygnacjach. W Giessen (arch. H. Kohler, 1959 r.) trzyczłonowa biblioteka bardzo dobrze skomponowana w dawnym miejscu w śródmieściu z maksymalnym wyizolowaniem czytelni na wewnątrz patio. W Bonn (arch. P. Vago i F. Bornemann, 1960 r.) również trzyczłonowa biblioteka; magazyny mieszczą się w 3 podziemiach, parter jest przeznaczony dla czytelnika i małe skrzydło ma na I i II piętrze pomieszczenia biurowe, ale całość jest oparta na siatce modularnej. We Frankfurcie nad Menem (arch. F. Kramer, 1962-64) biblioteka modularna; skrzydło z zespołem wejściowym, administracją etc. (podziemie + 3 kondygnacje) i korpus główny — książki i czytelniczy (3 podziemia z magazynami i 4 kondygnacje dublujące wysokość magazynu z czytelniami specjalistycznymi z zapleczem). Interesująca jest biblioteka wyższej szkoły technicznej w Stuttgarcie (arch. H. Volkart), rozwijana na siatce modularnej w dwóch kondygnacjach z podziemiem, posiadająca patio wewnętrzne.

Niewielka ludnościowo Finlandia demonstruje aż 3 biblioteki:

- Turku — uniwersytet fiński, arch. A. Ervin, 1954 r.
- Turku (Åbo) — uniwersytet szwedzki, arch. W. Baeckman, 1957 r.
- Helsinki — aneks starej biblioteki uniwersyteckiej, arch. E. Terasvirta, 1955 r.

Z polskich prac oglądamy projekty Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi (arch. R. Orlik, 1959 r.) oraz projekt biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (arch. Z. Olszakowski), której budowę rozpoczęto w r. 1963.

Dalej figurują już pojedyncze przykłady z Anglii, Australii, Berlina, Izraela, Japonii, Meksyku, Nowej Zelandii, Ugandy i USA.

Drugą niewielką grupę stanowią biblioteki publiczne, wśród których figuruje 14 obiektów z Francji i 20 z innych krajów.

Zestaw francuski jest bardzo różnorodny w odniesieniu do wielkości bezwzględnych reprodukowanych bibliotek, jak także sposobu ich rozwiązania. Niektóre obiekty musiały dostosować się do zabytkowego otoczenia, do specyficznych warunków ulicy czy placu, na którym powstały. Taką jest np. biblioteka w Compiègne (arch. J. P. Paguët, 1959 r.). Większość bibliotek rozwiązana jest na rzucie prostokątnym względnie w kształcie litery T lub L. W większych bibliotekach występuje wyraźnie zróżnicowanie na część czytelniczą, personelu i magazyn książek.

Budynki są z reguły w konstrukcji żelazobetonowej, ale skrzydła magazynowe w szkielecie stalowym, który dźwiga nie tylko regały z książkami, ale także i płyty stropowe, dachy a nawet w pewnych wypadkach i ściany zewnętrzne, jak to ma miejsce w Chartres, Douai, Le Havre, Lille i Rennes. We wszystkich tych wypadkach płyty stropowe są wykonane z betonu wylewanego względnie z płyt prefabrykowanych.

Co do wyposażenia wewnętrznego, obserwuje się prawie we wszystkich bibliotekach liczne przepierzenia całkowicie przeszkłone, co ułatwia podział sal i kontrolę czytelników przy pomocy bardzo nielicznego personelu. Jeśli nawet rozpatrywane biblioteki są jeszcze dalekie od rozwiązań z USA, gdzie architektura modularna gwarantuje ową słynną „flexibility”, to trzeba stwierdzić, że rozlokowanie

pomieszczeń dla czytelnika, stosowane zunifikowanie rozpiętości, przestawne ścianki — umożliwiają w przyszłości wprowadzenie pewnych zmian wewnętrznych, które mogą okazać się nieodzowne (Lille, Le Havre, Nice). Należy podkreślić dążność do wprowadzenia na szerszą skalę wolnego dostępu do półek, — i tak np. w Tours 30 000 tomów udostępniono czytelnikom.

Na wyróżnienie zasługuje projekt biblioteki miejskiej w Le Havre (arch. J. Lamy i E. Tournant), której budowa właśnie się rozpoczyna. W narożnym terenie ustawiany jest budynek w kształcie odwróconej litery T. Skrzydło frontowe zawiera pomieszczenia czytelnika rozplanowane w 3 kondygnacjach. Wielka czytelnia i katalog na I p. mają zdwojoną wysokość. Katalog umieszczony centralnie jest oświetlony z góry. Agendy bibliotekarzy i książki wypełniają skrzydło tylne, które jest wyższe i posiada 6 kondygnacji. Koncepcja generalna jest bardzo czytelną i czystą. Po raz pierwszy chyba we Francji w tej bibliotece miejskiej wprowadzono miejsca pracy dla naukowców w samym magazynie książek. Pociąga to za sobą odpowiednie doprowadzenie światła naturalnego do tych stanowisk, a także podniesienie temperatury w magazynie ponad limit wystarczający dla samych książek i obsługi w ruchu.

Inne kraje reprezentowane są w sposób następujący: USA — 5 bibliotek; NRF — 3; Anglia — 2; Holandia — 2, oraz po jednej: Berlin, Dania, Finlandia, Hiszpania, Japonia, Kanada, Norwegia, Szwajcaria.

Serwis ten obejmuje zupełnie małe biblioteki lub filie bibliotek większych, a także duże biblioteki miejskie i centralne. Zebrane z tyłu krajów reprezentują różne kierunki.

Trzy wielkie biblioteki z USA oparte są na siatce modularnej z rzadkim rozstawem słupów:

- miejska i regionalna w Cincinnati, arch. W. Garber i S. Hannaford, 1954 r. (reprodukowana w książce Mevissena),
- publiczna w Seattle, arch. L. W. Bindon i J. L. Wright,
- biblioteka „John Crerar” w Chicago, arch. Skidmore.

Biblioteka w Seattle posiada dwie kondygnacje podziemne zawierające magazyny książek i zaplecze techniczne oraz 5 kondygnacji nadziemnych, z których 3 służą czytelnikom, a 2 dalsze w zmniejszonym obrysie zawierają agendy opracowania książki, administrację i urządzenia socjalne. Biblioteka wyposażona jest w eskalatory jak dom towarowy, posiada zewnętrzne okienko do podejmowania zamówionych telefonicznie książek wprost z ulicy, a także wpusty czynne całą dobę dla książek zwracanych.

W rozwiązaniu biblioteki „John Crerar” cztery następujące zasady towarzyszyły koncepcji generalnej:

1. zorganizowanie lektury i studiów oddzielnie dla studentów i badaczy,
2. ułatwienie dostępu do księgozbiorów dla obu grup,
3. uzyskanie szerokiej koordynacji między katalogiem publicznym, bibliografią, informacją i wypożyczalnią,
4. zapewnienie dostępu do katalogu i bibliografii dla całej załogi biblioteki.

Całość programu rozwiązana jest tylko w 2 poziomach — parter i I piętro. Konstrukcja żelazobetonowa, stropodach zawieszony na potężnych belkach stalowych.

Ostatnią grupę stanowią biblioteki narodowe. Dział ten wypadł słabiej z tej wprost przyczyny, że odczuwamy brak dobrych bibliotek narodowych na świecie. Zestaw jest następujący:

- aneks biblioteki Narodowej w Paryżu, departament muzyki, arch. A. Chatelin i P. Large, 1963 r.
- magazyn aneks biblioteki Narodowej w Wersalu, arch. Roux-Spitz i A. Chatelin, 1938—63
- biblioteka Narodowa w Rzymie (projekt), arch. M. Castellazzi, T. Dall'anese i A. Vitellozzi, 1959 r.
- biblioteka Narodowa w Algerze, arch. L. Tombarel, 1958 r.
- biblioteka króla Alberta I-go w Brukseli, arch. M. Houyoux-Diongre, 1953—1963 r.
- biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Aarhus, arch. C. F. Moller 1963 r.
- biblioteka Narodowa w Hawanie, arch. Govantes i Cabarrocas, 1958 r.
- biblioteka Narodowa w Ottawie, arch. Mathers i Haldenby, 1963 r.

Departament muzyki biblioteki Narodowej w Paryżu zajmuje narożną działkę w zabudowie obrożnej zwartej w śródmieściu Paryża. Zabudowa terenu wynosi 100%.

Magazyn w Wersalu był projektowany w 1938 r.

Biblioteka w Rzymie z racji bardzo wydłużonego magazynu i w niespotykanej skali obszaru parterowej zabudowy jest projektem bardzo dyskusyjnym.

Biblioteka w Algerze ma dosyć konwencjonalny układ, a przy symetrycznej wystawie od strony morza, boczne wejście w szczycie budynku jest nieusprawiedliwione.

Biblioteka króla Alberta I-go, rozpoczęta przed 30 laty, a dziś dopiero ostаточно wykańczana, ma wszelkie znamiona przebrzmiałej architektury i spóźnionej koncepcji generalnej.

Biblioteka Aarhus posiada przyjemną architekturę charakterystyczną dla współczesnej Danii, rzuty jednak robią wrażenie pewnego niedosytu.

Biblioteka w Hawanie, chociaż wykończona w 1958 r., nie odpowiada wymaganiom, jakie dziś stawiamy dla tego rodzaju obiektów.

Biblioteka w Ottawie podana generalnie zbyt wyrywkowo.

W dziale bibliotek różnych figuruje jeszcze biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Jerusalemie (arch. A. Alexandroni, Z. Armani, H. Hanan, A. Yoski, M. i S. Nadler i S. Pevsner, 1958 r.). Jest to modułowy obiekt o dwóch podziemiach, mieszczących magazyny książek oraz czterech kondygnacjach nadziemnych. Parter w dużej części stanowi podcienia. Gmach położony jest centralnie na terenie nowego uniwersytetu.

Omawiany numer biblioteczny czasopisma *L'architecture française* przynosi również obszerną relację z narady „okrągłego stołu”, która odbyła się w dn. 17 czerwca 1963 r. pod przewodnictwem dyr. J. Caina w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek Francuskich z udziałem bibliotekarzy, architektów, techników i przedstawicieli administracji państwowej. Narada miała na celu omówienie funkcjonalnych potrzeb i wymagań biblioteki współczesnej, wyznaczających założenia architektoniczne i techniczne budowli bibliotecznej i jej wyposażenia wewnętrznego.

O ile dawniejsze francuskie realizacje budowli bibliotecznych pozostawały w tyle w stosunku do zagranicy, zwłaszcza w porównaniu z krajami anglo-

saskimi i skandynawskimi, to ostatnio dzięki ścisłej współpracy użytkowników, twórców, zainteresowanych agend administracji państwowej, a w szczególności Dyrekcji Szkolnictwa Wyższego i Dyrekcji Wypożyczenia Szkolnego i Uniwersyteckiego, sytuacja uległa zasadniczej poprawie.

Dobra biblioteka musi posiadać dobry program. Najtrudniejszym elementem tego programu jest ustalenie przyszłego rozwoju biblioteki. Bezbłędne przewidzenie funkcjonalnej ewolucji biblioteki, zwłaszcza odnośnie bibliotek uniwersyteckich, jest nieosiągalne i trzeba się liczyć z tym, że pewne dzisiejsze ustalenia ulegną z biegiem czasu rozmaitym modyfikacjom. A więc planowanie musi z góry uwzględnić przyszłą organiczną rozbudowę biblioteki, a sprawy na pewno nie załatwi jedynie proste dodawanie nowych elementów. Problem ten wymaga jeszcze dalszego szczegółowego rozważenia, istotnym czynnikiem pozostaną jednak zawsze właściwości parceli budowlanej, kształt i wymiary rozporządzalnego terenu. Rozbudowa pozioma nie zawsze będzie możliwa i szczupłość działki może narzucić konieczność rozbudowy pionowej przez wznoszenie dalszych dodatkowych kondygnacji. Dyskutanci nie poruszyli wyłaniających się w związku z tym, a szczególnie trudnych i uciążliwych komplikacji w rozbudowie wertykalnej we wszystkich instalacjach, które zatem już w pierwszym etapie należy inwestować na wyrost dla przyjęcia dodatkowej pracy w przyszłości. To samo odnosi się i do fundamentów.

Podstawowym zagadnieniem jest, jak już wskazano wyżej, ustalenie programu biblioteki. Program taki np. w USA powstaje zwykle w wyniku pracy specjalnego komitetu, w którego skład wchodzi: przedstawiciel inwestora, jeden lub dwóch bibliotekarzy, z których jeden jest sekretarzem komitetu, architekt, jeden lub dwóch profesorów w wypadku biblioteki uniwersyteckiej i zwykle jeden ekspert budownictwa bibliotecznego. Tu można dorzucić uwagę, że w krajach, gdzie brak specjalistów w zakresie tego budownictwa, powstaje od razu problem, kto ma ich w tej roli zastąpić.

We Francji obowiązek przygotowania realizacji biblioteki uniwersyteckiej spada na rektora, dziekana lub jednego z profesorów. Oczywiście przyszły dyrektor biblioteki jest nie tylko konsultowany we wszystkich sprawach, ale staje się jakby rozjemcą między różnymi, często przeciwnymi tendencjami występującymi w zróżnicowanym kolektynie osób zainteresowanych budowlą i współdziałających przy jej realizacji.

W założeniach opracowanego programu powinny być zdefiniowane nie tylko wzajemne stosunki czytelników i magazynów książek, ale powinien być określony ich typ. I tak np. dotychczas czytelnicy i magazyny były wyraźnie rozdzielone, a łączność między nimi była zapewniona przy pomocy transportowych urządzeń wertykalnych lub horyzontalnych. Obecnie coraz częściej spotykamy się z rozwiązaniami, w których zagadnienie łączności kształtuje się zupełnie inaczej wskutek zbliżenia do siebie czytelników i magazynów i niejako wzajemnego ich przenikania się: są to bądź duże pracownie z bogatymi zbiorami magazynowymi, bądź też odwrotnie — rozproszone miejsca pracy dla czytelników w obrębie powierzchni magazynowej.

Położenie biblioteki w zespole uniwersyteckim czy jej lokalizacja w mieście jest jednym z warunków jej skutecznego działania. Wszelkie więc wyrzwanie tych obiektów ze środka ciężkości obszaru, któremu służą, będzie rozwiązaniem złym. W miastach szczelnie już zabudowanych o dobrą lokalizację jest specjal-

nie trudno. W wypadku powstawania nowej dzielnicy uniwersyteckiej problem jest mniej skomplikowany. Występuje tu jednak czynnik centralnego położenia gmachu w formie dosyć złożonej. Położenie centralne jest najlepsze, w takich warunkach biblioteka jednak uzyskuje wysoką rangę w kompozycji ogólnej, co może ograniczać możliwości jej dalszej rozbudowy, którą — jak już wiemy — należy uwzględnić już w założeniach budowy. Uzgodnienie tych warunków jest trudne, ale możliwe.

Jakiegokolwiek będzie położenie biblioteki, jakiegokolwiek będą wymagania indywidualne takiego czy innego programu i różne rozwiązania funkcjonalne proponowane przez architektów, jest oczywiste, że problemy odnoszące się do wyposażenia wewnętrznego biblioteki są zawsze tej samej natury i analiza porównawcza rozwiązań wypróbowanych może zorientować w istniejących możliwościach i ułatwić wybór.

Problemy akustyki, ogrzewania, klimatyzacji, oświetlenia naturalnego i sztucznego, problemy zmienności przeznaczenia wewnątrz są oczywiście kompromisowym wynikiem ustaleń architektonicznych i konstrukcyjnych, które muszą uwzględniać potrzeby użytkownika, czyli czytelnika, a w rezultacie warunkować skuteczność działania biblioteki.

Zagadnienie izolacji akustycznej ma znaczenie specjalne dla czytelników, z których każdy dąży do odgródzenia się od innych, jeżeli już nie wzrokowego to przynajmniej słuchowego. W bibliotekach uniwersyteckich, gdzie występuje masowy napływ czytelników w pewnych porach dnia, powstaje konieczność wyciszenia tego wewnętrznego ruchu, a także konieczność ochrony czytelników przed hałasem ulicznym i dodatkowym hałasem związanym z parkingami pojazdów mechanicznych. Dla ułatwienia nadzoru i z uwagi na wewnętrzną atmosferę, czytelnie we Francji nie przekraczają 200-250 miejsc i 600 m² powierzchni. Wysokość sal czytelnianych wynosi 4,5 m, co umożliwia rozmieszczenie w innych częściach gmachu dwu kondygnacji magazynów książkowych. W czytelniach bez specjalnych trudności, dzięki zastosowaniu właściwych materiałów na pokrycie ścian, podłóg i sufitów, uzyskuje się odpowiednie warunki akustyczne wnętrza.

We wzajemnej izolacji akustycznej poszczególnych pomieszczeń należy z rezerwą stosować wszelkie przepierzenia z materiałów lekkich i nie wahać się przed użyciem wypróbowanych materiałów tradycyjalnych jak np. cegły, która przez swój ciężar i gęstość tworzy doskonałą barierę przeciwdźwiękową.

Unikać należy posadzek marmurowych, bardzo hałaśliwych. W doborze wykładzin podłogowych wielką przyszłość mają tworzywa sprężyste i trwałe. Utrzymanie podłóg tego rodzaju jest dotychczas kosztowne, pracochłonne, ich głównym wrogiem są spiczaste, ostre obcasy damskie. W niektórych bibliotekach koszty utrzymania wewnątrz są już tak wysokie, że nie mieszczą się w kwotach budżetowych i trzeba będzie redukować wydatki na książki.

Zewnętrzne hałasy są dla biblioteki specjalnie uciążliwe. Konieczne jest więc wycofanie budynku w głąb działki w stosunku do linii arterii komunikacyjnej. Czytelnikom trzeba jednak umożliwić dojazd do samej biblioteki i parkowanie wozów. Najlepsze są parkingi podziemne, gdy to jest niemożliwe, sprawę może rozwiązać odpowiednie izolowanie parkingu przy pomocy barier zieleni.

Niezmiernie ważnym momentem w organizmie biblioteki jest możliwość przyszłego przekształcenia wewnątrz, a więc giętkość układu umożliwiającego te zmiany, których dziś w pełni przewidzieć nawet nie można. Jeżeli „flexibility” jest trud-

na do zrealizowania w całym budynku, to w każdym razie należy wprowadzić przenośne przepierznie, zasadnicza jednak zmienność układów bazować powinna na samych elementach wyposażenia ruchomego, głównie na regałach z książkami.

W dużych przestrzeniach bez stałych przepierzeń, dzielonych jedynie przy pomocy wyposażenia ruchomego, powstają poważne trudności w wykonaniu wentylacji działającej sprawnie i w sposób nie przeszkadzający otoczeniu. To samo dotyczy i ogrzewania. Odnosi się to głównie do pomieszczeń o przeznaczaniu mieszczanym, a więc przewidzianych zarówno dla czytelników jak i dla książek. O ile więc np. w bibliotekach wprowadzamy czytelników do magazynów z książkami, to musimy pomieszczeniom tym zapewnić takie warunki jak w czytelniach.

Zawiły problem stanowi ogrzewanie, klimatyzacja i oszklenie budynku. Generalnie mówiąc Francja ma łagodniejszy klimat niż USA, dlatego też stosowanie klimatyzacji w tak szerokim zakresie jak w Stanach Zjednoczonych nie wydaje się słuszne. Jeżeli jednak biblioteka uniwersytecka decyduje się na zainstalowanie klimatyzacji, to należy ją przewidzieć dla całego budynku. Wtedy jednak rola okien zmienia się zasadniczo. Mogą być nieotwierane, a więc wystarczą stałe konstrukcje przeszkłone, o ile tylko rozwiąże się problem mycia szyb i utrzymanie ich w czystości. To krańcowe sformułowanie jest jednak dyskusyjne, gdyż samopoczucie w szczelnie zamkniętych wnętrzach właśnie we Francji nie wydaje się rozwiązaniem szczególnie słusznym.

Co do oświetlenia to należy zapewnić optymalny dopływ światła naturalnego w pomieszczeniach dla czytelników. Jest to równoznaczne z postulatem przeszklenia ścian zewnętrznych. Ponieważ jednak słońce przeszkadza czytelnikom i niszczy zbiory, należy zatem dążyć do takich rozwiązań, w których okna czytelni skierowane są na północ. Wprawdzie wskutek tego czytelnie są pozbawione „ciepła”, ale ekwiwalent stanowić może wgląd na pejzaż modelowany słońcem.

Wszystkie pomieszczenia nie mogą mieć jednak wystawy północnej. Należy odrzucić wystawę zachodnią jako najgorszą, a dopuścić wschodnią, gdzie słońce operuje jedynie we wczesnych godzinach rannych, a nawet południową, gdzie przed promieniami można się chronić przy pomocy specjalnych przesłon poziomych.

Światło sztuczne w czytelniach musi posiadać natężenie 150 luksów na płaszczyznach pracy. Oświetlenie indywidualne zasadniczo nie jest już stosowane, gdyż lampy przegubowe ulegają szybkim deformacjom, a stałe nie wszystkim odpowiadają. Sztynny rozstaw stołów jest również niepraktyczny. Idealny układ polegałby na pełnym oświetleniu płaszczyzn pracy i umiarkowanym oświetleniu całości wnętrza. Można to uzyskać przy pomocy sieci przewodów na podwieszonym wątku o module kwadratowym odpowiadającym możliwym kombinacjom rozstawienia stołów. Na omawianym układzie można rozwieszać lampy na dowolnych wysokościach i w dowolnych położeniach.

Inne stanowisko broni lampy indywidualnej, uważając to źródło światła za najbardziej zadowalające. Chodzi tu już nie tylko o samo światło, ale i o klimat, jaki się tworzy wokół lampy indywidualnej, powstaje jak gdyby zamknięty krag, izolowany od innych stanowisk, sprzyjający wysiłkowi umysłowemu. Niejaskrawszym argumentem jest tu i to, że czytelnik lubi to rozwiązanie. Możliwe i praktykowane jest wmontowanie przewodów w podłogę, co zaspokoić może i takie postulaty.

W końcowej fazie obrad „okrągłego stołu” uczestnicy konferencji mówili o potrzebie współpracy wszystkich specjalistów od samego początku opracowywania dokumentacji i o konieczności pozytywnego stosunku władz skarbowych do rozwiązań postępowych i nowatorskich, chociażby koszt ich na razie kształtował się dosyć wysoko.

*

L'architecture française wydała bardzo interesującą i cenną pracę dla tych wszystkich, którzy zajmują się projektowaniem nowych bibliotek. Należałoby sprowadzić jeszcze kilka numerów tego wydawnictwa, gdyż liczba egzemplarzy, które nadeszły do Polski w prenumeracie, jest naprawdę niewystarczająca i z uzyskaniem egzemplarza dla napisania nawet niniejszej recenzji niemało było kłopotu.

Arch. Jerzy Wierzbicki

J. PERIAM DANTON: *Book selection and collections. A comparison of German and American university libraries*. New York 1963 Columbia University Press 8° ss. XXIV, 188.

Praca J. P. Dantona, profesora bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, dotyczy zagadnienia doboru książek oraz rozwoju księgozbiorów w bibliotekach uniwersyteckich Niemiec (głównie zachodnich) i Stanów Zjednoczonych w XIX i XX wieku. Jest to więc studium z zakresu polityki gromadzenia zbiorów, w którym szczególnie nacisk położono na teoretyczne podstawy doboru¹. Z kręgu dyskusji zostały w pracy wyłączone aspekty techniki i praktyki nabywania zbiorów. Studium oparte zostało na obszernym, starannie wykorzystanym piśmiennictwie przedmiotu oraz niemieckich i amerykańskich materiałach statystycznych — dla czasów dawnych siłą rzeczy często niepełnych, fragmentarycznych. Stosunki panujące w amerykańskich bibliotekach uniwersyteckich są autorowi dobrze znane. Sytuację niemieckich bibliotek uniwersyteckich poznał nie tylko z literatury. Wiedzę w tym zakresie pogłębił podczas rocznego urlopu naukowego spędzonego w Niemieckiej Republice Federalnej (1960-1961), w czasie którego odwiedził 17 bibliotek uniwersyteckich (z ogólnej liczby 18), przeprowadzając przy tym wiele rozmów i dyskusji z bibliotekarzami zachodnio-niemieckimi. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych utrzymywał z nimi kontakt korespondencyjny. Studium jego przed ostatecznym opublikowaniem zostało krytycznie przejrane przez kilku czołowych bibliotekarzy, przede wszystkim amerykańskich.

W pracy J. P. Dantona wyróżnić można trzy główne nurty zagadnień: pierwszy z nich dotyczy rozwoju polityki doboru książek w bibliotekach uniwersyteckich Niemiec i Stanów Zjednoczonych w ciągu XIX i XX wieku, drugi — historii rozwoju zbiorów bibliotek obu krajów, będącego m.in. rezultatem polityki doboru książek, trzeci — określenia, jakie materiały powinny być przedmiotem doboru

¹ Problemem tym interesował się autor od dawna. Por. J. P. Danton: *The selection of books for college libraries*. Libr. Quart. Vol. 5: 1935 s. 419-456.

i gromadzenia ze strony bibliotek uniwersyteckich oraz ustalenia zasad „idealnej” polityki doboru.

Zagadnienia powyższe omówiono w sześciu rozdziałach, poprzedzonych przedmową i wstępem. Wstęp zawiera uwagi na temat doboru zbiorów, rozważania o bibliotekach uniwersyteckich obu krajów, uzasadnienie przeprowadzenia studium porównawczego właśnie dla Niemiec i Stanów Zjednoczonych oraz uwagi dotyczące piśmiennictwa przedmiotu. Rozdział pierwszy (pt. Uniwersytet, biblioteka, dobór książek i księgozbiory) omawia dobór książek i budowę zbiorów z punktu widzenia zadań biblioteki, związanych z koleją z funkcją uniwersytetu. Rozdziały drugi, trzeci i czwarty poświęcono przedstawieniu historii doboru książek i gromadzenia zbiorów oraz rozwojowi księgozbiorów w bibliotekach obu państw. (W rozdziale drugim omówiono to zagadnienie dla wieku XIX, w rozdziale trzecim i czwartym — dla XX). O polityce doboru w niemieckich bibliotekach uniwersyteckich w XVIII wieku, wyjąwszy Bibliotekę Uniwersytecką w Getyndze, trudno mówić. Spotykamy się z nią natomiast w Niemczech, podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych, w XIX stuleciu. W obu krajach zaczęto formułować w tym czasie ogólne zasady polityki gromadzenia zbiorów. Powstały też idee ogólne, dotyczące kompletnego i równomiernego gromadzenia przez biblioteki zbiorów ze wszystkich dziedzin wiedzy. Gromadzenie zbiorów w niemieckich bibliotekach uniwersyteckich było w zasadzie ograniczone do wydawnictw naukowych. Odpowiedzialność za dobór książek i kontrolę funduszy na zakup zbiorów spoczywała nie na bibliotece, lecz na komisji bibliotecznej. (Na bibliotekarza ciążyła odpowiedzialność tylko za nabywanie zbiorów, nie za ich dobór). Podobnie kształtowały się te sprawy w Stanach Zjednoczonych. Różnica między obu krajami, która z biegiem czasu zresztą pogłębiła się, zaznaczyła się natomiast już wówczas w szerszym podejściu ze strony amerykańskiej do pojęcia „materiały naukowe”. W XX wieku ideę kompletności gromadzenia zbiorów zarzucono zarówno w Niemczech, jak i w Stanach Zjednoczonych. Pomiędzy obydwojma krajami zarysowały się jednak w tym okresie dalsze różnice. W Niemczech mianowicie odpowiedzialność za dobór książek przeszła na bibliotekę główną (w bibliotekach zakładowych prowadzili ją pracownicy naukowci) i znalazła się w rękach bibliotekarzy. Biblioteka główna zaczęła też dysponować odrębnymi funduszami na zakup wydawnictw. W Stanach Zjednoczonych odpowiedzialność za dobór zbiorów została w dużym stopniu przejęta w praktyce przez pracowników naukowych uniwersytetu. Dalsza różnica pomiędzy obydwojma krajami wystąpiła w ustosunkowaniu się do bibliotek głównych i zakładowych. W Stanach Zjednoczonych traktuje się w zasadzie wszystkie biblioteki uniwersytetu jako jedną zwartą całość. Większość księgozbiorów uczelni znajduje się w ten sposób pod jedną administracją. Zakup wydawnictw dokonywany jest przeważnie centralnie, przy zachowaniu jednakże decentralizacji w zakresie doboru. W Niemczech powiązanie bibliotek głównych z bibliotekami zakładowymi jest znacznie słabsze.

Rozwój księgozbiorów bibliotek uniwersyteckich w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych przedstawiony został od r. 1850 do 1960. Tabele (1-6) mimo, że zawarte w nich dane statystyczne nie roszczą pretensji do ścisłości, zawierają wiele ciekawego materiału. Generalizując, biblioteki niemieckie, posiadające dłuższą tradycję historyczną, górowały co do wielkości zbiorów nad amerykańskimi jeszcze w początkach XX wieku. Mniej więcej od zakończenia I wojny światowej wystąpiła — z biegiem lat coraz bardziej rosnąca — dominacja czołowych amery-

kańskich bibliotek uniwersyteckich. Przewaga ta zaznaczyła się również, jeśli chodzi o fundusze na zakup wydawnictw i oprawę zbiorów².

Rozdział piąty pracy, poświęcony omówieniu materiałów, jakie biblioteka uniwersytecka powinna gromadzić, przenosi nas z rozważań historycznych na forum dyskusji teoretycznej. Autor zastanawia się nad istotą materiałów naukowych (względnie potrzebnych do badań naukowych) i szerokością zakresu ich gromadzenia, rozważa zagadnienie, czy gromadzić materiały kompletnie czy selektywnie, czy nabywać wydawnictwa bieżące czy starsze, gromadzić dla teraźniejszości czy dla przyszłości, dążyć do samowystarczalności czy sięgać do współpracy z innymi bibliotekami itp.

Rozdział szósty, ostatni, zawiera wskazania mające na celu polepszenie polityki doboru książek. Brzmiały one następująco: Biblioteka uniwersytecka powinna: 1. posiadać plan dydaktyczny i naukowy uczelni, bez którego trudno jest realizować perspektywiczny, efektywny program doboru i budowy księgozbiorów, 2. opracować program nabywania zbiorów z szczegółowym określeniem zakresu i stopnia gromadzenia, 3. skupić w swych rękach pełną odpowiedzialność za fundusze przeznaczone na zakup wydawnictw oraz za dobór i budowę zbiorów całej sieci bibliotek uniwersytetu, 4. powołać zespół bibliotekarzy odpowiedzialnych za dobór i budowę zbiorów, 5. dążyć do wzmocnienia udziału naukowych pracowników uczelni w doborze książek, 6. budować zbiory w oparciu o zasoby silnie już reprezentowane, z nawiązaniem oczywiście do planów naukowych uniwersytetu, 7. dążyć do racjonalnej kompletności zbiorów w tych dziedzinach, 8. gromadzić przede wszystkim materiały bieżące, nie zaniedbując (zależnie od potrzeb i stojących do dyspozycji funduszy) nabywania wydawnictw starszych, 9. zaspokajać przede wszystkim potrzeby teraźniejsze użytkowników, nie tracąc z oczu interesów przyszłych.

Całość studium kończą obszernie przypisy, zawierające również bibliografię oraz starannie opracowany indeks.

Pracę J. P. Dantona należy ocenić pozytywnie. Wysiłek autora jest rzetelny. Podkreślić należy sumienną opracowania, ostrożność w wyciąganiu wniosków, unikanie dogmatyzmu, wnikliwość w dyskutowaniu problemów, erudycję autora. Studium, mimo że posiada charakter historyczny, nie ogranicza się tylko — jak to często bywa — do przedstawienia polityki doboru i gromadzenia zbiorów w ciągu dziejów, lecz stara się wyciągnąć z ich rozwoju konkretne wnioski i wskazania. Widoczna jest próba uchwycenia pewnych tendencji rozwojowych oraz powiązania teoretycznych przesłanek doboru i gromadzenia zbiorów z praktyką biblioteczną. Praca mimo teoretycznych założeń ma charakter użytkowy, nawiązuje do potrzeb społecznych.

Studia komparatystyczne, dotyczące stosunków bibliotek różnych krajów, są trudne, a nawet niebezpieczne. Poważne prace z tego zakresu należały też do rzadkości. Rzeczowa i gruntowna komparatystyka nie rozwinęła się właściwie dotąd. Bibliotekarstwo porównawcze czeka jeszcze na swój rozwój. Studium J. P. Dantona stanowi dobry przykład tego rodzaju badań. Jest poważne i szczęśliwie omięnęło rafa oraz mielizny powierzchownej komparatystyki.

² Tak np. w r. 1960 średnia wielkość bibliotek amerykańskich wynosiła ok. 1 817 000 wol., zachodnioniemieckich — ok. 837 000 wol., średni roczny budżet na zakup i oprawę zbiorów w Stanach Zjednoczonych ok. 450 000 dol., w NRF — ok. 83 500 dol. (Przeciętną obliczono w obu przypadkach dla 18 bibliotek uniwersyteckich).

Ale studium J. P. Dantona wywołuje również pewne krytyczne refleksje. Tytuł pracy *Book selection and collections...* implikuje, że pomiędzy księgozbiorami a doбором powinien zachodzić ścisły związek i to zarówno ilościowy, jak też jakościowy. Jeśli tak jest — a z logicznego punktu widzenia związek ten istnieje — to dobór (jego rodzaj, poziom), wykazujący przecież w bibliotekach uniwersyteckich Niemiec i Stanów Zjednoczonych pewne różnice, powinien odzwierciedlić się w jakiś sposób we wzroście i wartości zbiorów porównywanych krajów. Tymczasem praca nie dostarcza na to widocznych dowodów. Autor stwierdza zresztą to sam³ zaznaczając, że bardzo dużą rolę odgrywają tu czynniki finansowe. Istotnie wiemy sami aż nadto dobrze z doświadczenia, że na nic nie zda się najlepszy nawet dobór, jeśli brak jest dostatecznych funduszy na zakup zbiorów. Jeżeli autor sam stwierdza, że finanse stanowiły dominujący czynnik we wzroście zbiorów, to należało moment ten uwzględnić w silniejszym chyba stopniu, niż to zostało w pracy dokonane.

Rola czynnika doboru powinna uwidocznić się również w wartości zbiorów, ich przydatności. Autor zastrzegł się wprawdzie, że pracę zmuszony był ograniczyć tylko do stosunków ilościowych, ale czy słusznie? W ten sposób znaczenie doboru, stanowiącego przecież temat przewodni pracy J. P. Dantona, nie zostało obiektywnie odzwierciedlone, również w jakości zbiorów bibliotek uniwersyteckich obu krajów. Nie ma więc pewnego dowodu uprawniającego do wyrażenia sądu, że zbiory bibliotek amerykańskich są dzięki stosowaniu innego sposobu doboru lepsze niż niemieckie, że odgrywają one w postępie nauki i w przygotowaniu kadr na wyższym poziomie większą rolę. Zdajemy sobie sprawę z trudności, na jakie napotyka badanie oceny wartości zbiorów rozmaitych bibliotek uniwersyteckich, i to różnych jeszcze państw. Ale w Stanach Zjednoczonych przeprowadzano już próby badań nad oceną księgozbiorów różnych bibliotek. Czy nie należało więc próby tego rodzaju podjąć i tutaj?

W układzie studium J. P. Dantona można by osiągnąć większą chyba jeszcze przejrzystość, gdyby rozdział drugi pracy („Early collecting and collections”) podzielony został na dwa rozdziały (mianowicie na Early collecting i Early book collections). Wystąpiłaby wówczas paralelność w stosunku do układu treści w rozdziałach trzecim i czwartym.

Cytowanie w głównym zrebie studium fragmentów z prac innych autorów (dość obfite zwłaszcza w rozdziale trzecim) można by częściowo przenieść do przypisów na końcu książki. Zyskałaby na tym zwartość wywodów autora.

Wydaje się też, że rozdziały piąty i szósty pracy można by nieco skrócić, w niektórych częściach występują bowiem pewne powtórzenia. (Np. w rozdziale 5 s. 112 n. i 6 s. 139, w rozdziale 5 s. 122 n. i 6 s. 139-140, w rozdziale 5 s. 125 n. i 6 s. 140).

Na stronie 3 pracy J. P. Dantona zamieszczona jest mapka NRF, NRD oraz części Polski i ZSRR, Czechosłowacji przedstawiająca rozmieszczenie niemieckich uniwersytetów w przeszłości i współcześnie. Przy Wrocławiu jest napis Polska, przy Królewcu — ZSRR. Na stronie 20 natomiast w tabeli 1, podającej wielkość zbiorów bibliotek uniwersyteckich, przy Wrocławiu i Królewcu znajduje się znak odsyłający do notki, gdzie czytamy, że uniwersytety znajdujące się obecnie w Niemczech Wschodnich (w tym i Wrocław i Królewiec) uwzględnione są w tabeli.

³ Por. s. 101 jego książki.

Oczywiście należy to sprostować (zgodnie zresztą z mapką na stronie 3), ponieważ ani Wrocław, ani Królewiec nie leżą przecież w Niemczech Wschodnich. Podobny błąd występuje w tabeli na stronach 32, 86, 90, 92.

Na stronie 88 pracy w czwartym wierszu od dołu podano omyłkowo liczby 15.707 wol. i 12 300 wol. zamiast 5 707 wol. i 2 300 wol. (Por. s. 104 tabelę 7).

Lektura pracy J. P. Dantona zwraca siłą rzeczy naszą uwagę na stosunki dotyczące doboru i budowy zbiorów oraz rozwoju księgozbiorów w bibliotekach uniwersyteckich w Polsce. Pragnęlibyśmy tu podkreślić kilka kwestii, a mianowicie:

Biblioteki polskie znajdowały się pod wpływem bibliotekarstwa niemieckiego. Ustosunkowanie się J. P. Dantona do niektórych spraw bibliotekarstwa niemieckiego (np. stosunku bibliotek głównych do bibliotek zakładowych) jest mocno krytyczne. Nastawienie to powinno wzbudzić u tych zwłaszcza bibliotekarzy polskich, którzy nadmiernie opierają swe poglądy na zasadach bibliotekarstwa niemieckiego, również krytyczne refleksje.

Wskazania, mające na celu polepszenie polityki doboru i budowy zbiorów przedstawione w rozdziale szóstym pracy, można prawie w całej rozciągłości odnieść i do bibliotek uniwersyteckich w Polsce. Zastosowanie ich — o niektórych zresztą pisało już i mówiono w Polsce — przyczyniłoby się niewątpliwie do poprawy poziomu doboru i racjonalniejszej budowy zbiorów w naszych bibliotekach.

Nie ma w naszym kraju pracy na temat historii rozwoju zbiorów w polskich bibliotekach uniwersyteckich. Brak nam nie tylko pracy syntetycznej, ale również dobrych prac analitycznych rzutowanych na szersze tło. Pożądane byłoby nadrobić zaległości w tym zakresie i w ogóle pomyśleć o ogólnej pracy na temat historii zbiorów bibliotek polskich.

Praca J. P. Dantona została oparta m. in. o materiały statystyczno-biblioteczne. Sprawa statystyki bibliotecznej — sumiennoci ujęć statystycznych, ścisłości podawania danych, ciągłości ich prowadzenia, porównywalności itp. — napotyka nadal na duże trudności, jak wiemy z publikacji np. UNESCO. W całym szeregu krajów statystyka biblioteczna nie jest dobrze prowadzona. W wielu państwach nie wydaje się szczegółowych materiałów statystyczno-bibliotecznych. Nie publikuje się ich niestety również i w Polsce, poza sumarycznymi danymi w *Rocznikach statystycznych czy Statystyce kultury*. Czas byłby więc pomyśleć o wydawaniu *Rocznika statystycznego polskich bibliotek*.

B-ka Uniwersytecka
w Poznaniu

Bolesław Świdorski

G. G. KRICZEWSKI: *Obszczije bibliografii zarubieżnych stran*. Moskwa 1962 ss. 288.

Praca Kriczewskiego należy do informatorów bibliograficznych potrzebnych w codziennej pracy bibliotekarza i bibliografa. Ci wszyscy, którzy posługują się bibliografiami ogólnymi zarówno w celach praktycznych jak i naukowo-poznawczych, znajdą tu szczegółową charakterystykę około 400 bibliografii odzwierciedlających stan piśmiennictwa krajów Europy, Ameryki, Australii i Republiki Południowej Afryki. Autor nie uwzględnił krajów Wschodu, ponieważ — jak przy-

znaje we wstępie — nie zna języków wschodnich. Oprócz bibliografii ogólnych powszechnych i narodowych autor omawia bibliografię bibliografii, wydawnictw oficjalnych, prac towarzystw i zjazdów naukowych oraz dysertacji. Znalazły się tu również drukowane katalogi zbiorów większych bibliotek i ważniejsze katalogi centralne ze względu na ich wartość bibliograficzną. Bogactwo materiału oraz jego wnikliwa charakterystyka są największą zaletą recenzowanej pracy, czyniąc z niej niezbędną pozycję w katalogu biblioteki naukowej.

Pracę Kriczewskiego można nazwać omówieniem bibliograficznym, w którym na plan pierwszy wybija się szczegółowa charakterystyka uwzględnionych bibliografii. Nie jest to może charakterystyka krytyczna, wartościująca (wobec bogactwa materiału musiałoby to zwiększyć objętość książki co najmniej w dwójnasób), lecz charakterystyka dająca rzetelną znajomość zagranicznych bibliografii ogólnych. Kriczewski nie ocenia omawianych przez siebie wydawnictw bibliograficznych, lecz wskazuje na ich cechy indywidualne. Autor podaje krótką historię omawianych bibliografii, wymienia stosowane przez nie kryteria rejestracji bibliograficznej, elementy opisu bibliograficznego, omawia układ materiału oraz indeksy.

Cały materiał grupuje Kriczewski w 5 głównych rozdziałach: 1. Bibliografie książek, 2. Bibliografie wydawnictw ciągłych i zawartości czasopism, 3. Bibliografie wydawnictw oficjalnych i urzędowych oraz prac towarzystw i zjazdów naukowych, 4. Bibliografie dysertacji, 5. Bibliografie bibliografii.

W obrębie poszczególnych rozdziałów (oprócz rozdz. 5, w którym omówione są wyłącznie bibliografie o zasięgu światowym), na plan pierwszy wysunięte są bibliografie światowe, po nich następują bibliografie poszczególnych krajów w dziwacznym, zaprojektowanym przez autora układzie cyfrowym od 1 do 9. Podaje dla przykładu: 1. Stany Zjednoczone Ameryki, 2. Anglia, 3. Niemcy, 4. Francja, 5. Europa Północna i Środkowa, 51. Islandia, 52. Norwegia itd. Na tym jednym przykładzie widać wyraźnie nielogiczność podziału. Dlaczego Stany Zjednoczone znalazły się na pierwszym miejscu? Skąd wzięła się dalsza kolejność? Dlaczego Anglia i Francja nie wchodzi do Europy? Dlaczego w Europie Północnej i Środkowej Islandia jest przed Norwegią? Może dlatego, że w obrębie części świata kraje grupowane są w porządku alfabetycznym swoich nazw? Dlaczego w takim razie 8. Ameryka Łacińska ma dalszy podział: 81. Brazylia, 82. Urugwaj, 83. Argentyna? Na przykładzie dalszego podziału Europy Północnej i Środkowej można by przypuszczać, że autor podaje kraje od północy ku południowi. Niestety nie, bo 6. Europa Wschodnia grupuje kraje następujące: 61. Czechosłowacja, 62. Polska, 63. Węgry itd.

Na przykładzie książki Kriczewskiego widać wyraźnie, jak wielkie znaczenie ma w bibliografii odpowiedni układ materiału, układ, który powinien być prosty i dostępny dla użytkownika, zrobiony z myślą o jego potrzebach, zapewniający szybkie dotarcie do potrzebnych mu źródeł. Użytkownik tego typu wydawnictwa, jakim jest praca Kriczewskiego, szuka odpowiedzi głównie na trzy pytania: 1. jakie są bibliografie ogólne na świecie? 2. jaki kraj ma jakie bibliografie? 3. jakie są te bibliografie? Rozdziały grupujące bibliografie ze względu na cechy wydawniczo-formalne opisywanych dokumentów dają użytkownikowi odpowiedź na pierwsze, omówienia Kriczewskiego dają odpowiedź na trzecie pytanie. Układ alfabetyczny według nazw krajów w poszczególnych rozdziałach dałby odpowiedź na pytanie drugie.

Autor najwyraźniej odczuwał potrzebę zgrupowania bibliografii w układzie alfabetycznym nazw krajów. Dał temu wyraz zamieszczając Tablicę bibliografii w podziale na kraje. Niestety, jest ona niejasna dla użytkownika i wymaga posługiwania się Wykazem omawianych bibliografii. Pod nazwą danego kraju w rubrykach odpowiadających pięciu rozdziałom książki Tablica podaje bowiem rzędy cyfr, z których pierwsza grupa oznacza lata objęte rejestracją, dalsza odsyła do Wykazu omawianych bibliografii, który jest w takim samym układzie, jak główny zrab pracy. Został on zamieszczony tylko po to, żeby podać oryginalne nazwy bibliografii i ich autorów. W poszczególnych rozdziałach bowiem tytuły bibliografii są podawane w tłumaczeniu na rosyjski, a autorzy — w transkrypcji rosyjskiej. Jest to również wadą książki, jakkolwiek łatwo ją wytłumaczyć trudnościami technicznymi (trzeba by wstawiać między czcionki grażdanki — czcionki łacińskie).

Kończąc swoje uwagi chcę podkreślić raz jeszcze największą zaletę książki, jaką jest bogactwo materiału, często zupełnie nieznanego, oraz jego charakterystyka. Polska literatura bibliograficzna odczuwa brak podobnych opracowań, szczególnie w zakresie krajów Europy Południowej i Ameryki Łacińskiej. Z tego też względu przynajmniej te partie pracy Kriczewskiego powinny być przetłumaczone na język polski.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Halina Zaręba

SPROSTOWANIA

W artykule Janiny Feliksiakowej pt. *Biblioteki uniwersyteckie w Anglii*, drukowanym w *Przeglądzie Bibliotecznym* R. 31 : 1963 nr 3/4, na s. 172 w wierszu 13 od góry zamiast: płaskich kartotek powinno być: plastikowych zakładek, a w kilku miejscach na s. 176 i 177 zamiast: Radckliffe powinno być: Radcliffe.

Na okładce tegoż numeru *Przeglądu Bibliotecznego* błędnie podano cenę 12 zł zamiast właściwej: 24 zł (za numer podwójny).

TRZYDZIEŚCI ROCZNIKÓW „BIBLIOTEKARZA”

W dn. 27 kwietnia 1964 r. w sali kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki odbyło się spotkanie z okazji jubileuszu czasopisma *Bibliotekarz*, którego trzydziesty rocznik ukazał się w r. 1963. Pierwszy numer wyszedł w kwietniu 1929 r., przy czym początkowe roczniki nosiły tytuł: *Biuletyn Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. Pismo przybrało swoją dzisiejszą nazwę w r. 1934, ale już wcześniej miało swego prekursora w postaci *Bibliotekarza*, którego sześć numerów pod redakcją Wandy Dąbrowskiej ukazało się w r. 1919.

Miła uroczystość stała się okazją do przypomnienia dotychczasowej historii czasopisma (którą przedstawił doc. Ryszard Przelaskowski) i zasług jego redaktorów (Wanda Dąbrowska, Faustyn Czerwijowski, Czesław Kozioł, Jadwiga Czarnecka, Ewa Pawlikowska) oraz najbliższych współpracowników (wśród nich długoletni sekretarz Redakcji Danuta Stepniewska). *Bibliotekarz* stanowi nieodłączny element dziejów nowszego bibliotekarstwa polskiego, zwłaszcza powszechnego, oraz jego współczesnego rozwoju. Dlatego można mówić, jak to sformułował jeden z przemawiających, o autentycznym, dobrze zasłużonym jubileuszu czasopisma. *Bibliotekarz* jest organem żywym, rozwijającym się, z tego też względu mówiono o jego przyszłości, o pełniejszym rozwinięciu go w trybunę dyskusji i wymiany poglądów, o potrzebie odważnego podejmowania najtrudniejszych problemów bibliotecznych i bibliotekarskich (jeden z mówców życzył czasopismu „ostrych pazurków”).

Z okazji jubileuszu Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* życzy bratniemu organowi jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju.

JUBILEUSZE BIBLIOTEKARZY

Jubileusz 30 lat pracy bibliotekarskiej obchodził dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej doc. dr JAN BAUMGART, członek Kolegium redakcyjnego *Przeglądu Bibliotecznego*, zasłużony i aktywny działacz SBP. Z tej okazji odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej w dn. 14 grudnia 1963 r. uroczystość jubileuszowa, podczas której przemówienia wygłosili m. in. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego K. Lep-szy, dyr. Wł. Piasecki (Bibl. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie), wicedyr. W. Pawlikowski (Bibl. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu).

W styczniu 1964 r. 40-lecie pracy społeczno-kulturalnej obchodził JÓZEF GÓR-ECZNY, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, aktywny działacz SBP, autor wielu prac i artykułów z dziedziny bibliotekarstwa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ERAZM SAMOTYHA, pedagog-przyrodnik i działacz oświatowy, od 1914 r. czynny w Czytelniach Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie, ostatnio bibliotekarz w Bibliotece PAN w Warszawie, odznaczony Srebrnym Wawrzynem Polskiej Aka-

demii Literatury oraz Złotym Krzyżem Zasługi — zmarł dnia 2 czerwca 1963 r. w Warszawie, przeżywszy lat 77.

WANDA MARKIEWICZ, długoletnia nauczycielka, po II wojnie światowej współorganizatorka pierwszej polskiej Biblioteki Publicznej w Zabrze — zmarła w Zabrze dnia 13 lipca 1963 r. w wieku lat 66.

WIKTOR TUREK, dr praw, historyk Polonii kanadyjskiej, założyciel i dyrektor Instytutu Polskiego w Kanadzie (1956), kierownik działu słowiańskiego Biblioteki Uniwersyteckiej w Toronto, bibliograf — zmarł dnia 18 września 1963 r. w Toronto (Kanada) przeżywszy lat 53.

JANINA KOCIEŁŁ, działaczka oświatowa, współtwórczyni robotniczego Uniwersytetu Ludowego, długoletnia nauczycielka w okresie wojennym, a bibliotekarka w Polsce Ludowej, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Dziesięciolecia PRL — zmarła dnia 1 listopada 1963 r. w Zalesiu Dolnym.

STEFANIA KONIŃSKA, długoletnia nauczycielka, b. pracownica Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie — zmarła dnia 4 grudnia 1963 r. w Krakowie przeżywszy lat 69.

MARIA TACIKOWSKA-KLEPACKA, mgr fil., bibliotekarka, kustosz Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy — zmarła dnia 21 stycznia 1964 r. w Warszawie.

KAZIMIERZ BUDZYK, dr fil., dawny pracownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej, ostatnio prof. nadzw. UW, kierownik katedry Teorii Literatury, członek Rady Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN i Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, redaktor tzw. „Nowego Korbuta”, współredaktor serii *Książka w dawnej kulturze polskiej*, autor wielu prac z dziedziny bibliografii i nauki o książce, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznaką Dziesięciolecia PRL — urodzony dnia 15 stycznia 1911 r. w Nowym Targu, zmarł dnia 5 marca 1964 r. w Warszawie.

WITOLD KAMIENIECKI, dr fil., historyk, w okresie międzywojennym docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego, od dnia 1 stycznia 1938 r. dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w końcowym okresie jej samodzielnego istnienia — urodzony dnia 9 marca 1883 r. w Warszawie, zmarł dnia 9 marca 1964 r. w Łodzi.

MARIA z Mydlarzów KOŁACZYŃSKA, st. bibl., kierownik Oddziału w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy — zmarła tragicznie dnia 13 marca 1964 r.

WITOLD ZACHOROWSKI, mgr filozofii, bibliotekarz, kustosz dyplomowany i długoletni pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, aktywny członek SBP, w latach 1946—1948 prowadzący administrację *Przeglądu Bibliotecznego* — zmarł dnia 17 marca 1946 r. w Krakowie.

JANINA KRAMM, bibliotekarka, w latach 1908—1920 kierownik wypożyczalni naukowej w Bibliotece Publicznej w Warszawie, następnie do 1939 r. kierownik Działu Opracowania i zast. dyrektora techniczno-administracyjnego Biblioteki Sejmu i Senatu, po II wojnie światowej organizator i kierownik Biblioteki Samorządowej w Zarządzie m. st. Warszawy i Biblioteki Ministerstwa Odbudowy, od 1949 r. ponownie pracownik Biblioteki Sejmowej, a od 1953 do 1961 r. — Biblioteki Instytutu Matematycznego PAN, aktywny członek Stowarzyszenia Bi-

biotekarzy Polskich od początku jego istnienia, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — zmarła w Warszawie w dniu 24 marca 1964 r. przeżywszy lat 80.

LEONIA z Wierzbickich TACZANOWSKA bibliotekarka, od 1954 r. pracownik Zakładu Czasopism Biblioteki Narodowej — urodzona dnia 28 czerwca 1902 r. w Uizdżcach na Wołyniu, zmarła dnia 10 kwietnia 1964 r. w Warszawie.

STAN PRAC

NAD SŁOWNIKIEM BIOGRAFICZNYM PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ

Komunikat redakcji

Prace nad wydaniem *Słownika biograficznego pracowników książki polskiej*, pozostające pod patronatem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Komisji dla Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prowadzone są w ramach umowy zawartej w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, przewidującej opublikowanie ok. 3 000 artykułów biograficznych w jednym tomie o objętości 100-110 arkuszy wydawniczych¹. Zmianie uległ więc pierwotny zamiar wydania materiałów systemem holenderskim, w kilku tomach od A do Z każdy, łączonych wspólnymi indeksami². Opublikowany w 1962 r. *Wykaz haseł*, obejmujący nazwiska wytypowane do opracowania (3199), wzbudził zainteresowanie wśród bibliotekarzy i poza bibliotekami. Ogłoszony w nim apel o współpracę: zgłoszenia autorskie, ocenę doboru haseł, nadsyłanie materiałów bądź informacji o nich, nie pozostał bez echa. Do współpracy autorskiej zgłosiły się wszystkie większe biblioteki naukowe, 3 spośród nich: Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Śląska i Biblioteka im. Zielińskich TN w Płocku zorganizowały na swych terenach szerszą akcję obejmując patronat nad wszystkimi hasłami związanymi z właściwym sobie regionem, nawiązano też kontakty z wieloma bibliotekami oraz archiwami i muzeami regionalnymi a także z zainteresowanymi zakładami i instytucjami, m. in. z Katedrą Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego za pośrednictwem doc. K. Świerkowskiego, Instytutem Sztuki PAN, Zakładem Historii Partii przy KC PZPR, Komisją Historyczną Stow. Księgarzy Polskich, zespołem słownika drukarzy staropolskich prof. A. Gryczowej, uzyskano również zgłoszenia indywidualne, współpracę specjalistów. Jednocześnie poddany został publicznej ocenie dobór haseł: bogata i cenna korespondencja dostarczyła wielu opinii i wniosków ogólnych na ten temat oraz propozycje uwzględnienia ok. 1 300 nowych haseł uzupełniających *Wykaz*, co najczęściej łączyło się z gotowością ich opracowania. Nie zabrakło też wskazań bibliograficznych, informacji o zachowanych materiałach, osobach, które mogą udzielić wiadomości, jak również sugestii co do ewentualnych autorów.

W rezultacie dotychczasowych prac zawarto ok. 800 umów na ok. 3000 haseł i zebrano 2/3 całego materiału — ponad 2000 artykułów. Dobór haseł został poddany rewizji i jest stale korygowany, ostateczna selekcja przeprowadzona będzie po

¹ W pracach nad zbieraniem materiałów brało udział od 1954 r. 8 zespołów bibliotek uniwersyteckich i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN, spośród nich wythonił się Komitet Redakcyjny i Redakcja.

² Por. *Słowo wstępne* do *Zeszytu próbnego* (Łódź 1958).

uzyskaniu wszystkich tekstów. Przy niezmiennych podstawowych założeniach *Słownika* — ukazania poprzez biografie historii książki polskiej w jej postępowym nurcie w oparciu o materiały źródłowe — pewnej rewizji poddane zostały też zasady opracowania artykułów (wyrażone w *Instrukcji redakcyjnej* wyd. w 1958 r.), zwłaszcza wobec znacznie ograniczonych możliwościami wydawniczymi rozmiarów artykułów (zakres wiadomości dotyczących biografii ogólnej, zakres wiadomości dot. działalności księgoznawczej, zakres uwzględnianej dokumentacji).

W pracach nad przygotowaniem publikacji występują różnorodne trudności opóźniające jej realizację: brak autorów do pewnej jeszcze liczby haseł, trudności terminowego uzyskania zamówionych artykułów; przede wszystkim zaś konieczne jest obecnie poszerzenie zespołu redakcyjnego o specjalistów gotowych podjąć się opracowania redakcyjnego nadesłanych materiałów.

Redakcja raz jeszcze apeluje gorąco do ogółu bibliotekarzy o współpracę w realizacji *Słownika*. Korespondencję należy kierować na adres: Redakcja *Słownika biograficznego pracowników książki polskiej*, Łódź, Matejki 34-38, Biblioteka Uniwersytecka.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SBP

w okresie 28 VI-15 XII 63 r.

złożone przez Sekretarza Generalnego kol. J. Cygańską na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego w dniu 20 XII 1963 r.

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obradujący w Koszalinie w dniach 14-15 czerwca 1963 r. dokonał wyboru Prezydium Zarządu Głównego. Przewodniczącym Stowarzyszenia został ponownie wybrany doc. Bogdan Horodyski.

Prezydium (na posiedzeniu w dn. 28 VI 1963 r.) ukonstytuowało się w sposób następujący:

Wiceprzewodniczący: Edward Assbury, Jan Baumgart, Jadwiga Czarnecka, Józef Podgóreczny, Piotr Stasiak,

Sekretarz Generalny — Janina Cygańska, zastępca Sekretarza Generalnego — Maria Dembowska,

Skarbnik — Tadeusz Bruszewski, zastępca Skarbnika — Ewa Pawlikowska, oraz członkowie: Jadwiga Cwiekowa, Halina Kieniewicz, Irena Morsztynkiewiczowa, Bernard Olejniczak, Jan Pasierski, Jadwiga Tatjewska, Władysław Wolski.

Funkcję I wiceprzewodniczącego objął Edward Assbury.

Na przewodniczących sekcji, referatów i komisji zostali powołani:

Sekcji Bibliotek Powszechnych i Związkowych — Jadwiga Czarnecka,

Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych — Jadwiga Tatjewska,

Sekcji Bibliotek Naukowych — Hanna Uniejewska,

Sekcji Bibliotek Fachowych — Anna Lech,

Sekcji Bibliograficznej — Krystyna Ramlau-Klebowska,

Referatu do Spraw Okręgów — Jadwiga Cwiekowa,

Referatu Wydawniczego — Władysław Bartoszewski,

Referatu Spraw Zawodowych — Halina Chamerańska,

Referatu Spraw Międzynarodowych — Ewa Pawlikowska,

Referatu Informacyjno-Prasowego — Irena Morsztynkiewiczowa,
 Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek — Edward Kossuth,
 Komisji do Spraw Centralnych Katalogów — Janina Czerniatowicz,
 Komisji do Spraw Katalogowania Alfabetycznego — Wanda Sokolowska,
 Komisji Statystycznej — Maria Czarnowska,
 Komisji do Spraw Współpracy Bibliotek — Bolesław Świderski,
 Komisji Wydawniczej — Helena Kozerska.

Z ramienia Prezydium opiekę nad Okręgami Stowarzyszenia objęli: E. Assbury — Szczecin, J. Cwiekowa — Warszawa-miasto, I. Morsztynkiewiczowa — Białystok, Łódź-miasto i Łódź-województwo, Warszawa-województwo, B. Olejniczak — Koszalin, Poznań-miasto i Poznań-województwo, J. Pasierski — Wrocław, Zielona Góra, E. Pawlikowska — Kielce, Lublin, J. Podgóreczny — Gdańsk, Bydgoszcz, Olsztyn, P. Stasiak — Katowice, Opole, Wł. Wolski — Kraków, Rzeszów.

Na podstawie uchwał Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów w Koszalinie Prezydium uchwalilo następujące wytyczne działalności Zarządu Głównego: 1. Udział w pracach nad projektem nowej Ustawy Bibliotecznej ze szczególnym zwróceniem uwagi na sformułowania dotyczące ogólnopolskiego ośrodka koordynacyjnego oraz zawodu bibliotekarskiego; 2. Współdziałanie przy opracowywaniu zarządzeń wykonawczych do Ustawy; 3. Rozszerzenie działalności Stowarzyszenia na te grupy bibliotekarzy, które dotąd nie miały odpowiedniej reprezentacji w SBP (np. bibliotekarze bibliotek wojskowych, bibliotek muzycznych i in.); 4. Nawiązanie ściślejszych kontaktów i współpracy z pokrewnymi organizacjami społecznymi i masowymi na wszystkich szczeblach organizacyjnych Stowarzyszenia; 5. Przygotowanie programu uczczenia pięćdziesięciolecia Stowarzyszenia, przypadającego na 1967 r.

DZIAŁALNOŚĆ PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Z ramienia Stowarzyszenia w pracach Komisji do Spraw Ustawy Bibliotecznej w Ministerstwie Kultury i Sztuki brał udział, jak poprzednio, Przewodniczący Bogdan Horodyski.

Na Ogólnokrajowych Zjeździe Delegatów w Koszalinie uchwalono 70 wniosków. Wszelkie zgłoszone w formie wniosków sprawy wymagające uregulowania zostały włączone do planów pracy Prezydium oraz wszystkich zespołów Zarządu Głównego dla dokładnego opracowania postulatów, przygotowania materiałów uzasadniających oraz zbadania sposobów ich realizacji. Ponadto wszystkie wnioski przesłano do odpowiednich resortów oraz właściwych instytucji z prośbą o ustosunkowanie się.

Zmiany statutowe uchwalone przez Zjazd Delegatów w Koszalinie zostały złożone do zatwierdzenia w Urzędzie Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Urząd po rozpatrzeniu zgłoszonych zmian zgłosił ze swej strony dezyderaty, wynikające z ogólnych zarządzeń zmierzających do uporządkowania i ujednolicenia statutów stowarzyszeń:

a) tak np. statut w § 28 będzie określał liczby delegatów wybieranych przez Okręgi na Ogólnokrajowy Zjazd, gdyż według przepisów ramowych sprawa ta należy do kompetencji Zarządu Głównego, który podejmuje odpowiednią uchwałę bez konieczności przeprowadzania każdorazowo zmian statutu. Analogiczna zmiana została wprowadzona w § 44 w odniesieniu do liczby delegatów oddziałów na zjazd okręgowy.

b) w § 28 i § 44 dodano słowa „z głosem doradczym” przy punktach mówiących o udziale członków władz naczelnych w ogólnokrajowym zjeździe delegatów oraz członków zarządów okręgowych w zjazdach okręgowych.

c) § 19 wymagał przeredagowania zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, które postanawia, że o utworzeniu i likwidacji okręgu i oddziału decyduje Zarząd Główny, który może swe uprawnienia — w zakresie tworzenia i likwidacji oddziałów — przekazać Zarządom Okręgów.

Tekst statutu po uwzględnieniu zaproponowanych zmian został ponownie przekazany do Urzędu Spraw Wewnętrznych do ostatecznego zatwierdzenia.

W związku ze zbliżającym się XX-leciem Polski Ludowej Prezydium powzięło uchwałę włączenia się do obchodów jubileuszowych.

Na okres ostatniego dwudziestolecia, dzięki postawie władz Polski Ludowej, przypada olbrzymi rozwój bibliotek, których jednym z głównych zadań jest służenie nauce i upowszechnianiu kultury. Obchody XX-lecia będą najlepszą okazją do podsumowania naszych osiągnięć oraz do wytyczenia nowych perspektyw w pracy bibliotecznej.

Zespół warszawski, któremu Prezydium powierzyło przygotowanie planu w zakresie obchodów XX-lecia Polski Ludowej, poddaje pod dyskusję program zawierający następujące punkty: a) sesja naukowa na temat służby informacyjnej bibliotek; b) konkurs (zamknięty) na reportaż dotyczący roli i oddziaływania biblioteki w środowisku, na terenie którego pracuje; c) konkurs oparty na sprawozdaniach z działalności kół przyjaciół bibliotek; d) akcja nadawania niektórym bibliotekom imion ludzi zasłużonych; e) jubileusz 30-lecia istnienia *Bibliotekarza*.

Dane dotyczące programu obchodów XX-lecia Polski Ludowej zostały przesłane do wszystkich Zarządów Okręgów oraz do członków Prezydium.

Zaopiniowano przesłany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia wyższych szkół zawodowych kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich.

Komisja Stowarzyszenia (w składzie: J. Błazewicz, J. Cygańska, J. Czarnecka, J. Cwiekowa, M. Dembowska, E. Pawlikowska, J. Podgórczyński): a) uznała projekt utworzenia Wyższej Szkoły Zawodowej w dwóch wydziałach jako formę jedynie przejściową, opowiadając się za stworzeniem odrębnej Wyższej Szkoły Zawodowej Bibliotekarskiej; b) stanęła na stanowisku zwiększenia wymiaru godzin przedmiotów zawodowych, a szczególnie ćwiczeń. Przedmioty zawodowe powinny stanowić 50% czasu ogólnej ilości zajęć; c) wysunęła propozycję co do zmiany programu nauczania; d) podzieliła stanowisko „Projektu”, by absolwenci Szkoły byli uprawnieni do skróconych studiów bibliotekoznawczych; e) wyraziła zastrzeżenia co do sformułowania tytułów zawodowych dla absolwentów tej Szkoły (bibliotekarz z wyższymi kwalifikacjami, oraz dyplomowany pracownik kulturalno-oświatowy).

W zakresie spraw bytowych bibliotekarzy Prezydium Zarządu Głównego brało udział w opracowaniu projektu zarządzenia dotyczącego zmiany uposażeń dla bibliotekarzy publicznych bibliotek powszechnych oraz występowało w sprawie wprowadzenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w „niektórych” bibliotekach (nie objętych rozporządzeniami o szkołach wyższych i PAN).

a) Sprawa zużytkowania sumy przeznaczonej przez państwo na regulację płac bibliotekarzy bibliotek powszechnych była przedmiotem zebrania w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Kultury przy udziale przedstawiciela Stowarzyszenia. Po dyskusji nad kilkoma zgłoszonymi propozycjami przyjęto pro-

jekt Ministerstwa Kultury i Sztuki dotyczący zwiększenia dodatków funkcyjnych dla tych instruktorów, którzy pracują w wyjątkowo trudnych warunkach (podwyżką tą nie zostali objęci instruktorzy bibliotek miejskich). Projekt ten wydawał się tym bardziej słuszny, że skreślono w siatce płac nie wprowadzony w życie paragraf (§ 11) o dodatkach za pracę szkodliwą dla zdrowia. Ze swej strony Ministerstwo wyraziło zgodę na propozycję Stowarzyszenia i Związku Zawodowego Pracowników Kultury co do zmiany sformułowania (§ 7) dotyczącego warunków przyznawania dodatków specjalnych w sieci bibliotek powszechnych. Wniosek nasz siedł w kierunku ujednolicenia odpowiednich paragrafów w obu siatkach płac bibliotekarskich.

Zmiany w siatce płac publicznych bibliotek powszechnych weszły już w życie na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 X 1963 r. (Dz. U. 1963 nr 47 poz 261). Problemem, który musimy mieć stale na uwadze, jest w dalszym ciągu sprawa uposażeń bibliotekarzy, a szczególnie stawek wynagrodzenia dla kilku najniższych stanowisk. W związku z ogólną sytuacją ekonomiczną należy się liczyć z faktem, że w najbliższym czasie nie będzie to sprawa łatwa. Niemniej musimy zdawać sobie sprawę, że jest to jeden z naszych najpilniejszych postulatów i gdy tylko sytuacja ułoży się pomyślnie należy podjąć jak najsułniejsie starania o jego realizację.

b) Starania w sprawie wprowadzenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych do bibliotek naukowych, nieobjętych ustawami o szkołach wyższych i Polskiej Akademii Nauk oraz niektórych bibliotek miejskich i wojewódzkich, dotychczas nie dały pozytywnych wyników. Odpowiednie projekty rozporządzeń opracowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki nie weszły dotąd w życie. W sprawie tej Prezydium wysłało do Ministra Kultury i Sztuki specjalne pismo.

Realizując postulat Ogólnokrajowego Zjazdu Prezydium przedstawiło sprawę odznaczeń państwowych dla działaczy Stowarzyszenia w Ministerstwie Kultury i Sztuki, uzyskując informacje co do możliwości w tym zakresie.

Dla wyróżniających się pracowników działalności kulturalnej Ministerstwo Kultury i Sztuki wprowadziło, jak wiadomo, w 1963 r. specjalną odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury”.

Zgodnie z ogólnie przyjętą procedurą wnioski o odznaczenie aktywu terenowego muszą być przekazywane do odpowiednich Rad Narodowych, a tylko sprawy działaczy Zarządu Głównego mogą być kierowane bezpośrednio do Ministerstwa Kultury i Sztuki. W 1963 r., mimo spóźnionego już terminu, Prezydium przygotowało wnioski o odznaczenia państwowe dla 9 osób.

W zakresie spraw międzynarodowych mamy do zakomunikowania co następuje:

a) W XXIV Sesji Rady IFLA, która odbyła się we wrześniu 1963 r. w Sofii, brali udział jako delegaci Helena Więckowska i Bogdan Horodyski oraz w charakterze obserwatorów — Irena Morsztynkiewiczowa i Czesław Kozioł. Na obradach Sekcji Bibliotek Powszechnych IFLA Cz. Kozioł wygłosił referat na temat stanu bibliotekarstwa powszechnego w Polsce. Referat wzbudził duże zainteresowanie i był przychylnie przyjęty przez słuchaczy.

b) Zgodnie z uchwałą IFLA Polska ma zorganizować w 1964 r. symposium rzeczoznawców budownictwa wielkich bibliotek. W sprawie tej zostały złożone w Ministerstwie Kultury i Sztuki odpowiednie wnioski.

c) Wysłało odpowiedź na ankietę IFLA dotyczącą organizacji oddziałów druków rzadkich oraz ich ochrony prawnej.

d) Z okazji Sesji Rady IFLA w Sofii została zorganizowana (w ramach PTTK) 9-osobowa wycieczka do Bułgarii. Organizacją wycieczki z ramienia Stowarzyszenia zajmowała się I. Morsztynkiewiczowa.

e) Prezydium przyjęło propozycję bezdewizowej wymiany bibliotekarzy z Węgier i Jugosławii. W ramach tej wymiany przebywały na Węgrzech kol. Pawlikowska i kol. Kołodziejska i zapoznały się z pracą węgierskiego czasopisma bibliotekarskiego *A Könyvtáros*. Przedstawiciele redakcji czasopisma węgierskiego zapowiedzieli swoją wizytę w Polsce na początek 1964 r.

Ostatnio gościliśmy kierownika Gabinetu Bibliotekoznawczego Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Skopje kol. Andonowskiego, który zwiedził biblioteki Warszawy, Poznania, Wrocławia i Krakowa.

DZIAŁALNOŚĆ SEKCYJ, REFERATÓW I KOMISYJ

Dotąd sprawy bytowe należały do Referatu Spraw Zawodowych. Obecnie w tym zakresie odciąża go sekcje poszczególnych typów bibliotek. Pozwoli to Referatowi skupić się nad sprawami zawodu, w szczególności nad problemami dotyczącymi racjonalizacji i usprawnienia pracy, organizacji warsztatu bibliotekarskiego oraz na podjęcie starań mających na celu unormowanie przepisów prawno-porządkowych w bibliotekach. Wagę i doniosłość tych spraw z wielkim naciskiem wskazywał ostatni Zjazd Delegatów, w dyskusji sugerowano nawet powołanie przy Zarządzie Głównym oddzielnego zespołu dla tych zagadnień.

Problemy szkolenia znalazły wiele miejsca w planach pracy poszczególnych sekcji, które wysunęły odpowiednie postulaty w zakresie potrzeb reprezentowanych przez siebie typów bibliotek. Wskazane byłoby opracowanie w ramach Stowarzyszenia ogólnego planu szkolenia i doszkalania kadr bibliotekarskich. Stowarzyszenie, będąc rzecznikiem wszelkich spraw bibliotekarskich w kraju, skupiając pracowników bibliotek wszystkich sieci, musi włączyć się do dyskusji podejmowanych obecnie w różnych ośrodkach w sprawie systemu i programu szkolenia kandydatów do zawodu oraz stałego doszkalania bibliotekarzy czynnych. Opracowanie projektów i wniosków powinno być powierzone odpowiedniemu zespołowi. Najstuszej byłoby reaktywować Referat do Spraw Szkolenia.

Wzrost liczby członków w ciągu kilku ostatnich lat świadczy o aktywności Stowarzyszenia, o zaufaniu do kierunków jego działania oraz o potrzebie porozumienia i współdziałania bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek. Rozwój naszej organizacji jest niewątpliwie wynikiem dużego wysiłku i działalności wszystkich ogniw terenowych Stowarzyszenia. Zarządy Okręgów wykazują się różnorodnością metod i form pracy. Mimo znacznych osiągnięć, Okręgi napotykają w swej pracy na wiele poważnych trudności. Należałoby więc podjąć dyskusję nad wynikami naszej działalności organizacyjnej oraz omówić skuteczne sposoby ożywienia pracy ogniw terenowych. Problemy te będą przedmiotem szczególnego zainteresowania Referatu do Spraw Okręgów, który liczy na zyciłą współpracę doświadczonych działaczy Stowarzyszenia. Prezydium Zarządu Głównego zamierza zagadnieniom tym poświęcić specjalne zebranie Zarządu Głównego.

W związku z organizacją sieci ośrodków służby informacyjnej w zakładach pracy, wielkiej wagi nabiera podjęta przez Sekcję Bibliotek Fachowych sprawa szczegółowego opracowania materiałów w celu ustalenia zakresu zadań i kierunku rozwoju tych bibliotek.

W okresie sprawozdawczym prace sekcji, referatów i komisji nastawione były głównie na organizację wewnętrzną zespołów oraz na przygotowanie planów pracy. Niemniej załatwiono wiele spraw bieżących, głównie prawno-zawodowych, a niektóre zespoły wykazały się ożywioną działalnością. Tak więc:

Komisja do Spraw Współpracy Bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, kontynuując swoją uprzednią działalność, zorganizowała w dniu 18 XII 1963 r. krajową konferencję na temat międzynarodowej wymiany wydawnictw z referatem Wacława Ślabczyńskiego¹. W konferencji wzięli udział delegaci Okręgów, przedstawiciele bibliotek i instytucji prowadzących intensywną wymianę zagraniczną oraz zaproszeni goście zainteresowani omawianym zagadnieniem. Jak już jest w zwyczaju, naradę poprzedziły dyskusje w Okręgach. Nadesłane uwagi i wnioski świadczą o rzetelnym przedyskutowaniu problemów wysuniętych przez referenta.

Komisja Statystyczna Stowarzyszenia, zgodnie z zaleceniem XXIX Sesji Rady IFLA w sprawie ustosunkowania się do nowego projektu Unesco dotyczącego zasad statystyki wydawnictw, zorganizowała w dniu 22 X 1963 r. zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele Głównego Urzędu Statystycznego, wydawców, dziennikarzy, księgarzy oraz bibliotekarzy. Przewodnicząca Komisji M. Czarnowska przygotowała dokładne zestawienie różnic propozycjami Unesco a zasadami dotychczas stosowanymi w Polsce. Po ożywionej dyskusji uczestnicy zebrania uznali, że niektóre punkty projektu Unesco wymagają jeszcze dokładniejszego opracowania. Wszystkie zgłoszone uwagi Komisja przekazała Głównemu Urzędowi Statystycznemu oraz Polskiemu Komitetowi do Spraw Unesco.

Komisja do Spraw Katalogowania Alfabetycznego, podejmując prace nad ustaleniem nowych przepisów katalogowania z uwzględnieniem odnoszonych uchwał Międzynarodowej Konferencji w Paryżu, rozdzieliła opracowanie poszczególnych zagadnień pomiędzy swych członków.

Do składu Komisji dookoptowano Jadwigę Czarnecką i Wandę Wolińską.

Rozważania Komisji objęły dotąd: opracowany przez Wandę Sokołowską projekt przepisów dotyczących hasła korporatywnego, przedstawiony przez Wandę Wolińską system opracowywania w Bibliotece Narodowej dokumentów życia społecznego. Zasady te mają być podstawą dla przyszłej instrukcji.

Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek odbyła 7 XII 1963 r. zebranie z referatem inż. arch. J. Wierzbickiego pt. *Biblioteki uniwersyteckie i powszechne w Danii, Szwecji i Finlandii*².

Dnia 31 X 1963 r. przedstawiciele Prezydium i Sekcji Bibliotek Fachowych (w składzie: E. Assbury, Z. Dobrowolski, H. Kieniewicz i A. Lech) odbyli konferencję z dyrektorem Centralnego Instytutu Informacji Technicznej i Ekonomicznej, inż. Pirógiem. Dyr. Piróg ustosunkował się pozytywnie do przedstawionych propozycji i obiecał poparcie dla poczynąń Sekcji, a m. in.: przyrzekł, że SBP będzie konsultowane przy opracowywaniu aktów normatywnych dotyczących bibliotekarzy bibliotek ośrodków informacji; obiecał spowodować zajęcie się inspek-

¹ Por. W. Ślabczyński: *Międzynarodowa wymiana publikacji*. Prz. bibliot. R. 31: 1963 z. 2 s. 65-75 (przyp. Red.).

² Por. J. Wierzbicki: *Publiczne biblioteki w Szwecji*. Bibliot. R. 30: 1963 nr 8 s. 207-211; tenże: *Biblioteka w Roskilde* [w Danii]. Tamże nr 9 s. 240-245; tenże: *Biblioteki uniwersyteckie w Finlandii*. Prz. bibliot. R. 31: 1963 z. 3/4 s. 161-167 (przyp. Red.).

torów CIINTE sprawą zbierania materiałów dotyczących kwalifikacji bibliotekarzy bibliotek fachowych i ustawienia ich w ośrodkach informacji; zaprosił bibliotekarzy bibliotek fachowych do zamieszczania artykułów dotyczących problematyki bibliotek fachowych na łamach *Aktualnych Problemów Informacji i Dokumentacji*; zaproponował powołanie komisji bibliotecznej przy CIINTE, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele SBP i bibliotekarze ośrodków branżowych.

Sekcja Bibliotek Powszechnych i Związkowych przeanalizowała wysunięte w Koszalinie postulaty. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wśród zgłoszonych wniosków znalazły się problemy, które w aktualnej sytuacji gospodarczej są trudne lub wręcz niemożliwe do zrealizowania.

Częściowo został zrealizowany wniosek o regulacji uposażeń pracowników publicznych bibliotek powszechnych.

Sprawa zasad premiowania kierowników punktów bibliotecznych, według informacji w Ministerstwie Kultury i Sztuki, jest na drodze do załatwienia³.

Przewodnicząca Sekcji Jadwiga Czarnecka przeprowadziła rozmowę z dyr. Cz. Koziołem w sprawie możliwości realizacji poszczególnych wniosków oraz sposobu włączenia się Sekcji do pracy nad ich realizacją.

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych pracuje nad realizacją wniosków jzazdowych. J. Tatjewska, przewodnicząca Sekcji, przeprowadziła w Ministerstwie Oświaty wstępną rozmowę dotyczącą stadium realizacji wprowadzenia zagadnień czytelnictwa i podstaw samokształcenia do programu języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego Sekcja przystąpiła do prac mających na celu zebranie orientacyjnych danych w sprawie 6-tygodniowych urlopów dla bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych. Sekcja podjęła również starania na terenie CEZAS-u o rytmiczne dostarczanie druków bibliotecznych bibliotekom szkolnym.

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGÓW

Sprawozdanie z działalności Okręgów za I półroczcie 1963 r. opracowała przewodnicząca Referatu do Spraw Okręgów, Jadwiga Cwiekowa. W głównych zarysach sprawozdanie przedstawia się następująco:

Wszystkie Okręgi przygotowując się do Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów opracowały wnioski dotyczące sytuacji bibliotekarstwa polskiego, przeanalizowały działalność zarówno własną jak i Zarządu Głównego oraz realizację wniosków Zjazdu Olsztyńskiego, popularyzowały w oddziałach problematykę bibliotekarską. Wnioski na Zjazd były przedmiotem dyskusji szerokich mas członków SBP. W wielu Okręgach zebrania sprawozdawcze ze Zjazdu Delegatów odbyły się już w czerwcu 1963 r.

Okręgi przejawiały dużą aktywność w dyskusjach nad projektem kolejnej wersji ustawy o bibliotekach. Zorganizowano szereg zebrań, tworzone zespoły do przygotowania uwag, które następnie przesłano do Zarządu Głównego. Okręg w Koszalinie wykorzystał zebranie poświęcone ustawie do zapoznania szerokiego ogółu społeczeństwa z problematyką bibliotekarską.

³ Zarządzenie w tej sprawie zostało podpisane przez Ministra Kultury i Sztuki dnia 11 III 1964 i zamieszczone w *Dzienniku Urzędowym Ministerstwa* 1964 nr 3 (przyp. Red.)!

Dyskusje nad projektem ustawy o bibliotekach i Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów wpłynęły na duże ożywienie pracy w Okręgach.

Jak już weszło w tradycję, obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegały na terenie wielu Okręgów bardzo uroczystie. Zarządy Okręgów były inicjatorami albo współorganizatorami tych uroczystości. Do często stosowanych form należały: spotkania z księgarzami, dziennikarzami, literatami, działaczami kultury, wycieczki do muzeów, teatrów, spotkania z przedstawicielami władz państwowych i partyjnych oraz społeczeństwa, organizowanie okolicznościowych wystaw, spotkania z aktywnym czytelnictwem (np. Oddział w Żłotowie, woj. koszalińskie) a także z członkami Kół Przyjaciół Bibliotek. Członkowie Zarządów Okręgów wygłaszali odczyty (np. w Koszalińskim) o tematyce kulturalno-oświatowej, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego. Obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy charakteryzują się również ożywioną działalnością rozrywkową i towarzyską, jak np. spotkania przy czarnej kawie, wieczorki towarzyskie, przy czym miejscowe władze i społeczeństwo niejednokrotnie dawały wyraz swego uznania dla pracy bibliotekarzy.

Ciekawe i różnorodne formy pracy stosowane były przy organizowaniu tych obchodów w Okręgu bydgoskim i koszalińskim.

Na podkreślenie zasługują starania Okręgów o przyznanie wyróżniającym się bibliotekarzom odznaczeń i wyróżnień. Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy kilku bibliotekarzy uzyskało wysokie odznaczenia państwowe⁴, a wielu pracowników bibliotek otrzymało odznakę Zastępcy Działacza Kultury⁵ oraz nagrody pieniężne. Dzięki staraniom Okręgu Wydział Kultury w Lublinie przyznał nagrody pieniężne wyróżniającym się bibliotekarzom nie tylko z sieci bibliotek publicznych. Udzielił również Okręgowi subwencji na pokrycie kosztów 50-osobowej wycieczki na Międzynarodowe Targi Książki.

Podjęcie systematycznej akcji dokształcania zawodowego nie jest z wielu względów zadaniem łatwym. Bibliotekarze różnią się poziomem przygotowania zarówno zawodowego jak i ogólnego, reprezentują różnorodne potrzeby w zależności od specyfiki warsztatów pracy; przy tym wszystkim trzeba brać pod uwagę ograniczone możliwości organizacyjne i finansowe Stowarzyszenia, nie mówiąc już o trudnościach komunikacyjnych, wynikających z dużego zasięgu terytorialnego poszczególnych Okręgów.

W zakresie szkolenia warto jednak zanotować organizowanie w poszczególnych Okręgach zebrań referatowych i dyskusyjnych o bogatej tematyce.

Inną formę szkolenia stanowiły wycieczki do bibliotek z określonym programem, przewidującym zwrócenie głównej uwagi na pewne ważne zagadnienia.

W niektórych Okręgach prowadzi się długofalowe prace w zakresie dokumentacji zbiorów oraz informacji o bibliotekach. Okręg białostocki kontynuuje prace nad informatorem o bibliotekach oraz nad biuletynem nabytków, przygotował do druku bibliografię regionalną Białostocczyzny za okres 1944-1962, ukończył prace nad centralnym katalogiem czasopism znajdujących się w bibliotekach publicznych miasta; Okręg lubelski opracował ciekawy informator o bibliotekach Lubelszczyzny i wydał go w formie specjalnego zeszytu *Bibliotekarza Lubelskiego*; Okręg wroc-

⁴ Por. *Odnaczenia*. Prz. bibliot. R. 31 : 1963 z. 2 s. 120 (przyp. Red.).

⁵ Por. *Odnaka Zastępcy Działacza Kultury*. Tamże s. 120-121 (przyp. Red.).

ławski przygotowuje centralny katalog czasopism zagranicznych bibliotek wrocławskich i zapoczątkował prace badawcze nad czytelnictwem robotników i młodzieży w jednej z dzielnic Wrocławia (Wrocław-Krzyki).

Ogniwa terenowe Stowarzyszenia coraz szerzej występują w roli reprezentanta interesów bibliotekarstwa na swoim terenie. Tak np. Okręg bydgoski podjął starania o utworzenie wyższej szkoły bibliotekarskiej na terenie Polski Północnej, Okręg Warszawa-województwo przeprowadził rekrutację na kolejny kurs korespondencyjny dla bibliotekarzy bibliotek fachowych, Okręg katowicki zorganizował konferencję wojewódzką Kół Przyjaciół Bibliotek, Okręg Warszawa-miasto przeprowadza badania nad warunkami pracy bibliotekarzy bibliotek fachowych (rozesłano w tej sprawie odpowiednią ankietę).

Wszystkie Okręgi włączają się czynnie do prac o charakterze ogólnym prowadzonych przez biblioteki na ich terenie, a zwłaszcza do wszelkich akcji związanych z propagandą czytelnictwa. Okręg Łódź-województwo współdziałał w przeprowadzeniu konkursu „Wiejska Olimpiada czytelnicza” oraz pomagał w organizacji na terenie województwa doświadczalnej placówki stosującej wolny dostęp do półek i otoczył ją systematyczną opieką. Z inicjatywy Okręgu opracowano referat o wolnym dostępie do półek. Zarząd Okręgu Warszawa-województwo przyczynił się do zajęcia przez Bibliotekę Wojewódzką pierwszego miejsca w konkursie „Złoty Kłos”.

Problemy organizacyjne Okręgów przedstawiają się następująco:

Wiele okręgów w następstwie ożywionej działalności oraz wzrostu liczby członków przeprowadziło podział na sekcje, wyłoniło zespoły oraz utworzyło nowe oddziały: utworzono nowe sekcje w Okręgu lubelskim (sekcje bibliotek powszechnych, naukowych, fachowych oraz szkolnych i pedagogicznych), w Okręgu kieleckim (sekcję bibliotek związkowych), utworzono zespół prelegentów w Okręgu opolskim, zorganizowano nowe oddziały w Okręgach poznańskim (1), katowickim (2) oraz w Okręgu Warszawa-województwo (8).

Zarządy poszczególnych Okręgów włożyły wiele trudu w prace organizacyjne. Rozpoczęto prace nad uporządkowaniem kartotek członków (w Okręgach: bydgoskim, opolskim, szczecińskim, gdańskim, katowickim).

Okręg Łódź-województwo podjął analizę wykształcenia swych członków; wyniki badań posłużyły do zorganizowania celowej akcji dokształcania i doskonalenia zawodowego oraz do zorganizowania pomocy kolegom zdobywającym wykształcenie. Okręg katowicki przeprowadził ankietę na temat potrzeb szkolenia bibliotekarzy na poziomie wyższym i półwyższym oraz podjął rozmowy z Rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, z Komitetem Wojewódzkim PZPR i z Zarządem Okręgu ZNP w Katowicach na temat możliwości zorganizowania odpowiedniego szkolenia.

Trzeba zaznaczyć, że przedstawione sprawozdanie, mimo że obejmuje formalnie okres od Zjazdu w Koszalinie, ściśle biorąc dotyczy tylko działalności w ciągu ostatnich 3 miesięcy, ponieważ okres urlopowy ograniczał możliwości pracy zarówno Prezydium jak i zespołów działających przy Zarządzie Głównym.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA PLENARNEGO
ZARZĄDU GŁ. STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
w dniu 20 XII 1963 r.

W zastępstwie nieobecnego chwilowo Przewodniczącego, kol. B. Horodyskiego (który uczestniczył w posiedzeniu Rady Naukowej Biblioteki Narodowej), zebranie otworzył I Wiceprzewodniczący, kol. E. Assbury.

Porządek obrad ustalono jak następuje:

1. Zagajenie,

2. Sprawozdanie Prezydium z działalności w okresie 15 IV — 15 XII 1963, w tym: Sekretarza Generalnego, Kierownika Referatu Wydawniczego, Skarbnika,

3. Sprawa obchodów XX-lecia,

4. Ustawa o bibliotekach,

5. Sprawy bieżące,

6. Wolne wnioski.

Sprawozdanie z czynności Prezydium w okresie 15 VI — 15 XII 1963 r. złożyła kol. J. Cygańska, Sekretarz Generalny¹.

Sprawozdanie z działalności Referatu Wydawniczego przedstawił Kierownik Referatu, kol. Wł. Bartoszewski.

W okresie od 15 VI do 15 XII 1963 r. ukazało się nakładem SBP 7 książek i broszur w łącznej objętości 93,2 arkuszy druku (arkuszy wydawniczych 88,7) w nakładzie globalnym 28 550 egz. W produkcji drukarskiej znajduje się 9 pozycji o łącznej objętości 119 arkuszy druku.

W końcowym stadium opracowania redakcyjnego lub redakcyjno-technicznego znajdują się prace:

Księgozbiór Bolesława Prusa. Praca zbiorowa (Prace Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy).

Emilia Białkowska: *Praca pedagogiczna z czytelnikiem w bibliotece szkolnej.*

Do końca roku kalendarzowego 1963 przewidziane jest podjęcie prac redakcyjnych nad uzupełnioną i poprawioną po recenzjach pracą zbiorową pt. *Organizacja i administracja bibliotek*. Red. macz.: B. Olejniczak. Skierowanie jej do produkcji drukarskiej jest planowane na I kwartał 1964 r.

Wkrótce mają być zakończone prace autorskie nad zbiorem: *Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych*, zestawionym przez T. Zarzębskiego.

Wpływy ze sprzedaży wydawnictw zwartych w okresie od 1 VI do 1 XII 1963 r. wyniosły brutto zł 305 223, z czego za pośrednictwem sieci kolportażu organizacyjnego rozsprzedano ponad 2/3 książek ogólnej wartości zł 231 489, a przez Składnię Księgarską — za sumę zł 73 734.

Na terenie Okręgu białostockiego kolportaż organizacyjny rozwinął się w sieci bibliotek szkolnych i pedagogicznych, powstał również punkt kolportażu organizacyjnego w Okręgu krakowskim, ograniczający się na razie głównie do obsługi sieci bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Kolportaż w Okręgu szczecińskim nie

¹ Drukowane w niniejszym numerze *Przeglądu Bibliotecznego* s. 111-119 (przyp. Red.).

zglasza natomiast od kilkunastu miesięcy żadnych zamówień do Administracji Wydawnictw SBP.

Plan wydawniczy na r. 1964 obejmuje następujące pozycje:

Literatura piękna 1963. Adnotowany rocznik bibliograficzny.

Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1963 (odbitka).

Bibliotekarstwo dziecięce. Poradnik metodyczny. Red.: I. Nieczowa (*Prace Biblioteki Publicznej m-st. Warszawy*).

Informator bibliotekarza i księgarza na rok 1965. Red.: E. Pawlikowska.

Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Rocznik 6.

J. Korpała: *Czytelnik w bibliotece.*

J. Gojski: *Inwentaryzacja zbiorów bibliotecznych.*

K. Siekierycz: *Materiały nieksiążkowe w pracy bibliotecznej.*

T. Zarębski: *Wybór przepisów prawnych.* Cz. 2: *Biblioteki naukowe, specjalne i fachowe.*

M. Dembowska: *Problemy dokumentacji i informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej.*

E. Horodyska: *Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie w latach 1919—1932.*

M. Getter: *Wrzesień 1939. Poradnik bibliograficzny.*

J. Ankudowicz: *II wojna światowa. Poradnik bibliograficzny.*

B. Wilska: *Poznaj swój kraj. Poradnik bibliograficzny.*

B. Wilska: *Poznaj świat. Poradnik bibliograficzny.*

Plan powyższy będzie musiał prawdopodobnie ulec pewnej korekturze, gdyż trzeba się liczyć ze zwłoką w przygotowaniu autorskim niektórych prac.

Co do czasopism fachowych SBP stwierdzić trzeba osiągnięcie w okresie sprawozdawczym wyraźnego polepszenia terminowości ukazywania się miesięczników Stowarzyszenia. Do dnia 15 XII 1963 wydano 12 numerów (komplet roczny) *Poradnika Bibliotekarza* i 11 numerów *Bibliotekarza*. Ponadto pojawił się 1 zeszyt kwartalnika *Przegląd Biblioteczny*.

Okres sprawozdawczy zamyka się w czasie nieukończonego napływu zgłoszeń na prenumeratę pism na rok 1964. Według stanu na dzień 15 XII 1963 zainteresowanie prenumeratą kształtuje się niezadowalająco. W tej sytuacji Referat Wydawniczy postuluje konieczność zwrócenia uwagi Zarządów Okręgów SBP na zainteresowanie kolegów w terenie sprawą prenumeraty pism fachowych.

Sprawozdanie finansowe (w oparciu o zamknięcie bilansowe za 6 miesięcy) złożył kol. Bruszewski, Skarbnik Zarządu Głównego, przedstawiając również projekt preliminarza budżetowego na r. 1964.

W zestawieniu z poprzednimi okresami pomyślniej kształtuje się wpłacanie składek przez członków SBP. Plan na r. 1963 przewidywał z tego tytułu kwotę 149 000 zł, a suma zebranych składek na dzień 1 XII 1963 r. wyniosła 144 023 zł.

Zaplanowana subwencja Ministerstwa Kultury i Sztuki na r. 1963 wpłynęła w wysokości 240 000 zł oraz 15 000 zł na inwestycje.

Dużym utrudnieniem w pracy pionu finansowego Zarządu Głównego jest nieterminowe nadsyłanie przez Okręgi sprawozdań miesięcznych (według druku nr 1), kwartalnych potwierdzeń sald bankowych, protokołów kas podręcznych. Zdarzają się również usterki formalne w przesyłanych dowodach kasowych.

Terminowość w nadsyłaniu sprawozdań przez Okręgi jest niezbędna w celu przygotowania dla Ministerstwa Kultury i Sztuki bilansu za r. 1963, zwołka w jego złożeniu może pociągnąć za sobą niezmienne przykre konsekwencje dla Stowarzyszenia. W chwili obecnej władze nadrzędne, dążąc do uporządkowania strony organizacyjnej stowarzyszeń społecznych, wprowadziły zaostrzoną dyscyplinę, której SEP musi się podporządkować.

Główna Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — kol. W. Dąbrowski, wiceprzewodniczący — kol. St. Rosołowski, sekretarz — kol. I. Gawinkowa.

Obejmując przewodnictwo kol. Horodyski zreferował przygotowane przez Prezydium główne punkty programu obchodów XX-lecia PRL, na które złożyć się:

a) sesja naukowa na temat szeroko rozumianej służby informacyjnej z uwzględnieniem potrzeb osób kształcących się;

b) konkurs zamknięty wśród dziennikarzy i publicystów terenowych na repertaż dotyczący roli i oddziaływania bibliotek na środowisko;

c) konkurs na temat pracy i osiągnięć kół przyjaciół bibliotek;

d) uroczystości nadawania wyróżniającym się bibliotekom powszechnym imion ludzi zasłużonych (zgodnie z sugestią dyr. Kałużnego);

e) jubileusz *Bibliotekarza* połączony z naradą czytelników.

W ożywionej dyskusji na czoło wysunęła się niewątpliwie sprawa ustawy bibliotecznej ze względu na swą doniosłość dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego (kol. Draczko). Kol. Horodyski zreferował po krótko dotychczasowy tok prac nad projektem ustawy oraz scharakteryzował wyłaniające się trudności (do nich należy trudność znalezienia wspólnego języka z prawnikami resortu, a także pozostawianie bibliotekarzom zbyt krótkiego okresu czasu do zgłaszania uwag o kolejnych wersjach projektu). W dyskusji wskazywano na mankamenty projektu, do których usunięcia należałoby dążyć: jego charakter inwentaryzujący, a nie regulujący, brak szerszego spojrzenia na zmienioną znacznie od czasów dekretu z 1946 r. sytuację bibliotek publicznych, wśród których są przecież biblioteki naukowe o szerokim kręgu użytkowników (kol. Bursowa), brak punktów dotyczących zawodu bibliotekarza i pragmatyki służbowej (kol. Skoczylas), pominięcie sieci bibliotek pedagogicznych (kol. Stasiak), niedostateczną precyzję paragrafu mówiącego o wartości majątkowej i inwentaryzacji zbiorów bibliotecznych, co wiąże się z ważnym problemem odpowiedzialności materialnej bibliotekarzy (kol. Pawlikowski, co również w innym kontekście poruszyła kol. Morella). Kol. Kraszewski wyraził obawę co do punktu, dającego radom narodowym prawo likwidowania bibliotek.

Sprawę komplikuje również stanowisko zajmowane przez niektóre czynniki zainteresowane, jak np. przez Polską Akademię Nauk, której władze postulują wyłączenie sieci bibliotek PAN spod działania przyszłej ustawy bibliotecznej (w związku z tym zabierali głos kol. kol. Baumgart, Pawlikowski, Kempka).

Dyskusja przeciwstawiając się w szczegółach pewnym obawom (według kol. kol. Pasierskiego i Skoczylasa kwestia uznania charakteru naukowego bibliotek międzyskich nie ulega wątpliwości, a zagadnieniem materialnej odpowiedzialności bibliotekarzy zajmuje się Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak poinformował kol. Bocheński) wykazała złożoność i trudność całego problemu: ustawa stwarzając ogólne ramy dla działalności bibliotek nie może precyzować wszystkich zagadnień szczegółowych (kol. Baumgart), uwagi przedkładane resortowi powinny wska-

zywać jedynie sprawy natury merytorycznej bez wdawania się w próby ich formułowania w języku prawniczym (kol. Morsztynkiewicz), chwiejność terminologii zawodowej odbija się ujemnie również na redakcji postulatów bibliotekarskich (kol. Pasierski).

Ponieważ termin złożenia uwag o projekcie upływał właśnie w dniu posiedzenia plenarnego, postanowiono przesłać je do resortu, ale jednocześnie zdecydowano, że należy przygotować dla Komisji Sejmowej i dla Komisji Kultury KC obszerny memoriał w sprawie ustawy, opracowany wspólnie z Zespołem Partyjnym, ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i Sztuki oraz ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego (kol. Horodyski).

Drugi wielki kompleks zagadnień w toku dyskusji stanowiły projekty włączenia się Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do obchodów Dwudziestolecia PRL. Program przedstawiony przez Prezydium spotkał się generalnie z pozytywną oceną członków Zarządu (kol. Korpała).

Zastanawiano się nad problemami szczegółowymi, jak rozszerzenie tematyki sesji (np. rola biblioteki jako bazy informacji i dokumentacji naukowej, jak zaproponował kol. Pasierski), nieograniczanie się do informacji technicznej i ekonomicznej, ale uwzględnienie także informacji w zakresie nauk humanistycznych (kol. Pawlikowski). Przedmiotem osobnej troski było przeniesienie wyników konferencji w teren (kol. Podgóreczny), może w formie organizowania mniejszych sesji w Okręgach (kol. Bocheński). Kol. Kempka poinformował zebranych, że Okręg Warszawa-miasto zebrał już pewne materiały na temat informacji bibliotecznej, można by je więc wyzyskać przy przygotowaniu sesji.

Również pomysł zamkniętego konkursu wśród dziennikarzy i publicystów na reportaż o tematyce bibliotekarskiej znalazł uznanie wśród dyskutantów (kol. Zwoliński, kol. Korpała, który dla obu konkursów domagał się zwiększenia ilości i wysokości nagród). Zdaniem kol. Podgórecznego warunki konkursu powinny kierować uwagę uczestników na różne typy bibliotek na terenie województwa. Wskazywano na konieczność nawiązania kontaktu ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i to zarówno z Zarządem Głównym (kol. Szymiczek), jak i z zarządami okręgowymi oraz z szerszymi kręgami osób zainteresowanych tą sprawą (kol. Bocheński). Kol. Pawlikowski mówił o konieczności zaznajomienia dziennikarzy z problematyką bibliotekarską, co do której nie zawsze są dobrze zorientowani.

W podobnym duchu wypowiadano się o konkursie na temat pracy i osiągnięć kół przyjaciół biblioteki (kol. Korpała i kol. Tymecki).

W związku z projektem nadawania wyróżniającym się bibliotekom imion zasłużonych ludzi zabrało głos kilku dyskutantów, w zasadzie popierając tę myśl (kol. Zwoliński i kol. Hryniewicz), lecz doradzając pewną ostrożność i liczenie się z możliwościami rozwojowymi bibliotek (kol. Podgóreczny).

W tym kompleksie zagadnień mówiono również o włączeniu się Stowarzyszenia do akcji współzawodnictwa międzybibliotecznego, projektowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (kol. Zwoliński i Korpała).

Sprawozdanie Prezydium spotkało się z przychylnym przyjęciem zebranych (kol. kol. Korpała, Hryniewicz, Podgóreczny), domagano się jedynie szerszego uwzględniania w przyszłości sprawozdań z działalności Okręgów (kol. kol. Korpała i Hryniewicz), dopytywano się o kontakty Zarządu Głównego z Okręgami (kol. Hryniewicz). Z trudnościami organizacyjnymi Okręgu zielonogórskiego obiecał

się zaznajomić opiekun Okręgu kol. Pasierski i w miarę możliwości pomóc w ich przewyżczeniu.

Zgłoszono również projekt organizowania co kwartał dwudniowych obrad plenarnych Zarządu Gł. z referatem naukowym (kol. Skoczylas), co poparła kol. Cwiekowa, stwierdzając, że na obecnym zebraniu zabrakło czasu do szerszego omówienia spraw Okręgów, zagadnień szkoleniowych oraz zorganizowania zespołu prelegentów. W odpowiedzi kol. Horodyski wyjaśnił, że Prezydium planuje zwolanie specjalnego zebrania plenarnego, poświęconego sprawom Okręgów.

W celu usprawnienia toku obrad zapronowano, by w przyszłości rozsyłać członkom Zarządu przed posiedzeniem plenarnym powielone teksty sprawozdań (kol. Hryniewicz, Podgóreczny, Kempka), co kol. Horodyski obiecał rozważyć na zebraniu Prezydium.

Z innych kwestii poruszono sprawę redakcji wniosków ze Zjazdu w Koszalinie. Kol. Hryniewicz była zdania, że Komisja Wnioskowa w niedostatecznym stopniu uwzględniła złożone wnioski dotyczące bibliotek fachowych. W dłuższej wypowiedzi kol. Assbury wskazał, że wnioski te starannie przeanalizowane w Sekcji Bibliotek Fachowych zostały w miarę realnych możliwości włączone do planu jej prac; jednocześnie przypomniał o rozmowie na ten temat przeprowadzonej z dyrektorem CHNTE, inż. Pirógim, o czym w swym sprawozdaniu mówiła kol. Cygańska. W związku z tymi głosami kol. Kempka postulował, by w przyszłych Zjazdach umieszczać „Wnioski” wśród początkowych punktów porządku obrad, co pozwoli uniknąć przy ich uchwalaniu atmosfery pośpiechu.

Przedmiot szczególnej troski obradujących stanowiła sytuacja prawna bibliotekarzy dyplomowanych, m. in. sprawa ich emerytur, nieprzychylnie oświetlona w artykule opublikowanym w czasopiśmie *Państwo i Prawo* (kol. Tymecki). Na złożoność sprawy wskazał kol. Horodyski, a kol. Uniejewska powiadomiła o podjęciu przez Sekcję Bibliotek Naukowych pracy nad problemem sytuacji prawnej bibliotekarzy dyplomowanych i bibliotekarzy towarzyszy naukowych, które nie wchodzą do sieci PAN. Kol. Kempka postulował przemyślenie form kontaktu Stowarzyszenia z bibliotekarzami-emerytami.

W dalszym przebiegu dyskusji poruszono problem koordynacji programów kształcenia bibliotekarzy przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwo Kultury i Sztuki (kol. Pawlikowski), niezadowalającego stanu zaopatrzenia bibliotek w druki i inne materiały oraz bardzo trudnej sytuacji w zakresie opracowań książkowych (kol. Kempka).

Przypomniano także, że zbliża się 50-lecie istnienia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, do czego należy się odpowiednio przygotować.

Z uznaniem mówiono o działalności Referatu Wydawniczego (kol. Podgóreczny). Pewien niepokój wzbudziła sprawa kierowania części starych i zdezaktualizowanych nakładów na makulaturę (kol. Pawlikowski). Zasygnalizowano też pewne usterki w kolportażu *Bibliotekarza* (kol. Tymecki). Kol. Korpała stwierdziwszy, że Stowarzyszenie mając zapewnione fundusze na swoją działalność nie posiada ich na szersze jej rozwinięcie, proponował, by w zależności od popytu na poszczególne pozycje wydawnicze SBP zróżnicować wysokość prowizji dla kolporterów Stowarzyszenia (od 20 do 30%), a uzyskane w ten sposób dodatkowe środki zwiększyłyby możliwości finansowe SBP.

Kol. Bartoszewski odpowiadając dyskutantom wskazał, że: 1. przekazanie zdezaktualizowanych remanentów na makulaturę było starannie przygotowane, 2. kol-

portaż *Bibliotekarza* w terenie prowadzi „Ruch”, a więc instytucja niezależna od Stowarzyszenia, 3. propozycja w sprawie zróżnicowania prowizji dla kolporterów jest bez wątpienia ciekawa, ale akcja kolportażu przebiega obecnie zadowalająco, dlatego też wszelkie zmiany trzeba wprowadzać z wielką ostrożnością.

Sprawę *Bibliotekarza* poruszono również w związku z niepokojącym komunikatem ogłoszonym przez redakcję, że niezamówionych artykułów drukować nie będzie (kol. Tymowski, kol. Hryniewicz). W odpowiedzi redaktor *Bibliotekarza* kol. E. Pawlikowska wyjaśniła, że komunikat został spowodowany przez oszczędności w przydziale papieru dla periodyków.

Po wyczerpaniu dyskusji zebrani przyjęli w głosowaniu:

1. projekt preliminarza budżetowego (przy 1 głosie wstrzymującym się);
2. regulamin prac Prezydium z uzupełnieniem dotyczącym wcześniejszego przesyłania sprawozdań (przy 1 głosie wstrzymującym się);
3. projekt programu obchodów XX-lecia PRL;
4. wniosek o przekazaniu Komisji Wydawniczej do rozpatrzenia zmiany prowizji dla kolporterów (przy 2 głosach wstrzymujących się);
5. wniosek Okręgu wrocławskiego dotyczący podziału Okręgu na dwa Okręgi: miasto i województwo (przyjęty jednogłośnie).

Na tym posiedzenie zakończono.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DOKUMENTACJI I INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ W RZYMIE

Okres po drugiej wojnie światowej cechuje, jak wiadomo, szybki rozwój dokumentacji i informacji naukowej na całym świecie. Wiąże się to ściśle z ciągle wzrastającymi potrzebami zarówno przemysłu, jak i nauki, których postęp wymaga szybkiego i sprawnego opanowania najnowszych osiągnięć naukowych, wynalazków i usprawnień, publikowanych w coraz większej liczbie w formie dzieł naukowych, artykułów czasopiśmienniczych i innych dokumentów (jak np. patenty, katalogi przemysłowe itp.). To jest właśnie zadaniem dokumentacji i informacji naukowej i technicznej. Międzynarodowe kongresy specjalistów z tego zakresu stwarzają okazję do przeglądu osiągnięć, wymiany doświadczeń i wytyczenia dróg dalszego rozwoju.

W dniach od 2 do 11 lutego 1964 r. obradował w Rzymie Międzynarodowy Kongres Dokumentacji i Informacji Naukowej i Technicznej.

W jego organizacji wzięło udział kilka włoskich ministerstw, zrzeszeń przemysłowców i instytutów naukowych. Największa rola przypada Narodowemu Komitetowi Produkttywizacji (Comitato Nazionale per la Produttività).

Wśród organizacji międzynarodowych, które brały udział w pracach organizacji i przygotowawczych do Kongresu, wymienić należy następujące: UNESCO, FID, FIAB, ALERI (Międzynarodowe Stowarzyszenie Badań i Studiów w Dziedzinie Informacji), CEE (Europejska Wspólnota Gospodarcza), CECA (Europejska Wspólnota Węgla i Stali), Euratom, ASEI (Europejskie Stowarzyszenie dla Wymiany Literatury Technicznej w Dziedzinie Metalurgii).

W skład Honorowego Komitetu Kongresu wchodziło wielu przedstawicieli organizacji międzynarodowych, a wśród nich prezydent FID — dr B. W. Adkinson. Na czele Komitetu stanął Prezes Rady Ministrów — Aldo Moro.

Kongres skupił delegacje z 29 krajów, a na liście uczestników figurowało ok. 300 osób. Wśród delegatów znalazło się wielu wybitnych pracowników naukowych w dziedzinie dokumentacji oraz kierowników i pracowników instytutów i placówek prowadzących działalność dokumentacyjną i informacyjną w zakresie różnych dziedzin życia gospodarczego i naukowego.

W Kongresie uczestniczyły również delegacje następujących krajów socjalistycznych: Jugosławii, Polski, Węgier i ZSRR. W skład delegacji polskiej wchodził: mgr inż. Wojciech Piróg — CIINTE, doc. dr Adam Wysocki — Ośrodek Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN, dr Witold Stankiewicz — Biblioteka Narodowa.

Program zjazdu był bardzo bogaty. Złożyły się na niego 4 referaty główne oraz ok. 90 referatów szczegółowych, komunikatów i doniesień.

Referaty główne wygłosili:

1. A. Scortecchi (Włochy) — Analiza dokumentacji i opracowanie informacji.
2. B. Balbis (Włochy) — Środki dla dokumentacji i informacji.
3. E. Pietsch (NRF) — Podstawy działania i struktura organizacyjna centrum dokumentacji i informacji.
4. A. King (Anglia) — Współpraca w dziedzinie dokumentacji i informacji.

Problematyka zawarta w referatach uzupełniających wiązała się z referatami głównymi. Rozwinięto w nich: sprawy klasyfikacji, definicji i terminologii, zagadnienia metod stosowanych w działalności dokumentacyjnej i informacyjnej.

Liczne referaty dotyczyły środków technicznych używanych przy dokumentacji i informacji.

Cała grupa referatów poświęcona była sprawom organizacyjnym i strukturalnym biur i ośrodków dokumentacyjnych, z wyraźnym akcentem na strukturę ośrodków dokumentacji i informacji naukowo-technicznej, pod kątem potrzeb przemysłu. Był też uwzględniony problem kształcenia zawodowego dokumentalistów.

Wśród referatów uzupełniających, dotyczących współpracy międzynarodowej wymienić warto referat pt. „UNESCO i współpraca międzynarodowa w dziedzinie dokumentacji i informacji”.

W tej grupie znalazł się również referat przewodniczącego delegacji polskiej mgr. inż. W. Piróga na temat: „Uwagi i wnioski co do ulepszenia międzynarodowej współpracy w dziedzinie informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, na tle doświadczeń CIINTE w Warszawie”.

Nad wygłoszonymi referatami toczyła się dyskusja, w której zabrało głos ok. 50 osób.

Z przedstawionej tutaj w sposób ogólny tematyki Kongresu wynika dosyć wyraźnie, że jego celem było dokonanie przeglądu aktualnego stanu szybko rozwijającej się w świecie dokumentacji i informacji naukowej oraz wskazanie jej miejsca i zadań we współczesnym życiu naukowym i społeczno-gospodarczym w różnych krajach ze szczególnym uwzględnieniem stosunków międzynarodowych.

Międzynarodowy Kongres w Rzymie wykazał, że dalszy rozwój dokumentacji i informacji naukowej jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Konieczna jest w tej dziedzinie współpraca międzynarodowa i wzajemna wymiana doświadczeń. Dużą rolę na tym polu ma do odegrania UNESCO i FID. Międzynarodowa współpraca może uchronić krajowe ośrodki dokumentacji od zbędnego dublowania opracowań dokumentacyjnych i związanych z tym wydatków, co — jak wskazywano

na Kongresie — występuje obecnie dosyć rażąco np. na odcinku chemii. Na Kongresie mówiono o zadaniach dokumentacji i informacji naukowej w aspekcie potrzeb przemysłu, ale podkreślano, że istnieje potrzeba rozszerzenia informacji naukowej również na dziedzinę nauk społecznych. Postulowano także konieczność ustalenia statusu dokumentalisty. Przyjęto wreszcie wniosek zwoływania Kongresu co dwa lata.

Uczestnicy Kongresu mieli również możliwość zwiedzenia zorganizowanej z tej okazji międzynarodowej wystawy, poświęconej tematyce dokumentacji i informacji naukowej, której otwarcia dokonał prezydent Włoch A. Segni.

Wystawa została zorganizowana staraniem centrów informacji 15 krajów, 8 organizacji międzynarodowych oraz 7 firm produkujących sprzęt techniczny i wyposażenie dla ośrodków dokumentacji i informacji naukowej. Znalazł się na niej również zespół maszyn do automatycznego poszukiwania informacji, selektor elektroniczny dla wyszukiwania informacji na kartach 80-kolumnowych, nowoczesne koparki dokumentów itp.

Udział delegacji polskiej w Kongresie był bardzo korzystny. Pozwolił on zorientować się reprezentantom polskim w aktualnej problematyce i stanie dokumentacji i informacji w wielu krajach, zwiedzić kilka ośrodków we Włoszech, nawiązać nowe, pożyteczne kontakty z przedstawicielami centrów dokumentacji i informacji wielu krajów uczestniczących w Kongresie. Wreszcie delegacja polska miała możliwość zebrania licznych, interesujących materiałów kongresowych, katalogów sprzętu mającego zastosowanie w działalności dokumentacyjno-informacyjnej.

Na zakończenie tej bardzo ogólnej informacji o Kongresie w Rzymie poruszę sprawę stosunku bibliotekarzy polskich do zagadnień dokumentacji.

Najaktywniejsi działacze bibliotekarstwa polskiego już w okresie przedwojennym, gdy dokumentacja zaczęła sobie dopiero torować drogę, a dokumentaliści w poszczególnych krajach zdobywali sobie zaledwie prawo obywatelstwa, wskazywali na jej przyszłość i potrzebę uwzględniania w działalności bibliotecznej. Józef Grycz brał udział w Międzynarodowym Kongresie Dokumentalistów w Paryżu w 1937 r., a następnie ogłosił sprawozdanie z jego przebiegu oraz napisał kilka artykułów na ten temat. Potrzebę rozwoju dokumentacji widział również Jan Muszkowski i inni bibliotekarze¹.

Zainteresowanie dokumentacją naukową nie jest więc nowe w bibliotekarstwie polskim. Mimo to w tej dziedzinie nie poczyniono praktycznie znaczących postępów, a wśród pokażnej części bibliotekarzy panuje ciągle jeszcze pewna nieufność do dokumentacji, w której widzi się czasami konkurenta.

Z ostatniego Kongresu w Rzymie dla bibliotekarzy polskich wynika kilka wniosków. Wydaje mi się, że nadszedł już najwyższy czas, aby nie tylko w teoretycznych rozważaniach, lecz w praktycznym działaniu uznać problematykę pracy dokumentalistów za wchodzącą w zakres zadań współczesnego bibliotekarstwa. Nie przeszkadza to widzieć różnice w formach działalności bibliotek i ośrodków informacji i dokumentacji. Jednakże cel jest wspólny: rozwój działalności informacyjno-naukowej i dokumentacyjnej w służbie nauki, kultury i postępu gospodarczego.

¹ Czytelnika interesującego się tą sprawą warto odesłać do rozprawki M. Dembowskiej pt. *Bibliotekarstwo i bibliografia a dokumentacja. W: Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*. Wrocław 1961 s. 169-182.

W pracy naszych bibliotek niezbędne jest zastosowanie nowych technik i metod pracy, które okazały swą pełną skuteczność w działalności ośrodków dokumentacji i informacji naukowej.

W programach szkolenia bibliotekarzy winny znaleźć się zagadnienia dokumentacji i obsługi nowoczesnej techniki, stosowanej w działalności dokumentacyjnej.

Zachodzi konieczność zacieśnienia współpracy i wzajemnych kontaktów między bibliotekarzami i dokumentalistami. Najbardziej powołaną organizacją do realizacji tej współpracy jest Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Wydaje mi się, że wnioski takie stają się szczególnie oczywiste w świetle referatów i uchwał Międzynarodowego Kongresu Dokumentacji i Informacji Naukowej i Technicznej odbytego w Rzymie.

B-ka Narodowa

Witold Stankiewicz

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWACH BUDOWNICTWA BIBLIOTECZNEGO

W dniach 11-14 lutego 1964 r. odbyła się w Pradze konferencja specjalistów z krajów socjalistycznych poświęcona problemom budownictwa, wyposażenia i aparatury technicznej bibliotek. Celem jej było zorientowanie w stanie budownictwa i mechanizacji naszych bibliotek, a w konsekwencji zainicjowanie i zorganizowanie współpracy i wzajemnej pomocy na tym odcinku.

Podobnie jak w naszym Seminarium w Kazimierzu nad Wisłą w 1962 r. w Konferencji Praskiej uczestniczyli zarówno architekci jak bibliotekarze, co umożliwiała naświetlanie diskutowanych problemów zarówno od strony potrzeb bibliotek jak i technicznych możliwości ich zaspakajania. Reprezentowane były: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, NRD, Polska, Węgry i Związek Radziecki. Delegację polską, dość liczną, choć trochę przypadkowo dobraną, stanowili obok specjalistów w zakresie budownictwa bibliotecznego dyr. W. Piaseckiego i nacz. F. Sedlaczka dr W. Stankiewicz, dyrektor Biblioteki Narodowej, dr S. Kotarski z PAN, mgr I. Morsztynkiewiczowa, dyrektor Biblioteki GUS, W. Żukowska z Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i niżej podpisana. Związek Radziecki reprezentowany był przez dwóch architektów — inż. Paszczenkę, profesora architektury na Uniwersytecie w Moskwie i inż. G. W. Mejendorfa z Biblioteki im. Lenina oraz przez dyrektorkę Biblioteki Uniwersyteckiej w Saratowie, W. Artisiewicz. Wśród innych delegatów na czoło wysuwali się tacy specjaliści jak dr T. Tombor (Węgry), Werner Dux (NRD) i dr D. Gawrecki (Czechosłowacja).

Konferencja miała charakter roboczy. Poza dwoma ogólnymi przemówieniami wstępnymi na otwarcie obrad wiceministra Kultury i dyrektora Biblioteki Państwowej, dr Winnarka, referaty i dyskusje koncentrowały się wokół ściśle określonej tematyki: w pierwszym dniu — budownictwa bibliotecznego, w drugim — mechanizacji i technizacji bibliotek, w trzecim — wyposażenia wewnętrznego. Czwartego dnia syntetyczny referat o możliwościach współpracy i podziale funkcji między bibliotekami krajów socjalistycznych w omawianej dziedzinie wygłosił dr D. Gawrecki, po czym przyjęto szereg rezolucji przygotowanych uprzednio przez odpowiednie komisje.

Zarówno referaty odczytywane *in extenso* z powielonych tekstów, jak i przygotowane głosy dyskusyjne ilustrowane były rzucanymi na ekran zdjęciami planów architektonicznych, przekrojów komunikacyjnych, próbek materiałów, aparatury, mebli itp. Referenci i dyskutanci mówili w swych językach ojczystych, jednocześnie tłumaczenia na rosyjski, niemiecki, francuski i czeski nadawane były przez tranzystory.

Dwa podstawowe referaty dotyczące budownictwa bibliotecznego zaznająmy obecných ze stanem i nowymi kierunkami budownictwa w Związku Radzieckim (inż. Mejendorf) oraz ze współczesnymi światowymi prądami w architekturze bibliotecznej (kol. Piasecki). Uzupełniło je przemówienie prof. Paszczenki, który dał wyraz swym poglądom na rolę normatywów przy planowaniu bibliotek i ich zależności od funkcji pełnionych przez poszczególne kategorie bibliotek.

Wewnętrznemu wyposażeniu bibliotek poświęcony był referat Z. Dafinowa (Bułgaria). W długim i bardzo szczegółowym elaboracie omówił on najróżnorodniejsze meble i instalacje biblieczne podkreślając konieczność uwzględniania przy ich konstruowaniu potrzeb estetyki, techniki i higieny.

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudziła problematyka mechanizacji. Zatrzymam się nad nią nieco dłużej, gdyż ma to dla nas szczególne znaczenie. Tematykę tę wprowadzały dwa referaty. Inż. Barabasz (Węgry) dał przegląd aparatury technicznej wprowadzanej dziś w bibliotekach na całym świecie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w celu usprawnienia i ekonomizowania czynności bibliecznych. Automatyzacja ma szczególne zastosowanie w informacji naukowej, w wypożyczalni i w magazynowaniu zbiorów. Autor stwierdził, że biblioteki krajów socjalistycznych są pod tym względem zacofane, choć posiadają potencjalnie większe możliwości niż kraje kapitalistyczne, zaapelował więc do zebranych o poważniejsze ustosunkowanie się do problemów mechanizacji, o wzajemne informowanie się o nowoprowadzanej aparaturze, o urządzanie stałych pokazów popularizujących racjonalność mechanizacji pracy bibliecznej i dokumentacyjnej oraz częstsze spotkania specjalistów.

Drugi referent W. Dux, dyrektor Biblioteki Politechniki Drezdeńskiej, podszedł do zagadnienia mechanizacji od strony potrzeb bibliotek. Zaraz na wstępie odniósł się autor z pewną rezerwą do automatyzacji wszystkich procesów bibliecznych, zwłaszcza gdy nie dyktują jej względy ekonomiczne lub oszczędności energii ludzkiej. Stopień mechanizacji winien być — jego zdaniem — uzależniony od wielkości zbiorów i zadań poszczególnych typów bibliotek, większy w bibliotekach naukowych, przede wszystkim specjalnych, mniejszy — w bibliotekach powszechnych, gdzie musi być zachowany bezpośredni, żywy kontakt bibliotekarza z czytelnikiem.

Dalej referent omówił kolejno różne środki mechanizacji stosowane w poszczególnych dziedzinach pracy bibliecznej. W zakresie reprodukcji piśmiennictwa oryginalnego duże znaczenie posiadają dziś mikrokarty, mikrofilmy i kserografia, która wypiera już całkowicie zbyt kosztowną technikę fotokopii. W dziedzinie gromadzenia zbiorów maszyn do pisania z taśmami perforowanymi pomocne są w korespondencji bibliecznej, a selektory i kartoteki płaskie — używane zresztą już powszechnie w NRD oraz w Czechosłowacji i tam produkowane — mają znakomite zastosowanie dla usprawnienia czynności akcesyjnych. Przechodząc do racjonalizacji i technizacji procesów związanych z konserwacją i opracowaniem zbiorów, referent omówił nowoczesną technikę opraw, środki ułatwiające transport książek

na drodze ich kolejnego opracowania oraz zwarte magazynowanie, które — jego zdaniem — powinno być koniecznym, lecz nie jedynym sposobem magazynowania w nowoczesnych bibliotekach.

Ogromne możliwości racjonalnej mechanizacji zarysowują się na odcinku czytelnictwa. Obok poczty pneumatycznej dużą rolę w przyspieszaniu realizacji zamówień czytelniczych zaczyna odgrywać telekomunikacja (odpowiednie aparaty produkują Węgry i NRD) oraz różnego rodzaju transportery skonstruowane na zasadzie kombinacji poziomo-pionowych. Dla mechanicznego rejestrowania wypożyczeń używa się w NRD dostępnych na rynku i nieskomplikowanych aparatów fotograficznych, które bez dłuższych procesów odbijają jednocześnie kartę książki i kartę czytelnika. Przy bezpośredniej obsłudze czytelników stosuje się już prawie powszechnie sygnalizację świetlną informującą o nadejściu zamówionego dzieła (tak jak u nas w bankach), przy wypożyczaniu międzybibliotecznym — dalekopisy (u nas dotąd żadna biblioteka ich nie posiada). Aparaty elektroniczne i foniczne stosowane od pewnego czasu w bibliotekach Stanów Zjednoczonych dla informacji naukowej i dokumentacji, nie dotarły jeszcze do bibliotekarstwa europejskiego w dostatecznym stopniu. Natomiast używanie czytników, magnetofonów, epidiaskopów itp. pomocy audio-wizualnych potraktował referent jako tak oczywiste, że nie uważał za stosowne dłużej się nad tym rozwodzić.

Omówiwszy w ten sposób wszystkie dobrodziejstwa płynące z racjonalnego stosowania maszyny tam, gdzie może ona z pożytkiem zastąpić pracę ludzką, referent podał kilka sugestii zmierzających do upowszechnienia mechanizacji w bibliotekarstwie krajów socjalistycznych. Dwie z nich zdają się szczególnie aktualne i warte zajęcia się nimi na naszym gruncie: 1. wprowadzenie w bibliotekach tzw. „małej mechanizacji” polegającej na dostosowywaniu produkowanej w danym kraju aparatury technicznej do celów bibliotecznych; 2. zainteresowanie potrzebami bibliotek różnych ośrodków gospodarczych w skali krajowej i międzynarodowej (np. RWPG).

Uzupełnieniem referatów inż. Barabasi i dyr. Duxa był pełen werwy i dynamizmu głos W. A. Artisiewicz (Zw. Radziecki), która na przykładzie Biblioteki im. Lenina i Uniwersyteckiej w Saratowie zademonstrowała najrozmaitsze, niekiedy bardzo pomysłowe, „domowe” sposoby mechanizacji niektórych czynności bibliotecznych, zachęcając do naśladowania tam, gdzie produkcja odpowiedniej aparatury dotychczas nie istnieje bądź zawodzi.

Na szerokim tle potrzeb i realnych możliwości postawił problematykę budownictwa i wyposażenia bibliotek w krajach socjalistycznych dr D. Gawarecki. Nawiązując do założeń Konferencji wysunął konkretne postulaty zmierzające do nawiązania współpracy bibliotek w dziedzinie poruszonych problemów, stworzenia centralnego ośrodka dokumentacyjnego w zakresie nowego budownictwa, wprowadzenia problematyki budownictwa do programów studiów bibliotekoznawczych, opracowania wspólnymi siłami podręcznika itp.

Jeśli nawet tylko nieznaczna część proponowanych i jednogłośnie przyjętych rezolucji będzie zrealizowana (taki jest bowiem los wszelkich wniosków kongresowych), to Konferencja Praska i tak spełniła postawione sobie zadania. Przyczyniła się do zbliżenia specjalistów krajów socjalistycznych, pozwoliła na swobodną wymianę poglądów i doświadczeń, zachęciła bibliotekarzy do poważniejszego zajęcia się mechanizacją pracy, bez czego dalszy rozwój bibliotek stanie się proble-

matyczny i — co bardzo ważne — ukazała realne możliwości urzeczywistnienia wielu pomysłów, które na terenie jednego kraju trudne są do przeprowadzenia, przy współpracy zaś i wzajemnej pomocy kilku krajów o podobnej strukturze gospodarczej mogą być pomyślnie realizowane.

Dla nas bibliotekarzy polskich, pracujących w wyjątkowo prymitywnych warunkach braku wszelkiej aparatury technicznej w naszych bibliotekach, płyną ze wskazań Konferencji Praskiej liczne konsekwencje praktyczne. Konieczność zrozumienia doniosłości problemu mechanizacji pracy bibliotecznej w procesie rozwojowym bibliotek i upowszechnienie tego przeświadczenia jest zadaniem naczelnym. Z kolei powinniśmy w ścisłym porozumieniu między wszystkimi dużymi bibliotekami, przy poważnym udziale bibliotek politechnicznych, opracować ogólny plan potrzeb w zakresie aparatury technicznej, tak aby móc łącznie zapotrzebowanie skierować do producentów. Inaczej, przy zamówieniach indywidualnych, nigdy nie skłonimy producenta do wytwarzania aparatów, sprzętów czy instalacji. Następnie, znowu w ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami, winniśmy czuwać nad produkcją techniczną, nad wykonaniem zamówionej aparatury, aby naprawdę była dostosowana do naszych potrzeb. Istnieją wszak różne komisje inwestycyjne w naszych resortach, czy bibliotekarze nie powinni do nich wchodzić jako stali eksperci? Wykorzystując sugestie Konferencji Praskiej można by też opracować u nas plan potrzeb w zakresie importu wykonywanej i wypróbowanej w bibliotekach Czechosłowacji, Węgier i Związku Radzieckiego aparatury na zasadzie gospodarczej pomocy i wymiany usług.

Te refleksje, które mi się nasuwały podczas Konferencji Praskiej, pragnę poddać pod rozważanie naszym specjalistom od spraw budownictwa i wyposażenia bibliotek.

B-ka Uniwersytecka
w Łodzi

Helena Więckowska

KONFERENCJA BIBLIOTEK PAN POŚWIĘCONA POLITYCE GOSPODAROWANIA DUBLETAMI

W dniach 16 i 17 maja 1963 r. w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — PAN we Wrocławiu odbyła się konferencja poświęcona międzybibliotecznej wymianie dubletów i druków zbędnych. Uczestniczyło w niej ok. 70 przedstawicieli bibliotek. Reprezentowane były z sieci PAN: biblioteki główne, instytutowe, zakładowe, towarzystw naukowych, Biuro Wydawnictw i Bibliotek, Ośrodki Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych. Spośród zaproszonych gości m.in. udział wzięli delegaci Ministerstwa Kultury i Sztuki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Biblioteki Narodowej i Biblioteki Śląskiej.

Celem konferencji było ogólne zaznajomienie się z problemem gospodarki dubletami w bibliotekach PAN, omówienie dotychczasowej praktyki postępowania w tej dziedzinie dla wyciągnięcia wniosków i przygotowania akcji wymiany w ramach tej sieci. Taki charakter miały wygłoszone na konferencji referaty st. kust. Romana Aftanazego „Polityka obrotu dubletami w świetle postulatów koordynacji międzybibliotecznej — dawniej i dziś” oraz st. kust. Janiny Kelles-Krauz pt. „Znaczenie wymiany dubletów i dekompletów czasopism dla scalenia i uzupełnienia zbiorów oraz założenia instrukcji praktycznej wymiany”.

Temat konferencji okazał się ogromnie aktualny¹. Tezy wygłoszonych referatów wywołały ożywioną dyskusję, która nie ograniczyła się do wewnętrznych spraw sieci PAN-owskiej, lecz poruszyła szereg zagadnień wymagających załatwienia w skali ogólnokrajowej. Toteż znaczenie postulatów i wniosków konferencji wykracza poza biblioteki PAN i dotyczy wszystkich polskich sieci bibliotecznych.

Na konferencji jasno i wyraźnie stwierdzono, że sprawa opracowania dubletów i druków zbędnych oraz należytego gospodarowania nimi jest równie ważna jak inne prace biblioteczne.

Nieopracowane druki zbędne zalegają półki, podczas gdy mogłyby się stać cennym uzupełnieniem zbiorów, zwłaszcza w odniesieniu do druków XIX-wiecznych. Starsze druki, do XVIII wieku włącznie, rzadko znajdują się w bibliotekach w większej ilości egzemplarzy identycznych i właściwie prawie nigdy nie mają charakteru druków zbędnych. Przy wydzielaniu dubletów ze starych druków należy bowiem brać pod uwagę wszelkie, nawet drobne odchylenia wydawnicze i warianty drukarskie, a także notatki proveniencyjne, które decydują o niepowtarzalności książki. W dyskusji padały głosy, aby biblioteki przechowywały stare druki co najmniej w 3 egzemplarzach uznając za dublet dopiero czwarty egzemplarz tej samej książki. Dlatego problem egzemplarzy zbędnych w starych drukach ma zasięg bardzo ograniczony, prawie nie istnieje.

Szczególną rolę mogą odegrać zasoby dubletów przy uzupełnianiu czasopism. Luźne numery nie przedstawiają w oderwaniu żadnej wartości, mimo to winny być starannie zewidencjonowane, gdyż często stają się cennym uzupełnieniem dla bibliotek, w których mogą wyrównać luki i dopełnić zdefektowane roczniki. I tu również należy zwracać baczną uwagę na warianty i mutacje. Szczególnie cenne są luźne spisy treści. Uzupełnianie ich drogą odbitek mikrofilmowych czy kserograficznych wchodzi w grę dopiero wtedy, gdy wyczerpano wszelkie możliwości uzyskania oryginalnego egzemplarza. Uzupełnianie czasopism drogą wymiany będzie niedługo w odniesieniu do czasopism do 1939 r. jedyną drogą, gdyż możliwości nabycia są coraz mniejsze, bowiem zasoby prywatnych właścicieli kończą się. Toteż biblioteki rozumiejąc niepowtarzalność ofert kupując czasopisma i płacą za nie nieraz wysokie ceny, a być może te same czasopisma zajmują miejsce w innej bibliotece jako druki zbędne. To samo zresztą, tylko w mniejszym stopniu dotyczy druków zwartych, chociaż podaż na nie jest bardziej trwała i większa, gdyż w prywatnych bibliotekach były one gromadzone systematycznie niż czasopisma.

Zdaniem uczestników konferencji najbardziej odpowiednią formą rozwiązania sprawy dubletów byłoby utworzenie centralnej zbiornicy dubletów i druków zbędnych. Wiele uwagi tej sprawie poświęcił w swoim referacie kustosz R. Aftanazy informując o działalności podobnych ośrodków za granicą i podając zastraszające wprost cyfry o nagromadzonych, przeważnie nieopracowanych dubletach i drukach zbędnych w kraju. W wypowiedziach podczas dyskusji wskazywano na Centralną zbiornicę druków zbędnych Biblioteki Narodowej w Bytomiu, wysuwano projekty wyzyskania na ten cel stojących bezużytecznie zamków na Dolnym Śląsku, lecz załatwienie definitywne tej sprawy nie jest łatwe i nie leżało w kompetencjach Konferencji.

¹ Żywe zainteresowanie gospodarką dubletami przejawiają biblioteki resortu szkolnictwa wyższego. Por. Jan Ożóg: *Problematyka dubletów, druków zbędnych i czasopism szczątkowych*. Prz. bibliot. R. 31 : 1963 s. 21-26.

Bardziej realny zdaniem większości zebranych był wniosek kustosa R. Aftanazygo postulujący „stworzenie w przyszłości ośrodka koordynującego międzybiblioteczną krajową i międzynarodową wymianę dubletów i druków zbędnych”. Ośrodek ten zbierałby dane o zasobach tego typu i dostarczał informacji o nich bibliotekom współpracującym. Sprawa rozeznania w tym zakresie jest bardzo istotna, trzeba bowiem wiedzieć, co oferować i czego żądać — a to można osiągnąć tylko w oparciu o nadsyłane wykazy dubletów, których sporządzanie winno być obowiązkiem każdej biblioteki. Na podstawie nadsyłanych informacji Ośrodek mógłby stworzyć katalog zasobów. Dalszym etapem pracy byłoby nadsyłanie przez biblioteki dezyderatów. Zebrani na Konferencji jednogłośnie stwierdzili, że podział zgłoszonych zasobów w pierwszym rzędzie winien uwzględnić konieczność zebrania i kompletnego uzupełnienia poloników (każdego druku bodaj w jednym egzemplarzu) Biblioteki Narodowej, której zbiory mają ogólnonarodowe znaczenie archiwalne. Dla poloników XIX wieku i pierwszej połowy XX w. stanowisko uprzywilejowane w podziale winny otrzymać — obok Biblioteki Narodowej — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie i Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Dalsza kolejność podziału uzależniona może już być od profiliw poszczególnych bibliotek i związanych z nimi określonych potrzeb sieci bibliotecznych. W związku z tym na jedno z pierwszych miejsc wysunięto uchwalony przez uczestników konferencji wniosek o „Sprecyzowanie profiliw bibliotek dla umożliwienia koordynacji zakupów i wymiany dubletów oraz określenia hierarchiiw potrzeb poszczególnych sieci”.

Stworzenie takiego Ośrodka nie jest rzeczą łatwą, nawet przy obdarzeniu go rolą wyłącznie informacyjno-koordynacyjną bez obciążania magazynowaniem. Powstanie jego uwarunkowane jest podjęciem przez biblioteki opracowania i rejestracji druków zbędnych, a na to większość bibliotek nie posiada ani personelu, ani funduszw. W tym stanie rzeczy bogate źródło uzupełniania zbiorów może pozostawać nadal niewyzystkane, chociaż korzyści społeczne i ogólnopañstwowe odniesione dzięki uporządkowaniu dubletów w skali krajowej wielokrotnie przewyższyłyby kosztą niezbędnego nakładu pracy.

Zdając sobie sprawę z potrzeby uruchomienia tego źródła wpływow bibliotekarze PAN uchwalili w odniesieniu do bibliotek własnej sieci podjęcie od lipca 1963 r. akcji porządkowania i wymiany druków zbędnych i czasopism; biblioteki te sporządzają i wymieniają między sobą wykazy braków w ciągach czasopiśmienniczych. Przyjęto także wniosek o zorganizowaniu w najbliższej przyszłości systematycznej wymiany dubletów w obrębie bibliotek PAN w oparciu o wykazy nadsyłane wzajemnie do bibliotek głównych dla wszystkich placówek bibliotecznych danego ośrodka. Wymiana będzie się odbywać bezpośrednio między bibliotekami PAN, na razie bez tworzenia centralnego ośrodka dyspozycyjnego.

Na marginesie dyskusji nad problemami dubletów poruszono zagadnienie wartości i oceny druków w związku z przepisami o inwentarzu i majątku bibliotek. Doceniając w pełni potrzebę ewidencji dobra narodowego, zebrani uznali za konieczne zastanowienie się nad znalezieniem form odpowiadających istotnym potrzebom bibliotek i realnej ocenie jednostek zasobu książkowego, którego wartość nie odpowiada raz ustalonej cenie handlowej, lecz rośnie lub maleje zależnie od trudnych do przewidzenia czynników takich, jak popytność, rzadkość egzemplarzy, stan zachowania, kompletność itp. Wszystkie te sprawy ujęto w krótko sformuło-

wanym wniosku o „Uregulowanie strony prawnej postępowania z drukami zbędnymi”.

Długa i żywa dyskusję wywołały konkretne już zagadnienia — komu powierzyć przyszłą koordynację akcji wymiany dubletów i kogo tą akcją zainteresować, czy tylko biblioteki, czy też antykwariaty jako placówki handlowe. Zarysowały się dwa odrębne stanowiska, z których każde poparte było szeregiem argumentów. Zwolennicy dopuszczenia do pośrednictwa w wymianie antykwariatów twierdzili, że biblioteki w obecnym stanie nie mają ani czasu na pracę przy dubletach, ani ludzi znających potrzebne w tym wypadku metody pracy handlowej. Powoduje to konieczność współpracy z antykwariatami mającymi m. in. łatwiejszy dostęp do właścicieli prywatnych. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu dzięki takiej współpracy, przy stosowaniu w rozliczeniach zasady: tom za tom, uzyskała wiele cennych poloników. Większość zebranych wyrażała jednak obawę przed przeciekami dzieł potrzebnych bibliotekom na rynek handlowy i koniecznością płacenia wysokich cen za druki łatwe do uzyskania drogą wymiany międzybibliotecznej. Jeszcze większe niebezpieczeństwo stwarza możliwość wywieżenia z kraju cennych ksiąg będących w posiadaniu antykwarzy poprzez „Ars Polona”. Zilustrowanie tych możliwości konkretnymi przykładami spowodowało wniosek o „Kategoryczne wykluczenie z akcji wymiany dubletów pośrednictwa antykwariatów i osób prywatnych”.

W skali ogólnokrajowej proponowano powierzenie Biuru Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw akcji koordynacyjnej obiegu dubletów i druków zbędnych zapewniając mu centralne dysponowanie bez tworzenia na razie wspólnej zbiornicy. Dla bibliotek PAN widziano możliwość utworzenia w przyszłości — w oparciu o doświadczenia bibliotekarzy (tj. przedstawicieli bibliotek) i przy ich współpracy — centrali dubletów w ramach Ośrodka Rozpoznawania Wydawnictw Naukowych PAN, jako specjalnego referatu mającego handlowe prawa antykwariatu naukowego.

Propozycja dotycząca ORWN PAN godzi do pewnego stopnia obydwie dyskusyjne stanowiska. Utworzenie przy Ośrodku PAN antykwariatu naukowego usuwałoby obawy wyrażone w stosunku do antykwariatów w ogóle, gdyż placówka tego typu pod zarządem PAN stawałaby na pierwszym miejscu krajowe interesy naukowe, a jednocześnie wyzyskiwałaby swoje szerokie kontakty wydawniczo-biblioteczne i doświadczenia w pozyskiwaniu i rozprowadzaniu wydawnictw. Załatwienie tej sprawy wymagałoby wprowadzenia nowego uregulowania prawnego, lecz zdaniem uczestników konferencji warte jest przemyślenia i podjęcia trudu.

Przedstawiciel ORWN PAN poruszył m. in. sprawę zapobiegania powstawaniu dubletów wydawnictw nowych. Decentralistycznie prowadzona przez szereg lat wymiana wydawnictw naukowych, działająca na zasadzie mechanicznego określania liczby sprowadzanych egzemplarzy, w oparciu o umowy międzynarodowe z poszczególnymi Akademiami Nauk, dała niepomyślne wyniki. Na powstawanie dubletów wydawnictw nowych wpływało i wpływa w dalszym ciągu dążenie do zdobycia wszelkimi możliwymi drogami cennych wydawnictw naukowych zza granicy. Nie skoordynowana wymiana stwarza w zakresie czasopism dodatkowe niebezpieczeństwo wprowadzania do zbiorów jednostek cząstkowych wskutek jednorazowego lub krótkotrwałego nadsyłania wymiennego egzemplarza publikacji. Wsunięte już wnioski o ustaleniu profiliw bibliotecznych, o wzajemnym porozumieniu się tak co do tematyki, jak i liczby wymiennych wydawnictw między poszczególnymi placówkami naukowymi oraz o zaprowadzenie obok centralnej wymiany kartoteki

wydawnictw uzyskiwanych w bezpośredniej wymianie z instytucjami zagranicznymi, zmniejszy dotychczasowy proces powstawania dubletów. Zresztą uporządkowanie spraw wymiany wymaga osobnego, szczegółowego omówienia na specjalnie temu tematowi poświęconej konferencji.

Wśród innych spraw podnoszono w dyskusji niedostateczność aparatu informacyjno-bibliograficznego, zwłaszcza opóźnień tego rodzaju wydawnictw publikowanych przez Bibliotekę Narodową, co powoduje ich dezaktualizację informacyjną, oraz niekompletność i niekontynuowanie uzupełniania Centralnego Katalogu Czasopism. Obok trudności obiektywnych duży wpływ na ten stan rzeczy wywiera brak zrozumienia wśród dużej liczby bibliotek potrzeby włączenia się do prac nad Katalogiem Centralnym Czasopism. Doceniając wagę tego konferencja uchwaliła odpowiedni apel, gdyż jedynie Katalog Centralny Czasopism pozwoli zorientować się w ogólnonarodowym zasobie czasopism i wyciągnąć odpowiednie wnioski i zalecenia dla ewentualnej wymiany dubletów.

Druki zbędne to nie tylko drugie i dalsze egzemplarze, to również rzeczy treściowo niepotrzebne, dekomplety itp.

Na omawianej konferencji poruszono m. in. problem zbiorów zabezpieczonych, nieprzydatnych już żadnej polskiej bibliotece. Na konferencjach bibliotek oświatowych sprawa ich druków zbędnych, książek przestarzałych i zniszczonych staje się centralnym punktem dyskusji, sprawą palącą i domagającą się szybkiego rozwiązania. Wymaga to oficjalnego, gruntownego załatwienia, przy którym konieczne jest maksimum ostrożności i rozważli, aby wraz z niepotrzebną makulaturą nie zniszczyć dzieł unikatowych.

Brak miejsca, ciągle narastanie zbiorów, dążenie do najbardziej celowego użytkowania narzędzi rozwoju kulturalnego, jakim jest książka, zmusza do szybkiego rozpatrzenia sprawy dubletów i druków zbędnych. Zainicjowana przez PAN konferencja wrocławska i artykuły w prasie bibliotecznej niewątpliwie przyspieszą sprawę i przyczynią się do jej właściwego rozwiązania.

B-ka Zakł. Nar. im. Ossolińskich
we Wrocławiu

Janina Kelles-Krauz, Maria Zawalska

KONFERENCJA GRUPY ROBOCZEJ DO SPRAW TRANSLITERACJI

Na IX sesji plenarnej Komitetu Technicznego TC 46 Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO) w Paryżu w 1962 r. uchwalono powołanie stałej Grupy Roboczej do spraw transliteracji. Zadaniem jej jest nie tylko przygotowanie poprawionego wydania Zalecenia ISO/R 9-1954 *Międzynarodowy system transliteracji alfabetów cyrylickich*, przy opracowaniu którego popełniono liczne błędy¹, ale także sprecyzowanie zasad ogólnych, na których opiera się transliteracja i które należałoby stosować zarówno do wymienionego zalecenia, jak i do wszystkich innych dotyczących zamiany jednego pisma na inne².

¹ Zob. też J. Pelcowa: *Normalizacja w zakresie bibliografii i reprografii*. Biał. Inst. Bibliogr. t. 7: 1963 nr 3 s. 214-216, 235-236.

² Zob. też H. Sawoniak: *IX Sesja Komitetu Technicznego ISO do spraw dokumentacji*. Prz. bibliot. R. 30: 1962 z. 3 s. 277-281.

Pierwsze zebranie wymienionej Grupy Roboczej wyznaczono na r. 1963. Odbiło się ono w dn. 14-16 X w Brukseli, w lokalu Belgijskiego Instytutu Normalizacyjnego. Przedstawiciele swoich delegowało 7 państw: Belgia, Dania, Francja, NRF, Polska, Stany Zjednoczone i W. Brytania. Nadto uczestniczyli w obradach dwaj przedstawiciele Belgijskiego Instytutu Normalizacyjnego i zastępca Sekretarza ISO/TC 46; w sumie 14 osób. Czworo spośród nich brało udział w posiedzeniach Grupy Roboczej do spraw transliteracji podczas sesji plenarnej w Paryżu, co gwarantowało ciągłość prac zespołu, tym bardziej, że jeden z nich (J. Orne, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej stanu North Carolina) został wybrany na przewodniczącego obrad brukselskich.

Porządek dzienny przygotowany przez Sekretariat ISO/TC 46 był tak obfity, że starczył na pełne trzy dni robocze.

Przed wszystkim i najdłużej dyskutowano nad ogólnymi zasadami zamiany jednego pisma na inne. Zamianę tę nazwano konwersją; termin ten wprowadzono ostatnio, gdyż przy bliższej analizie terminów „transliteracja”, „transkrypcja” i „romanizacja”, używanych dotychczas w pracach Grupy Roboczej, okazało się, że nie wyczerpują one wszystkich postaci zamiany jednego pisma na inne. Jak wiadomo, transliteracja — w rozumieniu PN-59/N-01201 *Transliteracja alfabetów cyrylickich* — jest „graficzne odtworzenie liter jednego alfabetu przez użycie odpowiadających im liter innego alfabetu (w razie potrzeby zaopatrzonych w znaki diakrytyczne) bez uwzględnienia fonetycznych właściwości głosek odpowiadających literom transliterowanym. Do oddania fonetycznych właściwości głosek odpowiadających poszczególnym literom służy transkrypcja”. Przez romanizację rozumie się zamianę jakiegokolwiek pisma na pismo łacińskie.

Pierwszym zadaniem Konferencji było sprecyzowanie definicji przytoczonych terminów i ustalenie ich wzajemnych stosunków. Pewne propozycje zostały sformułowane w dokumencie przygotowanym na Konferencję; w trakcie długiej, niemal dwa dni trwającej dyskusji można było schwycić na gorącym uczynku klarowanie się pojęć naukowych: w pierwszym dniu stawiano jeszcze romanizację w jednym szeregu z transliteracją i transkrypcją, uważając ją za szczególny przypadek pierwszej. Ale oto w drugim dniu J. Meyriat, delegat francuski, stwierdził, że o ile transliteracja i transkrypcja stanowią metody konwersji, o tyle wyróżnienie romanizacji jest dokonane z punktu widzenia alfabetu (poprawniej chyba: pisma), na jaki zamieniamy pismo określonego języka. Z tegoż punktu widzenia można by mówić również o cyrylizacji, arabizacji itd. Tak więc każdą konwersję można scharakteryzować z tych dwu punktów widzenia.

To, jaką metodę zastosujemy przy konwersji, zależy od właściwości języka odzwiercianej. Tak np. w języku hebrajskim istnieją dwa sposoby pisania: zazwyczaj bez samogłosek, niekiedy — z ich uwzględnieniem. W tym drugim wypadku można mówić o transliteracji, natomiast w pierwszym — ze względu na konieczność uzupełniania przy konwersji tekstu oryginalnego — występuje inna metoda, która jednak nie jest ani transliteracją, ani transkrypcją i którą jeden z uczestników konferencji nazwał semi-transliteracją, co zresztą nie znalazło aplauzu u zebranych. W językach zwanych ideograficznymi, np. chińskim, japońskim, nie ma w ogóle mowy o transliteracji, gdyż pismo tych języków nie składa się z liter, można więc stosować tu wyłącznie transkrypcję. Transliteracji można używać wyłącznie w stosunku do języków posługujących się alfabetem:

Stwierdzono również, że transliteracja — w tradycyjnym rozumieniu tego wyrazu — mimo wszystko uwzględnia niektóre fonetyczne właściwości języka, którego pismo ulega zamianie na inne, tak np. prawdopodobnie najbardziej zagorzały zwolennik mechanicznej transliteracji nie zgodziłby się na zamianę rosyjskiego *и* na *x*, a nie na *šč*.

Ostatecznie Grupa Robocza nie doszła do ostatecznego ustalenia definicji omawianych terminów; dyskusja jest nadal otwarta i każdy zainteresowany może zgłaszać swe uwagi dla przekazania ich Sekretarzowi ISO/TC 46. Jedno jest pewne: transliteracja i transkrypcja nie wyczerpują wszystkich możliwości dokonywania konwersji i w tym kierunku powinny pójść dalsze poszukiwania. Również definicja transkrypcji nie została sformułowana jednoznacznie; istnieje tendencja rozszerzenia jej zakresu. Ustalono wydaje się jedynie znaczenie transliteracji.

W związku z tym, że zakres prac Grupy Roboczej został znacznie rozszerzony, w ostatnim dniu obrad wpłynął — jednomyślnie uchwalony — wniosek o zmianę jej nazwy na „Grupa Robocza 3. Konwersja pisma różnych języków” (Conversion of written languages); sprawa ta będzie przedmiotem uchwały najbliższej sesji plenarnej.

Rozważano również zagadnienie retransliteracji. Uczestnicy konferencji zajęli dwa krańcowo różne stanowiska: według jednych zaletą metody transliteracji jest to, że umożliwia ona retransliterację, która wymaga zresztą znajomości danego języka; według drugiego typu opinii retransliteracja jest zabiegiem stosowanym tak rzadko, że nie warto o niej wspominać i ze względu na nią dokonywać oceny metod konwersji. Na co padła odpowiedź podająca konkretne przypadki dokonywania retransliteracji:

1. przy zamianie systemu transliteracji ISO na anglosaski lub odwrotnie,
2. w pracach bibliograficznych.

Mówiono także sporo o transkrypcji. Zgłoszono postulat, by ISO/TC 46 zalecił swym członkom opracowanie systemów transkrypcji z alfabetów cyrylickich na alfabet używany w danym kraju. W związku z tym zebrani zostali poinformowani, jak ta sprawa została rozwiązana w Polsce, gdzie istnieje norma *Transliteracja alfabetów cyrylickich* ustanowiona przez Polski Komitet Normalizacyjny oraz przepisy transkrypcji opracowane przez Komitet Ortograficzny PAU w r. 1936 i przez Komitet Językoznawczy PAN w r. 1956. Przepisy transkrypcji z języka rosyjskiego, ukraińskiego i bułgarskiego na język francuski i holenderski opracował J. Poulaïn, delegat belgijski, uwzględniając również retranskrypcję.

Ogólne zasady, na których powinna opierać się wszelka konwersja, nie wzniewiły żywej dyskusji, z wyjątkiem omówionej już zasady odwracalności (retransliteracji, retranskrypcji). A oto one:

1. unikanie dwuznaczności, zachowanie bezpośrednich związków między literami transliterowanymi i ich odpowiednikami;
2. dążenie do zamiany: litera za literę, stosowanie znaków diakrytycznych tylko w razie konieczności, możliwość odwracalności;
3. opracowanie takiego systemu konwersji, który mógłby być ogólnie przyjęty.

Dość żywo dyskutowano nad pytaniem, dla kogo są przeznaczone prace Grupy Roboczej ISO. Oczywiście, dla bibliografów, bibliotekarzy i dokumentalistów; a czy również dla lingwistów i dla konstruktorów maszyn elektronowych? O. Mach, kierownik Działu Słowiańskiego w Bibliotece Bawarskiej, poinformował zebranych

o Zjeździe Sławistów w Sofii w lecie r. 1963, na którym utworzono komisję do spraw transliteracji. Sławiści są żywo tym zagadnieniem zainteresowani, są przy tym — dla swoich celów — zwolennikami mechanicznej transliteracji. Byłoby bardzo pożądane nawiązanie przez ISO/TC 46 kontaktów z wymienioną komisją sławistów; współpraca obu grup doprowadziłaby na pewno do najwłaściwszych rozwiązań. W tym duchu została też uchwalona odpowiednia rezolucja.

Sprawa uwzględniania potrzeb maszyn elektronowych wykonujących transliterację była również oświetlana dwójako: obok głosów, że opracowywany system transliteracji powinien dać się stosować zarówno w zwykłych pracach bibliotekarskich, jak również w pracy maszyn elektronowych, wygłoszono także zdanie, że są to dwie różne sprawy, które trzeba traktować osobno. Uchwalono rezolucję, aby Sekretariat ISO/TC 46 zwrócił się do innych Komitetów Technicznych z zapytaniem, czy umieścili w swych planach zagadnienie opracowania alfabetu, który by dał się stosować w maszynach elektronowych. Ponieważ ISO/TC 46 jest szczególnie tą sprawą zainteresowany, gotów jest zająć się nią, jeśli nie zostanie podjęta przez żaden inny Komitet Techniczny.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa nowelizacji zalecenia ISO/R 9. Przewodniczący stwierdził na wstępie, że normy starzeją się dość szybko i że już po 5 latach od chwili ich ustanowienia należy poddawać je nowelizacji; tym bardziej stosuje się to do Zalecenia ISO/R 9 ustanowionego przed 9 laty.

W obecnej chwili istnieją dwa najbardziej rozpowszechnione systemy transliteracji alfabetów cyrylickich na łaćski: jeden — sformułowany w Zaleceniu ISO/R 9, drugi — chronologicznie wcześniejszy — stosowany w krajach anglosaskich³. W porównaniu z pierwszym systemem drugi używa dwugłosek zamiast znaków diakrytycznych, np. *ch* zamiast *č*, *sh* zamiast *š*; ponieważ dwugłoski te mają właściwości fonetyczne zbliżone do głosek języka rosyjskiego (i innych) odpowiadających literom transliterowanym, system ma w większym stopniu charakter transkrypcji niż transliteracji. Można jednak zagadnienie to ująć i tak, że jest to transliteracja, ale uwzględniająca w większej mierze niż system ISO fonetyczne właściwości języków transliterowanych.

Ponieważ z góry wiadomo, że biblioteki anglosaskie nie wyrzekną się swego systemu transliteracji, powstało pytanie, czy nie można by — w interesie trzeźwej zasady ogólnej — podać w zaleceniu dla niektórych liter dwu rozwiązań. Znaleźli się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy takiego stanowiska; ostatecznie nie uzgodniono sprzecznych poglądów.

Natomiast powzięto zgodnie rezolucję budowy Zalecenia ISO/R 9. Ma ono składać się z następujących części:

1. przepisy ogólne,
2. tablica transliteracyjna nowoczesnego alfabetu rosyjskiego,
3. tablica transliteracyjna języków słowiańskich posługujących się cyrylicą,
4. tablica transliteracyjna języków niesłowiańskich posługujących się cyrylicą.

Tablica wymieniona w p. 2 stanowiłaby wyciąg z tablicy wymienionej w p. 3; dokonanie takiego wyciągu uzasadnia się szczególną wagą współczesnego nauko-

³ Por. A.L.A. *cataloging rules for author and title entries*. 2 ed. Chicago 1949 s. 246.

wego piśmiennictwa rosyjskiego. O tablicy ostatniej będzie mowa w związku z następnym punktem porządku dziennego.

W dyskusji podnoszono również takie zagadnienia kompozycji zalecenia jak:

1. osobna tablica dla każdego języka czy jedna wspólna dla wszystkich sześciu języków (zdecydowano opracować tablicę wspólną);
2. kolejność języków w tablicy wspólnej;
3. kolejność liter w tablicy (najpierw ma być podany alfabet rosyjski, a potem uzupełnienia z innych alfabetów);
4. kolejność wielkich i małych liter (zdecydowano zostawić na początku małe litery);
- 5) umieszczenie w zaleceniu tablic retransliteracji (postulat ten nie znalazł uznania).

Z dyskusji nad transliteracją poszczególnych liter warto podkreślić stwierdzenie niezgodności między rozwiązaniami dotyczącymi niektórych liter wysunięte przez niżej podpisaną a rozwiązane przez P. J. M. Geelana, delegata brytyjskiego. Przy bliższej analizie okazuje się mianowicie, że niektóre litery cyrylicie są transliterowane bez uwzględnienia właściwości fonetycznych odpowiadających im głosek (np. r = g dla wszystkich alfabetów cyrylicich, chociaż w ukraińskim wymawia się jak h), natomiast przy transliteracji innych liter właściwości te są uwzględniane np. *и* = *š* w języku rosyjskim i ukraińskim, a *ѣ* w języku bułgarskim). Korzystne byłoby przyjęcie jednej zasady: bądź transliteracji czysto mechanicznej, bądź z uwzględnieniem właściwości fonetycznych głosek odpowiadających literom odtwarzanym.

W dyskusji większość opowiedziała się za pierwszą zasadą, część jednak stała na stanowisku, że od zachowania jednolitej zasady w transliteracji poszczególnych liter ważniejsze jest, aby możliwie szeroki krąg użytkowników stosował zalecenie ISO, z góry zaś wiadomo, że podniosą się głosy sprzeciwu przeciw jednolitemu transliterowaniu litery r przez g. Wobec tego zdecydowano zawiesić rozwiązanie tego zagadnienia i zapytać o zdanie komitetu członkowski ISO/TC 46.

Ponadto, w dyskusji nad transliteracją poszczególnych liter usunięto z tablicy pozostałe błędy.

J. Meyriat podkreślił konieczność zaangażowania w naszych pracach przedstawiciela ZSRR. W tym też duchu została powzięta odpowiednia rezolucja. Sprawa wydaje się o tyle łatwiejsza, że aktualnym prezesem ISO jest prezes radzieckiego Komitetu Norm. Była również mowa o wciągnięciu do współpracy innych przedstawicieli języków słowiańskich, np. Ukraińców.

Następnym punktem porządku dziennego była transliteracja alfabetów cyrylicich, którymi posługują się języki niesłowiańskie. Jak już wspomniano, tablica taka ma stanowić część Zalecenia ISO/R 9, a podstawą jej ma być praca R. S. Gilariewskiego i N. W. Kryłowej: *Translitieracija bibliograficznych opisani na jazykach narodov SSSR latinskimi bukwami*⁴. Ze względu na wielką liczbę języków niesłowiańskich posługujących się alfabetami cyrylicimi (Geelan uwzględnił w swoim opracowaniu 56 języków) trudno będzie o przejrzystą kompozycję tablicy transliteracyjnej. Padła m. in. propozycja, aby podzielić języki na grupy lingwistyczne. Podnoszono trudności jeszcze bardziej zasadnicze: języki narodów ZSRR i ich alfabety znajdują się w stadium kształtowania, tak więc ustalanie tablicy

⁴ Sow. Bibliogr. 1960 wyp. 5.

transliteracyjnej w obecnej fazie ich rozwoju wydaje się niebezpieczne, gdyż tablica ta może szybko ulec dezaktualizacji.

Z kolei omówiono sprawę romanizacji znaków japońskich. Podkreślono praktyczną wagę tej pracy: istnienie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, sporej ilości wartościowego piśmiennictwa japońskiego. W obecnej chwili stosowane są dwa systemy romanizacji znaków japońskich; należy dążyć do tego, aby w powszechnym użyciu był tylko jeden system. Do tych prac ISO/TC 46 powinien zaprosić przedstawiciela japońskiego komitetu członkowskiego. Grupa Robocza uchwaliła w związku z tym odpowiednią rezolucję.

Na końcu omawiano projekt wstępny transliteracji Yiddish, dodatnio zaopiniowany przez kierownika Sekcji Hebraistycznej Bibliothèque Nationale w Paryżu. W projekcie nastręczają trudności różnice między dialektami: polskim, litewskim, besarabskim i innymi; w tym względzie trzeba będzie polegać na wiedzy i inteligencji bibliotekarzy. Zdecydowano, że zostanie opracowany nowy projekt wstępny, w którym będą uwzględnione propozycje opiniodawcy; komitety członkowskie powinny ten projekt porównać z Zaleceniem ISO/R-259 *Transliteracja hebrajskiego*. Szczególnie cenna będzie opinia Izraela.

Na tym porządek dzienny konferencji został wyczerpany. Następne zebranie Grupy Roboczej ma odbyć się w 1964 r. w Budapeszcie, bezpośrednio przed X sesją plenarną. Tradycja odbywania sesji plenarnych Komitetów Technicznych w określonych odstępach czasu ma zostać przełamana; częstotliwość ta będzie zmniejszona na korzyść częstszych zebrań grup roboczych, na których są dokonywane właściwe prace Komitetów Technicznych.

Na zakończenie należy podkreślić, że uczestnicy konferencji przejawiali zainteresowanie działalnością normalizacyjną w Polsce, w związku z czym otrzymali informacje:

1. o zasadzie organizacji prac normalizacyjnych w Polsce (normy są opracowywane w resortach, a nie w Polskim Komitecie Normalizacyjnym),
2. o opracowaniu polskiej normy *Transliteracja alfabetów cyrylickich*,
3. o systemie transkrypcji alfabetów cyrylickich na polski,
4. o środowiskach, które postępują się transliteracją względnie transkrypcją.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

MICHAŁ AMBROS: Stefan Vrtel-Wierczyński (1886—1963) comme bibliographe.

Stefan Vrtel-Wierczyński mort en février 1963 était un des plus éminents bibliographes, théoricien et praticien en même temps. C'est surtout la bibliographie de l'histoire de la littérature et de la critique littéraire polonaise qui l'intéressait depuis sa jeunesse, dès son premier poste professionnel à l'Institut Ossoliński à Lwow, 1906. Il débuta par publier la Bibliographie de la littérature polonaise pour l'année 1905. Après la I guerre il initia une action collective dans les centres universitaires du pays afin de collectionner les matériaux bibliographiques. En 1948 les travaux centralisés à l'Institut des Recherches Littéraires sous la rédaction de Wierczyński aboutirent à la publication de la Bibliographie Littéraire Polonaise pour les années d'après-guerre. Le 8-me volume de cette publication vient de paraître. Depuis 1937 Wierczyński fut appelé directeur de la Bibliothèque Nationale, où grâce à son initiative l'Institut Bibliographique commença de publier une Bibliographie des articles des périodiques courants. Parmi de nombreux ouvrages sur la théorie de la bibliographie, le plus important fut L'esquisse de la théorie de la bibliographie (*Teoria bibliografii w zarysie*), publié en 1951. Comme théoricien Wierczyński représente un compromis entre la vieille école bibliographique et la nouvelle. Il considère la bibliographie comme discipline générale, il la traite du point de vue formalistique, mais en même temps il exige déjà l'application des annotations, recommande la méthode collective des travaux etc. Wierczyński était aussi professeur de bibliographie aux universités à Varsovie et à Poznan.

HALINA CHAMERSKA: Information sur les fonds des bibliothèques polonaises pendant 1944—1964.

Les catalogues publiés par les bibliothèques particulières et les catalogues collectifs sont considérés comme une de formes de renseignements sur les fonds des bibliothèques. L'article décrit la totalité des travaux dans ce domaine au cours de la vingtaine passée. Les premières années d'après-guerre étaient consacrées au rangement, les publications documentaires qui apparurent alors contenaient avant tout l'enregistrement des pertes de guerre. A présent, de nombreuses bibliothèques particulièrement les plus petites sont déjà en possession de catalogues publiés. Parmi les plus grandes ce sont seulement la Bibliothèque de l'Ecole Économique et Statistique et la Bibliothèque Centrale Médicale qui les possèdent. Beaucoup de bibliothèques publient des listes de leurs acqui-

tions ce qui paraît très avantageux pour les bibliothèques spécialisées et pour les centres de documentation. Parmi les catalogues collectifs les plus importants sont publiés par la Bibliothèque Nationale: catalogue des périodiques étrangers courants qui contient les fonds de 1500 bibliothèques du pays, ainsi que le catalogue des nouvelles acquisitions étrangères. Quant aux fonds spéciaux les meilleurs résultats sont obtenus par les départements des manuscrits qui ont publié un nombre assez considérable des catalogues au cours des dernières années. Les résultats positifs sont aussi visibles dans le domaine des incunables. La Bibliothèque Nationale prépare aussi un catalogue collectif des vieux livres jusqu'à la fin du XVIII^e siècle. L'Institut Géographique de l'Académie des Sciences vient de publier le Catalogue Central des fonds cartographiques. En général, la documentation des fonds polonais se présente positivement, quoiqu'il y a des genres des publications, comme feuilles volants par exemple, et des types des bibliothèques qui attendent encore leurs catalogues.

WANDA SOKOŁOWSKA: Les problèmes d'auteur collectif.

La Conférence nationale consacrée au catalogage alphabétique en 1962 approuva le principe d'auteur collectif admis par la Conférence internationale de Paris tout en limitant son application. Entre autres elle a décidé de ne pas considérer le nom du pays comme nom de l'auteur collectif, le nom du même pays étant différent dans diverses langues et, par conséquence, différemment traité dans les catalogues. Le principe soviétique admettant la forme originale du nom du pays est aussi difficile à réaliser. La Conférence nationale décida donc de cataloguer sous le nom de l'auteur collectif seulement les publications de caractère administratif et de renseignements. Cette solution permet de saisir la responsabilité du corps collectif de la publication dans le catalogue même. La Conférence rejeta l'application des vedettes géographiques en conséquence de la solution de ne pas considérer le nom du pays comme auteur collectif. Surtout qu'en général on formule maintenant la vedette collective sous le nom propre du corps responsable et non sous le nom du lieu de son séjour afin de pas accumuler trop de fiches sous les noms des grandes villes.

BOŻENA ZIELIŃSKA: Le catalogage des enregistrements musicaux.

Les bibliothèques polonaises commencent à collectionner les disques au moment où tous les documents sonores sont reproduits sur les planches microsillons. Jusqu'à présent les bibliothèques polonaises ne disposaient pas des catalogues de leurs disques, elles ont donc maintenant la possibilité de résoudre librement tous les problèmes concernant le catalogage des enregistrements sonores. L'auteur présente les principes à ce sujet élaborés et appliqués par la Bibliothèque Publique Municipale à Szczecin.

JANINA CZERNIATOWICZ: Le catalogue collectif des périodiques polonais.

L'élaboration de la bibliographie rétrospective des périodiques polonais est un des besoins urgents de la science polonaise. Mais la réalisation de cette tâche

rencontre de grandes difficultés vu le mauvais état des périodiques dans les bibliothèques causé par la perte, la dispersion et le décomplettement qu'on y trouve. La première étape de ce travail doit être l'élaboration d'un catalogue collectif des périodiques polonais. C'est la Bibliothèque Nationale à Varsovie qui s'en chargea. Elle a déjà à sa disposition l'enregistrement du tronc principal des fonds se trouvant dans le pays (environ 75% titres appartenant à 236 bibliothèques en Pologne, les autres 38 bibliothèques préparent leurs informations). Le total des périodiques polonais — du début de leur apparition — est évalué à environ 25000 titres. L'enregistrement des périodiques polonais publiés à l'étranger, dont le nombre était environ de 1000 titres pendant la dernière guerre seulement, présente un problème particulièrement difficile. L'élaboration du catalogue collectif des périodiques est une entreprise très coûteuse et absorbante, il serait donc à désirer, que les spécialistes et les lecteurs énoncent leurs avis sur sa réalisation. C'est se basant sur cette idée que l'auteur publie „Projekt Centralnego Katalogu Czasopism” („Project du Catalogue Collectif des Périodiques”). Il devra englober en principe les publications en cours (journaux, périodiques et collections à suite) depuis l'année 1801 jusqu' à 1950 publiées en polonais ou concernant la Pologne. Le catalogue sera publié en forme de livre. Il comprendra les fonds des bibliothèques scientifiques et municipales polonaises — générales et spécialisées — ainsi que certaines bibliothèques étrangères.

ANNA BOJANOWSKA: Les ventes aux enchères de la Maison du Livre („Dom Książki”).

Les ventes aux enchères organisés par les librairies „Dom Książki” sont utiles à certains égards, mais leur règlement doit être changé. Les catalogues imprimés sont insuffisants, contiennent beaucoup de fautes, ce qui rend difficile l'identification des objets. Les bibliothèques et les autres institutions entrent souvent en concurrence et font croître les prix à l'absurde. Il s'ensuit que les bibliothèques qui sont spécialisés dans certain domaine cherchent inutilement à acheter de publications rares qui de leur parts entrent au contraire dans les collections tout à fait étrangères à ce domaine. La vente devrait être réorganisée d'une manière donnant aux bibliothèques la possibilité d'acheter les publications relatives aux domaines spécialisés. A présent (dès 1958) deux bibliothèques seules ont ce privilège: la Bibliothèque Nationale pour les imprimés du XIXe et du XXe siècle et la Bibliothèque Jagellonienne pour les imprimés jusqu' à la fin du XVIIIe siècle.

JAN WRÓBLEWSKI: L'enseignement des bibliothécaires polonais en Prusse Orientale.

Au cours des soixantaines d'années d'existence des bibliothèques polonaises en Prusse Orientale l'enseignement méthodique ne fut introduit que par un département spécial de la Bibliothèque Centrale Polonaise en Allemagne organisé en 1934. Les premiers cours furent introduits à Sztum et à Olsztyn en automne 1934. Cet enseignement était lié aux méthodes adoptées par les bibliothèques en Pologne, mais les programmes des cours élaborés par la direction du Département sur place tenaient compte des conditions locales. Les pro-

blèmes techniques y étaient réduits au minimum, par contre les sujets concernant la propagande et la vulgarisation du livre polonais ainsi que l'excitation des sentiments patriotiques furent traités largement. Les cours avaient une influence visible sur le développement des bibliothèques en Prusse Orientale. Leur suspension en 1936 fut une de causes principales qui avait limité le développement de la lecture dans les dernières années avant la II guerre mondiale.

ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA: La Réserve précieuse de la Bibliothèque royale de Belgique.

Les observations faites par l'auteur pendant son séjour à Bruxelles en 1963.

BARBARA EYCHLER: Bibliothèque de l'Ecole polytechnique à Delft.

L'auteur a visité les bibliothèques hollandaises en 1962.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

W dwudziestolecie Polski Ludowej	1
Artykuły — Articles:	
MICHAŁ AMBROS: Stefan Vrtel-Wierczyński jako bibliograf — Stefan Vrtel-Wierczyński comme bibliographe	3
HALINA CHAMERSKA: Osiągnięcia w zakresie informacji o pol- skich zbiorach bibliotecznych w latach 1944—1964 — Information sur les fonds des bibliothèques polonaises pendant 1944—1964 . .	10
WANDA SOKOŁOWSKA: O problemach autorstwa korporatyw- nego — Les problèmes d'auteur collectif	26
BOŻENA ZIELIŃSKA: O katalogowaniu nagrań muzycznych — Le catalogage des enregistrements musicaux	31
JANINA CZERNIATOWICZ: Centralny katalog czasopism polskich — Le catalogue collectif des périodiques polonais	42
ANNA BOJANOWSKA: Aukcje antykarskie „Domu Książki” — Les ventes aux enchères de la Maison du Livre („Dom Książki”) . .	50
JAN WRÓBLEWSKI: Szkolenie bibliotekarzy polskich w Prusach Wschodnich — L'enseignement des bibliothécaires polonais en Prusse Orientale	54
ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA: Z wycieczki do Belgii. Dział cimeliów w Bibliotece Królewskiej — La Réserve précieuse de la Bibliothèque royale de Belgique	63
BARBARA EYCHLER: Biblioteka Wyższej Szkoły Technicznej w Delft — Bibliothèque de l'Ecole polytechnique à Delft . . .	68
Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus:	
JADWIGA TURSKA: Indeks do Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (t. I-II). Wrocław 1962 (<i>Bogumił St. Kupść</i>)	76
HELMUT CLAUS: Slavica-Katalog der Landesbibliothek Gotha. Berlin 1961 (<i>Marta Blońska</i>)	85
METODYKA BIBLIOGRAFICZNA. Poradnik dla autorów biblio- grafii specjalnych. Praca zbiorowa pod red. H. Hleb-Koszańskiej, M. Dembowskiej i H. Sawoniaka. Wyd. 2. Warszawa 1963 (<i>Jan Kossonoga</i>)	89
L'ARCHITECTURE FRANÇAISE 1963 NR 251—252. BIBLIOTHÈ- QUES (<i>Jerzy Wierzbicki</i>)	92

J. PERIAM DANTON: Book selection and collections. A comparison of German and American university libraries. New York 1963 (<i>Bolesław Swiderski</i>)	101
G. G. KRICZEWSKI: Obszcije bibliografii zarubieźnych stran. Moskwa 1962 (<i>Halina Zaręba</i>)	105
Z życia — Actualités:	
Trzydzieści roczników <i>Bibliotekarza</i>	108
Jubileusze bibliotekarzy	108
Z żałobnej karty	108
Stan prac nad <i>Słownikiem bibliograficznym pracowników książki polskiej</i>	110
Sprawozdanie z działalności SBP w okresie 28 VI—15 XII 1963 r.	111
Protokół posiedzenia plenarnego Zarządu Gł. SBP w dniu 29 XII 1963 r.	120
Międzynarodowy Kongres Dokumentacji i Informacji Naukowej i Technicznej w Rzymie (<i>Witold Stankiewicz</i>)	125
Międzynarodowa Konferencja w sprawach budownictwa bibliotecznego (<i>Helena Więckowska</i>)	128
Konferencja bibliotek PAN poświęcona polityce gospodarowania dubletami (<i>Janina Kelles-Krauz</i> i <i>Maria Zawalska</i>)	131
Konferencja grupy roboczej do spraw transliteracji (<i>Janina Pelcowa</i>)	135
Résumés	141